



FORUM

○ BEZDOMNOŚCI
2013 BEZ LĘKU

FORUM

O BEZDOMNOŚCI
BEZ LĘKU

2013

Zwycięża bardzo nieznacznie i rzadko. Pełźnie, kryje się, pełźnie znowu na swej umięśnionej nodze i w historycznym krajobrazie, na dokumentach i granicach, między placami budowy i ruinami, w nawiedzanych przez przeciągi gmachach wiedzy, z dala od pięknie położonych teorii, na uboczu odwrotów i omijając niewydarzone rewolucje pozostawia swój szybko schnący płynny ślad.

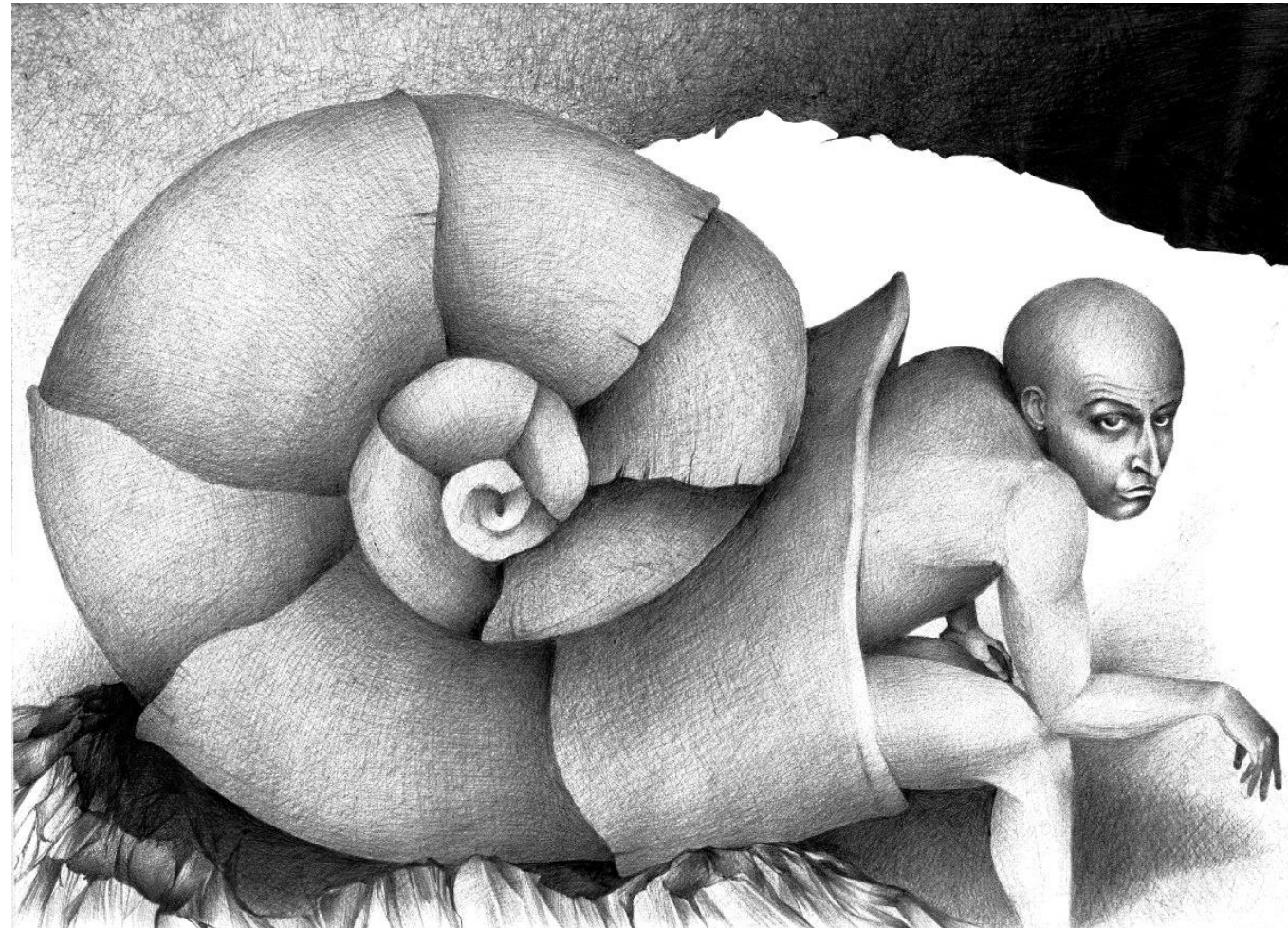
– I co ty niby chcesz powiedzieć przez tego ślimaka?

– Ślimak to jest postęp.

– A postęp to niby co?

– Być troszkę szybszym od ślimaka...

Günter Grass, *Z dziennika ślimaka*,
tłum. Sławomir Błaut,
Wydawnictwo Morskie, Gdańsk 1991, s. 9.



Quot homines, tot sententiae

Bogactwo opinii nie wyklucza możliwości porozumienia, warunkiem jego osiągnięcia jest odnalezienie przestrzeni, która sprzyjać będzie szukaniu wspólnoty myśli. Świat antyczny posiadał przestrzeń publiczną, która w opozycji do sfery prywatnej stanowiła spoiwo miejskiej wspólnoty. Choć dziś trudno odnaleźć w jakimkolwiek mieście Forum, które pełniłoby funkcję taką, jak przed wiekami, to jednak potrzeba przestrzeni służącej „uwspólnianiu” silnie się zaznacza. Poniższe karty, w zamyśle wydawcy, stanowią przestrzeń umożliwiającą nieskrępowane wypowiedanie myśli, jednocześnie jest to miejsce poszukiwania jedności poprzez różnorodność; wspólnego wynajdywania najkrótszych ścieżek do celu mającego na horyzoncie.

FORUM

O bezdomności bez lęku

ROK VI

redakcja

Łukasz Browarczyk

Maciek Dębski

Anna Kwaśnik

Karolina Weiner

Pomorskie Forum na rzecz Wychodzenia z Bezdomności
Gdańsk 2013

„Forum. O bezdomności bez lęku”

Publikacja współfinansowana ze środków
Wojewody Pomorskiego



Wyrażone na łamach publikacji poglądy i opinie prezentują punkt widzenia autorów i nie zawsze odzwierciedlają stanowisko wypracowane w ramach Pomorskiego Forum na rzecz Wychodzenia z Bezdomności.

Wykorzystywanie w części lub całości materiałów zawartych w tym opracowaniu możliwe jest jedynie pod warunkiem podania źródła (zachowania reguł cytowania).

2013 – Rok VI

wydaje

Pomorskie Forum na rzecz Wychodzenia z Bezdomności
80-245 Gdańsk, ul. Ks. J. Zator Przytockiego 4
tel./faks 58 341 17 20

grafika wykorzystana na okładce
Marek Kłusek

korekta językowa
Anna Kwaśnik, Anna Wicka-Łangowska

opracowanie graficzne i skład
Paweł Janowski

redakcja
Łukasz Browarczyk, Maciej Dębski, Anna Kwaśnik, Karolina Weiner

ISSN 2080 - 2692

Publikacja wydana wyłącznie w formie elektronicznej

SPIS TREŚCI:

WSTĘP Łukasz Browarczyk	8
ROK TEMATYCZNY – STAROŚĆ. PRZYCZYNEK DO DYSKUSJI Anna Kwaśnik, Karolina Weiner	11
POGODNEJ STAROŚCI. Czyli o tym, jak można pomagać skutecznie osobom starszym w lokalnej społeczności Marcin Tylman	14
BEZDOMNI W DPS Łukasz Browarczyk, Rafał Śtenka	17
BEZDOMNY KSAWERY. Kilka refleksji o badaniu socjodemograficznym osób bezdomnych w województwie pomorskim w 2013 roku Anna Kwaśnik	21
BADANIE SOCJODEMOGRAFICZNE 2013 Łukasz Browarczyk	24
DIAGNOZOWANIE BEZDOMNOŚCI Łukasz Browarczyk	26
NOWE WYZWANIA W ROZWIĄZYWANIU PROBLEMU BEZDOMNOŚCI Piotr Olech	33
PENALIZACJA BEZDOMNOŚCI Łukasz Browarczyk	54
ŻEBROPRAŚA. Analiza artykułów internetowych dotyczących żebractwa Emilia Derkowska, Agnieszka Król, Sonia Tkaczyk	62
CHARAKTERYSTYKA PROBLEMU ŻEBRACTWA W GDAŃSKU. Na podstawie obserwacji ukrytej nieuczestniczącej Karolina Lipka, Maciej Dębski	103
ŻEBRACTWO W OCZACH POLAKÓW. Analiza wyników badania ankietowego online Karolina Jędrzejczak, Beata Krzyżanowska, Konrad Wiłek, Bartłomiej Żmuda	126
ZJAWISKO ŻEBRACTWA W GDAŃSKU. Na podstawie indywidualnych wywiadów pogłębionych z osobami kluczowymi Magdalena Bort, Marta Cieślík, Klaudia Kowalewska, Karolina Kozłowska	160

WSTĘP

Przedstawiamy kolejne wydanie rocznika „Forum. O bezdomności bez lęku”. Ten numer poświęcony został, zgodnie z tematyką roczną prac Pomorskiego Forum, zagadnieniu starości osób bezdomnych. Starzenie się populacji ludzi bezdomnych jest faktem, co z całą mocą ujawnia się w pomorskich badaniach bezdomności, wystarczy sięgnąć do raportów z badań socjodemograficznych. Wraz z każdą kolejną edycją badania, w statystykach przybywa osób bez domu w podeszłym wieku. Starzenie się populacji wymusza zmiany w systemie pomocy osobom bezdomnym. Podeszły wiek idzie w parze z obniżaniem się sprawności psychofizycznej, sprzyja spadkowi aktywności, pogłębieniu ekskluzji, najprościej – jest katalizatorem wielu zjawisk, które przysparzają pracy w obszarze pomocy i integracji społecznej. Naszym zdaniem starzenie się w sytuacji bezdomności niesie ze sobą zwielokrotnione ryzyko lawinowego narastania deficytów w wielu sferach życia konkretnej osoby. Przekładając tę opinię na język samorządowy – starość w bezdomności jest dużo droższa niż sama bezdomność. Wymusza ona zwielokrotnienie nakładów nie tylko ekonomicznych, ale i zwyczajnie pracy na każdą osobę objętą wsparciem. Upraszczając – do świadczeń z tytułu bezdomności dochodzą liczne formy wsparcia z tytułu okoliczności wynikających z podeszłego wieku, a jednocześnie radykalnie zawężają się horyzonty możliwych rozwiązań likwidujących bezdomność. W pewnym wieku trudno mówić o uzyskaniu pełnej samodzielności życiowej – np. rozwiązania związane z zarobkowaniem stają się tylko pustymi postulatami. Sześćdziesięcioletni bezdomny kilkanaście lat, mimo metryczkowej zdolności do podjęcia zatrudnienia, często jest na tyle wyniszczony dotychczasowym trybem życia, że powrót na rynek pracy jest w jego przypadku mrzonką.

Niniejsza publikacja stara się stawiać pytania o kwestię bezdomności w podeszłym wieku. Pytania są tu raczej proste – odpowiedzi na nie również nie są trudne, ale ich realizacja przeciwnie, zmaterializowanie postulatów i rekomendacji napotyka mur, często nie do przebicia. Starość kosztuje, a osoby bezdomne często pozbawione dochodów skazane zostają na wegetację w placówkach bezdomnościowych, a jednocześnie

wymagają zgoła innej pomocy. Intencją wydawców jest zasygnalizowanie, że problem istnieje, jego ignorowanie nie doprowadzi do tego, że zagadnienie zniknie.

Poza tematyką związaną z wiekiem, w publikacji zamieściliśmy również teksty poświęcone żebractwu – opracowane przez studentów i studentki Uniwersytetu Gdańskiego. Jako nawiązanie do przeprowadzonego w grudniu badania bezdomności pojawiły się materiały traktujące o zagadnieniu diagnozowania bezdomności.

Wyjaśnienia wymaga oryginalny format wydania. Pierwszy raz w historii publikacji nie zostanie ona wydrukowana, a ukaze się jedynie w formie elektronicznej, co wynika z braku środków. Próbą wykorzystania tej niekorzystnej sytuacji było nadanie „Forum” innego niż dotąd kształtu. Mamy nadzieję, że czytelników zainteresuje nie tylko nowa forma i treść publikacji.

Życzymy inspirującej lektury
Łukasz Browarczyk



ROK TEMATYCZNY – STAROŚĆ, PRZYCZYNEK DO DYSKUSJI

W województwie pomorskim od lat obserwuje się starzenie populacji ludzi bezdomnych. Źródłem danych są wyniki badań socjodemograficznych z lat 2003-2011. Przeciętny wiek dorosłej osoby wzrósł z 46 lat w 2003 r. do 51 lat w 2011 r. Widoczny jest wzrost liczby osób bezdomnych w przedziale wiekowym 51-60 lat oraz powyżej 60 lat. Udział procentowy badanych mających 51-60 lat wzrósł z 30,3% w 2003 r. do 40% w 2011 r. i wzrośnie (według prognoz) do 43% w 2013 r. Jeszcze bardziej dramatyczna sytuacja widoczna jest wśród najstarszej części respondentów: osoby bezdomne, które przekroczyły 60 rok życia stanowiły w 2003 r. 10,6% zbadanej populacji, podczas gdy w 2011 r. już 20,5% i było to 686 osób w tym 604 mężczyzn i 82 kobiety. Zgodnie z wyliczonymi w 2009 roku prognozami w 2013 roku udział osób, które skończyły 60 lat ukształtował się na poziomie 21,6%. O dokładnych danych będzie mówił raport z tegorocznego badania socjodemograficznego, który w chwili pisania tekstu nie jest jeszcze ukończony. Biorąc pod uwagę okres 2003-2013 można dowiedzieć, że odsetek osób bezdomnych po 60 roku życia w porównaniu do 2003 r. ulegnie podwojeniu.

Placówki dla osób bezdomnych nie są w stanie zapewnić kompleksowego wsparcia w oczekiwanym wymiarze. Wsparcie przydzielane jest takiej osobie ze względu na jej bezdomność z pominięciem innych uwarunkowań mających istotne znaczenie w procesie reintegracji. Osoby jednocześnie stare i bezdomne doświadczają podwójnej marginalizacji – z powodu bezdomności i wieku (ageizm).

Wsparcie placówek koncentruje się głównie wokół problemu braku dachu nad głową i zapewnienia podstawowych potrzeb takich jak: nocleg i posiłek. Tymczasem osoby w podeszłym wieku potrzebują również profesjonalnego wsparcia w zakresie zdrowia psychicznego oraz somatycznego. Miejscem, które ma odpowiednie zaplecze medyczne do pełnienia usług osobom starszym są Domy Pomocy Społecznej, niestety dostęp do nich dla osób bezdomnych jest często ograniczony, głównie ze względów finansowych. Miesięczna opłata za pobyt w takiej placówce to wydatek rzędu około 2500-3000 zł. Ponad 70% osób bezdomnych po 60 roku życia korzysta ze wsparcia oferowanego przez pomoc społeczną, jednocześnie tylko 6% z nich pracuje, choć

gotowość do podjęcia pracy wyraziło ok. 20% badanych. Niepokoi fakt, iż z wyliczonych prognoz wynika, że należy spodziewać się nie tylko starzenia populacji osób bezdomnych, ale również wzrostu średniej liczby lat pozostawania w bezdomności. Długotrwałe przebywanie w bezdomności niejednokrotnie prowadzi do uzależniania się od oferowanej pomocy i osłabia aktywność społeczną. Pomoc osobom bezdomnym powinna być udzielana w oparciu o dokładną diagnozę uwzględniającą realne potrzeby. Pomoc udzielana osobom starszym bezdomnym powinna być oferowana w taki sposób, by wspierać ich dążenia do zmian życiowych postaw. Bardzo ważne jest nie tylko stworzenie miejsca, w którym osoby te poczuć się bezpieczne i akceptowane ale także podjęcie działań w celu odzyskania przez te osoby tzw. równowagi życiowej, poprawę ich stanu zdrowia, podtrzymanie aktywności intelektualnej, integracja społeczną.

Podjęcie dyskusji na ten temat jest próbą znalezienia ścieżki rozwiązania coraz bardziej pogłębiającego się problemu jakiego doświadczają osoby bezdomne powyżej 60 r. ż. oraz zwrócenie uwagi na ten problem szerszego środowiska osób mających wpływ na kształt i dostępność usług pomocy społecznej.

Luki w ofercie systemu ochrony zdrowia kierowanej dla ludzi schorowanych i w podeszłym wieku próbuje wypełnić pomoc społeczna. Sytuacja taka stwarza zagrożenia. Interpretacja prawa przez Ministerstwo Pracy i Pomocy Społecznej wyraźnie rozgranicza placówki całodobowego pobytu i placówki dla osób bezdomnych. Jeśli w tych drugich przebywają osoby domne to placówce grozi zamknięcie przez Urząd Wojewódzki. Placówki całodobowego pobytu muszą zostać wpisane do rejestru i odpowiadać wymaganym standardom. Wskazywanie takich właśnie, ewentualnych problemów, które mogą wyniknąć w przyszłości podczas rozwiązywania problemów starości w placówkach dla osób bezdomnych jest cenne. Wiele osób mogłoby uniknąć pobytu w kosztownych placówkach, gdyby w porę zaoferowano im pomoc w środowisku, np. świadczenie usług pielęgniarstwa w domu, opieka paliatywna lub pobyt w Dziennych Domach Pomocy. Coraz mniejsza rola rodzin w opiece nad osobami

starszymi wynikająca często z nikłego wsparcia opiekunów ze strony Państwa zwiększa skalę zagadnienia. Między innymi w odpowiednim wsparciu członków rodziny opiekujących się osobami starszymi i chorymi tak by nie musiały wchodzić w system wsparcia placówkowego, upatrujemy podstaw profilaktyki i ograniczania problemu.

Anna Kwaśnik
Karolina Weiner



POGODNEJ STAROŚCI

Czyli o tym, jak można pomagać skutecznie osobom starszym w lokalnej społeczności

Problematyka starości jest obecnie jedną z istotniejszych kwestii poruszanych w wielu dyskusjach środowisk zajmujących się zarówno obszarem badań procesów społecznych, ale również praktyków – realizatorów praktycznych polityk społecznych. Obecny trend ma niewątpliwie związek z faktem starzenia się naszego społeczeństwa, i co za tym idzie, poszukiwania rozwiązań, które w przyszłości zaspokoją potrzeby osób w wieku podeszłym. Dominują dyskusje nad rozwiązaniami systemowymi, instytucjonalnymi, będącymi jednak substytutem form wsparcia dla tej grupy społecznej, zorientowanym na zaoferowanie niezbędnego minimum.

Równolegle do dominującego systemowego modelu wsparcia osób w wieku poprodukcyjnym, prowadzi się rozmaite alternatywne formy pomocy oparte na wartościach. Nie mam tutaj na myśli wsparcia instytucji Kościoła katolickiego, który w Polsce jest jednym z bardziej zorganizowanych mechanizmów pomocowych, hołdujących wartościom chrześcijańskim i katolickim. Myślę raczej o wielu pomysłach wspierania środowisk seniorów, realizowanych przez podmioty trzeciego sektora oraz coraz częściej podejmowanych działaniach przez instytucje samorządowe współpracujące z NGO w przestrzeni partnerstwa lokalnego.

Niniejsza praca jest moją refleksją na temat procesu starzenia się w kontekście osób bezdomnych oraz funkcjonujących w stanie niepewności mieszkaniowej. Refleksja jest wynikiem obserwacji, analizy indywidualnych przypadków, z którymi przyszło mi się zetknąć podczas mojej kilkunastoletniej pracy w obszarze pomocy społecznej. Refleksja jest również wynikiem analizy dostępnej literatury fachowej oraz wielu dyskusji prowadzonych z praktykami zajmującymi się problematyką pomocy osobom starszym, pracownikami socjalnymi i jednym zaprzyjaźnionym politologiem – codziennym partnerem w dyskusjach o otaczającej nas rzeczywistości. Zatem do rzeczy.

Wydawać by się mogło, że państwo, bądź co bądź socjalne, wręcz opiekuńcze, powinno w stopniu przynajmniej dostatecznym zaspokajać sytuację bytową osób starszych, które z różnych przyczyn znalazły się na skraju ubóstwa i trwają w nim do końca swoich dni. Obecny system zabezpieczenia społecznego przypomina jednak markowy

ser szwajcarski, o którego jakości świadczy duża ilość dziur. System wsparcia nie obejmuje z roku na rok rosnącej liczby osób w wieku poprodukcyjnym, takich osób, które w owej wydajnej produkcyjności pozostawały przez zbyt krótki okres. W tym koszyku przypadków trudnych i beznadziejnych znajdziemy oprócz osób bezdomnych, powiększającą się rzeszę emerytów bez prawa do emerytury, niepełnosprawnych bez prawa do renty, wieloletnich alkoholików, recydywistów i w końcu osoby ze świadczeniami, których wielkość nie daje gwarancji na praktyczne funkcjonowanie w przestrzeni społecznej. To stale powiększająca się rzesza osób, które stały się ofiarą wyjąłowanego, niby lepszego systemu zdominowanego chęcią posiadania ponad wszystko, braku empatii, nastawionego na wszechogarniający i coraz mniej krępujący egoizm. Większość z tych osób nie rozumie obecnego stanu rzeczy. Żyjąc wiarą we wzajemne wsparcie, kolektywne działanie, wielu z nich nie dopuszcza myśli, że właśnie znalazło się na tym śmietniku społecznego jestestwa. To właśnie z taką grupą przychodzi się nam, pomagaczom, dzisiaj mierzyć, i takiej grupie dedykujemy właśnie swoje działania.

Od jakiegoś czasu przestałem wierzyć w świetlane i jedyne skuteczne wsparcie standaryzowanych placówek zwanych Domami Pomocy Społecznej. Co z tego, że teraz są to piękne obiekty z przestronnymi pokojami, kadrą specjalistów oraz wszystkim tym, co zawiera się w formule „standard”. Cokolwiek by robiła kadra zatrudniona w takich przybytkach i tak najczęściej nie potrafi stworzyć atmosfery bezpieczeństwa, atmosfery domu. Miejsca te pozostaną po prostu „domami starców”. Oczywiście, mam świadomość, że placówki takie pozostaną jedyną formą wsparcia dla osób, których jednostka chorobowa wymaga stałego specjalistycznego (medycznego) wsparcia. Tyle tylko, że podczas własnej pracy zawodowej zetknąłem się z kilkunastoma przypadkami umieszczania w DPS tylko z powodu starości i samotności. Smutne to... Co prawda, za sprawą naszego ustawodawcy, ten eksodus do placówek został zahamowany. Jak wiadomo organem finansującym pobyt jest najczęściej gmina, która robi wszystko, by sędziwego Kowalskiego do DPS nie odsyłać z uwagi głównie na „czynnik ekonomiczny”. Aktualnie nasi staruszkowie znaleźli się w iście patowej sytuacji, swego rodzaju

społecznego niebytu. Tak pojawiła się najpierw potrzeba, a za jakiś czas różnego rodzaju pomysły na jej zaspokojenie.

Najprawdopodobniej rozwiązań w obszarze skutecznego wsparcia seniorów pozostających w szczególnie trudnej społecznie sytuacji jest w Polsce wiele. Ja chciałbym podzielić się jednym z nich. Być może nawet opisane przeze mnie działanie jest dla wielu oczywiste, jednak jestem przekonany, że znajdą się też tacy, którym lektura tego tekstu pomoże w realizacji własnych działań.

Od blisko dwóch lat w mojej małej gminie realizowany jest Gminny Standard Wychodzenia z Bezdomności. Działanie to jest realizowane faktycznie, i co najważniejsze przynosi oczekiwane korzyści. W ramach GSWB zainicjowaliśmy i z powodzeniem realizujemy program mieszkań wspieranych. W wyniku dwuletnich doświadczeń z tą formą skutecznego wsparcia i szansy na powrót do normalnego życia, udało się nam „zawrócić z ulicy do domu” kilkanaście osób, głównie bezdomnych, ale także rodziny właściwie stojące już na bruku.

W tej grupie członków naszej społeczności znajdują się dwie osoby powyżej 65 roku życia oraz trzy osoby niepełnosprawne intelektualnie, wymagające faktycznego wsparcia osób trzecich. Wszystkie te osoby zamieszkują nasze mieszkania wspierane. Seniorzy zamieszkują wspólnie, dzieląc 24-metrową kawalerkę wynajętą od osoby prywatnej. Panowie, pomimo doświadczenia kilkunastu lat życia na ulicy, żyją razem zgodnie. Na uwagę zasługuje tutaj kilka aspektów. Po pierwsze, osoby posiadają niewielkie dochody: rentę oraz zasiłek stały, dodatkowo dotację mieszkaniową. Suma tych skromnych dochodów pozwala na opłacenie najmu oraz mediów. Starcza też na wyżywienie oraz bieżące wydatki, głównie leki. Dodatkowo osoby otrzymują wsparcie z MGOPS w formie codziennych ciepłych posiłków oraz możliwości odbioru żywności PEAD. Po drugie, panowie pomimo swoich schorzeń czują się członkami lokalnej społeczności, utrzymują kontakt z członkami społeczności osób bezdomnych, mają dobre relacje z sąsiadami, biorą udział w lokalnych wydarzeniach. Budują na nowo zerwane więzi z rodzinami. Po trzecie: praktycznie „zeszli z garnuszka” lokalnego samorządu, który dotychczas

pokrywał koszty ich pobytów w zewnętrznych schroniskach dla bezdomnych, izbach wytrzeźwień. Dzięki posiadanemu wsparciu w formie mieszkania wspieranego, dzięki podejmowanej intensywnej pracy socjalnej, osób tych nie trzeba umieszczać w DPS, co z kolei nie generuje comiesięcznych nie małych wydatków z gminnej kasy.

Trzy pozostałe osoby niepełnosprawne intelektualnie zamieszkują kolejne dwa mieszkania wspierane oraz jedno mieszkanie chronione. Każdy z panów zamieszkuje lokal mieszkalny z inną pełnosprawną osobą bezdomną. Realizowany przez nas eksperyment społeczny udowodnił, jak istotne są wzajemne relacje i zależności oraz poczucie obowiązku i odpowiedzialności. W tych przypadkach poza specjalnym wsparciem pracownika socjalnego oraz asystenta rodziny, świadczona jest pomoc w formie pracy opiekunów środowiskowych realizujących czynności codziennej pielęgnacji osób niepełnosprawnych. Na uwagę zasługuje fakt włączania tych osób w aktywne działania lokalnych grup i instytucji wspierających niepełnosprawność. Podobnie jak seniorzy, niepełnosprawni sami uiszczają opłaty za wynajem. Na tym etapie lokalne wsparcie zaspakaja potrzeby i nie ma konieczności umieszczania tych osób w DPS.

W perspektywie planujemy inicjować i tworzyć mieszkania chronione dedykowane osobom w wieku podeszłym. Lokale te będą zamieszkiwane przez 3 lub 4 osoby wymagające wsparcia. Standard będzie obejmował określone warunki, między innymi: każda z osób będzie zajmowała jeden pokój, mieszkania będą wyposażone w dostosowane dla osób niepełnosprawnych łazienki oraz ciepło. Mieszkania będą finansowane ze środków własnych mieszkańców z procentowym, celowym wsparciem gminy. Każdy z mieszkańców będzie otrzymywał wsparcie w formie usług opiekuńczych, pracy socjalnej oraz pracy wolontariuszy-animatorów.

Działania te mają na celu stworzenie gminnego systemu wsparcia osób zależnych, nie tylko tych wracających z bezdomności, ale również osób samotnych, nisko uposażonych, których sytuacja wymaga wsparcia instytucji i osób trzecich. Kluczowym elementem jest tutaj potrzeba, a zarazem chęć rozwiązywania problemu starości i niepełnosprawności na terenie własnej gminy oraz zagwarantowanie osobom

możliwości doczekania ostatnich dni wśród własnej społeczności, w której przecież przeżyli większość swojego życia. Działanie to oczywiście ma także aspekt ekonomiczny, który jasno wskazuje, że tego typu rozwiązania są po prostu tańsze i stwarzają możliwość tworzenia i utrzymywania miejsc pracy dla personelu opieki środowiskowej.

Wydaje mi się, że przytoczone powyżej działania stanowią swoisty powrót do oczywistych zachowań społecznych, których celem było zabezpieczenie potrzeb osób wymagających wsparcia, realizowanych przez członków określonych społeczności lokalnych. U podstaw takiego działania należy dopatrywać się moralnego obowiązku wsparcia oraz poczucia odpowiedzialności za słabszych członków społeczności. Głęboko wierzę, że tak organizowane wsparcie jest odpowiedzią na konformistyczną postawę i przedmiotowe traktowanie osób, podyktowane biurokracją, serwowaną przez oderwanych od rzeczywistości urzędników.

Marcin Tylman

BEZDOMNI W DPS

Dom Pomocy Społecznej nie jest miejscem dostępnym dla każdego, nie jest łatwo się tam znaleźć. Szczególnie niełatwo znaleźć się tam osobom bezdomnym. Mówi się, że nie ma miejsc, że akurat ta grupa klientów nie nadaje się do korzystania z tego rodzaju placówek, ponieważ notorycznie narusza regulamin, ma problem z alkoholem – tyle przesądnych myśli. Jakie są fakty? Otóż gdyński Dom Pomocy Społecznej znajdujący się na ul. Pawiej swą praktyką zadaje kłam obiegowym „prawdom” przedstawionym w pierwszych liniach tekstu.

Gdyński dom, jak wynika z prowadzonych przez placówkę statystyk, przyjmuje osoby bezdomne co najmniej od 2003 roku – wtedy zamieszkiwało w domu sześć takich osób.

W następnych latach ta wielkość, z niewielkimi wahaniami, utrzymywała się na poziomie dziesięciu, a od 2010 roku nastąpiło przekroczenie liczby dwudziestu mieszkańców DPS z epizodem bezdomności. Prawdą jest, że dom działający na terenie Gdyni przyjmuje osoby, które jednocześnie były klientami pomocy społecznej w tym mieście. Pamiętać należy o tym, że gminy zwyczajowo starają się osoby kwalifikujące się do DPS kierować do Domów funkcjonujących we własnych granicach administracyjnych (aby środki finansowe łożone na mieszkańca, mówiąc kolokwialnie, nie wyływały poza gminę).

Mieszkańcy gdyńskiego domu z przeszłością w bezdomności w chwili przyjęcia mają na ogół nie mniej niż 50 lat. Spośród osób przyjętych w 2012 roku dwie znajdowały się w przedziale od 51 do 60 lat, a trzy były między 71 a 80 rokiem życia. Przez cały okres funkcjonowania Domu z jego usług korzystały osoby doświadczające w przeszłości bezdomności w każdym przedziale wiekowym, także młode, przed 40 rokiem życia. Taki przekrój wiekowy wskazuje, że wśród mieszkańców z doświadczeniami bezdomności są osoby przyjęte nie tylko ze względu na podeszły wiek ale i z powodu przewlekłych chorób somatycznych. W pierwszych miesiącach 2013 roku w Domu zamieszkiwało 26 osób z przeszłością w bezdomności – co stanowiło jedną trzecią ogółu mieszkańców placówki. Warto zwrócić uwagę, że dwoje osób z tej grupy żyje w tym miejscu od dłuższego czasu – jedna od 25 lat, a druga od 16 lat. Taki wysoki odsetek bezdomnych mieszkańców Domu

zadaje kłam obiegowym prawdom o braku możliwości umieszczania osób bezdomnych w DPS. Przykład placówki z Pawiej pokazuje, że w sytuacji życiowej wymagającej specjalistycznego wsparcia o charakterze opiekuńczym wsparcie takie staje się dostępne i udzielane. Tym samym praktyka dostrzeżona w gdyńskim wydaje się być szczególnie warta zauważenia – wsparcie udzielane jest adekwatnie do sytuacji życiowej osoby, a nie zgodnie z określoną, czasem wiele lat temu grupą dyspanseryjną, która nie oddaje dominujących problemów, z jakimi aktualnie boryka się dana osoba. W tym miejscu pokusić się można o stwierdzenie, że w przypadku wspomnianych osób, udzielając im wsparcia adekwatnego do życiowej sytuacji rozwiązano ich problem bezdomności.

Z perspektywy problematyki związanej z pomocą osobom bezdomnym ważne wydaje się przejrzanie źródeł utrzymania interesujących nas osób zamieszkujących w gdyńskim Domu. Jedynie sześć z nich otrzymuje świadczenia emerytalne, kolejne sześć świadczenia rentowe, jednej osobie przysługuje renta socjalna. Aż trzynaście osób utrzymuje się z zasiłków stałych z pomocy społecznej, co oznacza, że ich zamieszkiwanie na ulicy Pawiej oznacza dla gminy dodatkowe obciążenia finansowe związane z zapewnieniem wsparcia.. Kwestie finansowe ściśle wiążą się z obciążeniem Domów Pomocy Społecznej. Próba wysondowania liczby dostępnych miejsc w tego rodzaju placówkach, w zależności od źródła na jakim się będziemy opierać daje dwie rozbieżne odpowiedzi. Jeśli bazować na wiedzy samych zainteresowanych – potencjalnych usługobiorców okazuje się, że nie ma dla nich miejsc w pomorskich DPS, natomiast pytania kierowane do kadry zarządzającej DPS okazuje się, że niejedna z tych placówek jest wykorzystywana w tak małym stopniu, że widmo jej zamknięcia wydaje się być bardzo bliskie. To ciekawe zjawisko prawdopodobnie jest rezultatem niechęci gmin do umieszczania swoich mieszkańców w Domach funkcjonujących w innych gminach, powiatach.

Mieszkańcy gdyńskiego Domu, którzy doświadczali bezdomności nie są mieszkańcami bez problemów – wśród 18 zdiagnozowano uzależnienie od alkoholu, a 14 jest uzależnionych od nikotyny. Pięć osób jest po amputacji, a po urazach

i wypadkach komunikacyjnych 8 osób. Przy pomocy kul i przy balkonie porusza się 7 osób, aż 11 osób porusza się przy pomocy wózka. Również 11 osób choruje na choroby układu krążenia, ma wielochorobowość. Co interesujące, 9 osób wykazuje postawę roszczeniową. Ciekawe informacje płyną z obserwacji osób z doświadczeniem bezdomności korzystających z usług DPS związanych z codzienną aktywnością z zakresu zagospodarowania wolnym czasem. Doświadczenia personelu placówek zbiorowego zakwaterowania dla osób bezdomnych pokazują, że niezmiernie trudno jest zachęcić osoby do aktywnego spędzania czasu, a w przypadku jego zorganizowanych form, korzystanie z nich nie zawsze ma charakter stały, permanentny, często zauważyć można swoistą interesowność – osoby bezdomne włączają się w zorganizowane aktywności ale w połączeniu z uzyskaniem z tego tytułu dodatkowych profitów, np. możliwości przebywania w noclegowni w czasie, gdy jest ona nieczynna. Aktywność tych samych osób ale w innej placówce (DPS) wydaje się wyglądać nieco inaczej – można powiedzieć, że chętnie korzystają z zaproponowanej oferty mimo, że uczestnictwo w zajęciach nie niesie ze sobą żadnych zmian w warunkach funkcjonowania w Domu. Co więcej – osoby te (mężczyźni) podejmują się zajęć zupełnie im dotąd obcych i wydających się nieatrakcyjnymi dla tej grupy – szydełkowania, wyszywania, pielęgnacji i hodowli zwierząt domowych, czy gotowania. Podobnie jak w przypadku placówek dla osób bezdomnych spotkać jednak możemy tzw. „obserwatorów” życia w placówce i pracy personelu, drobnych handlarzy i osób korzystających z zasobów bibliotek.

Kierownictwo gdyńskiego Domu zauważa, że osoby z epizodem bezdomności charakteryzuje dość szybki proces adaptacji do warunków placówki. Może to wynikać z wieloletniego doświadczenia zamieszkiwania w placówkach dla osób bezdomnych. Zauważa się również, że tacy mieszkańcy są stosunkowo aktywni na rzecz Domu. Zastanawiające jest zestawienie tej aktywności na rzecz placówki z wykazywaniem jednak postaw roszczeniowych. Trudno jednak na tą chwilę określić, kto jest adresatem tych, jak się wydaje sprzecznych postaw (aktywności i roszczeniowości). Czy te skrajne postawy zauważyć można u dwóch różnych osób, czy może jedna osoba może

wykazywać obie ale w stosunku do różnych instytucji? Personel placówki wskazuje również, że osoby z przeszłością w bezdomności wykazują specyficzną zaradność – np. robią zakupy dla innych mieszkańców Domu, za co oczekują wynagrodzenia. Inną interesującą kwestią jest to, że większość samorządu mieszkańców Domu na Pawiej to osoby z przeszłością w bezdomności. Zastanović by można, czy takie zaangażowanie się w samorządność wynika z potrzeby bycia aktywnym, czy może jest drogą do realizacji swojej potrzeby przywództwa, wyraźnie zauważanej przez personel Domu?

Na podstawie doświadczeń przedstawionych wyżej widać, że mieszkańcy DPS, którzy kiedyś doświadczali bezdomności różnią się od pozostałych mieszkańców, jednak ocena tych różnic nie jest jednoznaczna: z jednej strony przejawiają problematyczne zachowania, a jednocześnie, jeśli stworzyć im właściwe warunki, to angażują się w działalność na rzecz placówki stając się swoistym wsparciem dla profesjonalnej kadry. Wydaje się, że póki co można mieć podstawy do formułowania opinii, że różnorodność osobowości mieszkańców Domu wpływa rozwijająco zarówno na samych korzystających z jego usług, jak i personel, którego praca przekłada się bezpośrednio na jakość kompleksu usług oferowanych w Domu Pomocy Społecznej

Łukasz Browarczyk
Rafał Stenka

**A czy ty wiesz co zrobić,
gdy bezdomność
zapuka do twoich drzwi?**



BEZDOMNY KSAWERY

Kilka refleksji o badaniu socjodemograficznym osób bezdomnych w województwie pomorskim w 2013 roku.

Tegoroczne, siódme już badanie socjodemograficzne osób bezdomnych w województwie pomorskim zbiegło się z atakiem orkanu Ksawery, który przyniósł ze sobą gwałtowne opady śniegu i bardzo silne wichury. Ze względu na nagłe pogorszenie pogody pojawiły się nawet postulaty, aby badanie odwołać i przeprowadzić je w innym, bardziej spokojnym czasie. Ostatecznie jednak patrole z ankieterami wyjechały w teren i dotarły do osób bezdomnych. Czy wszystkich? Mamy nadzieję, że do większości. Jako ankieterka brałam udział w badaniu po raz pierwszy. W poprzednich latach zajmowałam się jedynie stroną organizacyjną przedsięwzięcia. Wspólnie ze strażą miejską i drugim ankieterem szukaliśmy osób bezdomnych głównie na klatkach schodowych, w wiatkach śmietnikowych, działkach i w lesie. Nie miałam problemu z tym, żeby rozpocząć rozmowę i zadać pytania napotkanym osobom. Problem pojawiał się, kiedy ankieta dobiegała końca, znałam odpowiedzi na wszystkie zadane pytania i wypadało już tylko grzecznie podziękować i pójść dalej. Czułam, że nie tak powinno się to skończyć. Dowiedziałam się o napotkanych osobach całkiem dużo. Niektóre pytania dotyczyły sfery osobistej, wahałabym się je zadać nawet ludziom, których dobrze znam. Oprócz standardowych kwestii, takich jak wiek i przyczyny bezdomności, pytałam także o to, czy są szczęśliwi, czy miewają chwile, gdy nie chce im się żyć, czy są samotni, czy czują się potrzebni innym, czy mają przyjaciół, czy boją się starości. Po zakończonej rozmowie chciałam pozostawić po sobie jakiś ślad, dać im jakieś wsparcie. Otworzyli się przede mną, a ja miałam poczucie, że nie dałam im nic w zamian. Wiem, że nie jestem profesjonalistką w dziedzinie bezpośredniego pomagania, że jedno spotkanie nikogo nie podźwignie z kryzysu, że potrzeba tu metodycznych, konsekwentnych i regularnych działań, a i te czasem nie przynoszą założonych rezultatów. Jednak miałam w trakcie pożegnań pewien niesmak, poczucie, że traktuję tych ludzi jak materiał badawczy,

potrzebny jedynie do bezdusznych statystyk. Wracałam do ciepłego domu zostawiając ich w chłodzie i ciemności.

Pomijając moje moralne rozterki, zwróciłabym uwagę również na techniczne aspekty badania, a zwłaszcza na kształt i rozmiar tegorocznej ankiety. Narzędzie badawcze w obecnym wydaniu, choć pozwala dotknąć wielu ciekawych i ważnych kwestii, jest chyba zbyt obszerne i szczegółowe, jak na potrzeby ankietowania w miejscach niemieszkalnych, w nocy, podczas zamieci śnieżnej i minusowych temperatur. Należałoby zastanowić się nad konstrukcją kwestionariusza do kolejnych badań. Być może wywiady w terenie powinny być przeprowadzane na innych zasadach, niż te, realizowane w placówkach i mieszkaniach wspieranych?

Z drugiej strony, odsuwając na bok powyższe wątpliwości, warto zmierzyć się z pytaniem, które pojawiało się przy okazji badania najczęściej, zarówno ze strony znajomych nie związanych z „branżą”, przedstawicieli mediów, jak i samych ankietowanych. Pytanie brzmi: Po co w ogóle to robić? Mimo pewnych obiekcji jestem przekonana o słuszności samej idei przeprowadzania badania socjodemograficznego wśród osób bezdomnych. Nie można rozwiązać żadnego problemu bez dokładnego poznania jego skali, przyczyn, specyfiki. Badanie pozwala spojrzeć na zjawisko bezdomności w ujęciu dynamicznym. Pozwala określić jak zmienia się ono na przestrzeni lat, w jakim tempie rośnie, jaka jest średnia długość pozostawiania w bezdomności, w jakim wieku są ludzie, kiedy w nią wpadają, z jakich (subiektywnych) przyczyn, z jakich form pomocy korzystają. Takie dane są bezcenne przy rzetelnym projektowaniu systemu wsparcia, tworzeniu skutecznych rozwiązań na poziomie lokalnym i krajowym. Niestety region pomorski jest jednym z niewielu, w którym badanie przeprowadza się z taką dokładnością. Większość województw może jedynie intuicyjnie szacować z jaką skalą bezdomności mają do czynienia. Pospiesznie zorganizowana, ogólnopolska akcja liczenia osób bezdomnych w lutym 2012 roku objęła przede wszystkim bezdomnych w placówkach. Jak można rzetelnie przygotować pomoc, jeśli nie wiadomo nawet, jak dużą grupę potrzebujących należy nią objąć? Bezdomność można rozpatrywać jak każdy inny problem, odzierając

go z kontekstu dobroczynności, chrześcijańskich pojęć *caritas* i *agape*. Problem społeczny można potraktować jak inne problemy cywilizacyjne, technologiczne czy związane z ochroną zdrowia. A tych nie rozwiązano by nigdy bez szczegółowych analiz. Dzięki długotrwałym badaniom wynaleziono kiedyś prąd, telefon, internet, w dziedzinie zdrowia odkryto przyczyny wielu chorób, zrozumiano jak istotne są zasady higieny w ich zapobieganiu, na polu ochrony środowiska udało się stworzyć rozwiązania ograniczające szkodliwy wpływ działalności człowieka na ekosystem, itp. Dlaczego problemów społecznych nie potraktować z taką samą naukową powagą?

Szum i rozgłos jaki towarzyszy akcji ma też wymiar medialny. Jest to okazja do choć chwilowego zaistnienia tematu ubóstwa na łamach gazet czy w telewizji. To zawsze stanowi okazję do przemytu niestereotypowych informacji o charakterze bezdomności w Polsce, między innymi o tym, że bezdomność dworcowa stanowi jedynie niecałe 5% całego zjawiska. Jednak co dwa lata, przy każdej edycji badania pojawiają się głosy, nie tylko wśród laików lecz również wśród pracowników organizacji pomocowych, podważające sens przedsięwzięcia. Można oczywiście zastanawiać się nad samą metodologią badania socjodemograficznego. Czy przyjęty przez nas sposób jest najwłaściwszy? Jego przeciwnicy, nazywający takie badanie „liczeniem głów”, wskazują na istotne niedoskonałości tej metody. Pomija ona tych bezdomnych, którzy znajdują się pomiędzy systemem placówkowym a życiem na ulicy. Do tych ludzi, w sposób oczywisty, trudno dotrzeć podczas jednej doby badania socjodemograficznego. Mało więc wiemy o ludziach mieszkających kątem u znajomych lub rodziny, takich którzy nie mają już własnego domu, ale nie weszli jeszcze w system pomocy, bo nadal utrzymują się na fali wsparcia bliskich sobie osób. Być może mieli już epizody spania na ulicy, ale póki co, zawsze udawało im się znaleźć u kogoś tymczasowe schronienie. W dyskusji o metodach badawczych od kilku lat przewija się pomysł stworzenia w Polsce międzysektorowej bazy danych, która monitorowałaby przepływ wszystkich ludzi bez domu, korzystających z systemu pomocy. Taka baza mogłaby uwzględnić osoby o których mowa powyżej, pod warunkiem, że

zasygnalizowałyby one problem mieszkaniowy odpowiednim służbom. Idea taka znalazła urzeczywistnienie w hiszpańskim modelu pomocy, na polskim gruncie jest na razie trudna w realizacji ze względu na uwarunkowania prawne związane m.in. z ochroną danych osobowych. Zawsze przy okazji wspólnych działań angażujących przedstawicieli różnych sektorów, w tym wypadku policji, straży miejskiej, straży granicznej, służby więziennej, ośrodków pomocy społecznej, organizacji pozarządowych, szpitali, ośrodków badawczych, nasuwają się marzenia o współpracy jeszcze lepszej, bardziej długofalowej, przemyślanej. Myślę, że po stronie służb mundurowych jest dużo dobrej woli i przy odpowiedniej argumentacji i organizacji wiele pomysłów udałoby się wdrożyć. Warto jednak zadbać o to, by funkcjonariusze wiedzieli na czym przedsięwzięcie polega i jaki jest jego sens. Po tegorocznej edycji mam wrażenie, że nie wszyscy rozumieli w czym brali udział. Aby przeprowadzane badania miały szansę wpłynąć na zmianę polityki społecznej, potrzebna jest też współpraca szerszych kręgów. Wyniki badań są niezbędnym ogniwem w procesie zmian i jako element szerzej zakrojonych działań mogą przyczynić się do postępu. Muszą jednak budzić zainteresowanie nie tylko studentów socjologii, ale przede wszystkim polityków społecznych, ministerstw, rządu, samorządowców, pomagaczy.

Wyniki tegorocznych badań nie są jeszcze znane w chwili pisania tego tekstu, wiemy natomiast jakie zniszczenia przyniósł orkan Ksawery. Przed jego siłą przestrzegali meteorolodzy już kilka dni wcześniej. Gdyby nie naukowe podejście i stały monitoring zjawisk meteorologicznych moglibyśmy czuć się zaskoczeni jego nagłą siłą. Dzięki wiedzy zdążyliśmy się odpowiednio przygotować. Bądźmy gotowi pomagać osobom bezdomnym mądrze i w sposób przemyślany. I nie dajmy się zaskoczyć. Bezdomności, w przeciwieństwie do wichur i zameci śnieżnych, można zapobiec.

Anna Kwaśnik

Kwestionariusz dotyczący osoby dorosłej

1

Pomorskie Forum na rzecz
Wychodzenia z Bezdomności
Natura nie każdego wyposażyła w dom

W przypadku stwierdzenia przez ankietę zagrożenia życia lub zdrowia osob
bezzemnej należy powiadomić policję

Nazwa powiatu (w którym realizowane jest badanie).....

Nazwa gminy (w której realizowane jest badanie).....

Nazwa miejscowości (w której realizowane jest badanie).....

Miejsce przeprowadzenia badania (podać nazwę)

1. Ogrzewalnia 2. Noclegownia 3. Schronisko, dom dla osób bezdomnych, hostel 4. Miejszkania wspierane, chronione, treningowe 5. Mieszkania wynajmowane na otwartym rynku mieszkaniowym	6. Miejsca niemieszkalne. 7. Działki i altany 8. Szpitale, hospicja, ZOL-e, inne placówki zdrowia 9. Zakłady karne, areszty śledcze 10. Izby wzyrżeń, pogotowia społeczne 11. inne, jakie?
---	--

Uwagi.....

UWAGA!!! Pierwszym pytaniem, które należy zadać respondentowi jest pytanie czy w dniu dzisiejszym był badany tym wywiadem. Jeśli dana osoba był uczestniczącą w wywiadzie prosimy nie rozpoczynać wywiadu. Jeśli z osobą bezdomną z pewnych względów jest utrudniony kontakt (np. wzyr środków psychoaktywnych) bądź osoba bezdomna odmawia wzięcia udziału w badaniu prosimy o wypełnienie kwestionariusza wywiadu z zaznaczeniem pól, szacowanego wieku, miejscem przebywania osoby bezdomnej. W znajdującym się powyżej punkcie UWAGI prosimy pokrótce opisać zaistniałą sytuację

UWAGA!!! Ankietier nie zadaje tego pytania tylko znacząca prawidłową odpowiedź: na podstawie obserwacji

1. Płeć: ☐ mężczyzna ☐ kobieta 3. Jakże jest Pana(i) wykształcenie? 1. ☐ niepełne podstawowe; 2. ☐ podstawowe; 3. ☐ gimnazjalne 4. ☐ zawodowe; 5. ☐ średnie; 6. ☐ wyższe; 7. ☐ nie wiem nie czytać tej odpowiedzi	2. Proszę podać Pana(i) rok urodzenia : 4. Jak długo jest Pana(i) osobą bezdomną (podać liczbę lat)? W przypadku podania miesiąc proszę przełożyć to na lata. W przypadku podania przedziału lat np. 5 – 10 lat proszę wpisać środek przedziału czyli 7,5 lat
--	---

5. Ostatnie zameldowanie na stałe: 1. ☐ na terenie obecnego województwa pomorskiego Powiat..... Gmina..... Miejscowość..... 2. ☐ inne województwo Powiat..... Gmina..... Miejscowość..... 6. Na terenie jakiej gminy, jakiego miasta bądź wsi spędził Pana(i) najdłuższy okres w całym swoim życiu?	7. Jaki jest Pana(i) aktualny stan 1. ☐ kawaler/panna; 2. ☐ zamężna/zonaty 3. ☐ rozwiedziony/rozwódniczona; 4. ☐ wdowiec/wdowa; 5. ☐ w wolnym związku; 6. ☐ w separacji 7. ☐ trudno powiedzieć – nie czytać tej odpowiedzi
---	---

8. Gdzie przebywał/a Pan(i) najczęściej w ciągu ostatnich 12 miesięcy? (Można zaznaczyć maksymalnie 5 odpowiedzi)

1. ☐ schronisko, noclegownia, ogrzewalnia 2. ☐ domowe, wagon, bozecz kolejowe 3. ☐ mieszkania wspierane 4. ☐ zakład penitencjarny 9. Jakże jest Pana(i) aktualne miejsce pobytu? 1. ☐ Ogrzewalnia 2. ☐ Noclegownia 3. ☐ Schronisko, dom dla osób bezdomnych, hostel 10. Jaka jest przyczyna Pana(i) bezdomności (zaznaczyć maksymalnie 3 odpowiedzi) 1. ☐ eksmisja wymeldowanie 2. ☐ konflikt rodziny	5. ☐ altanki, baraki na działkach 6. ☐ klauki schodowe, styry, piwnice, 7. ☐ nury i węży ciepłownicze, bunkry 8. ☐ stancje, pokoje wynajmowane 9. ☐ Mieszkania wspierane, chronione, treningowe 10. ☐ Mieszkania wynajmowane na otwartym rynku mieszkaniowym 11. ☐ Miejsca niemieszkalne 12. ☐ użależnienie własne 13. ☐ uzależnienie w rodzinie 14. ☐ utrata noclegów w miejscu byłej pracy 15. ☐ konieczność opuszczenia domu dziecka 16. ☐ zadłużenie 17. ☐ bezrobocie brak pracy 18. ☐ opuszczenie zakładu karne 19. ☐ inny stan niepełnosprawność
---	--

A teraz zadam Panu/i kilka prostych pytań na które proszę, aby udzielił Pan/i odpowiedzi „tak” lub „nie. Prosimy nie zadawać osobie bezdomnej odpowiedzi „nie wiem” i zaznaczać ją jedynie wówczas, kiedy osoba bezdomna ma wyraźną trudność w odpowiedzi na zadane pytanie.

	TAK	NIE	NIE WIEM
11. Czy dla Pana/i o własne zdrowie?	☐	☐	☐
12. Czy według Pana(i) aktualny stan zdrowia pozwala na podjęcie jakiejkolwiek pracy?	☐	☐	☐
13. Czy ze względu na stan zdrowia ma Pan/i jakiejkolwiek trudności w wykonywaniu codziennych czynności takich jak mycie się, ubieranie, poruszanie się, przygotowanie posiłku?	☐	☐	☐
14. Czy chodzi Pan/i regularnie do lekarzy specjalistów w celu wykonania badań kontrolnych, np. do dentysty, ginekologa (w przypadku kobiet), kardiologa, onkologa, urologa, itp.?	☐	☐	☐
15. Czy choruje Pan/i na jakas chorobę przewlekłą?	☐	☐	☐

	TAK	NIE	NIE WIEM
16. Czy w zeszłym roku była/a Pan/i przeziębiona/a?	☐	☐	☐
17. Czy miał/a Pan/i w ostatnim czasie problemy z układem pokarmowym (z trawieniem)?	☐	☐	☐
18. Czy w Pana/i najbliższym otoczeniu są ludzie, z którymi może Pan/i porozmawiać zawsze, kiedy tego Pan/i potrzebuje?	☐	☐	☐
19. Czy w miejscu, w którym Pan/i aktualnie przebywa czuje się Pan/i akceptowany/a przez innych?	☐	☐	☐
20. Czy w miejscu, w którym aktualnie Pan/i przebywa czuje się Pan/i bezpiecznie?	☐	☐	☐
21. Czy w miejscu, w którym aktualnie Pan/i przebywa pozostałe osoby darzą Pana/i szacunkiem?	☐	☐	☐
22. Czy w miejscu, w którym aktualnie Pan/i przebywa ma Pan/i możliwość świętowania z innymi?	☐	☐	☐
23. Czy aktualnie pracuje Pan/i zarobkowo?	☐	☐	☐
24. Co to ma znaczenie? <i>(Odpowiedź nadawcy tego pytania jeśli w pytaniu nr 23 pada odp. NIE)</i>	☐	☐	☐
25. Czy posiada Pan/i jakikolwiek zawod, fach?	☐	☐	☐
26. Czy byłaby Pan/i gotowy/a do podjęcia pracy jutro będą w najbliższych dniach?	☐	☐	☐
27. Czy w ciągu ostatniego roku uczestniczył/a Pan/i w jakiegokolwiek aktywności związanej z podnoszeniem swoich kwalifikacji zawodowych czy innych umiejętności?	☐	☐	☐
28. Czy w ciągu ostatniego miesiąca szukał/a Pan/i pracy?	☐	☐	☐
29. Czy może Pan/i aktualnie liczyć na jakiegokolwiek wsparcie ze strony członka Pana/i rodziny?	☐	☐	☐
30. Czy w przeciągu ostatniego roku grono osób na które może Pan/i liczyć zmniejszyło się?	☐	☐	☐
31. Czy jest Pan/i w stanie funkcjonować samodzielnie bez pomocy instytucji wsparcia takich jak MOPS, organizacje pozarządowe, kościelne, charytatywne?	☐	☐	☐
32. Czy otrzymywanie pomocy od innych osób bądź instytucji jest głównym sposobem na Pana/i utrzymanie się?	☐	☐	☐
33. Czy czuje się Pan/i osoba niezależną od innych, osoba samodzielną?	☐	☐	☐
34. Czy brał/a Pan udział w ostatnich wyborach parlamentarnych, samorządowych czy prezydenckich?	☐	☐	☐
35. Czy w ciągu ostatniego roku angażował się Pan/i w jakiegokolwiek działania o charakterze społecznym, które realizowane były w okolicy Pana/i miejsca zamieszkania, dzielnicy, miasta?	☐	☐	☐
36. Czy przynależał Pan/i do jakiejś organizacji?	☐	☐	☐
37. Czy w ciągu ostatnich 12 miesięcy uczestniczył Pan/i w jakimś przedstawieniu, koncercie, seansie filmowym mającym miejsce w teatrze, filharmonii, operze, kinie lub innym tego typu miejscu (obiekcie)?	☐	☐	☐
38. Czy ma Pan/i jakieś pasje, jakieś hobby, którym poświęca Pan/i swój wolny czas?	☐	☐	☐
39. Czy czuje się Pan/i osoba samotniąca, mimo że tego nie chce?	☐	☐	☐
40. Czy ma Pan/i przyjaciół?	☐	☐	☐
41. Czy zdarzają się Pan/i takie chwile, że nie chce się Panu/i żyć?	☐	☐	☐
42. Czy czuje się Pan/i osoba szczęśliwą?	☐	☐	☐
43. Czy czuje się Pan/i osobą potrzebną innym?	☐	☐	☐
44. Czy w ciągu ostatniego roku zmuszony był/a Pan/i leczyć się „domowymi sposobami” z powodu braku możliwości wykupu leków?	☐	☐	☐
45. Czy w ciągu ostatniego roku zdarzało się Panu/i być głodnym/głodną przez wiele dni?	☐	☐	☐
46. Czy posiada Pan/i jakieś niespłacone długi, pożyczki, zaległości finansowe, bądź inne bieżące zobowiązania finansowe, np. comiesięczne alimenty?	☐	☐	☐
47. Czy w ciągu ostatniego roku unikał/a Pan/i jakichś osób/instytucji bo ma Pan/i wobec nich jakiś dług?	☐	☐	☐
48. Czy Pan/i sytuacja materialna w ciągu ostatniego roku pogorszyła się?	☐	☐	☐
49. Czy w ciągu ostatniego roku wykonywała/a Pan/i jakiegokolwiek czynności, działania zmierzające do wyjścia z bezdomności?	☐	☐	☐
50. Czy obawia się Pan/i swojej starości?	☐	☐	☐
51. Czy obawia się Pan/i w przyszłości pogorszenia stanu zdrowia/przewlekłej choroby?	☐	☐	☐
52. Czy uważa Pan/i że za 5 lat będzie się Pan/i dużo lepiej niż dzisiaj?	☐	☐	☐
53. Czy według Pana/i ma Pan/i wpływ na własne życie?	☐	☐	☐
54. Czy aktualnie ma Pan/i orzeczony stopień o niepełnosprawności? / grupę inwalidzką?	☐	☐	☐
55. Jeśli tak to jaki to stopień niepełnosprawności? ☐ lekki ☐ umiarkowany ☐ znaczny			
56. Jak acenia Pan/i swój dzisiejszy stan zdrowia? ☐ Bardzo dobrze ☐ dobrze ☐ dostatecznie ☐ niedostatecznie ☐ nie wiem			
57. Czy w ciągu ostatniego roku był/a Pan/i w szpitalu? ☐ TAK ☐ przejdź do pyt. 58 i 59 ☐ NIE ☐ zakończ wydruk ☐ NIE WIEM ☐ zakończ wydruk			
58. Czy mógłbyś/mogłaby Pan/i określić w przybliżeniu ile razy był/a Pan/i w ostatnim roku w szpitalu? ☐ razy ☐ nie wiem			
59. Czy mógłbyś/mogłaby Pan/i określić w przybliżeniu ile W SUMIE DNI przebywała/ Pan/i w ostatnim roku w szpitalu? ☐ dni ☐ nie wiem			

DZIEKUJEMY ZA PRZEPROWADZENIE WYWIADU

BADANIE SOCJODEMOGRAFICZNE 2013

Powodzenie naszego pomorskiego badania bezdomności jest wynikiem mrówczej pracy i zaangażowania setek osób, a być może i więcej niż tysiąca. Ile osób pracuje na rzecz powodzenia naszego przedsięwzięcia – tego nie potrafimy powiedzieć. Ta niewiedza wynika z charakteru tego przedsięwzięcia – jest ono rezultatem dobrej woli, liberalnego podejścia do problemu. Jedynymi sztywnymi aspektami są metodologia oraz narzędzia badawcze, konkretyzacja pozostałych kwestii pozostaje po stronie lokalnych (powiatowych) organizatorów badania.

Za koordynację badania socjodemograficznego 2013 na szczeblu wojewódzkim odpowiedzialni byli **Ewa Szczypior** z Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego, **Agata Chruł** z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Pomorskiego, **Maciej Dębski** z Instytutu Filozofii, Socjologii i Dziennikarstwa Uniwersytetu Gdańskiego oraz **Łukasz Browarczyk** z Pomorskiego Forum na rzecz Wychodzenia z Bezdomności. Praca na tym poziomie koncentrowała się na trosce o płynny przepływ informacji o organizacji badania, ewentualnych modyfikacji jego metodologii, narzędziu badawczym.

Największy ciężar organizacyjny spoczywał na barkach koordynatorów powiatowych. Odpowiadali oni za organizację badania, począwszy od powiadomienia poszczególnych gmin, poprzez przekazywania technicznych informacji, po organizację i zaplanowanie pracy w terenie, kończąc często na wypełnianiu kwestionariuszy (przeprowadzanie wywiadów z osobami bezdomnymi). To od zaangażowania na poziomie powiatu zależało powodzenie badania, a pamiętać należy, że wielokrotnie, również w 2013 roku, koordynatorzy swoją pracę wykonali społecznie.

Koordynatorzy powiatowi badania socjodemograficznego 2013:

- Powiat grodzki Gdańsk: **Robert Klimczak**
- Powiat grodzki Gdynia: **Beata Świątek-Soldat**
- Powiat grodzki Sopot: **Maria Chlebowska**
- Powiat grodzki Słupsk: **Adam Koszułowski**
- Powiat bytowski: **Elżbieta Balińska**

- Powiat chojnicki: **Stanisław Stolp, Piotr Jachimowski**
- Powiat człuchowski: **Wojciech Mroziwicz**
- Powiat gdański: **Małgorzata Moszczyńska**
- Powiat kartuski: **Kazimiera Leman**
- Powiat kościerski: **Rafał Burandt**
- Powiat kwidzyński: **Agnieszka Sawicka**
- Powiat lęborski: **Przemysław Kreft**
- Powiat malborski: **Krzysztof Pośpiech, Elżbieta Mielcarek**
- Powiat nowodworski: **Dariusz Gogola**
- Powiat pucki: **Iwona Rumanowska**
- Powiat słupski: **Adam Koszułowski**
- Powiat starogardzki: **Teresa Gilla**
- Powiat sztumski: **Kozłowska Małgorzata**
- Powiat tczewski: **Ewa Troka**
- Powiat wejherowski: **Sylvia Hadrzyńska**

Dziękujemy serdecznie wszystkim zaangażowanym w przeprowadzenie pomorskiego badania. Dziękujemy za zaangażowanie i wsparcie, w szczególności chcielibyśmy wyróżnić koordynatorów powiatowych, to ich praca, następnie zaangażowanie ankieterów i służb zapewniających bezpieczeństwo w terenie miało największe znaczenie dla powodzenia pomorskiego przedsięwzięcia. Przypomnieć należy, że jesteśmy nie tylko pierwszymi w kraju, którzy podjęli się trudnego zadania jakim jest badanie bezdomności, ale jesteśmy jedynymi, którzy badają regularnie na tak dużą skalę i z powodzeniem!

Łukasz Browarczyk



DIAGNOZOWANIE BEZDOMNOŚCI¹

¹ Artykuł będzie fragmentem materiału wyjaśniającego, opisującego w jakim celu, w jaki sposób wdrażać Modelowe rozwiązanie na rzecz osób bezdomnych. Opisane będzie tam czym jest Model Gminny Standard Wychodzenia z Bezdomności.

Dysponowanie instrukcjami konstruowania lokalnego systemu rozwiązywania problemu bezdomności nie jest wystarczającym warunkiem powodzenia. Co więcej, operowanie tymi narzędziami w sprzyjającym klimacie, czyli korzystanie z przychylności władz samorządowych i podmiotów niezwiązanych bezpośrednio z sektorem pomocy społecznej, choć jest konieczne, aby osiągnąć powodzenie, nie jest również wystarczające. Jeśli można powiedzieć, że intuicje, wiedza spostrzeżeniowa, jednak nieusystematyzowana (dostrzeganie ludzi bezdomnych, stwierdzanie, że populacja się powiększa) są pretekstem do podejmowania działań na rzecz ludzi bezdomnych, to aby móc w sposób zadowalający skoncentrować się na rozwiązywaniu problematyki bezdomności, niezbędna jest precyzyjna identyfikacja zjawiska oraz jako pogłębienie, klasyfikacja jego kategorii. Właściwe tu określenie to lokalna diagnoza systemu pomocy osobom bezdomnym i zagrożonym bezdomnością.

W niniejszym tekście został podjęty wysiłek naszkicowania odpowiedzi na kilka pytań związanych relacjami między zwalczaniem² (*combating*) bezdomności – czyli wdrażaniem rozwiązań zawartych w modelu GSWB, a diagnozowaniem, nie tylko samego zjawiska, ale również całego systemu służącego pracy z ludźmi bez domu. Pierwsze – w jakim celu przeprowadzać diagnozy systemu pomocy ludziom bezdomnym? Drugie – w jaki sposób diagnozować, jakich metod używać? Trzecie – kto powinien się tym zająć? Czwarte – jak często monitorować? I piąte – gdzie znaleźć pomocne wskazówki?

W odniesieniu do pierwszego pytania, już zasygnalizowano kilka możliwych powodów realizacji diagnoz w obszarze bezdomności, warto je nieco rozbudować, czyli

² Pojęcie to wymaga wyjaśnienia uprzedzającego naiwne interpretacje. U niektórych pojęcie „zwalczania bezdomności” może wywołać zdziwienie i uśmiech. Wynika to z uwikłania w perspektywę charytatywności, opiekuńczości, coraz częściej dziś nazywaną „zarządzaniem bezdomnością”. Natomiast kiedy myśleć o rozwiązywaniu problemu bezdomności najodpowiedniejszym pojęciem jest „zwalczanie zjawiska” poprzez wyprowadzanie ludzi z trudnej sytuacji życiowej.

określić jaką wartość dla wdrażania Modelu GSWB ma określenie skali zjawiska oraz dokonanie jego wewnętrznych klasyfikacji. Identyfikacja, rozumieć przez to należy precyzyjne wyodrębnienie i określenie problematyki bezdomności na tle innych lokalnych fenomenów społecznych w obszarze polityki społecznej, będzie się tu zawierać nie tylko określenie skali bezdomności, ale również zbadanie stanu wiedzy na jej temat lokalnych podmiotów, których zaangażowanie jest istotne w rozwiązywaniu tej problematyki. Jednak sama wiedza na temat skali, pozwoli realnie konstruować jedynie nieliczne elementy systemu usług dla ludzi bezdomnych – liczbę miejsc w placówkach jakie samorząd powinien (zgodnie z wymogami ustawowymi) oferować ludziom bezdomnym. Wiedza na temat skali nie pozwoli ani określić profilu tych miejsc, ani nie pozwoli przewidzieć jak rozłożyć akcenty w lokalnym systemie – czy powinien być sprofilowany wokół aktywizacji zawodowej (większość ludzi młodych, w dobrym stanie zdrowia), jak bardzo winny być rozbudowane usługi z obszaru zdrowia (jaki jest stan zdrowia lokalnej populacji), czy należy skoncentrować się na rozbudowie usług opiekuńczych (duży odsetek ludzi w podeszłym wieku, których powrót na rynek pracy należy postawić pod znakiem zapytania). By móc zdobyć wiedzę w tym obszarze należy nie tylko dokonać identyfikacji zjawiska, ale również dokonać jego wewnętrznych klasyfikacji. By tworzyć profesjonalny system wsparcia nie wystarczą same narzędzie do jego konstrukcji (poprzez to rozumieć należy tu standardy). Wykorzystując same narzędzia stosunkowo łatwo da się zbudować fasadę, pozór doskonałych rozwiązań, w rzeczywistości będą one chybione, ponieważ zabraknie łączności z rzeczywistością, z realnym światem ludzkich problemów. Tu konieczna jest wiedza na temat tego, jak ta bezdomność wygląda, nie tylko jakiej jest skali. Zatem istotne jest odkrycie proporcji między płciami. To ma wpływ na potrzebę tworzenia rozwiązań dla kobiet i mężczyzn, a również dla rodzin. Kolejną kwestią jest opisanie populacji pod względem jej wieku, ale i czasu pozostawania w bezdomności. Wiek pozwoli tworzyć usługi adekwatne do potrzeb, natomiast czas bycia osobą bezdomną niesie ze sobą istotną informację o skuteczności wcześniejszych rozwiązań. Zdroworozsądkowo należy założyć – im średni czas pozostawania w bezdomności dłuższy

tym mniej skuteczne były dotychczasowe rozwiązania. Nie mniej istotne jest też dokonanie identyfikacji stanu zdrowia, jak i gotowości do podjęcia zatrudnienia (subiektywnie – woli, obiektywnie – wykształcenia).

Diagnoza zbierająca informacje na powyżej zasygnalizowane tematy jest/powinna być środkiem pozwalającym zaadoptować Model GSWB do lokalnej specyfiki, tak aby ten odpowiadał potrzebom lokalnej społeczności ludzi bezdomnych. Tak skonstruowany system nie będzie jedynie agregacją zaproponowanych w standardach rozwiązań, ale taką ich kombinacją, która jest możliwie najbardziej optymalna z perspektywy zwalczania zjawiska bezdomności.

Jak diagnozować? Na podstawie tego co wyżej napisane można wnioskować, że tematykę diagnozy wyczerpuje realizacja badania socjodemograficznego – określającego skalę oraz profil psychospołeczny lokalnej społeczności ludzi bezdomnych. Gromadzenie informacji o samych osobach bezdomnych można również oprzeć na szeroko promowanym korzystaniu z baz danych, rejestrów usługobiorców. Usługodawcy (prowadzący placówki) zazwyczaj prowadzą rejestry klientów, podejmowane są również wysiłki tworzenia rozbudowanych baz, w oparciu o które można by odtwarzać historię bezdomności i korzystania z pomocy konkretnych osób. Byłyby to doskonałe źródła informacji, jednak w obecnej chwili projekty te wydają się odległe od realizacji, tym bardziej od wprowadzenia do powszechnego użycia. Obecnie tradycja badań socjodemograficznych jest jedynym od lat testowanym źródłem wiedzy o osobach bezdomnych, a w szczególności tych przebywających w miejscach niemieszkalnych. Jest to ważna składowa kreślenia adekwatnego obrazu problematyki, ale nie wystarczająca. Kompletna diagnoza powinna dawać nie tylko obraz bezdomności, ale również odpowiadać na pytanie – jak samorząd poprzez swe instytucje postrzega tę problematykę i jaki ma do niej stosunek. Czy lokalna władza uznaje bezdomność w ogóle za problem czy dopuszcza istnienie tego zjawiska na swoim obszarze (może są skrytymi

orędownikami swoistego solipsysmu³ i twierdzą, że jeśli czegoś nie ma w rejestrach to najpewniej to nie istnieje). Aby zbadać te kwestie warto obrać drogę kombinowania metod pozyskiwania informacji. Za punkt odniesienia w tym wypadku posłużyć może *Metodologia realizacji lokalnej diagnozy systemu pomocy osobom bezdomnym*. Tam czytelnik znajdzie połączenie pięciu metod pozyskiwania informacji niezbędnych do opracowania rzetelnej diagnozy: badanie dokumentów; analiza treści; pogłębione wywiady indywidualne; wywiad grupowy; zasięganie opinii osób bezdomnych.

Poniżej bardzo skrótowo przybliżone zostaną te sposoby pozyskiwania informacji. Badanie dokumentów, inaczej źródeł wtórnych, polegać powinno na identyfikacji oraz dotarciu do oficjalnych (opracowanych przez władze lokalne czy wpływających na ich działanie) materiałów, można tu wymienić wszelkie strategie, plany działania, uchwały, ale też wnioski projektowe, porozumienia między samorządem a organizacjami pozarządowymi, również sprawozdania np. MPiPS 03. Słowem, celem jest dotarcie do tych materiałów, w których bezpośrednio lub pośrednio mowa o bezdomności i na tej podstawie można określić wagę tej problematyki dla gminy, jej natężenie w oczach samorządu, jak i w pewnym zakresie skalę podejmowanych działań – ze sprawozdań. Badanie dokumentów pozwala dowiedzieć się, jak kształtuje się problem bezdomności w świetle oficjalnych dokumentów. Kolejna metoda – analiza treści – jest, można tak to określić, pogłębieniem i usystematyzowanym podejściem do badania dokumentów. Cel jest tu w zasadzie identyczny z celem poprzedniej metody. Analiza przeprowadzana jest w oparciu o liczne „słowa, zwroty klucze”, których szuka się w tekście i zlicza częstość ich pojawiania się, to pozwala powiedzieć na ile dana tematyka jest istotna dla autorów, sygnatariuszy danego dokumentu. Dla przykładu, częstotliwość pojawiania się słowa „bezdomność” w dokumencie strategicznym może świadczyć o wadze tej problematyki dla władz samorządowych, więcej jeszcze jest wstanie powiedzieć analiza kontekstu w jakimi szukane słowa się pojawiają. Badanie dokumentów i analiza treści to źródła wiedzy

stanowiące jedną linię gromadzenia danych – nie wymagającą badań terenowych, natomiast drugą są indywidualne wywiady pogłębione oraz wywiady grupowe. Wywiady indywidualne mają pozwolić zobrazować opinie badanych na temat lokalnych rozwiązań w zakresie bezdomności. Drugą ich wartością jest możliwość dostarczenia propozycji pożądanym w gminie rozwiązań. Ważną kwestią przy przeprowadzaniu tej części diagnozy jest odpowiedni dobór rozmówców do wywiadów indywidualnych. Powinny to być tzw. kluczowi informatorzy, czyli takie osoby, które mają wiedzę na temat funkcjonowania systemu pomocy osobom bezdomnym na danym obszarze, są to np. przedstawiciele organizacji i instytucji tworzących ten system. Wywiad grupowy to droga obiektywizacji/zestawienia, zarówno rezultatów badania dokumentów, jak i wyników pogłębionych wywiadów indywidualnych. Uczestnikami są tu raczej te same osoby, z którymi rozmawiano w wywiadach indywidualnych, ale ich wcześniejsze wypowiedzi konfrontowane są ze sobą wzajemnie, a także z rezultatami analizy treści. Taki zabieg może przyczynić się do uzyskania adekwatniejszego obrazu lokalnego systemu pomocy ludziom bezdomnym. W zbieraniu opinii o lokalnym systemie oraz propozycji jego zmian nie wolno zapominać o zdaniu głównych zainteresowanych – samych osób bezdomnych. Tu poza określaniem kwestii socjodemograficznych warto pytać o historię korzystania z pomocy, o perspektywę systemu, jaką posiadają osoby bezdomne. To, jak pomoc, swoje szanse na odmianę życia postrzegają wykluczeni, jest istotne z perspektywy budowania systemu opartego na pojęciu „zwalczania bezdomności”.

Po zasygnalizowaniu jak można diagnozować warto dokonać próby powiedzenia kto powinien być odpowiedzialny za ten wysiłek. Zespół badawczy podejmujący się diagnozowania poza podstawowym doświadczeniem w obszarze wykorzystywanych w procesie metod badawczych bezwzględnie powinien składać się z osób posiadających pewne rozeznanie w zakresie problematyki badawczej. Badacze na bezdomności znać się powinni, inaczej mimo skrupulatnego zastosowania metodologii osiągnięte rezultaty mogą być dalekie od zadowalających. Teraz warto na chwilę zatrzymać się przy zagadnieniach związanych z praktyczną realizacją diagnoz.

³ W wulgarnym uproszczeniu – przekonania, że to, co nie jest postrzegane nie istnieje.

Najważniejsza wydaje się wola samej gminy do przeprowadzenia diagnozy. Jest to istotne z kilku powodów, najprozaiczniejszym jest zabezpieczenie finansowej jej wykonawców. Ponadto bez współpracy i zaangażowania ze strony samorządu bardzo trudno byłoby zrealizować to zadanie. Brak zaangażowania może sparaliżować nawet pozyskiwanie dokumentów do analizy treści, nie mówiąc o tworzeniu listy tzw. kluczowych informatorów, czyli rozmówców do wywiadów indywidualnych i do wywiadu grupowego. Poza wolą diagnozowanie należy pamiętać o podjęciu współpracy z badaczem rozezanym w obszarze problematyki bezdomności. Jest to istotne ponieważ brak podstawowej wiedzy w tym zakresie (bezdomności i systemu pomocy ludziom bezdomnym) owocuje biernością badacza w tworzeniu listy kluczowych informatorów (nie będzie on w stanie zweryfikować wagi zaproponowanego do wywiadu przez gminę rozmówcy). Również brak znajomości przekładać może się na wymierne trudności w pogłębianiu ważnych zagadnień w trakcie realizacji badań terenowych. To z kolei sparaliżuje właściwe klasyfikowanie i interpretowanie materiału badawczego. Tym samym otrzymane wnioski najpewniej będą dalekie od opisywanej rzeczywistości. Pewnym rozwiązaniem jest tu podjęcie działań edukacyjnych zespołu badawczego przed rozpoczęciem realizacji samej diagnozy. Właściwym materiałem w tym zakresie jest część przywołanej wcześniej metodologii diagnoz lokalnych zatytułowana *Materiał szkoleniowy dla osób realizujących lokalne diagnozy systemu pomocy osobom bezdomnym*. Takie rozwiązanie pozwala przy diagnozowaniu bazować na szerokim gronie badaczy, którzy odpowiednio wcześniej zostają przeszkoleni z problematyki bezdomności.

Czy jednorazowa diagnoza wyczerpuje potrzebę monitorowania? Jeśli nie to z jaką częstotliwością ją powtarzać? Wydaje się, że niewłaściwe byłyby odniesienia do pomorskiej praktyki badania socjodemograficznego – częstotliwość badania co dwa lata jest zbyt duża. W niniejszym miejscu właściwsze wydaje się synchronizowanie diagnozowania z ewaluowaniem wdrożonego Modelu GSWB. Intuicja podpowiada, że warunkiem wdrożenia Modelu musi być diagnoza, natomiast dalej może być powtarzana

jednak wydaje się, że właściwe będzie powtarzanie diagnozy w odstępach 3-5 letnich. Jeśli gmina posiada odpowiedni dokument strategiczny, diagnozować należy nie rzadziej częściej niż okres obowiązywania lokalnego dokumentu strategicznego w zakresie bezdomności.

Powyższy tekst nie stanowi, w żadnej możliwej interpretacji, punktu wyjścia do tworzenia metodologii diagnozowania. **Właściwa metodologia już istnieje: Metodologia realizacji lokalnej diagnozy systemu pomocy osobom bezdomnym, została opracowana przez zespół ekspertów pod kierownictwem Macieja Dębskiego w składzie Barbara Goryńska-Bittner, Sławomir Mandes, Aleksander Pindral, Mirosław Przewoźnik, Marcin J. Sochocki⁴.** Tu pozostaje jedynie zachęcić do jej refleksyjnego stosowania.

* * *

Możliwe są dwa podejścia do diagnozowania. W każdym z podejść należy przestrzegać następujących kroków implementacji metodologii diagnozy lokalnej:

- wybór zespołu ds. diagnozy i koordynatora,
- sporządzenie listy zadań i podział pomiędzy członków zespołu,
- zapoznanie się z Metodologią, która opiera się na zastosowaniu następujących metod badawczych:
 - analiza treści (analiza źródeł wtórnych, desk research)
 - wywiad kwestionariuszowy skierowany do osób bezdomnych
 - indywidualny wywiad pogłębiony z osobami kluczowymi
 - zogniskowany wywiad grupowy.
- wyznaczenie osób, które przeprowadzą analizę treści oraz analizę źródeł wtórnych

⁴ *Metodologia realizacji lokalnej diagnozy systemu pomocy osobom bezdomnym*, M. Dębski, B. Goryńska-Bittner, S. Mandes, A. Pindral, M. Przewoźnik, M. J. Sochocki, www.pfwb.org.pl/wp-content/uploads/2012/03/Diagnozy-lokalne-METODOLOGIA-wersja-zrewidowana.pdf, 17.12.2013.

- pozyskanie osób, które przeprowadzą wywiady kwestionariuszowe z osobami bezdomnymi oraz indywidualne wywiady pogłębione z osobami kluczowymi
- wydruk kwestionariuszy
- ustalenie z poszczególnymi placówkami terminów prowadzenia wywiadów
- koordynacja pracy w terenie (spotkania organizacyjne, przydział ankiet, ustalenie terminów, odbiór ankiet, wydanie zaświadczeń dla studentów)
- umówienie spotkań z osobami kluczowymi
- zorganizowanie zogniskowanego wywiadu grupowego
- opracowanie raportu (wraz z rekomendacjami zmian).

Pierwsze podejście (**diagnoza przeprowadzana przy angażowaniu środków finansowych**) z wykorzystaniem środków finansowych. W tym podejściu to partnerstwo/gmina zlecają realizację diagnozy wyspecjalizowanemu podmiotowi, który w oparciu o przywołaną wcześniej metodologię przeprowadzają diagnozę. To podejście daje partnerstwu komfort minimalnego angażowania się w diagnozowanie. Zaangażowanie gminy oraz partnerów ogranicza się do: a) udostępniania dokumentów, sprawozdań, gromadzonych danych, które podlegać będą analizie i interpretacji; b) uczestnictwa w indywidualnych wywiadach pogłębionych, w wywiadzie grupowym; c) udzielenia wsparcia organizacyjnego w realizacji wywiadów kwestionariuszowych z osobami bezdomnymi. Przy tym podejściu gmina jest zwolniona z trudnego i odpowiedzialnego zadania opracowania raportu z diagnozy. Innym zyskiem takiego podejścia jest to, że autorami raportu będą osoby niewiązane w partnerstwo i w lokalne relacje.

W **drugim** podejściu (**diagnoza realizowana bez kosztowo**), jeśli gmina nie dysponuje środkami finansowymi na realizację diagnozy, to może ją przeprowadzić samodzielnie, „bezkosztowo”, tzn. bazując na zaangażowaniu, pracy wolontariackiej pracowników Partnerstwa. Brak środków finansowych wiąże się z wieloma zagrożeniami w trakcie realizacji diagnozy. Po pierwsze powodzenie realizacji diagnozy będzie zależne

od zaangażowania jej realizatorów, którzy całą pracę wykonywać będą „po godzinach”. Po drugie istnieje ryzyko wynikające z uwikłania autorów diagnozy w lokalne relacje – co najzwyczajniej oznacza, że może stać się tak, że nie wszystkie zależności, wady, ale i osiągnięcia lokalnego systemu zostaną zastrzeżone. Po trzecie realizacja diagnozy bez angażowania finansów wiąże się z pozyskiwaniem wolontariuszy do przeprowadzania wywiadów kwestionariuszowych, wywiadów pogłębionych, wywiadu grupowego. Po czwarte przeprowadzenie analizy treści (przedarcie się przez dokumenty produkowane przez gminę i poszczególne organizacje, wyciągnięcie z nich kwestii dotyczących bezdomności, ich interpretacja) jest zajęciem czasochłonnym i może okazać się trudne dla osób nie posiadających doświadczenia w tym zakresie. Po piąte ważne dla powodzenia diagnozy przeprowadzanej w taki sposób będzie pozyskanie specjalisty, który ma doświadczenie w przeprowadzaniu diagnoz, ewaluacji czy badań społecznych, który udzieliłby wsparcia merytorycznego oraz formalnego przy tworzeniu raportu. Pomocne przy realizacji diagnozy bezkosztowo jest zaangażowanie do pomocy studentów, ale również pracowników akademickich, zwłaszcza przy przeprowadzaniu prac terenowych (realizacji wywiadów) i przy opracowywaniu raportu (analizie i interpretacji materiału, tworzeniu rekomendacji).

Przeprowadzenie diagnozy bezkosztowo jest możliwe, wymaga jednak bardzo dużo zaangażowania i pracy ze strony pracowników partnerstwa. Najtrudniejszym elementem nie jest samo zebranie danych, ale ich interpretacja i analiza, następnie napisanie raportu, opracowanie rekomendacji zmian. Pamiętać należy, że od jakości diagnozy, solidności opracowanych wniosków, rekomendacji zależy jakość dalszych etapów wdrażanie Modelu GSWB.

Warunkiem koniecznych realizacji diagnozy jest jej przeprowadzenie w oparciu o **Metodologię realizacji lokalnej diagnozy systemu pomocy osobom bezdomnym**.

Uzyskane dane można wzbogacić o **badanie sytuacji mieszkaniowej oraz zadłużeń czynszowych osób korzystających ze wsparcia OPS**. Celem tego rozszerzenia

diagnozy jest uzyskanie informacji o skali i wymiarze zadłużeń mieszkaniowych klientów pomocy społecznej. Nawiązując współpracę ze spółdzielniami mieszkaniowymi można dociekać skali zadłużeń osób, które jeszcze nie są klientami pomocy, ale z racji narastających długów, znajdują się w grupie zagrożonych bezdomnością. Badanie można przeprowadzić w oparciu o kwestionariusz ankiety, która będzie wypełniana przez osoby korzystające ze wsparcia OPS. Próbuąc określić skalę zadłużeń można również zasięgnąć opinii władz gminy (w zakresie mieszkań komunalnych, socjalnych, pomieszczeń tymczasowych). Z badania należy sporządzić raport.

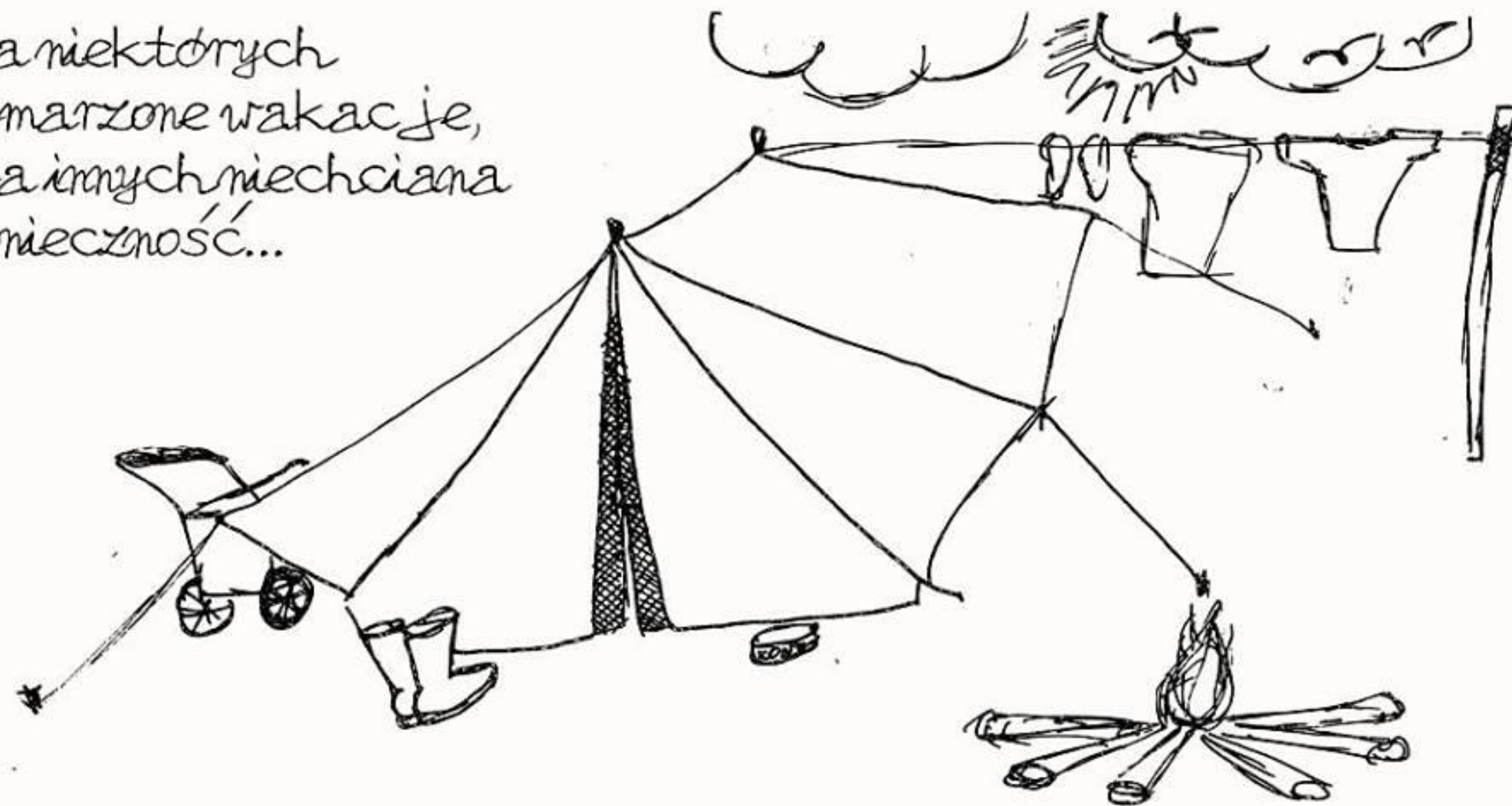
Drugim sposobem poszerzenia diagnozy lokalnej jest przeprowadzenie **warsztatów partycypacyjnych**. Jest to sposób pozyskania opinii osób bezdomnych i zagrożonych bezdomnością o rozwiązaniach jakie się im proponuje, jednocześnie to sposób na włączenie klientów pomocy społecznej w proces kształtowania usług. W związku z tym przeprowadzenie warsztatów jest sensowne tylko i wyłącznie wtedy, gdy mogą w nich uczestniczyć osoby bezdomne i zagrożone bezdomnością. W warsztatach uczestniczyć powinni też przedstawiciele wszystkich podmiotów i instytucji ważnych z punktu widzenia rozwiązywania problemu zagrożenia bezdomnością i bezdomności.

Warsztaty powinny być moderowane, nakierowane na włączenie głosu klientów pomocy w proces projektowania usług. Można realizować jeden warsztat, ale równie dopuszczane jest przeprowadzenie większej ich liczby, np. zgodnie ze standardami składającymi się na Model GSWB.

Podstawą diagnozy jest **Metodologia realizacji lokalnej diagnozy systemu pomocy osobom bezdomnym**, którą można poszerzać o badanie sytuacji mieszkaniowej oraz zadłużeń czynszowych osób korzystających ze wsparcia OPS oraz warsztatów partycypacyjnych. Wyniki diagnozy stanowią podstawę do opracowywania Gminnego Programu Rozwiązywania Problemu Bezdomności.

Łukasz Browarczyk

Dla niektórych
wymarzone wakacje,
dla innych niechciana
konieczność...



NOWE WYZWANIA W ROZWIĄZYWANIU PROBLEMU BEZDOMNOŚCI¹

Bezdomność jest dramatyczną rzeczywistością, nie tylko w Polsce, ale we wszystkich krajach Unii Europejskiej. Problem ten dotyczy wielu osób, rodzin, grup społecznych, stanowiąc najsłabszą formę wykluczenia społecznego, powodującą określone konsekwencje zarówno wobec osób bezpośrednio nią dotkniętych, jak i na poziomie ogólnospołecznym. Problem bezdomności pojawia się na wszystkich kontynentach, niezależnie od szerokości geograficznej czy sytuacji społeczno-ekonomicznej poszczególnych państw. Wprawdzie skala bezdomności w krajach wysoko rozwiniętych – jak Stany Zjednoczone Ameryki, Australia czy w krajach europejskich – nie jest wysoka, to większość państw bezdomność identyfikuje jako jeden z najpoważniejszych, wymagających pilnego rozwiązania problemów społecznych. Artykuł niniejszy przybliży zagadnienie nowych wyzwań stojących wobec rozwiązywania problemu bezdomności w Polsce, a także Europie, choć od razu należy zapowiedzieć, że pisać będę globalnie o Unii Europejskiej, bowiem zagadnienie bezdomności w różnych krajach członkowskich jest bardzo odmienne i trudno mówić ogólnie o wyzwaniach dla poszczególnych krajów europejskich.

Rozwiązywanie problemu bezdomności jest wyzwaniem samym w sobie, nowym dla wielu krajów europejskich, szczególnie dla nowych członków Unii Europejskiej. Otóż samo sformułowanie „rozwiązywanie” stoi w opozycji do „radzenia” sobie z problemem czy „zarządzania” nim. Tymczasem dotychczas w wielu krajach, także i w Polsce, nie mówiło się, czy nie stawiano za priorytet rozwiązywania problemu bezdomności, raczej stawiano na łagodzenie problemu i ograniczaniu jego skutków lub po prostu w żaden sposób nie definiowano strategicznych celów polityki społecznej w tym zakresie. Termin „rozwiązywanie” problemu bezdomności jest zbliżony także, choć nieco słabszy w swojej

¹ Artykuł pochodzi z publikacji *Nowe ujęcie znanych problemów pomocy społecznej*, red. A. Skowrońska, CRZL, Warszawa 2013.

wymowie, do terminów „rozwiązanie”, „zlikwidowanie” czy „zakończenie?” problemu bezdomności. Wskazuje on generalny kierunek dla polityki społecznej, ale z góry zakłada długofalowy proces osiągania tego celu. Rozwiązywanie problemu zakłada nie tylko interweniowanie w sytuacji kryzysu bezdomności czy skuteczne wychodzenie z problemu, ale i co kluczowe, zapobieganie bezdomności. W wielu krajach rozwiniętych, szczególnie w USA, czy w państwach skandynawskich, za główny cel postawiono ambitne „zakończenie” bezdomności, wierząc, że problem bezdomności można kompletnie zlikwidować. Sformułowanie „rozwiązywanie” problemu bezdomności jest zatem pewnym kompromisem i stoi pośrodku dyskusji o tym, na ile możliwe jest kompletne zlikwidowanie bezdomności, a na ile można jedynie ograniczać jej skutki.

Stawianie sobie za cel rozwiązywanie problemu bezdomności implikuje wiele różnego rodzaju wyzwań w tym zakresie. Wyzwania niniejsze są różne na poziomie Unii Europejskiej, różnych krajów europejskich, a także Polski. Z pewnością w zakresie problematyki zwalczania bezdomności pojawią się zupełnie nowe wyzwania takie jak na przykład wdrożenie nowatorskiej metody „najpierw mieszkanie”, natomiast większość z wyzwań ma charakter stały, aktualny od wielu lat. Część z wyzwań stojących wobec Unii Europejskiej, krajów członkowskich, a także Polski wynika z braku progresu w osiąganiu celów dawniej wyznaczonych, są to zatem stare wyzwania, które pozostają aktualne. Tutaj zaś pojawia się także wyraźna dystynkcja między sytuacją głęboko rozwiniętych, wysoko sytuowanych ekonomicznie krajów europejskich a sytuacją w Polsce, część bowiem wyzwań stojących przed Polską ma zupełnie nowy charakter, podczas gdy dla wielu krajów europejskich wyzwania te albo są osiągnięte i nieaktualne lub od wielu lat realizowane. Wyzwania na potrzeby artykułu podzieliłem na uniwersalne grupy, które dotyczą zarówno Polski, jak i innych krajów europejskich. Wydaje się, że na potrzeby artykułu nie ma potrzeby różnicować wyzwań na poziomie europejskim i polskim,

² Więcej informacji – sieć organizacji w USA – National Alliance to End Homelessness, <http://www.naeh.org> czy kampania FEANTSA „Ending homelessness is possible”, <http://www.feantsa.org/spip.php?article171&lang=en>.

wyzwania wobec zagadnienia rozwiązywania problemu bezdomności wydają się takie same, niemniej zróżnicowane mogą być strategie i poziom ich realizacji. Wyzwania w zakresie zwalczania problemu bezdomności podzieliłem na wyzwania: polityczne, strategiczne, diagnostyczne, innowacyjne, deinstytucjonalizacji, aksjologiczne, jakościowe, społeczne, partycypacji oraz finansowe.

Zanim jednak przejdę do omawiania najważniejszych wyzwań, chciałbym kilka słów poświęcić na zaprezentowanie skali i charakteru problemu bezdomności w Europie i Polsce, pozwoli to lepiej zrozumieć kontekst przyszłościowych wyzwań.

Nie istnieją niestety oficjalne statystyki ukazujące skalę problemu bezdomności w całej Europie globalnie. Na poziomie europejskim i międzynarodowym w 2011 r. w ramach realizacji spisów powszechnych podjęto próbę określenia skali zjawiska oraz ujednolicenia metodologii spisywania osób bezdomnych. Niestety w związku z różnymi uwarunkowaniami krajowymi, innymi definicjami oraz rozbieżnościami w metodach zbierania danych (w oparciu o rejestry, w oparciu o spis tradycyjny) ustalenie liczby osób bezdomnych w Europie nie będzie możliwe. Wiele z krajów europejskich nie przestrzegało także wytycznych do realizacji spisu powszechnego z udziałem osób bezdomnych³.

Niezależnie jednak od tego faktu, możemy się przyjrzeć skali bezdomności w poszczególnych krajach. Kiedy popatrzymy na wielkość populacji ludzi bezdomnych w stosunku do liczby mieszkańców w kilku wybranych krajach (także poza Europą), które posiadają rzetelne dane o liczebności populacji osób bezdomnych, zobaczymy wówczas, że sytuacja jest dość podobna i zbliżona do siebie. Dane obrazuje poniższa tabela.

³ I. Baptista, L. Benjaminsen, N. Pleace, and V. Busch-Geertsema, *Counting Homeless People in the 2011 Housing and Population Census*, FEANTSA, Brussels 2012.

Tabela nr 1. Liczba osób bezdomnych a wielkość populacji

Kraj	Liczba ludności	Liczba osób bezdomnych	Proporcje
Australia	22 381 034	104 676	0,47%
Stany Zjednoczone Ameryki	308 771 000	664 414	0,22%
Szwecja	9 331 523	17 800	0,19 %
Finlandia	5 313 026	7 400	0,14%
Norwegia	4 769 000	6 091	0,13%
Dania	5 534 738	5 253	0,09%

Źródło: Opracowanie własne P. Olech⁴

Co ciekawe, porównując powyższe dane do sytuacji krajów mniej zamożnych tj. Polska, to przy założeniu, że w Polsce jest około 50 tysięcy⁵ osób bezdomnych, a liczba ludności wynosi 38,5 miliona, to proporcje wynoszą około 0,13%. Oczywiście takie porównanie nie jest do końca uprawnione, bowiem kraje wysoko rozwinięte zdecydowanie szerzej definiują bezdomność, niż kraje wschodniej i centralnej Europy, uwzględniając w tej grupie osoby, które według Europejskiej Typologii Bezdomności i Wykluczenia Mieszkaniowego ETHOS⁶, żyją w niezabezpieczonym i nieadekwatnym mieszkaniu np. tymczasowo wbrew własnej woli z rodziną lub znajomymi. Niemniej definiowanie bezdomności odzwierciedla pewien poziom rozwoju społeczno-gospodarczego danego kraju i stanowi pewien materiał porównawczy.

⁴ P. Olech, *Strategie rozwiązywania problemu bezdomności w Stanach Zjednoczonych Ameryki, Australii i Europie*, [w:] *Problem bezdomności w Polsce*, red. M. Dębski, Pomorskie Forum na rzecz Wychodzenia z Bezdomności, Gdańsk 2011, s. 157.

⁵ Liczba 50 tys. stanowi uśredniony szacunek, bowiem różni badacze wskazują liczbę od 30 do 70 tysięcy osób bezdomnych w Polsce.

⁶ Definicja i typologia stworzona przez FEANTSA, więcej na <http://www.feantsa.org/spip.php?article120&lang=en>.

Dokładna liczba osób bezdomnych w Polsce ze względu na brak ogólnopolskich badań, czasem ich rzetelność, a także problemy definicyjne trudna jest do ustalenia. Niemniej szacuje się, że liczba osób bezdomnych kształtuje się na poziomie 30 -70 tysięcy osób⁷. W zakresie charakterystyki osób bezdomnych, pomimo że brakuje badań o charakterze ogólnopolskim, można posługiwać się danymi fragmentarycznymi wyników badań regionalnych i lokalnych⁸, zgodnie z nimi:

- Osoby bezdomne to głównie mężczyźni (około 80%),
- Dominuje przedział wiekowy między 40 a 60 lat, odnotowuje się wyraźną tendencję starzenia się zbiorowości (w niektórych rejonach główny przedział wiekowy to 51-60 lat),
- Około 80% osób bezdomnych żyje samotnie (w tym osoby rozwiedzione, owdowiałe, w separacji),
- Średni okres pozostawania w bezdomności dla mężczyzn wynosi około 7 lat, dla kobiet około 5 lat, z tendencją rosnącą,
- Aglomeracje i duże miasta to główne miejsca przebywania osób bezdomnych,
- Większość osób bezdomnych posiada wykształcenie zasadnicze zawodowe lub niższe,
- Osoby bezdomne zwykle pozostają bierne zawodowo i/lub bezrobotne, osoby pracujące nie posiadają najczęściej umowy o pracę,
- Około 60% zbiorowości ludzi bezdomnych przebywa w różnego rodzaju placówkach instytucjonalnych. Reszta osób znajduje się w miejscach niemieszkalnych (dworce, kanały, zsypy, itp.), zamieszkuje tymczasowo, bez

⁷ P. Olech, *Charakterystyka sytuacji Polski w kontekście badania problematyki bezdomności*, MPHASIS Wzajemny postęp w likwidowaniu bezdomności poprzez ulepszanie systemów monitorowania zjawiska, 2008;

[http://www.trp.dundee.ac.uk/research/mphasis/papers/NPPPolandFinal\(Polish\).pdf](http://www.trp.dundee.ac.uk/research/mphasis/papers/NPPPolandFinal(Polish).pdf).

⁸ M. J. Sochocki, *Skala i charakter bezdomności w Polsce*, [w:] *Problem bezdomności w Polsce*, red. M. Dębski, Pomorskie Forum na rzecz Wychodzenia z Bezdomności, Gdańsk 2011.

meldunku i nie z własnej woli u znajomych lub rodziny, duża część osób przebywa na działkach i w altankach,

- Głównym źródłem dochodu osób bezdomnych są świadczenia socjalne, w tym z pomocy społecznej,
- Przyczyny problemu bezdomności posiadają 4 główne źródła – indywidualne (m.in. uzależnienia, niepełnosprawność, zaburzenia psychiczne), społeczne (m.in. konflikty rodzinne, przemoc domowa, problemy w relacjach), instytucjonalne (opuszczanie instytucji), strukturalne (ubóstwo, bezrobocie, problemy mieszkaniowe).

Skala i charakter problemu bezdomności w Polsce są zbliżone do tych z krajów wschodniej i centralnej Europy, choć nie identyczne. Niemniej dość odmienne są od skali charakteru problemu bezdomności występujących w krajach zachodniej i południowej Europy. Inny jest profil socjodemograficzny osób bezdomnych, a także powody bezdomności, szczególnie w wysoko rozwiniętych krajach Europy. W krajach tych bezdomności doświadcza zdecydowanie więcej młodych osób, okres pozostawania w bezdomności jest zdecydowanie krótszy, większa jest liczba osób bezdomnych przebywających w mieszkaniach wspieranych, inny jest poziom dochodów, a także niekiedy przyczyny bezdomności.

Wyzwania polityczne

Problem bezdomności sytuowany jest wysoko w agendzie Unii Europejskiej, świadczy o tym wiele dokumentów oraz aktywności. Zagraniczni politycy znajdują problem i dość często podnoszą zagadnienie na różnych płaszczyznach. Przyjmowane szeroko strategię czy programy rozwiązywania problemu bezdomności w wielu krajach europejskich posiadają wsparcie polityczne, a prezydenci, premierzy czy ministrowie są często inicjatorami w tym zakresie i osobami zatwierdzającymi niniejsze plany. W Polsce

jednak problem bezdomności ciągle postrzegany jest jako marginalny, dotyczący grupy ludzi widzianych w stereotypowy sposób. Politycznie zagadnienie bezdomności w gruncie rzeczy nie istnieje, trudno bowiem uznać zainteresowanie polityków kwestią „zamarzania” osób bezdomnych za pełnoprawne koncentrowanie się na rozwiązywaniu problemu bezdomności.

Już od co najmniej kilku lat znaczące instytucje i organizacje europejskie domagają się od Unii Europejskiej i państw członkowskich podjęcia bardziej zdecydowanych działań wobec bezdomności. W związku z powyższym w ciągu ostatnich lat pojawił się szereg inicjatyw politycznych w tym zakresie.

W grudniu 2010 roku Parlament Europejski udzielił poparcia dla skoordynowanego działania w sprawie bezdomności poprzez przyjęcie Deklaracji Pisemnej 61/2010 na rzecz strategii UE w zakresie przeciwdziałania bezdomności. Deklaracja niniejsza jest kontynuacją szeroko wspieranej Pisemnej Deklaracji 111/2008 w zakresie zlikwidowania bezdomności ulicznej przyjętej przez Parlament Europejski w 2008 roku.

Komitet Regionów wydał opinię w sprawie przeciwdziałania bezdomności, wzywając UE do wspierania władz lokalnych i regionalnych w walce z bezdomnością. Wyniki Europejskiej Konferencji Konsensusu w 2010 roku w zakresie bezdomności, zorganizowanej w ramach prezydencji belgijskiej w Radzie UE, zainicjowanej i wspieranej przez Komisję Europejską, również zalecają skoordynowane działania UE w sferze bezdomności.

W przyszłej polityce Unii Europejskiej, której centralnym elementem działań w ramach Strategii *Europa 2020 – strategia na rzecz inteligentnego i zrównoważonego rozwoju sprzyjającego włączeniu społecznemu* jest Europejski Program Walki z Ubóstwem (EPAP), a także utworzona Europejska platforma współpracy w zakresie walki z ubóstwem i wykluczeniem społecznym. Przewidziano także konkretne działania w zakresie bezdomności. Jednym z celów nowej Strategii jest: *WSPIERANIE WŁĄCZENIA SPOŁECZNEGO, zwłaszcza przez ograniczanie ubóstwa, mając na celu wydźwignięcie z ubóstwa lub wykluczenia społecznego co najmniej 20 mln obywateli*".

Polska przyjęła zobowiązanie zmniejszenia skali ubóstwa i wykluczenia społecznego o 1,5 miliona osób, zaliczanych do grup ryzyka wykluczenia społecznego.

Podstawowymi instrumentami realizacji celów strategii *Europa 2020* są opracowywane przez państwa członkowskie UE Krajowe Programy Reform oraz przygotowane przez KE inicjatywy przewodnie (ang. *flagship initiatives*), realizowane na poziomie UE, państw członkowskich, władz regionalnych i lokalnych.

Jedną z 7 inicjatyw przewodnich niniejszej strategii jest *Europejski Program Walki z Ubóstwem*. Program ten to działania na rzecz zapewnienia spójności społecznej i terytorialnej, tak aby korzyści płynące ze wzrostu gospodarczego i zatrudnienia były szeroko dostępne, a osoby ubogie i wykluczone społecznie mogły żyć godnie i aktywnie uczestniczyć w życiu społecznym. W ramach programu powstała platforma współpracy i wymiany dobrych praktyk w zakresie walki z wykluczeniem. Ze wskazań *Europejskiego Programu Walki z Ubóstwem* wynika konieczność opracowania własnego, polskiego programu rozwiązywania problemów grup szczególnie zagrożonych. W Europejskim Programie Walki z Ubóstwem wspomina się także i inne cele, takie jak: *poprawa dostępu do miejsc pracy, zabezpieczenia społecznego, podstawowych usług (opieka zdrowotna, budownictwo mieszkaniowe itd.) oraz do edukacji*, co również w sposób bezpośredni ma wpływać na zmniejszanie skali ubóstwa w Europie, a tym samym w Polsce. Zapisy niniejsze wymusiły na polskich władzach powstanie Krajowego Programu Przeciwdziałania Ubóstwu i Wykluczeniu Społecznemu 2020, który w trakcie tworzenia tego artykułu jest na etapie konsultacji społecznych. W projekcie tego Programu pojawił się priorytet poświęcony przeciwdziałaniu niepewności mieszkaniowej i zapobieganiu bezdomności.

W grudniu 2010 roku Komisja Europejska przygotowała ramy funkcjonowania Europejskiej platformy współpracy w zakresie walki z ubóstwem i wykluczeniem społecznym będącej uszczegółowieniem i planem na wdrożenie strategii *Europa 2020* w sferze wykluczenia i integracji. Dokument niniejszy bardzo szeroko traktuje także o bezdomności i wykluczeniu mieszkaniowym. Wskazuje również na działania w tej sferze

podejmowane zarówno przez Komisję Europejską, jak i państwa członkowskie.

W dniu 20 lutego 2013 roku Komisja Europejska wezwała państwa członkowskie do wyznaczenia priorytetów w zakresie inwestycji społecznych oraz do zmodernizowania swoich systemów pomocy społecznej. Oznacza to usprawnienie realizacji strategii aktywnego włączenia społecznego oraz skuteczniejsze i wydajniejsze wykorzystywanie budżetów socjalnych. Wezwanie to sformułowane jest w przyjętym przez Komisję komunikacie w sprawie inwestycji społecznych na rzecz wzrostu i spójności. Komunikat zawiera również wskazówki dla państw członkowskich, jak najlepiej wykorzystywać wsparcie finansowe UE, w szczególności z Europejskiego Funduszu Społecznego, przy wdrażaniu wyznaczonych celów. Komisja będzie ściśle monitorować funkcjonowanie systemów zabezpieczenia społecznego poszczególnych państw członkowskich poprzez semestr europejski i w razie konieczności formułować zalecenia skierowane do poszczególnych państw. Zasadniczym elementem pakietu dotyczącego inwestycji społecznych jest komunikat określający ramy polityki, konkretne działania, które powinny być podjęte przez państwa członkowskie i Komisję, a także wytyczne dotyczące wykorzystania funduszy unijnych w celu wspierania reform. Towarzyszy mu m.in. dokument roboczy służb Komisji dotyczący przeciwdziałania problemowi bezdomności, w którym wyjaśnia się sytuację bezdomności w Unii Europejskiej i możliwe do rozważenia strategie.

Wszystkie powyższe inicjatywy polityczne pokazują, że problematyka bezdomności stoi wysoko w agendzie politycznej Unii Europejskiej. Problematyczna pozostaje jednak kwestia realizacji woli politycznej, zarówno na poziomie europejskim, jak i krajowym. Na poziomie europejskim wyzwaniem wydaje się przede wszystkim utrzymanie dotychczasowego zaangażowania politycznego oraz pogłębianie go. Dużym wyzwaniem pozostaje wdrożenie przyjętych założeń politycznych, w tym „zlikwidowanie bezdomności ulicznej”, czy wdrożenie „europejskiej strategii zwalczania bezdomności”. Parlament Europejski jako ciało najbardziej polityczne, wykazuje duże zainteresowanie i zrozumienie problemu, podobnie Komisja Europejska, która bardzo konsekwentnie od 2010 roku wymiennie i konkretnie podejmuje działania wytyczające kierunki rozwiązywania

problemu bezdomności. Pamiętać jednak należy, że polityka społeczna nie jest obszarem, który może być regulowany na poziomie Unii, pozostaje ona domeną krajów członkowskich. Niemniej jednak poprzez mechanizmy funduszy strukturalnych Unia Europejska może bardzo wymiennie wpływać na kształt interwencji w zakresie polityki społecznej, przygotowując konkretne regulacje i wytyczne. Wydaje się, że instytucje Unii Europejskiej mogłyby być w tym zakresie jeszcze bardziej ambitne i wymagające wobec krajów członkowskich.

Tymczasem w Polsce, wobec braku znaczących inicjatyw politycznych, wyzwaniem ciągle pozostaje większa aktywność polityczna i obecność w agendzie politycznej zagadnienia bezdomności i zagrożenia bezdomnością. Jak przedstawiłem powyżej, powstało także sporo inicjatyw politycznych, szczególnie na poziomie europejskim, które nie są realizowane na poziomie krajowym, wyzwaniem zatem pozostaje ich implementacja. Ciągłe pozostaje także w mocy wyzwanie związane z edukacją polityków w zakresie przyczyn i skutków zjawiska bezdomności, a także skutecznych metod jej zwalczania. Wyzwaniem w końcu, także na poziomie politycznym, jest przygotowanie odpowiednich ram wdrażania nowej perspektywy funduszy strukturalnych, umożliwiających skuteczną interwencję w zakresie rozwiązywania problemu bezdomności, co wymaga łączenia funduszy społecznych tzw. miękkich z funduszami inwestycyjnymi tzw. twardymi.

Największym jednak wyzwaniem politycznym w Polsce jest przygotowanie całościowej polityki społecznej wobec bezdomności – z uwzględnieniem wszystkich instytucji polityki społecznej, podczas gdy bezdomność widziana jest jako problem pomocy społecznej. W Polsce nie istnieją żadne przepisy regulujące funkcjonowanie całościowej polityki społecznej. Istnieje głęboki deficyt regulacji i zapisów prawa gwarantujących kontinuum pomocy ludziom bezdomnym. Zapisy prawne odnoszą się głównie do zapewnienia osobom bezdomnym podstawowych, gwarantowanych usług, nie skupiając się na zapewnieniu ciągłej i stopniowalnej oferty, zależnej od potrzeb odbiorców i jednocześnie nakierowanej na wychodzenie z bezdomności. Równocześnie

brakuje w Polsce wizji niniejszej polityki, obecnie różne jednostki, instytucje i organizacje prowadzą działalność w zakresie polityki społecznej – pomoc społeczna, mieszkalnictwo, zdrowie, zatrudnienie, edukacja – jednak działalność niniejsza nie jest w żaden sposób skoordynowana. Zjawisko bezdomności, podobnie do innych wielowymiarowych problemów społecznych, staje się ofiarą braku zintegrowanej polityki społecznej. Jednocześnie zbyt często bezdomność uważana jest za problem pomocy społecznej, a podmioty polityki społecznej nie współpracują interdyscyplinarnie, przerzucają się zaś odpowiedzialnością, umacniają podziały sektorowe i wydziałowe.

Wyzwania strategiczne

Od kilku lat w Ameryce Północnej, Australii oraz Europie toczy się dyskusja nad przeorientowaniem polityk społecznych wobec bezdomności z polityki „zarządzania i radzenia sobie z bezdomnością (*managing homelessness*)” na politykę „rozwiązania problemu bezdomności (*ending homelessness*)”. Głównym instrumentem zwalczania bezdomności okazują się strategie lub programy przygotowywane i wdrażane zarówno na poziomie centralnym, regionalnym, jak i lokalnym. Strategie niniejsze, oparte o rzetelne dane i statystyki związane z bezdomnością, definiują najważniejsze cele oraz precyzują zadania w określonym przedziale czasowym, większość strategii wyposażona także została w mechanizmy finansowe, umożliwiające ich implementację. Odrębną strategię zwalczania bezdomności przyjęły między innymi Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, Australia, Anglia, Holandia, Norwegia, Szwecja, Finlandia, Dania, Walia, Szkocja, Irlandia, Francja i Portugalia⁹.

W przeciwieństwie do wielu krajów europejskich, Polska nie posiada własnej strategii odnoszącej się do zagadnienia bezdomności. Pomimo dotkliwej skali problemu

⁹ P. Olech, *Strategie rozwiązywania problemu bezdomności w Stanach Zjednoczonych Ameryki, Australii i Europie*, [w:] *Problem bezdomności w Polsce*, red. Maciej Dębski, Pomorskie Forum na rzecz Wychodzenia z Bezdomności, Gdańsk 2011, s. 158.

oraz brutalnych i niezwykle kosztownych konsekwencji bezdomności brakuje w Polsce ogólnokrajowego planu rozwiązywania tego problemu. W latach 2008-2009 Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej podjęło próbę stworzenia *Krajowej Strategii Wychodzenia z Bezdomności*, w 2009 roku zdecydowano się zmienić nazwę i zakres dokumentu na Krajowy Program Wychodzenia z Bezdomności i Rozwoju Budownictwa Socjalnego na lata 2009-2015. Ostatecznie jednak opracowany przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej program, zawierający elementy strategii, nie został przyjęty.

Istniejące regulacje prawne i systemowe, realizowane programy i projekty stanowią raczej elementy rozproszonej i nie scalonej polityki społecznej. Po 20 latach od przemian demokratycznych, na arenie polityki wobec bezdomności, wciąż brakuje całościowego planu postępowania, strategii lub programu, które nie tylko porządkowałyby dotychczasowe działania państwa, ale również wyznaczałyby cele na przyszłość i proponowały narzędzia pozwalające na ich realizację. Obecnie istnieje wiele różnych wartościowych, ale rozproszonych aktów prawnych (m.in. Ustawa o pomocy społecznej z 2004 r., Ustawa o ochronie praw lokatorów (...) z 2001 roku), kilka rządowych programów m.in. udzielający dotacji organizacjom pozarządowym *Krajowy Program Wspierający Powrót Osób Bezdomnych do Społeczności* oraz Program dopłat dla podmiotów tworzących noclegownie i domy dla bezdomnych oraz lokale socjalne. Realizowanych jest wiele interesujących projektów w zakresie bezdomności finansowanych z funduszy strukturalnych, w tym z Europejskiego Funduszu Społecznego. Brakuje jednak ich koordynacji, uspołnienienia i uporządkowania w wymiarze strategicznym. Fragmentaryczność niniejsza powoduje, że dotychczas funkcjonująca polityka społeczna oraz rozwiązania systemowe w Polsce faktycznie bardziej zorientowane są na dostarczanie interwencyjnej i doraźnej pomocy ludziom bezdomnym niż na zapobieganie i zwalczanie zjawiska bezdomności¹⁰. Implikuje to zwiększającą się skuteczność systemu

pomocy doraźnej przy ciągle niskiej skuteczności i efektywności w pracy na polu (re)integracji. W Polsce tworzy się system pomocy ludziom bezdomnym, jakkolwiek nie myśli się o systemie skutecznego zwalczania bezdomności. Brak mechanizmów stabilnego finansowania działań wykraczających poza doraźną pomoc sprawia, że główna orientacja pomocy osobom bezdomnym idzie w kierunku zaopiekowania się, a nie systemowej (re)integracji. Polityka rozwiązywania problemu bezdomności powinna być w większym zakresie oparta przede wszystkim na rozwiązaniach mieszkaniowych, w mniejszym zaś na rozwiązaniach instytucjonalnych.

Rozwój zatem strategii i programów, a także ich implementacja jest kolejnym wielkim wyzwaniem, wobec którego stoi zarówno Unia Europejska, jak i Polska. Jednym z nierealizowanych wyzwań jest przygotowanie i wdrożenie europejskiej strategii rozwiązywania problemu bezdomności, co dotyczy wielu krajów, regionów i wspólnot lokalnych. Europejska strategia mogłaby nadać ramy dla całej polityki rozwiązywania problemu bezdomności w krajach członkowskich oraz zapewnić zasady finansowania. Jej potrzeba w środowisku instytucji i organizacji pozarządowych jest niekwestionowanym konsensusem. W Polsce od wielu lat instytucje i organizacje apelują o wdrożenie całościowego planu rozwiązywania problemu bezdomności. Pewnym zaczątkiem jest wspomniany wcześniej projekt *Krajowego Programu Przeciwdziałania Ubóstwu i Wykluczenia Społecznego 2020*, gdzie znalazł się jeden priorytet poświęcony mieszkalnictwu i bezdomności. Niemniej jednak potrzebny jest całościowy i wszechstronny program o charakterze strategicznym dedykowany problematyce bezdomności. Z inicjatywą utworzenia *Krajowego Programu Rozwiązywania Problemu Bezdomności 2020* wyszła grupa organizacji pozarządowych, w czasie pisania niniejszego artykułu (tj. na przełomie sierpnia i września 2013 roku), trwały prace nad jego zawartością. Projekt niniejszy ma zostać złożony do Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej pod koniec roku 2013.

Kwestia strategii i programów niesie z kolei ze sobą szereg nowych wyzwań związanych z „filozofią” rozwiązywania problemu bezdomności: na ile możliwe jest

¹⁰ P. Olech, *Polityka społeczna w Polsce a perspektywa ustanowienia krajowej i zintegrowanej strategii wobec problemu bezdomności – analiza istniejących planów i programów*, [w:] *Problem bezdomności w Polsce*, red. M. Dębski, Pomorskie Forum na rzecz Wychodzenia z Bezdomności, Gdańsk 2011.

zlikwidowanie problemu, a na ile tylko jego łagodzenie, jakiego rodzaju priorytety są adekwatne i potrzebne? Wyzwaniem strategicznym jest z pewnością przeorientowanie istniejących rozwiązań ukierunkowanych na „zarządzanie” czy „radzenie sobie” z bezdomnością na rozwiązania faktycznie służące jej zlikwidowaniu lub radykalnemu ograniczeniu. Transformacja od rozwiązań pomocy społecznej do rozwiązań całej polityki społecznej, ukierunkowanej na prewencję, interwencję i integrację. Wyzwaniem pozostaje także przełamanie sektorowości i podziału resortowego w walce z bezdomnością, ze szczególnym uwzględnieniem zmiany perspektywy patrzenia na bezdomność – z patologii społecznej do problemu mieszkaniowego.

Wyzwania diagnostyczne

Jak zaznaczyłem na wstępie, na poziomie europejskim nie ma rzetelnych badań określających skalę zjawiska w całej Unii Europejskiej. Niemniej jednak w wielu krajach, szczególnie wysoko rozwiniętych, istnieje cały system diagnozowania i mierzenia zjawiska bezdomności. Pozwala on nie tylko uzyskiwać dane liczbowe o skali bezdomności, ale i o charakterystyce tej grupy i samego zjawiska. Dane uzyskiwane są zarówno poprzez tradycyjne metody, tj. wywiad, ale i z wykorzystaniem specjalistycznych baz danych i rejestry klientów, pozwalające określać zjawisko zarówno w pewnym krótkim wycinku czasowym (dane *stock*), jak i w dłuższej perspektywie czasowej (dane *flow*). W Polsce jednak pomimo zwiększającej się liczbie realizowanych badań, funkcjonujące rozwiązania oraz system pomocy ludziom bezdomnym oparty jest na przypuszczeniach i poglądach (sądach), a nie na rozumieniu problematyki wynikającej z empirycznych badań oraz cyklicznego monitorowania zjawiska bezdomności. Brak jest wiedzy o skali problemu oraz narzędzi do „mierzenia bezdomności”. Na terenie naszego kraju istnieje głęboki i wyraźnie odczuwalny deficyt badań naukowych w obszarze problematyki bezdomności. Badań jakościowych, jak i ilościowych dotyczących zagadnienia bezdomności w Polsce, paradoksalnie realizuje się niewiele. Praktyka polskiej polityki

społecznej w wymiarze regionalnym i ponadregionalnym wskazuje na to, że wiele działań zarówno w zakresie przeciwdziałania, jak i rozwiązywania problematyki bezdomności, tworzonych jest bez realizacji nieodłącznej w tych procesach diagnozy. Dotychczas, jeśli chodzi o skalę problematyki bezdomności w Polsce i w poszczególnych regionach, to nie tylko pracownicy organizacji i instytucji, ale i naukowcy zajmujący się tą problematyką, posługują się przede wszystkim szacunkami. Wprawdzie znane są orientacyjne dane liczbowe związane z pomocą instytucjonalną świadczoną ludziom bezdomnym, jakkolwiek całkowicie nieznane pozostają liczby osób przebywających poza system pomocy placówek (schronisk i noclegowni), czyli osób przebywających w tzw. miejscach niemieszkalnych, zarówno publicznych, jak i prywatnych. Wiele z realizowanych dotychczas badań obarczonych jest albo błędami metodologicznymi, albo niskim poziomem realizacyjnym.

W wymiarze europejskim wyzwaniem pozostaje uzyskanie wiedzy o skali problemu bezdomności w całej Unii Europejskiej. Doświadczenia realizacji europejskich spisów powszechnych nie sprawdziły się, potrzeba w tym zakresie nowej metodologii, która objęłaby identycznie i jednocześnie wszystkie kraje. Potrzeba jest także nieustannego monitorowania charakterystyki zjawiska bezdomności, ciągle w mocy pozostaje wyzwanie związane z mierzaniem, badaniem skali i charakteru problemu bezdomności. Kolejnym obszarem wyzwań jest zagadnienie badania skuteczności i efektywności realizowanych polityk wobec zagadnienia bezdomności. Ciągłe bowiem wyzwaniem pozostaje mierzenie rezultatów a nie procesu. W Polsce, ale i w Europie brakuje badań, które mierzyłyby efekty i rezultaty działań w zakresie rozwiązywania problemu bezdomności. Realizowane programy czy projekty rzadko posiadają komponenty badawcze, umożliwiające określenie poziomu sukcesu podejmowanych interwencji. Z pytaniem o skuteczność i efektywność polityki w zakresie bezdomności, rodzi się jednocześnie pytanie o odpowiednie wskaźniki oceny. Wydaje się to kluczowym i bardzo trudnym wyzwaniem diagnostycznym. Przygotowanie choćby wskaźników dla procesu

usamodzielniania się i wyjścia z bezdomności nie jest zadaniem łatwym i oczywistym, w grę wchodzi wiele zmiennych, które należy wziąć pod uwagę. Samodzielność życiowa obejmuje bowiem wiele sfer, w tym m.in. społeczną, zdrowotną, socjalno-bytową, mieszkaniową, psychologiczną czy zawodową, które należy wziąć pod uwagę projektując wskaźniki. Kraje europejskie, nie mówiąc już o Polsce, nie mają tak dużego doświadczenia w diagnozowaniu skuteczności i efektywności interwencji w zakresie bezdomności jak Stany Zjednoczone. Analiza literatury amerykańskiej pokazuje bogactwo wieloletnich badań właśnie nad zagadnieniem skuteczności w rozwiązywaniu problemu bezdomności, bardzo popularne są m.in. badania randomizowane, w których dwie grupy kontrole osób bezdomnych poddaje się różnym oddziaływaniom i w długiej perspektywie czasowej bada się zmiany ilościowe i jakościowe.

Ostatnim wyzwaniem diagnostycznym zarówno w Europie, jak i Polsce jest realizacja badań ukierunkowanych na analizę kosztów ekonomicznych powiązanych z problemem bezdomności i zagrożenia bezdomnością. Obecnie w gruncie rzeczy nie bada się profesjonalnie i systematycznie kosztów ekonomicznych istniejącego systemu wsparcia osób bezdomnych. Tymczasem z pewnością zupełnie inne koszty generuje system interwencji, inne system prewencji, a w końcu inne system integracji. Badania takie mają potencjał ukazywania nie tylko tańszych rozwiązań, ale także bardziej skutecznych. Diagnozy ekonomiczne potrafią także projektować pewne koszty w przyszłości, a także przygotowywać symulacje kosztów zaniechania pewnych działań. Tutaj znowu Amerykanie mogą stanowić punkt odniesienia, otóż właśnie w Stanach Zjednoczonych od wielu lat realizowane są wielowymiarowe badania kosztów ekonomicznych jakie rodzi bezdomność, w krótkiej i długoterminowej perspektywie. W badaniach tych o wyrafinowanej metodologii, uwzględnia się nie tylko koszty wsparcia społecznego osób bezdomnych, ale i koszty systemu opieki zdrowotnej, systemu penitencjarnego, wymiaru sprawiedliwości, systemu bezpieczeństwa publicznego, mieszkalnictwa, zatrudnienia, a nawet transportu publicznego, z którego osoby bezdomne korzystają najczęściej za darmo. Osoby bezdomne charakteryzują się mniejszą

aktywnością społeczną i zawodową, częściej chorują i korzystają ze wsparcia ochrony zdrowia, w tym ze szpitali, częściej są niepełnosprawne, stan ich zdrowia jest gorszy, częściej przebywały w zakładach penitencjarnych, rzadziej korzystają ze wsparcia osób bliskich, częściej korzystają z pomocy społecznej i wsparcia organizacji pomocowych, częściej doświadczają samotności, a także widzą mniejsze szanse na poprawę swojej sytuacji życiowej. Wszystko to ma fundamentalny wpływ na koszty ekonomiczne jakie generuje bezdomność osób chronicznie bezdomnych, niezależnie od tego czy przebywają w miejscach niemieszkalnych i przestrzeni publicznej, czy w placówkach dla osób bezdomnych. Koszty w przypadku osób bezdomnych pozostających poza instytucjami można ukazać w kilku obszarach: interwencji służb bezpieczeństwa i porządkowych (w tym policja, straż miejska), koszty pobytu w zakładach penitencjarnych, udzielania pomocy doraźnej (łóżnie, jedzenie, jadłodajnie, odzież, streetworking, informacja), koszty interwencji medycznych, ratowniczych i leczenia szpitalnego, w tym psychiatrycznego, terapii i leczenia uzależnień, koszty izb wytrzeźwień czy innych placówek prowadzących analogiczną działalność, koszty pomocy społecznej (praca socjalna, wsparcie finansowe), koszty darmowego transportu publicznego. W przypadku kosztów osób chronicznie bezdomnych pozostających w placówkach, należy wskazać przede wszystkim koszty ponoszone przez pomoc społeczną i organizacje pomocowe (w tym koszty utrzymania w placówce – ok. 1 tysiąca złotych miesięcznie na osobę, koszty leków, odzieży, posiłków, kadr, wsparcie finansowe), koszty interwencji ratowniczych i leczenia szpitalnego, w tym psychiatrycznego, terapii i leczenia uzależnień, koszty działań aktywizacyjnych społecznie i zawodowo (w tym Centra Integracji Społecznej, Urzędy Pracy, instytucje rynku pracy, instytucje szkoleniowe), koszty zapewnienia odpowiedniej opieki w tym w Domach Pomocy Społecznej, Zakładach Opiekuńczo-Leczniczych, Zakładach Pielęgnacyjno-Opiekuńczych, koszty związane z systemem ubezpieczeń społecznych. To proste zestawienie kategorii kosztów buduje wyobrażenie skali kosztów, jakie generowane są w kontekście chronicznej bezdomności. Niestety brakuje w Polsce badań w tym zakresie, natomiast badania zagraniczne,

szczególnie prowadzone w Stanach Zjednoczonych pokazują, że koszty związane z bezdomnością są olbrzymie. Jednym z najbardziej znanych przykładów wyliczeń związanych z kosztami funkcjonowania osoby bezdomnej jest artykuł napisany przez wpływowego pisarza i publicystę Malcolma Gladwella, umieszczony w gazecie New Yorker (13.02.2010) zatytułowany *Million Dollar Murray*. Tekst opowiada o losach bezdomnego uzależnionego od alkoholu Murraya Barr. Wyliczono, że 10 lat bezdomności Murraya, miasto Reno kosztowało ponad milion dolarów. Gladwell razem z oficerem lokalnej policji policzyli wszystkie usługi, z których korzystał Murray. Zaliczył do nich m.in. transport publiczny, interwencje policyjne, dni spędzone w więzieniu, koszty odwyku, dni spędzone w szpitalach, usługi noclegowni i schronisk, wsparcie pomocy społecznej¹¹.

Wyzwania innowacyjne

Zadanie rozwiązywania problemu bezdomności wprowadza konieczność weryfikowania istniejących doświadczeń wspierania osób bezdomnych w wymiarze skuteczności i efektywności, a co za tym idzie – poszukiwania nowatorskich i innowacyjnych działań. Obecnie największą innowacją we wspieraniu osób bezdomnych w rozwiązywaniu problemu jest metoda najpierw mieszkanie, pierwotnie stworzona dla osób bezdomnych z zaburzeniami psychicznymi i uzależnieniami. Metoda ta szeroko wdrażana jest w USA i Kanadzie, w Europie niestety tylko w kilku miejscach w ograniczonym zakresie. W Polsce metoda najpierw mieszkanie w gruncie rzeczy nie jest znana, co więcej – budzi także skrajne opinie. Jestem przekonany, że długoterminowym wyzwaniem dla polityki rozwiązywania problemu bezdomności jest szersze upowszechnienie i wdrożenie niniejszej metody w Polsce i Europie. Warto zatem przyrzeć się dokładniej niniejszej metodzie.

¹¹ M. Gladwell, *Million-Dollar Murray*; New Yorker, 13.02.2006, http://www.gladwell.com/2006/2006_02_13_a_murray.html.

Podejście najpierw mieszkanie jest relatywnie nową i innowacyjną metodą w systemie usług społecznych świadczonych ludziom bezdomnym. Stanowi alternatywę wobec systemu różnego rodzaju instytucji/placówek tymczasowych, służącym procesowi wychodzenia z bezdomności. Zamiast przechodzenia osoby bezdomnej przez różnego rodzaju „etapy/poziomy” zakwaterowania w systemie drabinkowym/schodkowym/hierarchizacji, który przybliży do stałego i niezależnego mieszkania¹² (dla przykładu z ulicy do ogrzewalni/noclegowni, stamtąd do schroniska, tymczasowego mieszkania treningowego, do własnego mieszkania w społeczności), metoda najpierw mieszkanie osobę bezdomną lub rodzinę natychmiast przenosi z ulicy lub placówki bezpośrednio do własnego mieszkania¹³. Najpierw mieszkanie jest podejściem zorientowanym na rozwiązanie problemu bezdomności, skupionym na natychmiastowym dostarczeniu ludziom bezdomnym mieszkania, ale i zagwarantowania w nim wsparcia w postaci różnych usług społecznych¹⁴.

Podejście najpierw mieszkanie oparte jest na koncepcji, że w przypadku osób lub rodzin bezdomnych, pierwszą i najważniejszą potrzebą jest uzyskanie własnego, stabilnego zamieszkania, inne problemy mogą być rozwiązywane po uzyskaniu mieszkania. W przeciwieństwie do tego podejścia wiele innych programów operuje modelem „gotowości mieszkaniowej” zakładającym, że osoba bezdomna musi najpierw rozwiązać inne problemy, aby uzyskać własne mieszkanie. W przypadku metody drabinkowej proces pomocy i wsparcia polega na uporaniu się w pierwszej kolejności z problemami zdrowotnymi, bytowymi, zawodowymi, psychicznymi czy społecznymi, a dopiero w ostatniej kolejności z problemem braku własnego mieszkania. W tym przypadku poradzeniem sobie z problemami, tj. uzależnieniem czy brakiem pracy, warunkuje się dalszy proces reintegracyjny uwzględniający samodzielną egzystencję.

¹² FEANTSA, 2010. *Ending Homelessness, A Handbook for Policy Makers*. Belgium, Brussels, s.9.

¹³ http://en.wikipedia.org/wiki/Housing_First.

¹⁴ National Alliance to End Homelessness, 2006. *What is Housing First?* U.S.A. Washington, DC., dostępne na <http://www.endhomelessness.org/content/article/detail/1425>.

Czasem ten model nazywany jest najpierw leczenie. Upraszczając nieco można powiedzieć, że w metodzie drabinkowej na samym początku staramy się rozwiązywać problemy związane z wykluczeniem społecznym osoby bezdomnej, a dopiero na końcu problem bezdomności rozumianym jako brak własnego domu. Tymczasem w metodzie najpierw Mieszkanie w pierwszym rzędzie rozwiązuje się problem bezdomności, a następnie problem wykluczenia społecznego.

Przekształcanie lub likwidowanie schronisk i zastępowanie ich permanentnymi jednostkami mieszkaniowymi, które zapewniają niezależność, wspierane lub nadzorowane zamieszkiwanie to sposób na rozwiązanie problemu długookresowego korzystania z usług schronisk dla bezdomnych. Metoda „Najpierw Mieszkanie” stała się bardzo popularna w Stanach Zjednoczonych, a obecnie staje się coraz szerzej stosowana w Europie (np. Dania, Holandia, Wielka Brytania, Portugalia, Finlandia, Francja).

Najważniejsze założenia metody najpierw mieszkanie stworzone i wdrożone zostały przez organizację *Pathways to Housing* w ramach projektu, którego realizację rozpoczęto w 1992 r. w Nowym Jorku¹⁵. Wśród najważniejszych założeń pierwotnej metody najpierw mieszkanie należy wymienić:

- Metoda stworzona została dla ludzi chronicznie doświadczających bezdomności, jednocześnie zaburzonych psychicznie i uzależnionych od substancji psychoaktywnych. Nie ma wymogu, aby uczestnicy programów najpierw mieszkanie

byli „gotowi mieszkaniowo”, tzn. rokowali na utrzymanie mieszkania. Rozwiązanie kierowane jest z definicji do najbardziej wykluczonej i zagrożonej grupy osób bezdomnych, generujących najwyższe koszty ekonomiczne dla systemu polityki społecznej,

- Program zapewnia natychmiastowy dostęp do stałego mieszkania ludziom bezdomnym przebywającym na ulicy lub ludziom z placówek interwencyjnego zakwaterowania, bez obowiązku uczestnictwa w terapii lub utrzymywania trzeźwości. Skupia się na redukowaniu szkód (*harm reduction*). Uczestnicy programu są zachęceni do podjęcia leczenia chorób czy zaburzeń psychicznych, terapii alkoholowej lub narkotykowej, nie jest to jednak warunkiem koniecznym do otrzymania mieszkania oraz wsparcia,
- Kluczowym elementem programu jest zapewnienie usług w oparciu o filozofię kierowania przez klienta. Organizacja *Pathways to housing* kładzie szczególny nacisk na możliwość wyboru jako centralnego elementu metody najpierw mieszkanie. Uczestnicy mogą wybrać rodzaj, częstotliwość i sekwencję wsparcia. Samodzielnie mogą wybrać dzielnicę i sąsiedztwo, meble i inne przedmioty gospodarstwa domowego,
- W mieszkaniu udzielane jest wsparcie szerokiego grona specjalistów, m.in. pracownika socjalnego, specjalistów terapii uzależnień, pielęgniarki, lekarza, psychiatry, specjalistów ds. zatrudnienia. Wsparcie dostępne jest 24 godziny na dobę, przez 7 dni w tygodniu. Korzystanie z usług jest dobrowolne, choć uczestnicy programu są do tego zachęceni. Jednym z warunków uczestnictwa w programie jest przyjęcie pracowników raz w tygodniu. W ramach usług świadczona jest pomoc w gospodarowaniu budżetem, tak by zapewnić opłacanie czynszu i innych rachunków. W zależności od złożoności potrzeb klienta wsparcie realizowane jest przez dedykowaną grupę wewnętrznych specjalistów (najbardziej wymagający klienci – ACT team) lub zespół złożony z indywidualnych wspierających pracowników współpracujących ze specjalistami zewnętrznymi i ogólnodostępnymi w środowisku

¹⁵ Materiał powstał w oparciu o: S. Tsemberis, *Housing first: The Patways model to end homelessness for people with mental illness and addiction*; Hazelden USA Minnesota, 2010. S. Johnsen i L. Teixeira, *Staircases, Elevators and Cycles of Change: Housing First and Other Housing Models for People with Complex Support Needs*; London: Crisis 2010. V. Busch-Geertsema, *Are Housing led policy approaches the most effective methods of preventing and tackling homelessness?*, Experts contributions Consensus Conference on Homelessness, 9-10.12.2010, Brussels, s. 58-68. S. Tsemberis, *Housing First: Ending Homelessness, Promoting Recovery and Reducing Costs*, [w:] I. Gould Ellen and B. O'Flaherty (eds.) *How to House the Homeless*; New York: Russell Sage Foundation 2010, s. 37-54.

(mniej wymagający klienci – ICM team),

- Mieszkania są zapewnione na podstawie standardowej umowy wynajmu bez określonego limitu czasu najmu, usługi społeczne świadczone są tak długo jak jest to potrzebne. Mieszkanie i usługi społeczne świadczone są oddzielnie, tak by w przypadku utraty mieszkania z powodu naruszenia warunków najmu, wsparcie było dalej świadczone, zapobiegając ponownej bezdomności,
- Mieszkania zapewnione w programie są rozproszone i indywidualne. Odpowiednie rozproszenie mieszkań, a także indywidualny ich charakter podyktowany jest wyborem klientów, a także by zapewnić, że ludzie chorzy psychicznie i uzależnieni integrują się ze społecznością. Nie więcej niż 15% lokali w danym budynku zamieszkują uczestnicy programów. Departament mieszkalnictwa organizacji zapewnia odpowiednie mieszkania dla klientów. Mieszkania są głównie wynajmowane od prywatnych właścicieli. Pracownicy departamentu odpowiadają za inspekcje w mieszkaniu i zagadnienia związane z utrzymaniem mieszkania, odpowiadają także za komunikację z właścicielem. Uczestnicy płacą 30% swoich dochodów na wynajem i utrzymanie mieszkania, resztę opłaca program.

W związku z szerokim rozpowszechnieniem niniejszej metody i wdrażaniem jej przez różne organizacje i instytucje, szczególnie w Stanach Zjednoczonych pojawiły się różne jej odmiany, które w wielu elementach są odmienne od oryginalnych założeń przygotowanych przez organizację Pathways to Housing¹⁶. Wśród najważniejszych odstępstw można wymienić:

- Wykorzystywanie wspólnych jednostek mieszkalnych dla kilku osób bezdomnych, a nie pojedynczych, podzielonych mieszkań (przykład Finlandii),
- Większy nacisk na dobór uczestników programów np. ograniczenie do osób, które

zadeklarują wolę korzystania z usług wsparcia,

- Wprowadzenie zakazu używania narkotyków w mieszkaniu,
- Narzucenie ram czasowych na świadczenie usług.

W związku z niekiedy odległym odchodzeniem od założeń podejścia najpierw mieszkanie stworzono zdecydowanie szersze pojęcie natychmiastowe zamieszkanie (*Rapid Re-housing*), które wykorzystuje elementy podejścia najpierw mieszkanie, różnice polegają głównie na:

- Rozszerzeniu grupy docelowej programów najpierw mieszkanie na wszystkie grupy ludzi bezdomnych lub zagrożonych bezdomnością, uwzględnienie grup krótko doświadczających problemu bezdomności posiadających głównie problemy ekonomiczne¹⁷,
- Relatywnie krótkie świadczenie usług wspierających (3-6 miesięcy),
- Zapewnianie jedynie mieszkań rozproszonych,
- Wsparcie udzielane osobom bezdomnym nie jest tak wielowymiarowe i wszechstronne (nie korzysta się z metod ACT i ICM).

Ponad 20-letnie doświadczenia, a przede wszystkim szerokie badania amerykańskie, kanadyjskie i europejskie pokazują ponad wszelką wątpliwość, że rozwiązanie najpierw mieszkanie jest skutecznym sposobem rozwiązywania problemu bezdomności. Co więcej, rozwiązanie to jest znacznie tańsze od tradycyjnego systemu drabinkowego z całym zapleczem instytucjonalnym placówek dla osób bezdomnych¹⁸.

Wyzwaniem zatem pozostaje jego szerokie upowszechnienie i wdrożenie

¹⁷ R. Nan, *What is Housing First?*, Homelessness in Europe, Brussels, 2011, s. 22-23.

¹⁸ P. Olech, *Metoda drabinkowa a metoda najpierw mieszkanie w rozwiązywaniu problemu bezdomności*, [w:] Forum. O bezdomności bez lęku 2011/2012, Pomorskie Forum na rzecz Wychodzenia z Bezdomności, Gdańsk 2011.

¹⁶ S. Johnsen i L. Teixeira, *Staircases, Elevators and Cycles of Change: Housing First and Other Housing Models for People with Complex Support Needs*; London: Crisis 2010.

w warunkach polskich. Co więcej, trendy amerykańskie pokazują, że metoda najpierw mieszkanie może z metody wdrażania programów dla osób bezdomnych stać się główną strategią dla całej polityki rozwiązywania problemu bezdomności, przystosowania i zrewidowania całego systemu usług dla osób bezdomnych.

Obecnie większość krajów europejskich planuje wdrożenie metody najpierw mieszkanie jako sposobu na wyraźne zmniejszenie skali zjawiska bezdomności. Coraz częściej mówi się o zlikwidowaniu bądź też o rozwiązaniu problemu bezdomności dzięki szerokiemu wdrożeniu tej metody. Wiele krajów ustanawia do tego celu specjalne strategie lub programy, które ograniczają rolę placówek dla osób bezdomnych na rzecz rozwiązań mieszkaniowych. Na tym tle niezwykle ciekawie wyglądają rezultaty projektu zatytułowanego „Housing First Europe”, jest on przedsięwzięciem badawczym testującym i ewaluującym projekty wdrażające metodę najpierw mieszkanie w pięciu miastach europejskich (Lizbona, Glasgow, Budapeszt, Amsterdam i Kopenhaga)¹⁹. Wybrane do ewaluacji przedsięwzięcia wdrażają dość rygorystycznie oryginalne zasady metody najpierw mieszkanie. Projekt finansowany był w ramach programu PROGRESS Komisji Europejskiej w nurcie Społecznych Innowacji, jego celem było zidentyfikowanie potencjału i ograniczeń tej metody, a także wskazanie kluczowych elementów. Projekt pokazał i potwierdził skuteczność metody także w europejskich warunkach²⁰. Ciekawie zapowiada się także 3-letni eksperyment realizowany w 4 miastach Francji (Lille, Marsylia, Tuluza, Paryż). Francuski program *Najpierw Dom* realizowany od 2011 roku, zakłada udział w każdym z miast 200 osób bezdomnych (z zaburzeniami psychicznymi, z wysokim zapotrzebowaniem na wszechstronne wsparcie). 100 osób bezdomnych otrzyma mieszkania wspierane i uczestniczyć będzie w eksperymencie, natomiast drugie 100 osób bezdomnych korzystać będzie z tradycyjnego wsparcia. Obie grupy będą monitorowane

¹⁹ V. Busch-Geertsema, Housing First Europe Final Report, Bremen/Brussels 2013.

²⁰ V. Busch-Geertsema, Housing First Europe: Testing a Social Innovation in Tackling Homelessness; Homelessness in Europe, FEANTSA, Brussels 2011, s.19-21.

przez 24 miesiące. Łącznie eksperyment zaangażuje 800 osób bezdomnych w 4 miastach przez 3 lata. Wspierani będą oni przez grupę 40 profesjonalistów i monitorowani przez grupę badaczy²¹.

Dość kompleksowo doświadczenia zebrane w publikacji *Raport z fazy diagnozy...*²² pokazują, że w Polsce do tej pory nie było przykładów doświadczeń zbliżonych do metody najpierw mieszkanie. Należy jednocześnie podkreślić, że metoda najpierw mieszkanie spotyka się z zainteresowaniem wielu teoretyków i praktyków w Polsce, realizowanych jest coraz więcej debat czy seminariów służących zaprezentowaniu niniejszej metody. Co ciekawe, po pierwszym niezwykle sceptycznym przyjęciu podejścia „Najpierw Mieszkanie” i braku perspektyw na jego przetestowanie w realiach polskich, środowisko zajmujące się bezdomnością powoli oswaja się z tą nową metodą. Wystarczy wspomnieć, że w opracowaniu standardów mieszkalnictwa i pomocy doraźnej określających warunki realizacji usług związanych z zakwaterowaniem osób bezdomnych w Polsce umieszczono jako jeden z modeli właśnie najpierw mieszkanie (obok drabinki i palety)²³.

²¹ A. Regnier, V. Girard, C. Laval, P. Estecahandy, An Original French Experimentation with the US Housing First Model; Homelessness in Europe, FEANTSA, Brussels 2011, s. 24-26.

²² Raport z fazy diagnozy. Kondycja i dobre praktyki pomocy ludziom bezdomnym w sześciu obszarach: streetworking, praca socjalna, mieszkalnictwo i pomoc doraźna, partnerstwa lokalne, zdrowie, zatrudnienie i edukacja, red. R. Stenka, Gdańsk 2011.

²³ Elementy tej metody zostały przetestowane na gruncie polskim (w Kielcach i Nowem), w ramach projektu 1.18 „Tworzenie i rozwijanie standardów usług pomocy i integracji społecznej” w zadaniu (nr 4) w zakresie standaryzacji pracy z bezdomnymi w tym: opracowanie modelu „Gminnego Standardu Wychodzenia z Bezdomności”.

Wyzwania deinstytucjonalizacji

Grupa osób bezdomnych, zarówno w Europie, jak i Polsce, przebywających w placówkach dla osób bezdomnych pozostaje w nich przez wiele lat, co pokazują rosnące statystyki okresu pozostawania w bezdomności. Ludzie ci doświadczają tych samych problemów z zaburzeniami psychicznymi, niepełnosprawnością czy uzależnieniami. W Polsce dramatycznie wzrasta liczba osób chronicznie bezdomnych tj. pozostających w bezdomności powyżej 6 lat obecnie stanowi 50% całej populacji i ciągle rośnie. Dane te pokazują nieskuteczność dotychczasowych działań w zakresie wychodzenia z bezdomności wobec osób długotrwale bezdomnych, posiadających wielowymiarowe potrzeby i problemy. Ludzie bezdomni zbyt długo pozostają w systemie pomocy instytucjonalnej. Model schodkowy pomimo wdrażania od wielu lat nie przynosi oczekiwanych efektów, zamiast tego w wielu przypadkach uzależnia ludzi od pomocy. Specjaliści uważają, że każdy człowiek ma duże umiejętności adaptacyjne i przystosowawcze, słowem potrafi do wielu rzeczy przywyknąć i tak zredukować własne potrzeby, aby dostosować się do niemal każdych warunków. Z taką sytuacją mamy do czynienia w przypadku bezdomności. System hierarchiczny nie sprzyja zatem budowaniu motywacji do zmiany, a raczej wzmacnia adaptację do życia w coraz to gorszych warunkach (np. noclegowni, ogrzewalni bądź ulicy). Tłumaczy to w wielu sytuacjach pogodzenie się i zaakceptowanie sytuacji bytowania w przestrzeni publicznej czy spania „pod chmurką”. Wielu praktyków podkreśla fakt zaadaptowania się do sytuacji życia w placówkach dla osób bezdomnych, gdzie z biegiem czasu osoby bezdomne czują się bezpiecznie i pewnie. Zmiana sytuacji rozumiana jako wyjście z placówki np. do własnego mieszkania, wiąże się ze zmianą znanych, oswojonych i bezpiecznych warunków życia, perspektywa ta budzi zwyczajny lęk przed nową i zupełnie nieznaną sytuacją. Zbyt często tymczasowe i doraźne rozwiązania w postaci noclegowni czy schronisk stają się rozwiązaniami długotrwałymi, m.in. ze względu na deficyt tanich

i łatwo dostępnych mieszkań społecznych. W założeniach droga od ulicy do własnego mieszkania, poprzez różne szczeble (re)integracji społecznej doprowadzić ma do pełnej samodzielności. Tymczasem okazuje się, że osoby bezdomne „utykają w pół drogi”, najczęściej nie widząc odległej i nierealistycznej perspektywy własnego domu. W zamierzeniu placówki powinny sprzyjać realizacji potrzeb od najniższych do wyższego rzędu, tymczasem osoby w systemie instytucjonalnym zatrzymują się w pewnym momencie na realizacji potrzeb fizjologicznych i bezpieczeństwa. System instytucjonalny ma wymiar mocno behawioralny, brak intymności w placówkach i brak możliwości swobodnego nawiązywania relacji społecznych uniemożliwia pełną realizację potrzeby bezpieczeństwa. W tym kontekście podnoszony jest także wątek związany z totalnym charakterem placówek dla osób bezdomnych, w których funkcjonują z gołą odmienne reguły i zasady niż w samodzielnym życiu (regulaminy, kadra, system zakazów). Powoduje to rozproszenie odpowiedzialności i adaptację do sytuacji, a nie chęć jej zmiany. Doświadczenia badań europejskich i polskich oraz perspektywa kluczowych interesariuszy systemu wsparcia osób bezdomnych potwierdzają powyższe konkluzje.

Niezależnie od obranego modelu rozwiązywania problemu bezdomności, czy to modelu drabinkowego czy modelu najpierw mieszkanie, odchodzenie od wsparcia realizowanego w instytucjach, tj. noclegowniach czy schroniskach na rzecz możliwie najszerszego wsparcia w środowisku, wydaje się niekwestionowane. Potrzeba rozwoju mieszkań wspieranych dla osób bezdomnych podnoszona jest obecnie przez wiele samorządów lokalnych i organizacji pozarządowych. W Europie i Polsce proces deinstytucjonalizacji systemu wsparcia osób zagrożonych wykluczeniem społecznym miał i ma miejsce w przypadku dzieci i młodzieży wymagających opieki i wsparcia, osób starszych i niepełnosprawnych czy osób z zaburzeniami psychicznymi. W kontekście przytoczonych powyżej okoliczności, wyzwaniem jest wdrożenie procesu deinstytucjonalizacji w grupie osób bezdomnych. Deinstytucjonalizacja jest także szeroko wspierana przez instytucję Unii Europejskiej. W przyszłej perspektywie finansowej na lata 2014-2020 zaplanowano nawet specjalne ścieżki wspierania inicjatyw temu poświęcone.

W rzeczywistości polskiej ponad 60% bezdomnych przebywa w instytucjach, około 5% przebywa w środowisku na przykład w mieszkaniach wspieranych, tymczasem szczególnie w państwach skandynawskich pomniejsza się sukcesywnie rolę placówek na rzecz mieszkań wspieranych i dąży się do odwrócenia tych proporcji. Deinstytucjonalizacja jako wyzwanie dla polityki rozwiązywania problemu bezdomności musi być planowana w długiej perspektywie czasowej z udziałem wszystkich zainteresowanych. Nie oznacza to, że placówki dla osób bezdomnych znikną w przyszłości, wydaje się, że niezależnie od wszystkiego będzie istniała potrzeba funkcjonowania interwencyjnych, doraźnych i tymczasowych placówek zapewniających schronienie i zakwaterowanie.

Wyzwania aksjologiczne

Jednym z kluczowych, choć może nie oczywistych, wyzwań w zakresie rozwiązywania problemu bezdomności jest kwestia wytyczania i uspołnienienia wartości etycznych, wdrażania ich i kontroli podmiotów działających w tej sferze polityki społecznej. Bezdomność ciągle pozostaje, szczególnie w Polsce obszarem słabo regulowanym i nadzorowanym, co powoduje zagrożenia związane z łamaniem praw człowieka. Ludzie bezdomni są grupą głęboko wykluczoną, gdzie jakość pomocy i wsparcia stoi na dość niskim poziomie, porównując do innych grup marginalizowanych. Grupa ta jest słabo zorganizowana, nie posiada także własnych rzeczników. Znanych jest wiele przykładów nadużyć i nieprawidłowości podmiotów działających w obszarze problematyki bezdomności w Polsce. Kluczowa jest kwestia odpowiedniego przygotowywania pracowników, ale i zapewnienia transparentności organizacjom realizującym usługi w tym obszarze. Pozostaje jeszcze zagadnienie paradygmatów w działaniach organizacji i instytucji, nierozstrzygnięty pozostaje spór o to, na ile działania wobec osób bezdomnych powinny być realizowane w modelu linearnym (drabinkowym/schodkowym), gdzie osoby bezdomne przechodzą pewien proces

wychodzenia z bezdomności poprzez poszczególne etapy (np. z ulicy do noclegowni, do schroniska, do mieszkania treningowego, do własnego mieszkania), a na ile w modelu opartym o mieszkalnictwo (*housing led*, *rapid re-housing*, *housing first*), gdzie osoba bezdomna otrzymuje od razu własne mieszkanie. Szczególnie ten drugi model bardzo mocno się rozwija, a wyzwaniem w Polsce jest jego przetestowanie i implementacja. Pozornie jest to dyskusja na poziomie działań, ale w gruncie rzeczy odwołuje się do kwestii wartości i filozofii pomagania, praw człowieka, w tym prawa do mieszkania, kwestii władzy w pomaganiu. W tym sensie dyskusja rozszerza się na obszary aksjologiczne. Pojawiają się pytania o to, na ile osoby bezdomne mogą samostanowić, jaka jest relacja pomiędzy „pomagaczem” a osobą bezdomną, na ile mieszkanie jest dobrem, na które trzeba zasłużyć i zapracować. Wszystko to przekłada się na jakość usług i standardy ich realizacji.

Wyzwania jakościowe

Jak wspomniałem powyżej w Polsce mamy do czynienia z nieuregulowaną działalnością w zakresie bezdomności, w tym brak jest obowiązujących standardów jakości usług. Nie ma żadnych szczegółowych regulacji określających np. czym różni się usługi świadczone przez noclegownie od usług świadczonych przez schroniska. Polskie regulacje zatem definiują obowiązki świadczenia pomocy ludziom bezdomnym, jakkolwiek nie definiują sposobu realizacji i jakości tych usług. Sytuacja niniejsza doprowadziła w Polsce z jednej strony do wielkiego rozwoju różnorodnych usług dla ludzi bezdomnych, z drugiej strony do braku możliwości weryfikowania jakości usług oferowanych przez organizacje. Szacuje się, że około 80-90% usług skierowanych do ludzi bezdomnych realizowanych jest przez organizacje pozarządowe. Organizacje te najczęściej zadania realizują w oparciu o kontrakty podpisywane z gminami, które zgodnie z polskimi przepisami odpowiedzialne są za zapewnienie każdemu własnemu mieszkańcowi schronienia, wyżywienia, odzieży. Istnieje także odsetek organizacji

pozarządowych, które kierują swoje usługi do ludzi bezdomnych nie posiadając żadnych umów, działalność opierając na prywatnych sponsorach lub dotacjach z różnych funduszy. W Polsce nie jest prowadzony żaden oficjalny rejestr usług kierowanych do ludzi bezdomnych, brakuje jednocześnie nadzoru formalnego nad prowadzoną działalnością, np. placówek dla osób bezdomnych. Formalnie nie istnieją żadne regulacje gwarantujące odpowiednią jakość usług oferowanych ludziom bezdomnym. Jednocześnie brakuje współpracy między podmiotami bezpośrednio zajmującymi się problematyką bezdomności. Organizacje działające na polu problematyki bezdomności traktują się często jako wzajemną konkurencję (zwłaszcza w obszarze pozyskiwanych środków finansowych na utrzymanie swojej działalności), co bardziej wywołuje między poszczególnymi organizacjami tendencję do rywalizacji, niż ducha dialogu czy współdziałania. Do tej pory nie wytworzono również żadnego usystematyzowanego systemu ogólnopolskiej współpracy organizacji pozarządowych, zajmujących się problematyką bezdomności, a tym samym brakuje pomiędzy organizacjami konsolidacji na poziomie idei i kierunku podejmowanych działań. Występują również antagonizmy i konflikty pomiędzy sektorem pozarządowym a publicznym. Z jednej strony brakuje kultury współpracy sektora publicznego i pozarządowego, z drugiej zaś widoczne jest zróżnicowanie poziomu bądź nawet brak współpracy pomiędzy niektórymi organizacjami pozarządowymi a np. ośrodkami pomocy społecznej, w zależności od regionu, zasięgu działań i rodzaju organizacji. Ponadto nie tylko występuje podział na organizacje pozarządowe (w swoich szeregach i tak pozbawione spójności oraz jedności) i sektor publiczny. Brakuje również regionalnych i lokalnych płaszczyzn współpracy różnych innych podmiotów wokół problemu bezdomności.

Sytuację standardów usług ma zmienić przytaczany już wyżej projekt systemowy 1.18 „Tworzenie i rozwijanie standardów usług pomocy i integracji społecznej” w zadaniu (nr 4) w zakresie standaryzacji pracy z bezdomnymi w tym: opracowanie modelu „Gminnego Standardu Wychodzenia z Bezdomności”, gdzie przygotowywane są

standardy usług w zakresie streetworkingu, pracy socjalnej, mieszkalnictwa i pomocy doraźnej, zdrowia, zatrudnienia i edukacji, a także partnerstwa lokalnego. W ramach niniejszego projektu, staraniem szerokiego grona ekspertów standardy powstaną, jednak wyzwaniem przyszłości będzie ich implementacja, a także bieżące monitorowanie i ewaluowanie, bowiem raz przygotowane standardy jakości usług dla osób bezdomnych muszą być poddawane modyfikacjom. Wyzwanie wdrożenia standardów jest o tyle trudne, że wymaga z jednej strony woli politycznej i zmian prawnych, zapewnienia zaplecza finansowego do ich implementacji, a także dużej pracy edukacyjnej służącej upowszechnieniu niniejszych standardów. Z kolei wyzwaniem poszerzenia współpracy i współdziałania w celu rozwiązywania problemu bezdomności na całą politykę społeczną, nie tylko pomoc społeczną, wymaga zmian zarówno prawnych, systemowych, a także finansowych. Przede wszystkim jednak zmian świadomości i podniesienia wiedzy instytucji i organizacji, które mają wpływ na ludzi bezdomnych.

Wyzwania społeczne

Problem bezdomności, a także sami ludzie bezdomni postrzegani są w niezgodny z rzeczywistością, stereotypowy sposób. Zgodnie z wynikami badań²⁴ Polacy są przekonani, iż osoby bezdomne są brudne i zaniedbane, że bezdomni to alkoholicy, a bezdomność to patologia i dotyczy mężczyzn i nizin społecznych. Aż 96% obywateli wskazuje na częste bądź bardzo częste nadużywanie przez osoby bezdomne alkoholu, bezrobocie (93,0%) oraz ubóstwo (91,0%). Przedstawiciele społeczeństwa przejawiają wobec osób bezdomnych postawy negatywne bądź obojętne. Pomimo tego, że z osobami bezdomnymi mają sporadyczny kontakt (68,0%), to są wobec osób bezdomnych nastawieni obojętnie bądź negatywnie; w stosunku do bezdomności

²⁴ M. Dębski, *O bezdomności stereotypowo. Obraz bezdomności w świadomości społecznej, czyli bezdomność widziana oczami obywateli*, Werbel demokracji .O bezdomności bez leku, Pomorskie Forum na rzecz Wychodzenia z Bezdomności, Gdańsk 2009, s. 3-5.

brakuje postaw obywatelskich. Przedstawiciele społeczeństwa uważają, iż „bezdomność widać i czuć”, bo to głównie problem ulicy. Obywatele błędnie szacują procent osób bezdomnych zamieszkujących daną przestrzeń. Deklarują, że 35% wszystkich osób bezdomnych mieszka w placówkach, zaś pozostałe 65% poza placówkami – w miejscach niemieszkalnych (w rzeczywistości proporcje te są odwrotne). Obywatele postrzegają bezdomność jako wynik własnego wyboru. Pojawienie się bezdomności postrzegane jest głównie jako wynik czynników związanych z samą osobą bezdomną: z jej niezaradną postawą bądź własnym wyborem. Obywatele nie posiadają wiedzy o systemie pomocy i istniejącym wsparciu dla osób bezdomnych. Aż 53,9% badanych osób nie potrafi wymienić nazwy żadnej organizacji świadczącej pomoc osobom bezdomnym. Obywatele nie umieją reagować na bezdomność – pomagają poprzez wsparcie finansowe i rzeczowe. Dominują tylko dwie formy pomocy: pierwszą z nich jest kupowanie i dawanie osobom bezdomnym jedzenia (57,5%) oraz dawanie pieniędzy ludziom żyjącym na ulicy (54,5%). Obie formy wspierają utrwalanie bezdomności, ale w żaden sposób nie wspierają wyjścia z niej.

Wszystkie niniejsze stereotypy mają przemożny wpływ na rozwiązywanie problemu bezdomności. Z jednej strony brakuje wsparcia społecznego dla systemu pomocy osobom bezdomnym, m.in. niski jest poziom wsparcia organizacji działających w tym obszarze, z drugiej strony negatywne stereotypy utrudniają reintegrację osób bezdomnych, m.in. znalezienie i utrzymanie zatrudnienia. Wyzwaniem pozostaje ciągle kwestia edukacji i komunikacji społecznej, aby obywatele rozumieli i wspierali działania w zakresie bezdomności. Istotnym elementem jest przełamywanie negatywnych stereotypów wokół bezdomności. Bezdomność ciągle pozostaje tematem wstydlivym, o którym obywatele wiedzą niewiele, rzadko partycypują w działaniach wspierających osoby bezdomne. Konieczne i potrzebne są w tym zakresie kampanie społeczne i akcje edukacyjne (także w szkołach), w których można ukazywać prawdziwe oblicze bezdomności. Edukacja obywatelska w tym zakresie ma jeszcze jeden cel – wywierania społecznego nacisku na polityków, aby problem bezdomności był bardziej dostrzegalny

i szerzej podejmowany politycznie. Bez zwiększenia zainteresowania opinii publicznej problemem bezdomności nie uda się także znacząco podnieść zainteresowania politycznego.

Wyzwania partycypacji

Kolejnym problemem, który stanowi wyzwanie w zakresie rozwiązywania problemu bezdomności, zarówno w Europie jak i Polsce, jest kwestia braku partycypacji ludzi bezdomnych w tworzeniu polityki społecznej. Mówi się, że osoby bezdomne są roszczeniowe, uzależnione od udzielanej im pomocy. Jednakże pamiętać trzeba, że formy pomocy dla tych ludzi są narzucane im z góry przez ustawodawcę, instytucje pomocowe, czy też ekspertów. Tego rodzaju forma pomocy nie musi jednakże korespondować z rzeczywistymi potrzebami, oczekiwaniami osób bezdomnych. Różnica między ofertą pomocową narzuconą z góry a rzeczywistymi potrzebami ludzi bezdomnych obniża efektywność udzielanej pomocy, tym samym utrudnia wychodzenie z bezdomności. Dotychczas nie stworzono żadnych narzędzi i instrumentów umożliwiających włączenie osób bezdomnych w podejmowanie decyzji związanych z usługami do nich kierowanymi. Ludzie bezdomni z jednej strony nie posiadają informacji o planowanych zmianach w systemie pomocy, mają ograniczoną wiedzę o usługach do nich kierowanych, z drugiej strony nie są włączane w proces konsultowania lub współtworzenia kształtu usług społecznych do nich kierowanych. Osoby bezdomne pozbawione są tym samym elementarnego poczucia wpływu na własne życie, odpowiedzialności za własne sprawy, co przekłada się na przyjmowanie biernej i pasywnej postawy życiowej. Sytuacja ta generuje poczucie bezsilności i niemożności. Wydaje się, że zbyt często kluczowi interesariusze, w tym wypadku osoby bezdomne, nie są zaangażowani w tworzenie, ewaluację i wdrażanie usług skierowanych do tej grupy osób wykluczonych. Za takim włączeniem osób bezdomnych stoją dwie podstawowe idee. Po pierwsze, ludzie wymagający pomocy mają prawo do posiadania głosu

w sprawie kształtu usług, z których korzystają i opieki sprawowanej nad nimi oraz wiedzą lepiej niż inni, czego naprawdę potrzebują od usługodawców, po drugie – powinni mieć prawo uczestniczenia w każdej dyskusji dotyczącej ich życia. Wzywaniem w zakresie rozwiązywania problemu bezdomności jest zatem wymierne podniesienie partycypacji osób bezdomnych, powinno się to odbywać między innymi poprzez szersze włączanie osób bezdomnych w dyskusję o kształcie pomocy, którą uzyskują czy też wspieranie organizacji rzeczniczych tworzonych przez same osoby bezdomne.

Wyzwania finansowe

Ostatnią grupą wyzwań, o których chciałbym napisać są wyzwania finansowe. Rozwiązywanie problemu bezdomności, aby było skuteczne i efektywne, wymaga nakładów finansowych. W obliczu kryzysu finansowego, którego doświadcza Europa i Polska, trudno niekiedy mówić o kosztach finansowych i koniecznych nakładach na rzecz ludzi wykluczonych. Niemniej jednak kryzys finansowy może być wielkim sprzymierzeńcem i okazją do podnoszenia tematyki bezdomności, bowiem sam kryzys może mieć duży wpływ na zwiększenie skali bezdomności. Przykładem mogą być ponownie Stany Zjednoczone, gdzie w okresie największego kryzysu w 2009 i 2010 roku przyjęto szereg programów zapewniających zwiększenie finansowania na rozwiązywanie problemu bezdomności. Administracja rządowa USA w samym roku 2009 na zwalczanie bezdomności i wykluczenie mieszkaniowe przeznaczyła niemal 40 miliardów dolarów, z czego ponad 3 miliardy tylko na cele związane z bezdomnością (National Alliance to End Homelessness, 2010b). Kolejnym przełomem dla polityki rozwiązania problemu bezdomności w Stanach Zjednoczonych było przyjęcie w 2009 r. (w kontekście kryzysu ekonomicznego) przez administrację prezydenta Baracka Obamy pakietu stymulującego, nazwanego *American Recovery and Reinvestment Act of 2009*. Pakiet ten wprowadził m.in. specjalny program *Prewencja Bezdomności i Najpierw Mieszkanie*. Program niniejszy zakłada działania ukierunkowane na gospodarstwa domowe

doświadczające problemów ekonomicznych, które bez wsparcia utraciłyby mieszkania. Ponadto, w ramach planu założono wspieranie ludzi bezdomnych, wykorzystując metodę najpierw mieszkanie. Na realizację przeznaczono dodatkowych 1,5 miliarda dolarów (U.S. Department of Housing and Urban Development, 2009b). W 2010 roku prezydent Barack Obama, kontynuując podjęte w poprzednim roku działania, po raz pierwszy w historii Stanów Zjednoczonych Ameryki przyjął *Federalny Plan Zapobiegania i Zlikwidowania Bezdomności (Federal Strategic Plan to Prevent and End Homelessness)*²⁵.

W kontekście wszystkich wyzwań zaprezentowanych powyżej pozostaje właśnie kwestia odpowiedniego zaplecza finansowego do realizacji wskazywanych działań. Z jednej strony chodzi o lepsze wykorzystanie istniejących zasobów, szczególnie w kontekście omawianej skuteczności i efektywności. Chodzi tutaj o lepsze wykorzystanie wielkich środków finansowych przeznaczanych na zapewnienie wsparcia osobom bezdomnym przez samorządy terytorialne, a także zoptymalizowanie wydatkowania środków rządowych, choćby na program *Powrót osób bezdomnych do społeczności* czy *Program wsparcia budownictwa socjalnego ze środków Funduszu Doptat*. Z drugiej strony konieczne jest lepsze wykorzystanie środków strukturalnych Unii Europejskiej. Szczególnie w kontekście nowej perspektywy finansowej na lata 2014-2020 kluczowym jest przygotowanie odpowiednich zapisów gwarantujących skuteczną interwencję w zakresie bezdomności. Konieczne jest również wdrożenie kilku rozwiązań w przyszłej perspektywie finansowej. Po pierwsze, środki europejskie powinny być szerzej wykorzystywane do realizacji inwestycji rozwoju mieszkalnictwa społecznego. Istniejące ramy prawne Unii dają temu możliwość. Z całą stanowczością należy zaznaczyć, że nie da się skutecznie rozwiązywać szeregu problemów społecznych związanych z wykluczeniem społecznym, w tym problemu bezdomności, wykluczenia mieszkaniowego, a także bezrobocia,

²⁵ P. Olech, *Strategie rozwiązywania problemu bezdomności w Stanach Zjednoczonych Ameryki, Australii i Europie*, [w:] *Problem bezdomności w Polsce*, red. M. Dębski, Pomorskie Forum na rzecz Wychodzenia z Bezdomności, Gdańsk 2011, s. 164.

niepełnosprawności, chorób psychicznych (ochrona zdrowia), bez szerokiej ingerencji w sferę mieszkalnictwa i zwiększenia dostępności mieszkań. Usługi mieszkaniowe są integralne i kluczowe zarówno dla zwiększania aktywności i mobilności zawodowej obywateli, a także kluczowe dla procesu włączania społecznego osób zagrożonych ubóstwem czy wykluczeniem społecznym. Należy zatem wpisać cele i działania w zakresie rozwoju mieszkalnictwa społecznego, w tym socjalnego dla marginalizowanych społeczności oraz poprawę dostępności i jakości usług publicznych w zakresie mieszkalnictwa w istniejące i projektowane dokumenty strategiczne i operacyjne przyszłego okresu funduszy UE 2014-2020. Po drugie problematyka bezdomności musi wprost znaleźć swoje miejsce w istniejących i tworzonych dokumentach strategicznych i operacyjnych perspektywy finansowej na lata 2014-2020. Projektowane działania w zakresie bezdomności powinny być zorientowane na rzeczywiste rozwiązanie problemu, a nie radzenie sobie z nim, lub zarządzanie nim. W tym celu działania powinny orientować się na 3 obszarach:

- prewencji, czyli zapobieganie bezdomności osób nią zagrożonych,
- interwencji, czyli ratowanie zdrowia i życia osób bezdomnych w miejscach niemieszkalnych,
- integracji, czyli skuteczne, wielowymiarowe wsparcie w zakresie integracji społecznej.

Fundusze powinny dać możliwości integrowania obszarów m.in. pomocy i integracji społecznej, rynku pracy, edukacji, zdrowia, ze szczególną i przewodnią rolą mieszkalnictwa. Doświadczenia realizacji projektów społecznych dwóch poprzednich okresów programowania wyraźnie wskazują na potrzebę integracji wielu obszarów różnych polityk, tak by w pełni umożliwić ludziom wychodzenie z problemów. Pomoc społeczna samodzielnie nie rozwiąże wielu problemów społecznych. Nowe ramy finansowe powinny uwzględnić testowanie i wdrażanie innowacji społecznych w zakresie rozwiązywania problemu bezdomności w tym implementowanie metody najpierw mieszkanie.

Podsumowanie

Rozwiązywanie problemu bezdomności jest wyzwaniem dla całej polityki społecznej realizowanej w Europie i Polsce. Skuteczne zwalczanie zjawiska bezdomności stawia z kolei szereg starych i nowych wyzwań przed wszystkimi interesariuszami tego systemu. Istnieje potrzeba wzmocnienia poparcia i zainteresowania politycznego, aby bezdomność była usytuowana wysoko w agendzie politycznej, a w konsekwencji, aby podejmowane były wymierne działania służące rozwiązywaniu tego problemu. Niezbędne jest rozwijanie europejskich, krajowych i regionalnych strategii oraz programów zwalczania bezdomności, zakładających działania w zakresie prewencji, interwencji i integracji. Plany takie muszą zakładać międzysektorową i międzyresortową współpracę w sferze całej polityki społecznej, a nie tylko pomocy społecznej. Problem bezdomności musi być widziany szerzej, także jako problem mieszkaniowy, a nie patologia społeczna. Wszelkie strategie, programy czy plany muszą mieć lepszą podbudowę diagnostyczną opartą na rzetelnych badaniach ilościowych i jakościowych. Istnieje dotkliwy deficyt badań nad skutecznością i efektywnością wsparcia udzielanego osobom bezdomnym, a także efektywnością kosztową systemu pomocy. Dotychczas istniejące rozwiązania potrzebują rewizji, a także wprowadzania innowacji, takich jak przetestowanie i wdrożenie w szerszym zakresie metody najpierw mieszkanie. W związku z niewydolnością i słabą skutecznością tradycyjnego systemu wsparcia instytucjonalnego realizowanego w postaci noclegowni i schronisk, wyzwaniem jest rozwój wsparcia realizowanego w środowisku w postaci mieszkalnictwa wspieranego. Podniesienia wymaga także jakość świadczonych usług dla osób bezdomnych, to z kolei powinno być powiązane z wdrożeniem i monitorowaniem standardów usług realizowanych w zakresie bezdomności. Celem w tym zakresie powinno być zapewnienie godności ludziom bezdomnym, podniesienie skuteczności wychodzenia z bezdomności, a także zwiększenie partycypacji osób bezdomnych. Przełamywania wymagają negatywne stereotypy osób bezdomnych, bowiem są one jedną z głównych przeszkód w procesie integracji

społecznej i zawodowej, a także utrudniają rozwój skutecznych, profesjonalnych i całościowych programów walki z bezdomnością. Ostatnim wyzwaniem dla Unii Europejskiej i Polski jest zapewnienie odpowiednich ram finansowych dla skutecznych i efektywnych działań w zakresie rozwiązywania problemu bezdomności, co jest szczególnie ważne w kontekście przyszłej perspektywy finansowej środków strukturalnych UE na lata 2014-2020. Doświadczenia krajów wysoko rozwiniętych pokazują, że rozwiązywanie problemu bezdomności jest możliwe i osiągalne, jest jednak długotrwałym procesem, który powinien zostać szczegółowo zaplanowany i obudowany odpowiednim instrumentarium.

Piotr Olech

Nie bądź obojętny, pomagaj mądrze !!!



**Widzisz mnie - reaguj ! zadzwoń do :
ośrodka pomocy społecznej, straży miejskiej lub na policję**

W województwie pomorskim jest ponad 70 miejsc, w których mogę otrzymać **POMOG !!!**
więcej informacji na stronie **WWW.PFWB.ORG.PL**



PENALIZACJA BEZDOMNOŚCI¹

¹ Artykuł pierwotnie publikowany w języku angielskim w *Mean streets: A report on the criminalisation of homelessness in europe*, red. S. Jones, Bruksela 2013. Publikacja powstała w ramach projektu koordynowanego przez Guillema Fernàndeza Evangelista. Wierzę, że publikacja tekstu po polsku ułatwi ewentualną dyskusję czy polemikę z prezentowanymi tezami.

Realizacja badań społecznych w sferze bezdomności ujawnia, że znaczny odsetek osób zamieszkujących na ulicach w swoim życiorysie miał epizody związane z pozbawieniem wolności. Nie ma tu znaczenia czy należy je traktować jako przyczyny utraty domu czy jako epizody trwającej bezdomności. Istotne jest czy wynikały one z doświadczenia bezdomności? Innymi słowy czy osoby bez domu były w jakiś sposób karane przez wymiar sprawiedliwości, służby porządkowe za to, że są bezdomne? Właśnie na zagadnieniu penalizacji bezdomności skoncentruję się w poniższym tekście. Rozpocznę od zwrócenia uwagi na wymiar legislacyjny związany z pojęciem braku domu. Następnie przyjrę się wizerunkowi osoby bezdomnej jaki jest rozpowszechniony w świadomości społecznej i konsekwencjom jakie z tego wynikają. W kolejnych ustępach skoncentruję się na polityce zarządców dworców dotyczącej metod postępowania z koczującymi w tych miejscach osobami bezdomnymi. Na zakończenie przybliżę czytelnikowi najważniejsze cechy wyróżniające Warszawę w kwestii specyfiki bezdomności ulicznej i sposobów radzenia sobie z nią. Taki sposób zarysowania sytuacji powinien dać przejrzysty obraz sytuacji penalizacji bezdomności w kraju.

W Polsce brak dachu nad głową nie jest karany, przebywanie osób bezdomnych w miejscach publicznych, spędzanie nocy na ulicach również nie podlega karze. nie oznacza to jednak, że nie wiąże się to ze specyficznymi trudnościami. Koncentrując się jednak na sytuacji legislacyjnej. Osobom bezdomnym z tytułu ich sytuacji życiowej prawnie przysługuje określony wymiar pomocy jaką zobowiązane jest zapewnić państwo za pośrednictwem gminy (władzy samorządowej). Gminy są zobowiązane zapewnić swoim mieszkańcom pomoc w wymiarze schronienia, odzieży, pożywienia – upraszczając taki wymiar wsparcia przysługuje osobie bezdomnej w Polsce (Dz.U. z 15.04.2004 r. Nr 64, poz. 593). Pomoc z perspektywy współczesnych koncepcji integracji społecznej jest dalece niewystarczająca, jednakże nie jest to penalizacja bezdomności. Jednocześnie zaznaczyć należy, że do bezdomności ulicznej przyłgnęły penalizowane zachowania, ale nie tożsame z samą sytuacją braku dachu nad głową. Chodzi o takie czynności jak spożywanie alkoholu z miejscach publicznych, natarczywe żebranie, zachowania

obsceniczne. Wcześniej przywołane zachowania podlegają karze. Jeśli można mówić o penalizacji bezdomności to jedynie w kontekście zakłócania porządku lub zachowań uznanych obsceniczne. I tak rzeczywiście się dzieje. Pobieżny przegląd tytułów prasowych w oparciu o słowa kluczowe, takie jak: bezdomny, dworzec, centrum handlowe, itp. ujawnia związek pisania o bezdomności ulicznej w kontekście zanieczyszczania, zakłócania porządku, zachowań obscenicznych (Dz.U. z 25.03.2010 poz. 275). Co to oznacza dla samych osób bezdomnych? Otóż wszystko sprowadza się do sposobu w jaki przestrzeń publiczna jest zajmowana przez ludzi bez dachu nad głową. W tym miejscu można mówić o specyficznej formie penalizacji bezdomności, mianowicie o wynajdywaniu powodów, które usprawiedliwiłyby interwencję służb mundurowych w celu usunięcia bezdomności z miejsc publicznych.

W tym miejscu warto skoncentrować się na wizerunku bezdomności ulicznej oraz zakorzenionemu w świadomości społecznej wyobrażeniu na temat wyglądu osoby bezdomnej. Bezdomność w świadomości społecznej powszechnie łączona jest z określonym wyglądem. Nieodłącznymi atrybutami bezdomnych – mowa o powszechnym wyobrażeniu – są skrajne zaniedbanie wyglądu, nieprzyjemny zapach, nadużywanie alkoholu, nieprzestrzeganie norm współżycia społecznego, natarczywe żebractwo (Browarczyk Ł. 2010). Problematiczne jest to, że wymienione wyżej cechy faktycznie mogą charakteryzować osoby z kategorii ETHOS 1 czyli roofless, jednak nie całą populację, a w świadomości powszechnie są przypisywane całej populacji ludzi bez domu. Związane jest to ze określaniem mianem bezdomnych nie osób faktycznie pozbawionych domu, a ludzi wyglądających w określony sposób. Co najistotniejsze temu wyglądowi jest przypisywane jest wartościowanie. Jeżeli ktoś wygląda w pewien określony sposób to nie tylko zostaje uznany za osobę bezdomną, ale jednocześnie przypisuje się mu szereg negatywnych cech – pijak, żebrak, śmieć, menel, złodziejasek. Jako taki zostaje zaklasyfikowany jako ktoś kogo należy się pozbyć, ukarać, usunąć z pola widzenia. Ważne jest również to, że w rzeczywistości cechy przypisywane bezdomności w równie trafny sposób charakteryzują uzależnionych, żebraków, którzy jednak nie są

bezdomni, a raczej według typologii ETHOS należałoby ich zaklasyfikować do kategorii od 8 do 13 (insecure i inadequate mieszkanie).

W prasie osoby bezdomne opisywane są następująco:

„Teraz o często pijane i <brzydko pachnące> osoby można na Głównym wręcz się potknąć.” (Torz M. 2012).

W tym krótkim fragmencie mamy do czynienia z utożsamieniem bezdomności z aktywnym uzależnieniem oraz skrajnym zaniedbaniem. Bezdomność jest tu traktowana jako problem nie tyle społeczny co estetyczny, który należy usunąć poprzez wyrzucenia z pola widzenia zanieczyszczających (Browarczyk Ł. 2010). Przeniesienie akcentów z kategorii braku domu na kategorię estetyki stanowi jeden z kroków na drodze dehumanizacji ludzi bezdomnych, przez to usprawiedliwienia stosowania wobec tej grupy rozwiązań dalekich od humanitarnych. Często chłodnej obojętności a nawet przemocy. W innym artykule czytamy:

„Czy władze zamierzają podjąć jakieś działania, by przed Euro 2012 czasowo usunąć niechcianych lokatorów ze strategicznych miejsc Warszawy, czy też uważają, że taki widok nie szkodzi wizerunkowi organizatorów?” (wp.pl. 2011) .

Tu też wyraźnie widoczne jest utożsamienie tej formy wykluczenia społecznego z kategoriami estetycznymi opisu rzeczywistości, a nie społecznymi. Bezdomni to – „niechciani lokatorzy”, którzy przeszkadzają, a swoją obecnością „szkodzą wizerunkowi”. Oba te cytaty nie mówią o rzeczywistej penalizacji bezdomności, ale o głębszej formie dyskryminacji niż na poziomie prawnym. Uwidacznia się tu wykluczenie bezdomności poza nawias życia społecznego na poziomie symbolicznym, wykluczenie społeczne jest utożsamione z estetycznym zwyrodnieniem. Ludziom pozbawionym dachu nad głową odmawia się człowieczeństwa i traktuje ich jako zanieczyszczenia w przestrzeni np.

wyremontowanego dworca kolejowego. Taki zabieg w sferze symbolicznej prowadzi w prostej linii do takiego instrumentalnego wykorzystanie prawa aby mogło służyć dbaniu o estetykę przestrzeni publicznej – w domyśle usuwaniu wszelkich jej zaburzeń.

„Nagle poczuliśmy odrażający smród. Popijając sobie krzepiący trunek, jedząc kanapeczki, klnąc niemiłosiernie, bezdomni rozkładali się na ławkach w brudnych, zasiekanych spodniach”. (Osienkiewicz M. 2011).

W tym fragmencie jest jasno wyczuwalne zakłócanie estetyki, ale również widoczne są niewłaściwe zachowania osób bezdomnych. Jednak w dalszym ciągu główną linią identyfikacji bezdomny/niebezdomny jest kategoria estetyczna – wygląd, a na drugim miejscu zachowanie, nie ma mowy o sytuacji braku domu.

„Obraz jaki przedstawia, poraża: bezdomni piją, palą, żebrzą, śpią, załatwiają się na siedzenia, które później zajmowane są przez podróżujących, wszystko to robią w budynku. - Widok i przebywanie wśród tych ludzi jest nieprzyjemny... Smród, jaki się od nich wydobywa, jest masakryczny! (...) Być może także dlatego, że aby dostać nocleg przy ul. Strażackiej, trzeba być trzeźwym. – A z tym u bezdomnych z dworca kiepsko - mówią pasażerowie PKP.” (Rusek T. 2011).

Ten fragment zwraca uwagę na inną kwestię związaną z bezdomnością uliczną. W przywoływanych tekstach mowa głównie o zanieczyszczaniu przestrzeni publicznej i o nieprzystosowaniu („trzeba być trzeźwym”) systemu wsparcia osób bezdomnych do realiów bezdomności ulicznej. W tym miejscu należy nieco powiedzieć o krajowym systemie wsparcia ludzi bez domu. Jak podają źródła rządowe (Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej Departament Pomocy i Integracji Społecznej, 2010) liczba miejsc noclegowych w placówkach dla osób bezdomnych wynosiła w 2010 r. 22 529 miejsc. Mimo braku precyzyjnych badań dotyczących skali bezdomności w kraju, liczba

ta nie wydaje się drastycznie niska. Nieadekwatna wydaje się natomiast struktura placówek oferujących schronienie ludziom bez domu. Placówki niskorogowe – takie, w których można przebywać pod wpływem alkoholu stanowią znikomy odsetek. Tronem systemu instytucji oferujących nocleg są schroniska (pobyt całodobowy) oraz noclegownie (pobyt w nocy) jednak w obu tych rodzajach miejsc mogą przebywać osoby spełniające określone warunki (zachowują trzeźwość, muszą zostać do tych miejsc skierowane). W kraju brakuje oferty pomocowej dla osób przebywających w przestrzeni publicznej, aktywnie uzależnionych od alkoholu czy środków psychoaktywnych. Innymi słowy brakuje placówek łatwego dostępu (gdzie można przebywać pod wpływem środków odurzających), brakuje pracy w środowisku osób bezdomnych (outreach nie jest rozpowszechniony, jedynie sporadyczny w największych gminach). Co wynika z deficytu pracy z osobami bezdomnymi przebywającymi w przestrzeni publicznej? Grupa ta będąc pozostawiona sama sobie, wykorzystując dostępne zasoby adaptuje się do zastanych warunków egzystencji. Wyszukuje miejsca, w których najłatwiej jest zaspokoić zredukowane potrzeby – aklimatyzuje się w przestrzeni dworców.

Administratorzy przestrzeni, w której gromadzą się ludzie bez dachu nad głową postrzegają to jako uciążliwy problem i starają się podejmować działania mające na celu jego rozwiązanie. Z perspektywy właściwie realizowanej polityki społecznej należałoby stworzyć ofertę pomocową odpowiadającą potrzebom tej grupy osób, jednak administratorzy nie są pracownikami sektora pomocowego, a są odpowiedzialni za przestrzeń którą administrują. Dlatego też poszukują rozwiązań, które byłyby z ich perspektywy skuteczne. Te przedsięwzięte rozwiązania to często usuwanie osób bezdomnych z przestrzeni dworców. W tym celu projektowane są równe rozwiązania od wykorzystania służb mundurowych (straż graniczna, policja, straż miejsca, służba ochrony kolei), po angażowanie jednostek paramilitarnych takich jak różnego rodzaju firmy ochroniarskie.

Starania zmierzające do usuwania osób które można uznać za bezdomne, mimo że w intencji sprawców (administratorów przestrzeni dworca, centrum handlowego) nie

można uznać jako formy penalizacji osób bez domu za sam fakt bezdomności. Są to działania na wskroś, można powiedzieć, estetyczne. Jednak sprowadzają się do troski o to, aby osoby bezdomne nie przebywały w określonych miejscach. Mimo intencji praktyka ma charakter penitencjarny, określani ludzie ponoszą karę za to, że znajdują się w określonej sytuacji życiowej, która utrudnia im, jeśli nie uniemożliwia powszechnie akceptowalne życie.

Są dwie najistotniejsze kategorie miejsc, z których zarządcy starają się usuwać – co nazywane jest wypraszaniem – osoby bezdomne. Te miejsca to dworce kolejowe, autobusowe oraz centra handlowe. Zarządcy tych miejsc zazwyczaj starają się zatrudniać specjalne firmy ochroniarskie, których jednym z zadań jest wypraszanie osób bezdomnych. Jednak sam tytuł bezdomności nie jest kryterium usuwania. Takie osoby muszą w jakiś sposób swoim zachowaniem zwrócić uwagę funkcjonariuszy. Taka jest oficjalna narracja, jednakże często sam wygląd – który wyraźnie wskazuje na brak dachu nad głową wystarcza aby ochroniarze wypraszali osoby bezdomne. Zdarzały się również przypadki stosowania nieuprawnionej przemocy wobec wypraszanych.

Problematyczne jest to, że brakuje badań w tej materii. Nikt nie prowadzi statystyk skali wypraszania osób bezdomnych z określonych miejsc. Nie ma badań dotyczących stosowania nieuprawnionej przemocy. Ten wymiar bezdomności jest zupełnie nie przebadany. Jedynym źródłem wiedzy w tym zakresie są doniesienia prasowe. Drugim jest doświadczenie pracowników sektora pomocy ludziom bezdomnym. Artykuły trudno traktować jako obiektywne i niepodważalne źródło neutralnych faktów. Natomiast doświadczenie jest subiektywnym wrażeniem. Deficyt danych w tym zakresie wpłynął właśnie na charakter artykułu, przybrał on formę przeglądu komunikatów prasowych. Bardziej komunikatu z jakościowych rozważań niż statystycznego przeglądu danych. Wskazuje na znaczenia i sensy, a nie na liczby. Co więcej dowolność polityk poszczególnych zarządców, jak i polityk poszczególnych firm ochroniarskich. Identyfikacja bezdomności w oparciu o odczucia i doświadczenie (ten wygląda jak bezdomny, a tamten już nie) oznacza przerzucenie ciężaru określania charakteru owego

wypraszania osób bezdomnych na samych ochroniarzy. Innymi słowy, to konkretna osoba pracująca w konkretnym miejscu decyduje, kogo i za to wyprosić i w jaki sposób tego dokonać. Czyli kluczowe znaczenie mają czynniki psychofizycznej danej osoby zatrudnionej w firmie ochroniarskiej. W zależności od jej predyspozycji, od jej kondycji moralnej będzie ona bardziej lub mniej humanitarna w wykonywaniu swojej pracy. Decydujące znaczenie ma tu to, jak osoby bezdomne są postrzegane. Czyli stopień zakorzenienia negatywnych stereotypów w świadomości funkcjonariuszy wypraszających te osoby.

Przedstawiona to forma penalizacji wynika z braku koncepcji pracy z osobami bezdomnymi przebywającymi w przestrzeni publicznej oraz głębokości zakorzenienia negatywnych stereotypów w świadomości społecznej (co oddaje charakter artykułów oraz skala pojawiania się agresywnych i bezwzględnych zachowań wobec osób bez dachu nad głową).

Poniżej skoncentruję się na ukazaniu z jakich powodów formalnie wypraszają się osoby bezdomne z miejsc publicznych:

„Jeśli tylko mamy informację o osobach uprzykrzających innym oczekiwanie na pociąg, natychmiast interweniuujemy. Dlatego prosimy o zawiadamianie nas o kłopotach. Numery telefonów są w poczekalni. Mamy wynajętą firmę ochroniarską, która szybko reaguje na wezwanie i wypraszają takich <gości>. Bo zgadzam się, że dworzec jest dla pasażerów.” (Rusek T. 2011).

Tutaj użyto eufemistycznych zwrotów – „uprzykrzania”. Jednoznacznie trudno określić co się pod tym kryje jednak można się domyślać, że chodzi o zachowania związane z żebractwem spożywaniem alkoholu itp.

Agresję pracowników prywatnych firm ochroniarskich wobec osób bezdomnych tłumaczy nie tylko rozpowszechnienie negatywnych stereotypów i idącej za nimi

niechęci, ale brak przepisów penalizujących bezdomność. Funkcjonariusze policji czy straży miejskiej wskazują, jak poniższym cytacie:

„Interweniować możemy jedynie w przypadku, gdy ktoś popełnia wykroczenie - mówi Marek Anioł, rzecznik krakowskiej straży. Niestety, często okazuje się, że nawet zgłoszenie wykroczenia niewiele daje. Kiedy funkcjonariusze docierają na miejsce, bezdomni nie naruszają już przepisów.” (Osienkiewicz M. 2011).

Zmiana przepisów dotyczących wykroczeń byłaby krokiem w kierunku rzeczywistej i literalnej penalizacji bezdomności. Tego ustawodawca unika. Problemатyczne jest jednak koczowanie grup ludzi bez dachu nad głową w miejscach publicznych, szczególnie na dworcach kolejowych i autobusowych. Zarządcy tych miejsc poza wynajmowaniem firm ochroniarskich od kilku lat praktykują zamykanie dworców na kilka godzin w nocy. Celem tego jest po pierwsze sprzątnięcie hali dworca, a po drugie uniemożliwienie osobom bezdomnym spędzania całej nocy w jednym miejscu. Ma to zniechęcić do przebywania na dworcach. Rozwiązanie to jest praktykowane niemalże na wszystkich największych dworcach w kraju.

Dotychczasowe akapity traktują o całym kraju należy jednak skoncentrować się jeszcze na specyfice Warszawy. Charakter bezdomności w tym mieście jest nieco inny niż w reszcie kraju. Tu kompletnie brakuje diagnozy bezdomności. Od lat dokonuje się starań aby stworzyć rejestr osób korzystających z pomocy instytucjonalnej (schronienie). Jednak wszelkie rozwiązania stosowane są na małą skalę lub nie wychodzą z fazy pilotażu. Natomiast monitoring i diagnoza bezdomności pozainstytucjonalnej jest kwestią nierozwiązana. Jak dotąd nie określono skali ludzi bez dachu nad głową. Wielość instytucji pomocowych od bardzo dużych do niewielkich organizacji, które nie tylko współpracują w ograniczonym zakresie ale często nie posiadają wzajemnej wiedzy o sobie powoduje brak całościowej wiedzy na temat bezdomności w stolicy. Mimo nieco innego charakteru bezdomności w stolicy (duża skala przyjezdnych osób bez dachu nad

głową) praktyki penalizacji bezdomności w miejscach publicznych są podobne jak w innych miejscowościach. Służby mundurowe – publiczne – reagują jedynie gdy osoby bezdomne naruszają przepisy porządkowe. Natomiast firmy ochroniarskie, tak, jak w innych miastach są różnicowane. W zależności od polityki danego podmiotu, profilu psychospołecznego zatrudnionych pracowników działają bardziej lub mniej restrykcyjnie wobec osób bezdomnych.

Poniższy cytat dobrze obrazuje typowość praktyk w Warszawie w stosunku z postępowaniem wobec osób bezdomnych koczujących na dworcach kolejowych:

„Kłoszardzi to dość powszechny widok na warszawskich dworcach. Zwłaszcza teraz, kiedy na ulicy jest zimno i pada śnieg. Kolej jednak nie ma wyboru i ich przepędza. Wszystko przez skargi pasażerów. Wyjątkiem nie jest Dworzec Wschodni, który również wypowiada bezdomnym wojnę.” (Świerżewski D. 2012).

„– Wyrzuca nas, bo śmierzimy - tłumaczy się Tutek. – A przecież podczas mrozów to nawet policja kazała im wpuszczać, żebyśmy nie pomarзли. Teraz jak trochę mrozy zeszły, nawet na chwilę nie można wejść. Ale ochrona dworca tłumaczy, że wyrzuca tylko pijanych i tych, co zaczepiają. Albo jak ludzie proszą o interwencję. A proszą często. Na przykład: jest na hali kolejka do kiosku. W kolejce staje bezdomna, chipsy chce kupić. Ludzie w kolejce patrzą na siebie. Pani z przodu macha ręką i robi "uch, uch". Pan z tyłu przeklina i odchodzi. Zaraz złość i przekleństwa na PKP. Trzeba interweniować. (...) rzecznik PKP, denerwuje się, kiedy się go pyta o bezdomnych ze Wschodniego. Bo to i z jednej strony źle – pasażerowie się skarżą, że śmierzimy, że nieprzyjemnie, a kolej nic z tym nie robi, i gazety piszą, że wstyd. I z drugiej źle, bo jeśli kolej interweniuje, to pretensje, że bez serca na mróz. – Kolej nie jest instytucją powołaną do opieki nad osobami bezdomnymi – mówi Kurpiewski. – Pasażerowie nie życzą sobie osób bezdomnych na dworcach, dlatego firmy ochroniarskie są zobowiązane do wypraszania ich, by poczekalnie czy hale kasowe nie zamieniły się w noclegownię. W przypadku silnego mrozu zwracamy się o interwencję do

straży miejskiej czy policji, by zabrała te osoby do noclegowni czy innych miejsc, gdzie mogą bezpiecznie schronić się przed zimnem." (Szymanik G. 2012).

Praktyki wobec osób bezdomnych mimo wyjątkowości Warszawy nie są odmienne niż w pozostałych największych miastach kraju. Sam fakt bezdomności nie jest penalizowany, niemniej jeśli osoby bez dachu nad głową swoim postępowaniem popełniają wykroczenie są przez służby mundurowe usuwani o terenu dworca. Jak już wspominałem firmy ochroniarskie są bardziej restrykcyjne wobec tych osób – ich pracownicy egzekwują regulamin danego miejsca i wykonują polecenia zarządcy. Ich praca skoncentrowana jest bardziej na trosce o wizerunek i estetykę miejsca niż przestrzeganie porządku. Z tego powodu, jeśli pojawiają się głosy o stosowaniu przemocy wobec osób bez dachu nad głową czy wypraszaniu ich z miejsc publicznych to odpowiedzialność za takie praktyki ponoszą firmy ochraniające dworce oraz centra handlowe.

O uciążliwości bezdomności w przestrzeni publicznej świadczą nie tylko sygnalizowane do tej pory praktyki związane z zamykaniem dworców z godzinach nocnych, wypraszaniem osób nie stosujących się do regulaminu, ale również wpisują się tu rządowe propozycje zmniejszania skali bezdomności na dworcach poprzez realizację różnego rodzaju programów pomocowych przy współpracy z kolejami państwowymi (Ogłoszenie o otwartym konkursie ofert w ramach programu Ministra Pracy i Polityki Społecznej. „Program wspierający powrót osób bezdomnych do społeczności”, Edycja 2012, 2012). Program nastawiony jest na podejmowanie prasy z osobami bezdomnymi (streetworking), tworzenie placówek dla ludzi bez dachu nad głową w pobliżu dworców itp.

*

Usprawiedliwienia wymaga niewielka liczba prezentowanych danych liczbowych zarówno w odniesieniu do kraju jak i miasta stołecznego. Wymiar tematyki artykułu nie podlegał jednak badaniom, co więcej nie gromadzi się statystyk dotyczących karania osób bezdomnych za bezdomność. Źródłami informacji są, wspomniane wcześniej, materiały prasowe, które sensowniej jest poddawać analizie jakościowej skoncentrowanej na wychwyceniu klimatu, znaczenia, a nie obróbce statystycznej, tu uzyskane dane byłyby wątpliwej jakości.

*

Na zakończenie należy wyraźnie podkreślić, że w Polskim prawie bezdomność nie jest penalizowana. Nie ma zapisów zabraniających przebywać osobom bezdomnym w określonych miejscach jedynie dla tego, że są pozbawione dachu nad głową. Nie karze się ludzi za ich ubóstwo. Funkcjonują natomiast regulacje prawne zabraniające określonych zachowań, takich jak spożywanie alkoholu w miejscach publicznych (Dz.U. z 19.04.2007 poz. 473) czy uprawianie żebractwa (Dz.U. z 25.03.2010 poz. 275). Działania mające charakter penalizacji bezdomności jeśli się pojawiają to są odejmowane przez firmy ochroniarskie odpowiedzialne za dbałość nie tyle o porządek na dworcach czy w centrach handlowych ile za ich estetykę. W przypadku tych podmiotów można mówić o pojawianiu się aktów penalizacji bezdomności, choć karaniu nie podlega fakt braku dachu nad głową ile wygląd osób bezdomnych oraz ich zachowanie wpisujące się w negatywny stereotyp osoby bezdomnej. Co najistotniejsze działania te są wynikiem braku adekwatnych rozwiązań w sferze pomocy ludziom bezdomnym, a nie skłonności do penalizowania zjawiska bezdomności. Zwrócić należy jeszcze uwagę na stosunkowo wysoką świadomość wśród zarządców przestrzeni publicznej:

„– Nierzadko młodzież, która przylatuje na nasze lotnisko, wyglądem niewiele odbiega od bezdomnych. Nie oznacza to przecież jednak, że mamy ją wyrzucać z terminala, bo nie prezentuje się dość elegancko – dodaje.” (Klimowicz-Sikorska M. 2012).

Z cytowanego fragmentu bije jedna istotna myśl – wygląd nie jest kryterium osądzania czy jest się bez domu czy nie oraz wygląd nie powinien podlegać penalizacji. Praktyki w stolicy kraju nie odbiegają od tych z największych miast. Przypadki karania osób bezdomnych za fakt bezdomności są sporadyczne a stosunek opinii publicznej do takich działań jest ambiwalentny.

Bibliografia:

- Browarczyk Ł. 2008. *Obraz bezdomności w przekazie medialnym – szkic*. „Forum. O bezdomności bez lęku”, red. Ł. Browarczyk, Gdańsk.
- Browarczyk Ł. 2010. *Przemiany obrazu bezdomności w przekazach medialnych?* „Forum. O bezdomności bez lęku”, red. Ł. Browarczyk, M. Dębski. Gdańsk.
- Dz.U. z 15.04.2004 r. Nr 64, poz. 593. Ustawa z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej.
- Dz.U. z 19.04.2007 poz. 473. Obwieszczenie Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 28 marca 2007 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi.
- Dz.U. z 25.03.2010 poz. 275. Obwieszczenie Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 16 marca 2010 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy – Kodeks wykroczeń.
- Klimowicz-Sikorska M. 2012. *Bezdomni na lotnisku: taki sam problem jak na dworcu?*. <http://www.trojmiasto.pl>, 15.06.2012.

- Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej Departament Pomocy i Integracji Społecznej, 2010. *Bezdomność w Polsce. Diagnoza na dzień 31 stycznia 2010*. <http://www.mpips.gov.pl/pomoc-spoeczna/bezdomnosc/bezdomnosc-w-polsce-diagnoza-na-31-stycznia-2010r-/>, 15.06.2012.
- Osienkiewicz M. 2011. *Bezdomni na dworcach coraz bardziej natarczywi*. <http://krakow.gazeta.pl>, 14.06.2012.
- Rusek T. 2011. *Bezdomni w poczekalni dworca PKP to znowu problem*. <http://www.mmgorzow.pl>, 14.06.2012.
- Szymanik G. 2012. *Bezdomni ze Wschodniego: przepraszamy, że śmierdzimy*. <http://m.warszawa.gazeta.pl>, 15.06.2012.
- Świerżewski D. 2012. *Bezdomni niemile widziani na Dworcu Wschodnim*. <http://warszawa.naszemiasto.pl>, 14.06.2012.
- Torz M. 2012. *PKP wypowiadają wojnę pijakom i bezdomnym. Kto zwycięży?* <http://www.gazetawroclawska.pl>, 14.06.2012.
- wp.pl. 2011. *Usuną bezdomnych z dworca przed Euro 2012?*. <http://wiadomosci.wp.pl>, 14.06.2012.

Łukasz Browarczyk

Obserwacja zebractwa



ŻEBROPRASA

Analiza artykułów internetowych dotyczących żebractwa

Cel ogólny oraz cele szczegółowe badania

Głównym celem analizy treści było poznanie dyskursu internetowego, dotyczącego żebractwa w Polsce. W jakościowej analizie danych ukazano najczęściej wykorzystywane figury oraz atrybuty żebracze. Starano się również określić najczęściej występujące reakcje społeczne dotyczące interesującego nas zagadnienia. W badanym dyskursie internetowym poszukiwano również odpowiedzi na pytanie w jaki sposób można skutecznie i profesjonalnie rozwiązywać problem żebractwa, jak również skoncentrowano uwagę na związkach żebractwa z aspektami prawnymi. Bardzo ważnym wątkiem poddanym analizie był problem żebractwa dokonywanego przez dzieci. W analizie treści szczególną uwagę zwrócono na wydźwięk artykułów, określając stosunek przedstawicieli społeczeństwa do zjawiska żebractwa. W tym kontekście postanowiono poddać analizie treść każdego z artykułów, zwracając uwagę na to, czy jej wydźwięk jest pozytywny czy negatywny. W procesie badawczym nie bez znaczenia była odpowiedź na pytanie, czy w analizowanych artykułach zawarta była wypowiedź specjalistów zajmujących się problemem żebractwa oraz czy znajdowały się w nich specjalistyczne dane i informacje związane z problemem żebractwa w Polsce i Europie. Istotną częścią badania było określenie czy problem żebractwa, a dokładnie pisanie o interesującym nas zagadnieniu, charakteryzuje się pewnego rodzaju sezonowością. Poprzez analizę każdego artykułu (szczegółowo określając datę jego publikacji) sprawdzano, czy pory roku mają znaczenie dla żebractwa i jego występowania. W ramach poruszanych zagadnień badacze skoncentrowali swoją uwagę na określeniu, czy zjawisko żebractwa związane jest z różnymi wydarzeniami lokalnymi i ogólnokrajowymi, takimi jak wydarzenia kulturalne czy sportowe. W tym kontekście badano wpływ tego rodzaju wydarzeń na skalę i charakterystykę żebractwa. Obok celów głównych badania wyłoniły się również cele szczegółowe, do których zaliczono:

- a. uwrażliwienie osób piszących o żebractwie na to, by rzetelnie opisywały zjawisko,
- b. uwrażliwienie środowiska oraz instytucji zajmujących się rozwiązywaniem problemów związanych z żebractwem,
- c. zwiększenie świadomości społeczeństwa o interesującym nas problemie oraz przedstawienie rodzajów pomocy, jaką można zaoferować osobom żebrzącym.

Problematyka badawcza prowadzonych badań oraz kodowanie zebranego materiału

Problematyka badawcza wypracowana została w ramach cyklicznych spotkań zespołu badawczego, podczas których, po uprzednim przeanalizowaniu trzydziestu losowo wybranych artykułów, jak również po zapoznaniu się ze specjalistyczną literaturą przedmiotu w procesie operacjonalizacji, określono główne obszary badawcze. Do najważniejszych pięciu podejmowanych zagadnień zaliczyć należy:

- a. określenie powszechnie stosowanych figur i atrybutów żebraczych; ta część problematyki dotyczy prezentowanych w artykułach profiliów żebraczych, dokładnie opisanych w literaturze dotyczącej zjawiska żebractwa. W tej części badania, z jednej strony chodzi o poznanie najczęstszych technik stosowanych przez żebraków w celu osiągnięcia maksymalnych korzyści, z drugiej zaś, taktyk żebraczych, czyli sposobów zachowania najczęściej wykorzystywanych w procederze żebractwa. Ta część obejmuje również przykłady atrybutów rozumianych jako przedmioty używane przez osoby żebrzące do osiągnięcia swojego celu,
- b. określenie skutecznych sposobów rozwiązywania problemu żebractwa; ten aspekt problematyki dotyczy praktycznych pomysłów zmierzających do

- ograniczenia skali zjawiska zbierania datków na ulicy. Dotyczy również przykładów doświadczeń europejskich w zakresie radzenia sobie z żebractwem,
- c. zanośowanie najczęstszych reakcji społeczeństwa na proceder żebractwa; aspekt ten zawiera wypowiedzi i przykłady postaw społecznych względem osób trudniących się żebractwem. W szczególności chodzi o poznanie mechanizmu tworzenia stereotypu dotyczącego osób żebrzących oraz emocji, które osoby żebrzące wzbudzają w społeczeństwie,
- d. powiązanie problematyki żebractwa z kwestią żebrzących dzieci; ta część problematyki badawczej odnosi się do wykorzystywania najmłodszych w procederze żebractwa, traktuje również o kwestiach prawnych i pomocy, jaką instytucje oferują żebrzącym dzieciom;
- e. określenie związku żebractwa z najważniejszymi aspektami prawnymi; ta część dotyczy przede wszystkim możliwości przeciwdziałania i działania w kwestii ograniczenia procederu żebractwa, jak również szczegółowo opisanych w prasie i internecie przykładów działań, a także obowiązków służb mundurowych względem osób trudniących się żebractwem.

W ramach podejmowanych czynności badawczych, przeanalizowano również – obok pięciu wyżej wspomnianych zagadnień – publikacje, próbując odpowiedzieć na pytanie, czy zjawisko żebractwa jest kwestią przymusu (związanego z doświadczaniem biedy), czy może wyboru specyficznej formy pracy (zarobkowania). Starano się ponadto uchwycić sposoby gwarantujące sukces osobom żebrzącym, wysokość zebranych kwot, jak również określić inne profity o charakterze niematerialnym, płynące z procederu żebractwa. Ważną częścią prowadzonych badań było określenie najważniejszych przyczyn, dla których ludzie decydują się na żebractwo, a także określenie typowych cech społeczno-demograficznych osób proszących o datki na ulicy. W tej kwestii szczególną uwagę przywiązano do tzw. kwestii romskiej, która zdaje się być bardzo często podnoszona w dyskursie prasowym. W analizie kilkuset artykułów prasowych dodatkowo

skoncentrowano się na określeniu związku miejsca (przestrzeni) ze skutecznością procederu oraz powiązaniu żebractwa z innymi patologiami życia społecznego.

Analiza treści jako metoda gromadzenia danych

Analiza treści to technika badawcza polegająca na obiektywnym, systematycznym i ilościowym opisie jawnej treści przekazów informacyjnych¹. Za formy takich przekazów uznaje się książki, czasopisma, gazety, strony internetowe, obrazy, listy, przemówienia, prawa i konstytucje oraz inne. Głównym zadaniem tej metody jest odpowiedzenie na pytania dotyczące tego, kto jest nadawcą przekazu, a kto odbiorcą, o czym on traktuje, z jakich przyczyn powstał i jakie są jego skutki. Analizę treści można stosować w trzech wymiarach:²

- a. opisanie cech samej treści,
- b. wyciągnięcie wniosków o autorze treści lub przyczynach, jakie spowodowały stworzenie przekazu,
- c. zinterpretowanie treści w celu poznania jej odbiorców lub skutków jej oddziaływania.

Ponadto badanie tekstu opiera się w takiej samej mierze na skoncentrowaniu swojej uwagi na tym, jakie zostały zastosowane mechanizmy konstruowania zawartych w nim argumentów, idei czy pojęć, jak i na tym, co zostało w nim przemilczane. Kompetencje kulturowe pozwalają na to, aby na podstawie poszczególnych elementów

tekstu zinterpretować jego wydźwięk³. Ważnym elementem analizy treści jest dobór właściwych jednostek analizy, czyli *pojedynczych jednostek, na temat których formułujemy stwierdzenia opisowe i wyjaśniające*⁴. Są to najmniejsze elementy występujące w badanym przekazie. Mogą to być np.: słowo, akapit czy pozycja (książka, artykuł). Istotą analizy treści jest kodowanie. Proces ten polega na przekształceniu surowych danych w dane standaryzowane, poprzez klasyfikowanie ich według pewnych ram pojęciowych. Za mocną stroną analizy treści można uznać to, że jest ona techniką oszczędzającą czas i ograniczającą koszty, gdyż nie wymaga ona ani wykwalifikowanego personelu, ani specjalistycznego sprzętu. Metoda ta jest również bezpieczna, gdyż bez problemu można poprawić, zmienić lub zrekodować część materiału bez potrzeby ponownego przeprowadzania całościowego badania. Zaletą analizy treści jest również możliwość przebadania długotrwałych procesów. Dobrą stroną tej techniki, jak każdej metody niereaktywnej, jest również minimalne zagrożenie wpływu badacza lub badania na analizowane treści⁵. Do wad analizy treści można zaliczyć to, iż musi się ona ograniczać tylko i wyłącznie do zapisanych przekazów. Istotnie wpływa na nią również zagadnienie trafności. Problem może pojawić się wówczas, gdy przedmiotem badań nie jest tylko proces komunikacji jako taki. Znacząca jest również rzetelność badania wynikająca z tego, na ile materiał jest konkretny. O ile dwie pierwsze słabe strony ciężko neutralizować, o tyle kwestię rzetelności można rozwiązać przez wielokrotne kodowanie, tak aby doprowadzić do spójnej klasyfikacji⁶.

³ T. Rapley, *Analiza konwersacji, dyskursu i dokumentów*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010, s. 197.

⁴ E. Babbie, *Badania społeczne w praktyce*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. 345.

⁵ Ibidem, s. 352.

⁶ E. Babbie, op. cit., s. 352-353.

¹ S. Nowak, *Metody badań socjologicznych*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1965, s. 149.

² Ibidem.

Kodowanie zebranego materiału, hipotezy badawcze

Kodowanie zebranego materiału jest kluczowym procesem analitycznym podczas badań jakościowych. Aby móc w sensowny sposób interpretować zebrane dane, należy przeprowadzić proces redukcji danych poprzez stworzenie ogólniejszych kategorii, do których będą one klasyfikowane⁷. Stworzenie kategorii kodowych jest konsekwencją opracowanej problematyki badawczej. Ostatecznie wyróżniono 13 głównych kategorii kodowych, na które składają się poszczególne kody:

⁷ R. Kumar, *Research Methodology: A Step-by-Step Guide for Beginners*, Sage Publications Ltd, Londyn 2011, s. 119.

Tabela nr 1.

Nodes					
Name	Sources	References	Created On	Created By	Modified On
1. zebractwo jako ZAWÓD CZY WOLNY WYBÓR	48	72	2012-10-29 08:21	UG	2013-03-01 14:02
A. SKUTECZNOŚĆ GWARANCJA SUKCESU ZEBRACTW	20	27	2012-10-29 08:29	UG	2013-03-01 14:02
B. ZAROBKI - KONKRETNA KWOTA	53	78	2012-10-29 08:30	UG	2013-03-01 14:03
C. PRZYCZYNY ZEBRACTW	64	94	2012-10-29 08:31	UG	2013-03-01 14:03
D. PROFITY NIEMATERIALNE	7	13	2012-10-29 09:12	UG	2013-01-13 12:08
E. PROFITY MATERIALNE - RZECZOWE	22	30	2012-10-29 09:14	UG	2013-03-01 14:02
10. zebractwo a DOBROCZYNNOŚĆ, CHARYTATYWNOSĆ	18	50	2012-10-29 08:32	UG	2013-01-13 15:02
11. FACHOWE SŁOWNICTWO_NOMENKLATURA	8	11	2012-10-29 08:56	UG	2013-01-13 15:16
12. PROFIL SPOŁECZNO_DEMOGRAFICZNY ZEBRAKA	57	88	2012-10-29 08:52	UG	2013-03-01 14:04
13. REAKCJE SPOŁECZEŃSTWA	113	260	2012-10-29 09:04	UG	2013-03-01 14:04
2. zebractwo a PRZESTRZEŃ	105	176	2012-10-29 08:21	UG	2013-03-01 14:04
3. zebractwo a SPOSOBY ROZWIĄZANIA PROBLEMU	128	283	2012-10-29 08:21	UG	2013-03-01 14:04
A. DOŚWIADCZENIA EUROPEJSKIE	22	41	2012-10-29 08:25	UG	2013-01-13 15:12
B. JAK SKUTECZNIE POMAGAĆ	79	140	2012-10-29 08:27	UG	2013-03-01 14:02
C. NIETYPOWE ROZWIĄZANIA	24	51	2012-10-29 08:28	UG	2013-01-13 13:53
D. OCENA SKUTECZNOŚCI PROGRAMÓW	62	99	2012-10-29 08:28	UG	2013-03-01 14:03
4. zebractwo a inne PROBLEMY SPOŁECZNE	13	35	2012-10-29 08:21	UG	2013-01-12 16:21
A. BEZDOMNOŚĆ	22	43	2012-10-29 08:39	UG	2013-01-13 15:09
B. BIEDA	14	17	2012-10-29 08:39	UG	2012-12-29 18:45
C. ZORGANIZOWANA GRUPA PRZESTĘPCZA	59	95	2012-10-29 08:39	UG	2013-03-01 14:04
D. UZALEŻNIENIA	55	70	2012-10-29 08:40	UG	2013-03-01 14:04
5. FIGURY ZEBRACZE	28	44	2012-10-29 08:24	UG	2013-03-01 14:04
A. TECHNIKI_TAKTYKI ZEBRACZE	134	323	2012-10-29 08:28	UG	2013-03-01 14:04
B. ATRYBUTY ZEBRACZE	38	61	2012-10-29 08:29	UG	2013-03-01 14:04
6. DZIECKO JAKO ZEBRAK	75	213	2012-10-29 08:22	UG	2013-03-01 14:03
7. zebractwo ZINSTYTUCJONALIZOWANE	9	35	2012-10-29 08:23	UG	2013-01-13 14:25
8. zebractwo a PRAWO	85	148	2012-10-29 08:23	UG	2013-03-01 14:03
A. KONTAK ZE SŁUŻBAMI MUNDUROWYMI	94	206	2012-10-29 08:29	UG	2013-03-01 14:03
9. zebractwo a KWESTIA ROMSKA	38	131	2012-10-29 08:23	UG	2013-03-01 14:04
INNE	71	174	2012-10-29 08:38	UG	2013-01-13 14:59

Procedura cytowania. Każde cytowane źródło w raporcie zostało oznaczone w następujący sposób: źródło artykułu_data publikacji_tytuł artykułu. Dla przykładu, cytata pochodzący z artykułu *Żebraczy biznes* opublikowanego 13 sierpnia 2000 roku w gazecie *Wprost*, zostaje oznaczony w następujący sposób: *wprost.pl_2000.08.13_żebraczy biznes*. Sposób przedstawiania cytowanych źródeł ma znaczenie w kontekście tworzenia raportu. W raporcie zostały zaprezentowane najciekawsze i najistotniejsze treści pochodzące z artykułów.

W konsekwencji operacjonalizacji problematyki badawczej i procedury kodowania zespół badawczy zajmujący się analizą treści opracował następujące hipotezy badawcze:

- a. hipoteza 1: artykuły prasowe i internetowe dotyczące żebractwa charakteryzują się negatywnym wydźwiękiem, a osoba żebrząca przedstawiana jest jako oszust,
- b. hipoteza 2: w artykułach prasowych i internetowych problem żebractwa najczęściej łączy się z innymi patologiami życia społecznego – najczęściej z alkoholizmem i bezdomnością,
- c. hipoteza 3: w publikacjach prasowych i internetowych podaje się przykłady i sposoby pomocy osobom żebrzącym,
- d. hipoteza 4: artykuły dotyczące problemu żebractwa publikuje się częściej w okresach możliwego natężenia zjawiska – w wakacje oraz w czasie świątecznym,
- e. hipoteza 5: artykuły dotyczące problemu żebractwa publikuje się częściej w okresie zbliżających się wielkich wydarzeń kulturowych, sportowych itp.

Ogólna charakterystyka analizowanych artykułów internetowych

Analizie przekazu prasowego i internetowego zostało poddanych 251 artykułów opublikowanych w ciągu 12 lat (2000-2012) w 50 źródłach. Wstępna analiza dotyczyła zasięgu prasy, daty publikacji, wydźwięku tytułu, sezonowości oraz powiązania pojawienia się artykułu z konkretnym wydarzeniem. Przeanalizowano również treść wypowiedzi specjalistów oraz dane naukowe zawarte w artykułach:

- a. wydźwięk artykułów prasowych i internetowych dotyczących żebractwa – obszar ten porusza kwestię sposobu pisania o problemie społecznym, jakim jest

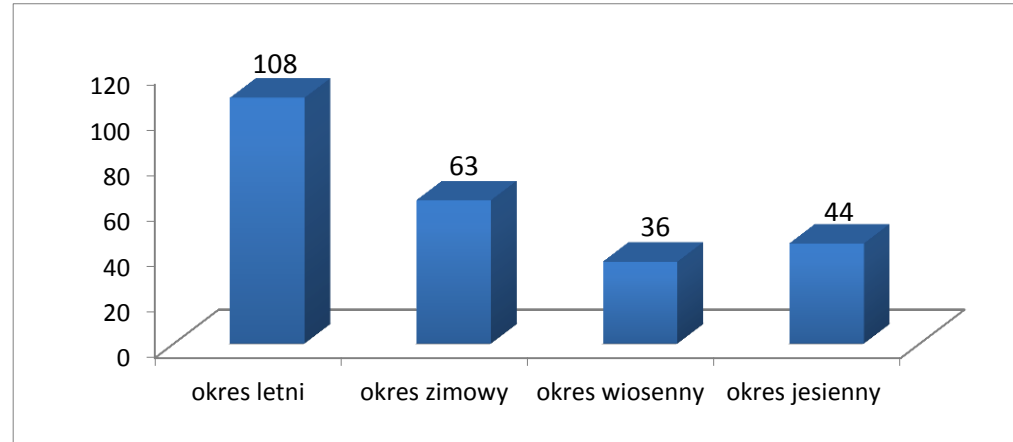
żebractwo. Niezmiernie istotne jest określenie wymowy publikacji prasowych i internetowe, gdyż przedstawiany w mediach obraz żebractwa oddziałuje na odbiór społeczny tego problemu oraz przyjmowane wobec niego postawy. Równie ważne jest zbadanie czy w artykułach prasowych i internetowych żebractwo łączy się z innymi problemami społecznymi,

- b. fachowość artykułów – ta część problematyki odnosi się to tego, czy artykuły zawierają specjalistyczne dane i informacje lub fachowe wypowiedzi osób zajmujących się problemem żebractwa. Celem analizowania tego aspektu jest sprawdzenie, czy publikacje w mediach przedstawiają obraz badanego problemu społecznego w oparciu o rzetelne źródła. Równie ważne jest zwrócenie uwagi czy w publikacjach prasowych informuje się o możliwych sposobach pomocy osobom żebrzącym,
- c. sezonowość artykułów – ten aspekt problematyki dotyczy okresów pojawiania się publikacji prasowych i internetowych, a konkretnie zbadania, czy pory roku mają wpływ na częstotliwość pojawiania się artykułów o tematyce związanej z problemem żebractwa,
- d. związek artykułów z wydarzeniami – obejmuje zagadnienie ewentualnego występowania wzmożonej liczby artykułów o żebractwie w okresach wielkich wydarzeń kulturowych, sportowych, itp., w skali lokalnej oraz ogólnokrajowej, które mogły wpłynąć na zintensyfikowanie zjawiska.

Z przeprowadzonej analizy artykułów internetowych wynika, że 131 z nich ma zasięg ogólnopolski, pozostałe 120 – zasięg lokalny. Publikacje artykułów związanych z żebractwem najczęściej pojawiają się w okresie letnim, tj. w czerwcu, lipcu, sierpniu – w tym czasie pojawiło się 108 artykułów. W okresie zimowym, tj. w grudniu, styczniu, lutym, marcu, publikacje z zakresu badania ukazały się 63 razy. W kwietniu i maju, czyli w okresie wiosennym ukazało się 36 artykułów, zaś w okresie jesiennym, tj. we wrześniu, październiku, listopadzie – 44 artykuły związane z tematem badania.

Wykres nr 1.

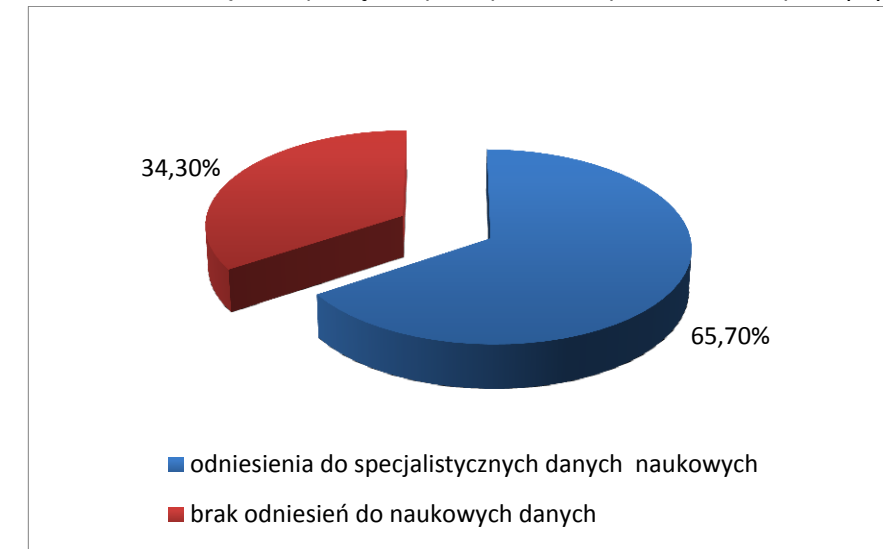
Liczba artykułów poddanych analizie ze względu na porę roku ukazania się artykułu



Wypowiedzi specjalistów w sprawie żebractwa i dane naukowe pojawiły się w 165 artykułach, 86 publikacji nie zawierało żadnych danych i opinii fachowców. Świadczy to o obiektywnym i profesjonalnym przedstawieniu tematu żebractwa w przekazach prasowych i internetowych.

Wykres nr 2.

Artykuły, których treść odnosi się do specjalistycznych danych naukowych (%)



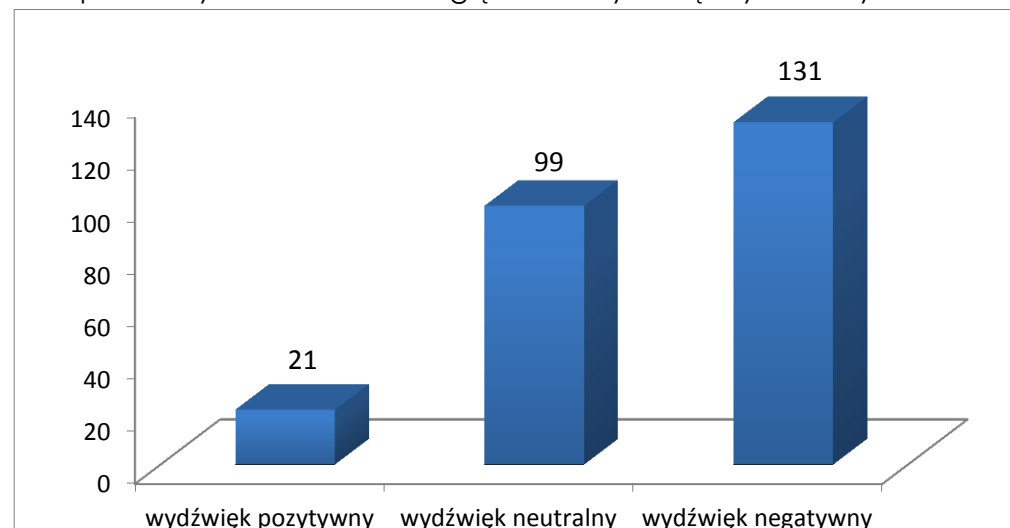
Artykuły analizowane były również pod kątem wzmożonego występowania zjawiska żebractwa, które miało być następstwem wydarzeń kulturalnych, sportowych, itp. 236 artykułów nie było związanych z żadnymi wydarzeniami, zostały one wspomniane w zaledwie 15 publikacjach. Badanie objęło ujęcie sezonowości w treści artykułów, 49 z nich związanych jest z określonym sezonem, 202 artykuły nie są sezonowe. W okresie letnim pojawiało się najwięcej publikacji, również w tym okresie najwięcej artykułów traktuje o sezonowości zjawiska (25/49). W okresie zimowym pojawiło się 10 artykułów związanych z sezonowością, wiosną 9 publikacji, natomiast w okresie jesiennym 5.

Zestawiając porę roku, w której został opublikowany materiał i związek z jakimś wydarzeniem, zauważono takie prawidłowości: latem pojawiło się 7 artykułów związanych z wydarzeniem, zimą 6 publikacji zawierających wzmiankę o wydarzeniu,

wiosną opublikowano 2 takie artykuły. W okresie jesiennym nie powstał żaden artykuł, w którym można by zauważyć związek między zjawiskiem żebractwa a konkretnym wydarzeniem. Zespół badawczy analizując wydźwięk tytułów publikacji, 21 artykułów z nich określił jako pozytywny, natomiast wydźwięk tytułu 99 artykułów został określony jako negatywny, natomiast 131 tytułów określono jako neutralne.

Wykres nr 3.

Liczba artykułów poddanych analizie ze względu na wydźwięk tytułu artykułu



Internet jako źródło reakcji społecznych

Internet jest źródłem nie tylko artykułów czy wypowiedzi specjalistów, ale dostarcza również opinii i reakcji społecznych dotyczących tematu badania. W styczniu 2013 roku w serwisie wp.pl został opublikowany artykuł pod tytułem *Mają jeden cel – wyłudzić pieniądze*. Po publikacji artykułu pojawiło się wiele komentarzy czytelników związanych z celem badania. Zostały one przeanalizowane za pomocą wcześniej przygotowanych kategorii kodowych, służących do analizy treści artykułów. Komentarze czytelników posłużyły jako baza reakcji społecznych. Analizie zostały poddane wypowiedzi, które dotyczyły bezpośrednio zjawiska żebractwa.

Raport z badań

- Profil społeczno-demograficzny żebraka

Publikacje traktujące o profilu społeczno-demograficznym osób trudniących się żebractwem ukazały się w liczbie 57 artykułów. Zaliczyć do nich należy te, w których pojawiły się jakiekolwiek informacje o cechach społeczno-demograficznych osób żebrzących, takich jak płeć, wiek czy wykształcenie. Analiza zebranego materiału wskazuje, że to głównie kobiety zajmują się żebractwem. Przyczyną takiej zależności może być fakt, iż po pierwsze, wzbudzają one większą litość i zaufanie wśród potencjalnych ofiarodawców, po drugie – najczęściej towarzyszą dzieciom uwikłanym w proceder żebraczy. Zgromadzony materiał badawczy wskazuje ponadto, że procederem żebractwa trudnią się osoby w różnym wieku. W przypadku niemowląt i dzieci zwrócić należy szczególną uwagę na fakt, że bardzo często stają się one atrybutami w rękach dorosłych, żebrzących na ulicy. W kontekście żebractwa najmłodszych często pojawia się wątek funkcjonowania w zorganizowanej grupie przestępczej bądź kwestia dzieci romskich. Z przeprowadzonych badań wynika, że coraz częstszym zjawiskiem odnotowanym w prasie internetowej staje się żebractwo młodzieży. Młodzi ludzie, zauważając łatwość pozyskiwania pieniędzy, bardzo często decydują się na udział

w procederze żebraczym, traktując go bardziej jako formę zarobkowania, niż przymusowe działanie. W kontekście analizowanego wieku osób żebrzących warto ponadto wskazać, że dość liczną grupę stanowią osoby starsze. W ich przypadku, podobnie jak w przypadku dzieci, w żebractwie chodzi przede wszystkim o wywołanie litości u potencjalnych ofiarodawców, wzbudzenie poczucia konieczności wsparcia. Poszczególni autorzy analizowanych artykułów przyznają ponadto, że osoby starsze leżą w kręgu zainteresowania zorganizowanych grup przestępczych wykorzystujących podeszły wiek osób (i związane z tym problemy życiowe) w celu zwiększenia zysków pochodzących z żebractwa ulicznego. Analizując wiek osób zbierających datki na ulicy warto wskazać, że w części artykułów pojawiają się przykłady ujmowania wieku w sposób bardzo konkretny poprzez podanie dokładnej liczby lat. Tego rodzaju sytuacje są najczęściej widoczne w chwili, kiedy autor artykułu opisuje konkretne wydarzenie związane z żebractwem:

37-letnia Tatiana S. i jej 10-letnia córka nie miały przy sobie paszportów, ani dokumentu potwierdzającego legalny pobyt na terenie RP.
[gazeta.pl_2002.09.17_Dwie Ukrainki zatrzymane za żebractwo w Gdańsku]

Weronika ma 23 lata. Pokazały nam ją dzieci z dworca. Jest w trzeciej ciąży, bez przerwy pijana. Mówią, że "wacha klej i żyje z dupy". Żyje na dworcu. Kiedyś mieszkała w Zakątku.
[gazeta.pl_2007.02.09_Polscy bezprizorni]

Naliczyliśmy ich około 30. Mają od 20 do 60 lat. Chodzą zawsze grupami, działają razem. Są wśród nich zarówno kobiety, jak i mężczyźni. No i zawsze są na tzw. podwójnym gazie.
[gazeta.pl_2009.09.11_Żebracy zdobyli Kraków]

Interesujące informacje pochodzą z tych wszystkich artykułów, w których żebractwo wiązane jest bądź to z konkretną narodowością, bądź z miejscem zamieszkania. W trakcie analizy materiału okazało się, że osoby żebrzące pochodzące z Polski są najczęściej

w wieku produkcyjnym i posiadają stały dochód, zaś proceder żebractwa traktowany jest przez te osoby jako dodatkowe źródło dochodów. Obcokrajowcy trudniący się żebractwem to zazwyczaj obywatele państw postkomunistycznych, najczęściej Rumunii. Treści zawarte w analizowanych artykułach, odnoszące się do szeroko rozumianej tzw. kwestii romskiej, nawiązują do żebractwa zbiorowego oraz problemu zorganizowanej przestępczości. Zauważono, że w wielu artykułach poszczególni autorzy analizujący profil demograficzny żebraka odwołują się do konkretnych rejonów Europy czy Polski, podkreślając tym samym zjawisko „napływowości”. Owa przyjezdność wpisuje się w specyfikę samego żebractwa, które najczęściej praktykowane jest przez osoby „z zewnątrz”, nie będące rdzennymi mieszkańcami miast, w których żebrzą. W zależności od źródła artykułu i opisywanej sytuacji żebractwa w poszczególnych publikacjach pojawiają się nazwy konkretnych miejscowości, rejonów miast, a nawet konkretnych ulic, zapewne znanych Czytelnikom:

W obrazkowym procederze wyspecjalizowali się mieszkańcy województwa lubelskiego, zwłaszcza okolic Siedlec, ale jeżdżą też ludzie z Pomorza, Białegostoku i ze Śląska.
[dziennik.pl_2008.09.11_Jak Polacy żebrzą w Europie]

To ludzie w różnym wieku – najczęściej uczniowie szkół ponadgimnazjalnych, jak 19-letnia Aneta ucząca się w liceum dla dorosłych w niewielkim miasteczku pod Garwolinem.
[dziennikbałtycki.pl_2009.06.08_Żebrzą, bo nie chcą pomocy]

W większości to Romowie, obywatele Rumunii. Ci, których widzimy we Wrocławiu, to mieszkańcy koczowiska przy ul. Irysowej.
[gazeta.pl_2012.07.15_Żebrzący w mieście Romowie to zawodowcy]

- Problemy społeczne

Zgromadzony materiał badawczy pozwala postawić tezę, że zjawisko żebractwa bardzo często wiązane jest przez autorów artykułów z innymi problemami społecznymi. Analiza treści ukazuje, że dotyczy to takich kwestii jak prostytucja nieletnich, handel ludźmi, zorganizowane grupy przestępcze, ubóstwo, bezdomność, bezrobocie, wykorzystywanie nieletnich i przymuszenie ich do pracy, przestępczość indywidualna, analfabetyzm, uzależnienia od substancji psychoaktywnych. Poniżej w sposób szczegółowy zaprezentowane zostaną jedynie wybrane związki interesującego nas zagadnienia z innymi problemami społecznymi, a podstawą ich wyboru staje się powszechność występowania. W dalszej analizie jakościowej zebranego materiału przyjrzymy się zatem opinii na temat związków żebractwa z problemem zorganizowanych grup przestępczych, bezdomności oraz uzależnień.

• Zorganizowana grupa przestępcza

Analizowane artykuły traktują o problemie zorganizowanych grup przestępczych, działających w ramach żebractwa zbiorowego. Według publikacji cechują się one hierarchiczną organizacją grupy, która posiada wcześniej ustalony plan do wykonania. Na szczycie hierarchii znajdują się szefowie, którzy rozwożą swoich pracowników w miejsca gwarantujące dobre zarobki. O miejsca te, tzw. rewiry, walczą między sobą zorganizowane grupy. Pieniądze zarobione przez „zbieraczy”, którymi najczęściej są kobiety, dzieci, osoby starsze i niepełnosprawne, trafiają do szefów tych grup. Podejmowanie takich działań i wykorzystywanie osób trzecich jest niezgodne z prawem. Tego typu żebractwo praktykowane jest głównie przez obcokrajowców, w szczególności obywateli Rumunii.

Okazuje się, że często stoją za tym zorganizowane gangi, które pod pozorem dobrze płatnej pracy ściągają z zagranicy kobiety z dziećmi czy osoby niepełnosprawne i każą im żebrac na ulicach.
[gazeta.pl_2009.05.11_Gangi wysyłają żebraków na ulice]

• Bezdomność

Trudno w sposób jednoznaczny postawić tezę, według której żebractwo jest w pełni utożsamiane z problemem bezdomności. W analizowanych artykułach pojawiają się rozbieżne opinie na ten temat, a ich treści wskazują bądź na stawianie znaku równości między osobą bezdomną a żebrakiem, bądź na wyraźne oddzielanie obu problemów społecznych. W tych wszystkich artykułach, w których osoba żebrząca postrzegana jest jednocześnie jako osoba nie posiadająca własnego dachu nad głową, dominują bardzo negatywne określenia nawiązujące do żebraka nachalnego, brudnego, uzależnionego, niebezpiecznego:

Bezdomni stają się coraz bardziej nachalni, ostentacyjnie zaczepiają na ulicy, ciągną za ubranie, zabierają sprzed nosa posiłek czy plują do talerza, kiedy nie udaje im się wymusić pieniędzy.

[gazeta.pl_2009.09.25_Dawanie pieniędzy na ulicy to zły zwyczaj]

Krakowscy żebracy już nie tylko epatują bezdomnością, kalectwem i życiową nieporadnością.

[gazeta.pl_2009.09.11_Żebracy zdobyli Kraków]

Większość żebraków to osoby bezdomne, bez środków do życia, niepracujące albo uzależnione od alkoholu.

[gloswielpolski_2012.08.28_Kogo denerwuje żebractwo w Poznaniu]

Trudno bowiem odróżnić bezdomnych alkoholików od głodujących. Ci pierwsi na pewno nie zechcą kanapki, czy bochenka chleba. W jaki sposób zarobią na alkohol, jeśli nie żebrząc?
[trojmiasto.pl_2001.04.18_Żebraczy fach]

Noce spędzają w prowizorycznych obozowiskach na obrzeżach miasta i są tu tak długo, aż ktoś ich nie przegoni.
[gazeta.pl_2009.07.15_Jak się pozbyć żebraków we Wrocławiu]

Przeciwnicy tezy o ścisłym związku żebractwa i bezdomności podkreślają w swoich wypowiedziach, że żebracy to osoby posiadające własne lokum. Tak postrzegane żebractwo raczej związane jest z podejmowaniem specyficznej pracy, niż jako życiowa konieczność.

Okazało się, że po pierwsze, przeciętna osoba żebrząca nie jest bezdomna.
[dziennikbałtycki.pl_2009.06.08_Żebrzą, bo nie chcą pomocy]

To nie bezdomni żebrzą – mówi Marciniak. Nie są też pijakami, nierobami ani złodziejami, stereotyp bezdomnego okazał się mylny.
[gazeta.pl_2010.12.27_Ulica nawet zimą jest ich dachem]

Istnieje również trzeci gatunek artykułów, w których ich autorzy mylą oba pojęcia. Doskonałym przykładem mylnego zrównania obu zjawisk jest wypowiedź jednego z organizatorów pomocy dla osób przebywających na ulicy.

Program ma wskazać żebrakom inny sposób na życie, a jednocześnie zniechęcić przechodniów do dawania pieniędzy. Na czas trwania akcji zatrudnieni są tzw. streetworkerzy, którzy docierają do potrzebujących. Podpowiadają, gdzie można szukać pomocy i jak wyjść

z bezdomności. Ale nic na siłę. Jeśli nędzarz nie chce skorzystać z pomocy, nikt go nie zmusi. I koło się zamyka.
[fakt.pl_2011.08.17_Miasto wydaje krocie na żebraków]

Zamienne traktowanie interesujących nas terminów wynika albo z chęci wprowadzenia czytelnika w błąd albo – co bardziej prawdopodobne – z braku podstawowej wiedzy o zjawiskach żebractwa i bezdomności. Mylenie (świadome bądź nieświadome) żebractwa i bezdomności może być również spowodowane faktem, iż oba zagadnienia mieszczą się w zakresie tak zwanych problemów ulicy. Bardzo często osoby żebrzące spędzają swój czas dokładnie w taki sam sposób, jak osoby bezdomne bez dachu nad głową: zarabiają w podobny sposób, wyglądają w podobny sposób, pojawiają się w charakterystycznych miejscach położonych w podobnej lokalizacji. Tymczasem warto wiedzieć, iż nie każda osoba trudniąca się żebractwem pozostaje bez dachu nad głową, tak samo, jak nie każda osoba bezdomna posiada swoje centrum życiowe w przestrzeni ulicy. Warto zwrócić uwagę na jeszcze jedną kwestię: w niektórych artykułach pojawia się wątek zimowych zamarznięć, który bardzo często związany jest z żebrzącymi osobami bezdomnymi. I w tym przypadku fakt pochoptej łączności ze sobą zjawiska żebractwa i bezdomności powodować może sytuację, w której oba pojęcia ulegają unifikacji.

Poza tym co zimę słyszymy o przypadkach zamarznięcia – bo ci ludzie, dopóki są w stanie zbierać na alkohol, nie udadzą się do noclegowni. A powinni. Inna sprawa, że porażką nas wszystkich jest, że są wśród nas ludzie, którzy muszą wychodzić na ulice i żebrać.
[trojmiasto.pl_2008.11.25_Sopot nie chce żebraków]

Na zakończenie rozważań o powiązaniu zjawiska żebractwa z sytuacją braku dachu nad głową, warto przywołać jeden z cytatów pochodzących z południowego regionu Polski. Autor tekstu jasno wskazuje, że niektóre osoby trudniące się żebractwem wyglądają jak osoby bezdomne:

Statystyczny krakowski żebrak to mężczyzna powyżej trzydziestki, posiadający średnie wykształcenie i mieszkający poza Krakowem. Nie jest bezdomny, chociaż wygląda na bezdomnego.
[wp.pl_2010.05.27_Kraków walczy z żebractwem]

• Uzależnienia

Kolejnym problemem społecznym, który według publikacji związany jest z żebractwem, są uzależnienia. Analizowane artykuły podtrzymują stereotyp żebraka-alkoholika. Publikacje przedstawiają przypadki, w których osoby żebrzące były nietrzeźwe bądź ofiarodawcy przytapywali je na zakupie alkoholu, wbrew wcześniej złożonej deklaracji, że potrzebują pieniędzy np. na jedzenie. Co więcej, przedstawia się również praktykowany najczęściej przez ludzi młodych typ „szczerego żebraka”, który otwarcie przyznaje, iż zbiera datki na alkohol.

„Nie będę ściemniać – potrzebuję paru groszy na piwo” – tak z kolei zaczepiają przechodniów zwolennicy metody „na szczerść”. Starają się wyglądać jak studenci bądź licealiści.
[wprost.pl_2000.08.13_Żebraczy biznes]

W analizowanych artykułach pojawiły się również wątki dotyczące narkomanii. Były to jednak pojedyncze wzmianki, które nie dostarczyły wystarczającej ilości materiału pozwalającego na powiązanie problemu badawczego z uzależnieniem od substancji psychoaktywnych.

- Przestrzeń

Analizowane artykuły dały przykłady miejsc, w których najczęściej można spotkać się z procederem żebractwa. Do najbardziej obleganych miejsc należą te, w których żebracy mają możliwość spotkania jak największej liczby osób, a wśród nich potencjalnych ofiarodawców. Osoby proszące o datki często przebywają na dworcach autobusowych i kolejowych oraz w środkach komunikacji miejskiej. Żebracy często wybierają również kościoły, przejścia podziemne, punkty centrale miast, takie jak starówki, główne ulice czy deptaki. Publikacje przedstawiają obraz tzw. samozwańczych parkingowych, którzy strasząc właścicieli samochodów, gwarantują jego pilnowanie za drobną opłatą. Na skrzyżowaniach głównych dróg można zauważyć młodych ludzi proponujących mycie szyb za datki. Żebracy proszą również o wsparcie finansowe klientów restauracji przebywających w ogródkach restauracyjnych.

Musisz wybrać miejsce, gdzie ludzie kłębią się przez cały dzień. W tej pracy liczy się wielkość i natężenie tłumu – to wiedzą nawet początkujący.
[wp.pl_2004.08.19_Wademekum nowoczesnego żebraka]

Osoby żebrzące świadomie wybierają miejsca, co do których mają pewność, że spotkają tam wielu ofiarodawców.

- Cechy żebractwa

Publikacje analizowane były pod kątem związku zjawiska żebractwa z konkretnym wydarzeniem kulturalnym czy sportowym. Tylko 15 z 251 artykułów nawiązywało do takiej zależności, co świadczyć może o niskiej świadomości powiązania problemu badawczego z wydarzeniami. Jednak w artykułach zawierających takie treści, zauważono znaczący

wpływ eventów na zwiększoną liczbę i aktywność osób żebrzących. Żebracy mają świadomość, że organizowane wydarzenia dają im większą szansę na zdobycie datków i to wykorzystują. Z analizy artykułów wynika, że proceder żebractwa wzmaga się w okresie letnim i zimowym. Latem żebracy zjeżdżają do miejscowości atrakcyjnych turystycznie, w których mogą liczyć na wsparcie zwiedzających. Świadomy wybór miejsc świadczy o doskonałej organizacji i planowaniu całego działania, co skutkuje większymi dochodami, niż w innych okresach roku.

Sopot nie chce być miastem żebraków. Do kurortu każdego lata przyjeżdżają z całej Polski osoby, które – choć często mogą pracować i mają gdzie mieszkać – dorabiają sobie na naiwności turystów.

[gazeta.pl_2011.05.16_Daj żebrakowi ulotkę]

Zima jest również czasem, w którym żebracy liczą na większe datki. Okazją do pozyskiwania jałmużny jest okres przedświąteczny, kiedy to osoby żebrzące mają nadzieję na większą empatię i współczucie ofiarodawców. Treści artykułów badane były pod względem rodzaju żebractwa i podczas ich analizy wyróżniono trzy rodzaje żebractwa. Pierwszym z nich jest indywidualne proszenie o datki, w którym osoba na własną rękę stara się uzyskać wsparcie, często wcześniej przygotowując się do tego. Przygotowanie do roli żebraka najczęściej obejmuje wybór miejsca i obranie konkretnej figury, z którymi z czasem ta osoba zostaje kojarzona. Indywidualne żebractwo jest najczęściej szczerą prośbą o pomoc, w szczególności dotyczy osób samotnych, starszych często schorowanych. Kolejnym rodzajem przedstawionym w publikacjach jest żebractwo zbiorowe, często związane ze zorganizowaną grupą przestępczą. Najczęściej to zjawisko dotyczy obywateli Rumunii, którzy po przystąpieniu ich kraju do Unii Europejskiej mają możliwość swobodnego przemieszczania się po krajach członkowskich i szansę na uprawianie procederu żebractwa w zorganizowanych grupach. Treść artykułów nawiązuje również do żebractwa zinstytucjonalizowanego, którego przykładem jest

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy (WOŚP). Akcja w dużym stopniu wyręcza państwo w kwestiach pomocy i obowiązków wobec społeczeństwa. Organizator zbiórki, Jerzy Owsiak, w opinii publikacji jest postacią kontrowersyjną, jednak działania podejmowane przez niego mają na celu dbanie o dobro społeczne. Większość artykułów traktujących o WOŚP ma pozytywny wydźwięk, zawiera jednak negatywne treści dotyczące rządu.

Kolejnym przykładem są organizacje pożytku publicznego (OPP), które z roku na rok cieszą się coraz większą popularnością. Analizowane treści wskazują jednak na istnienie nieprawidłowości, które wpływają na zaufanie ofiarodawców, jednocześnie wnosząc postulaty o zmiany prawne w tej kwestii.

Tytuł OPP nie będzie też już przyznawany z automatu. O taki status można będzie wystąpić dopiero po dwóch latach działalności na rzecz ogółu społeczeństwa. Za wydatki pozastatutowe własnym majątkiem odpowiadać będą władze organizacji. Po takiej nowelizacji liczba OPP na pewno się zmniejszy.

– Ale jakoś na pewno się poprawi.

[polityka.pl_2009.07.19_Co fundacje robią z podarowanymi pieniędzmi]

Znikome treści dotyczą również Kościoła katolickiego. Pojawiają się pozytywne, jak i negatywne opinie na temat zbierania jałmużny przez księży. Podejście do tego aspektu zależne jest od profilu politycznego gazety, wyznania, jak i zaangażowania w życie Kościoła. Badane publikacje zawierały wiele treści dotyczących figur i atrybutów żebraczych, jak i stosowanych technik pozyskiwania datków.

- Techniki skutecznego żebrania

Publikacje dotyczące podejmowanych działań i sposobów uzyskiwania wsparcia od ofiarodawców ukazały się w liczbie 196 artykułów. Wielość artykułów traktujących o taktykach skutecznego żebractwa świadczy o istotności zagadnienia ze względu na

problem badawczy. Tego typu treści dotyczą stosowanych technik i zachowań żebraków, używanych przez nich atrybutów, doboru grupy docelowej ofiarodawców oraz wykorzystywania sytuacji społecznych. Jedną z najczęściej przedstawianych w analizowanych materiałach figur żebraczych jest matka z dzieckiem. Kobiety trzymające w ramionach małe dzieci, prosząc o wsparcie, wzbudzają litość ofiarodawców i ją wykorzystują. Ofiarodawcy są bardziej skłonni pomóc (ofiarować datek) widząc cierpiące dziecko.

Takie osoby biorą ze sobą dziecko, żeby wzbudzić w przechodniach litość i dostać od nich więcej pieniędzy.

[gazeta.pl_2010.10.17_Matka żebrze, dziecko marznie. Będzie wniosek do sądu]

W tej sytuacji dziecko staje się swoistym atrybutem żebraczym, który zwiększa szanse zarobku i jest jego gwarancją. Publikacje traktujące o figurze matki z dzieckiem wprost ukazują sytuację dziecka wykorzystywanego jako pomoc w procederze żebractwa.

Dzieci, podobnie jak widoczne okaleczenia, są atrybutem ludzi zbierających pieniądze na ulicach.

[Niedziela.pl_2007.10.07_Żebrak – pan]

Analizowane materiały wskazują również, że dzieci bywają specjalnie okaleczane bądź są pod wpływem środków psychoaktywnych, a kobiety podające się za ich matki wcale nimi nie są.

Tylko dziecko na ręku jest w stanie przyciągnąć więcej darczyńców. Dlatego w Poznaniu rumuńskie żebraczki stworzyły spółdzielnię, gdzie za drobną opłatą można było wypożyczyć dziecko.

[wp.pl_2004.08.19_Wademekum nowoczesnego żebraka]

Dzieci i kobiety w dużej mierze wykorzystywane są w procederze żebractwa zbiorowego. Ich zadaniem jest przedstawienie w najbardziej wiarygodny sposób trudnej sytuacji życiowej matki i jej pociechy. Publikacje wskazują również na pozorowanie takich sytuacji, w których to kobiety używają lalek zamiast dzieci, co poświadcza istotność obecności dziecka i charakter jego roli w procederze żebraczym.

Przy bankach i urzędach nadal klęczą matki z dziećmi, biorąc na litość staruszki, które zawsze dadzą grosik dla malucha.

[fakt.pl_2011.08.17_Miasto wydaje krocie na żebraków]

Kolejną figurą przedstawioną w analizowanych materiałach jest kaleka. Żebracy przyjmujący taką rolę, niczego nie ukrywają, eksponują swoje kalectwo, które jest głównym elementem wywołania współczucia u ofiarodawców. Niestety osób trudniących się żebractwem ukazywane jest tak, aby jak najwięcej przechodniów zauważyło cierpienie i litując się nad kaleką, wsparło go.

Inni, by bardziej wzbudzić litość, wystawiają na widok części ciała pokryte liszajami i ropiejącymi wrzodami.

[gazeta.pl_2009.09.11_Żebracy zdobyli Kraków]

Głównymi atrybutami żebraków przyjmujących figurę kaleki są przede wszystkim kule, wózki inwalidzkie, bandaże czy leki. Obecność takich atrybutów, podobnie jak uwidacznianie swoich ułomności, ma na celu przykucie uwagi przechodniów – im większa liczba osób zobaczy cierpienie żebraka, tym większy będzie jego zarobek.

Starannie dobrane rekwizyty, takie jak kule, bandaże na głowach czy temblaki wzbudzają litość.

[fakt.pl_2010.07.05_Wygońcie żebraków z tramwajów!]

Figurę kaleki wybierają również osoby głuchonieme czy niewidome. Ich technika polega na przedstawieniu ofiarodawcom swojej choroby poprzez rekwizyty, często wykonane własnoręcznie. Żebracy zostawiają na stolikach restauracyjnych atrybuty żebracze (maskotki, lalki, ulotki), po czym wracają po nie, stawiając klientów restauracji w niekomfortowej sytuacji.

Na mojej zmianie częściej pojawiają się głuchoniemi. Wejdą, rozłożą swoje maskotki na stolikach i zaraz znikają.

[dzienniklodzki.pl_2008_07_21_Żebracy odstrasza klientów restauracji]

Publikacje wskazują na wykorzystywanie figury kaleki do oszukiwania i wzbudzania litości wśród ludzi. Znacząca ilość analizowanych artykułów przedstawia sytuacje, w których żebracy udają osoby niepełnosprawne, znają oni bowiem siłę oddziaływania tej figury na potencjalnych ofiarodawców. Żebracy świadomie wyposażają się w atrybuty związane z tą figurą w celu uwiarygodnienia swojego losu. Osoby takie wielokrotnie zostały przyłapane na nagłym ozdrowieniu.

Po zakończeniu łowów „inwalidzi” nagle cudownie uzdrowieni odrzucają kule i zdejmują ręce z temblaków.

[fakt.pl_2010.07.05_Wygońcie żebraków z tramwajów!]

Żebracy to często podstawione osoby. Dostają odpowiednie rekwizyty, które mają budzić litość:

wózki inwalidzkie czy kule.

[gazeta.pl_2009.12.01_Nie dawajcie pieniędzy żebrakom na ulicy]

Jeden z analizowanych artykułów zawierał szczegółową relację z przygotowania się osoby żebrzącej do uczestniczenia w roli żebraka-kaleki. Dokładny opis i wypowiedź młodej dziewczyny praktykującej taką technikę świadczy o wykorzystywaniu wizerunku osoby chorej do wzbudzania litości i wyłudzenia pieniędzy.

W schorowaną staruszkę można się przemienić w ciągu pięciu minut – opowiada 22-letnia Agnieszka, żebrząca na gdańskim Długim Targu. Wystarczy potargać włosy i przyprószyć je roztartą kredą lub wyschniętą plakatówką. Bruzdy na twarzy można robić węglem albo kredkami do makijażu – dodaje. Do datków zachęca się też płaczem bądź symulowaniem ślepoty lub ciężkiej choroby dermatologicznej. Pomaga ustawienie obok żebrzącego kul, żebranie w towarzystwie osoby na wózku inwalidzkim, z małym dzieckiem na ręku. Do większej hojności skłania również nakładanie wszelkiego rodzaju protez, uwidacznianie blizn i śladów oparzeń.

[wprost.pl_2000.08.13_Żebraczy biznes]

Oszukańczy charakter wykorzystywania ułomności czy choroby nie jest jedynym sposobem wyłudzenia pieniędzy. Analizowane artykuły traktują również o udziale osób niepełnosprawnych w zjawisku żebractwa zbiorowego. Przedstawiane sytuacje wskazują na wykorzystywanie niepełnosprawnych przez zorganizowane grupy przestępcze, które werbują chorych obiecując im zarobek, po czym zmuszają ich do proszenia o datki na ulicy. Wykorzystywanie osób niepełnosprawnych jest karalne, jednak grupy trudniące się żebractwem zbiorowym przygotowują swoich podopiecznych do ewentualnych kontaktów ze służbami mundurowymi.

Dwóch obywateli Rumunii poszukiwanych Europejskim Nakazem Aresztowania wpadło w ręce kryminalnych

z Komendy Stołecznej Policji. 42-letnia Olimpia T. i 45-letni Miron T. podejrzewani są o „wynajmowanie” niepełnosprawnych i zmuszanie ich do żebrania na ulicach Budapesztu.

Niewykluczone, że podobnym procederem trudnili się też w Polsce.

[gazeta.pl_2009.05.11_Wynajmowali niepełnosprawnych do żebrania]

Analizowane materiały przedstawiają również sytuacje, w których osoby żebrzące, wybierające figurę kaleki mają środki do życia, a żebractwo jest dla nich dodatkowym źródłem zarobkowania.

Poddane analizie artykuły traktują również o wykorzystywaniu zwierząt do żebractwa. Cel jest podobny do wcześniej wymienionych – zwierzęta wzbudzają litość, skłaniają ludzi do udzielania pomocy i ofiarowania datków. Najczęściej wskazywanym zwierzęciem wykorzystywanym do zbierania datków jest pies, pojedyncze publikacje wskazują na inne zwierzęta wykorzystywane w celu zrobienia sobie z nimi zdjęcia. Do tego typu zbierania datków najczęściej wykorzystywane są szczeniaki, pytony i młode owieczki. Zwierzęta traktowane są jako atrybuty, często wygłodzone, zaniedbane, ranne. Właściciele wiedzą, jak istotna w procederze żebraczym jest obecność ich zwierząt.

W zbieraniu pieniędzy niezmiennie pomagają rekwizyty. Jednym z najważniejszych jest pies. – Żebak przekazuje psem ważny komunikat otoczeniu. Jeśli nie dacie mi pieniędzy, to nie ja będę cierpieć, tylko on. To bardzo rozmiękcza serca.
[wp.pl_2004.08.19_Wademekum nowoczesnego żebraka]

Publikacje ukazują również technikę żebraczą polegającą na graniu na jakimś instrumencie. Tego typu zachowania praktykowane są przez dwie grupy. Pierwszą z nich można scharakteryzować jako zbiór osób trudniących się żebractwem, korzystających przy tym z instrumentów typu akordeon, gitara. Żebracy nie posiadają zdolności muzycznych, ich działania polegają raczej na wybijaniu rytmu i graniu przypadkowej melodii. Do tej grupy zaliczyć można Romów grających najczęściej na akordeonach czy harmonii.

Coraz częściej jadąc tramwajem czy autobusem napotykamy dzieci i dorosłych, którzy próbują wyłudzić pieniądze. Często robią to przy rytmach akordeonu.
[polskatimes.pl_2009_07_14_Plaga żebractwa w komunikacji miejskiej]

Drugą grupą wykorzystującą instrumenty jako atrybuty żebracze są osoby posiadające zdolności, a nawet wykształcenie muzyczne. Swoje utwory prezentują najczęściej w miejscach, takich jak starówki miejskie czy deptaki. Osoby takie starają się o schludny ubiór, który być może zagwarantuje liczny odbiór. Często osobami proszącymi w taki sposób o datki są młodzi ludzie, studenci, traktujący udział w procederze żebraczym jako możliwość dodatkowego zarobku.

Publikacje analizowane w badaniu wskazują nam kolejną figurę żebraczą, a jest nią ofiara losu. Żebak wybierający tę figurę przedstawia ofiarodawcom wszystkie swoje nieszczęścia, które doprowadziły go do takiej sytuacji życiowej i zmusiły do żebrania. Chwytająca za serce historia żebraka przedstawiona jest najczęściej na kartce trzymanej przez osobę proszącą o datki. Kartka z opisem nieszczęść jest głównym atrybutem ofiary losu. Według publikacji, im więcej jest informacji o przeciwnościach losu, tym większy jest zarobek.

Jeżeli chcesz być „ofiara losu”, musisz na kawałku papieru opisać wszystkie plagi, które cię dotknęły. Siadasz ze spuszczoną głową, wystawiasz w widocznym miejscu notkę biograficzną i czekasz. Im skala nieszczęść przez ciebie opisana jest większa, tym wyższe zarobki. Pamiętaj jednak, że komunikat musi być na tyle zwięzły i czytelny, by wpadał w oko. Nie pisz elaboratów, bo nikt ich nie przeczyta.
[wp.pl_2004.08.19_Wademekum nowoczesnego żebraka]

Analizowane materiały dostarczyły również informacji na temat „kwestarzy”, czyli osób, które zbierają pieniądze na jakiś szczytny cel. Za złożony datek ofiarodawca otrzymuje niekiedy krzyżówki czy święte obrazki od dobrze wyglądającej osoby, wzbudzającej zaufanie u przechodniów. Najczęściej cel takiej zbiórki jest bliżej nieokreślony i bardzo rzadko ktoś sprawdza na co rzeczywiście przeznaczone są zbierane pieniądze.

Inną prezentowaną w materiale badawczym figurą żebraczą, a także związanymi z nią podejmowanymi działaniami i taktykami, jest współczesny trędowaty. Według

publikacji współczesny trędowaty najczęściej choruje na AIDS albo przynajmniej ogłasza taką informację, by ostrzec przechodniów, a zarazem zwrócić ich uwagę i uzyskać wsparcie.

Jeden chłopak (alkoholik) z mojej wsi jeździ sobie co jakiś czas na weekend do Krakowa i tam przesiaduje z kartką: „Jestem chory na HIVa”. I po takim wypadzie, jak jest dobry okres, to i ze trzy słowy mu się udało przywieźć.
[gazeta.pl_2009.09.11_Żebracy zdobyli Kraków]

Według analizowanych artykułów pod kościołem najczęściej można spotkać kolejną figurę – dziada – czyli żebraka, który godzinami klęczy ze spuszczoną głową. Taka taktyka ma stworzyć wrażenie pozostawionego w tłumie, osamotnionego, nie ubiegającego się o ofiarę. Jest to jedna z najczęściej spotykanych figur na ulicach, nie wymaga ona znacznego przygotowania, prócz cierpliwości i wytrwałości w pozostawaniu w tej samej pozycji kilka godzin.

Jeśli chcesz żebrać na „dziada”, musisz wiedzieć, że będziesz godzinami klęczał ze spuszczoną głową. Pamiętaj, by pod kolana podłożyć gąbkę. Dziada najczęściej można spotkać pod kościołem, na odpuszcie lub podczas procesji.
[wp.pl_2004.08.19_Wademekum nowoczesnego żebraka]

Publikacje wskazują ponadto na sytuacje, w których osoba ubiegająca się o datek, wykonuje jakąś czynność względem ofiarodawcy. Jedną z najczęściej spotykanych technik tego typu jest pilnowanie samochodu. Często ta taktyka opiera się na ostrzeganiu właściciela samochodu przed grasującymi w pobliżu złodziejami. Ludzie dbając o swoje dobra materialne, oddają swoje samochody pod „opiekę” żebraków, w zamian za drobną opłatę.

Polują zwłaszcza na kobiety parkujące samochody. Podchodzą i domagają się paru złotych, dając do zrozumienia, że inaczej na samochodzie pojawi się parę rys.
[gazeta.pl_2009.09.11_Żebracy zdobyli Kraków]

Kolejną techniką wykorzystującą uzależnienie ofiarodawcy od żebraka jest figura tzw. myjek. Myjki to ludzie, którzy na skrzyżowaniach myją szyby samochodów. Pojawiają się niepostrzeżenie obok samochodu i podejmują czynność czyszczenia, a właściciel nie ma czasu na wyrażenie sprzeciwu. Praca zostaje wykonana, a wykonawca upomina się o zapłatę. Podobną formą jest propozycja odprowadzenia wózka na parking przed supermarketem – w tym przypadku datkiem jest moneta znajdująca się w wózku.

Analizowane materiały przedstawiają również sytuacje, w których żebrak prosi bezpośrednio o datek. W tym wypadku dobre przygotowanie do roli żebraczej dotyczy jego świadomości prawnej. Osoba prosząca o pieniądze wie, co może zrobić, aby nie przekroczyć granic „dobrego smaku”, jak i granic prawnych.

Nauczyli się także, że prosząc o pieniądze nie mogą np. szarpać za rękaw, bo to może być traktowane jako czyn karalny. Pociąganie za kurtkę jest wymuszeniem, czyli przestępstwem mogącym stanowić podstawę do wydalenia.
[dziennikbałtycki.pl_2009.06.08_Żebrzą, bo nie chcą pomocy]

Według poddanych analizie artykułów, techniką stosowaną dla zwiększenia swoich zarobków jest niewątpliwie dobór grupy docelowej. Wymagania wobec swojej grupy ofiarodawców są różne, dla przykładu jedna z publikacji ukazuje, że grupą docelową jednego żebraka są turyści z Niemiec.

Kiedys „działał” w Sopocie mężczyzna, który żebractwo traktował jako zajęcie, sposób na życie. Dobrze znał język niemiecki, więc sprecyzował sobie grupę docelową, czyli niemieckich turystów.

[dziennikbaltycki.pl_2010.07.02_W Trójmieście przestrzegają przed dawaniem żebrzącym pieniędzy]

Należy nadmienić, że każda wymieniona wcześniej taktyka czy figura żebracza wymaga starannego przygotowania. By osiągnąć cel, należy przygotować swój wizerunek, atrybuty, ćwiczyć obraną taktykę czy przygotować się do kilkugodzinnego klęczenia na ulicy. Do sposobów wykorzystywanych przez żebraków należy również dobieranie grupy ofiarodawców i wykorzystywanie sytuacji społecznych, np. tragedii smoleńskiej. Technik żebraczych jest bardzo dużo. Dobór odpowiedniej techniki i sumienne jej wypełnianie jest gwarantem sukcesu w żebraczym procederze.

*Zdecydowaną większość ulicznych „biedaków” stanowią **świetnie przygotowani oszuści**. Odpowiednia charakterystyka i doskonałe aktorstwo zwiększają ich szanse na zebranie okrągłej sumy.*

[papilot.pl_2010_08_28_ile naprawdę zarabiają uliczni żebracy]

Badająca od 10 lat zjawisko żebractwa w Polsce dr Kazimiera Król z Poznania twierdzi, że ten proceder to cała socjotechnika. Żebrzący robią dla nas show: przebierają się, grają gestami, wykorzystują specjalne rekwizyty.

[Wroclaw.gazeta.pl_2010.11.25_Żebracy sami z ulic miasta nie znikną. Trzeba działać]

Brudni i śmierdzący albo schludni i w całkiem przyzwoitych strojach, samotnie, parami lub – coraz częściej – z dzieckiem na ręku zbierają „na chleb”, „na bilet”, „na lekarstwa”, „na operację”. Sposoby mają różne – siedzą, stoją, klęczą, milczą, mruczą modlitwy, wystawiają ropiejące rany na kończynach, piszą tabliczki, fałszują niemiłosiernie na zdemolowanych instrumentach albo po prostu nachalnie domagają się jałmużny.
[gazeta.pl_2009.09.22_Kraków będzie walczył z żebrakami]

- Przyczyny żebractwa

Jednym z najczęściej podejmowanych wątków w analizowanych artykułach internetowych były sytuacje, z powodu których ludzie decydują się na zbieranie datków na ulicy. Choć dyskusja zdaje się być wielowątkowa, całość rozważań można sprowadzić do jednego pytania: czy żebractwo jest kwestią własnego wolnego wyboru, czy może wynika z życiowej konieczności? Już na wstępie omawianego zagadnienia warto wskazać, że zdania autorów analizowanych artykułów, jak i specjalistów z zakresu wsparcia osób proszących na ulicy o pomoc, są mocno spolaryzowane. Poniżej przytoczone zostaną najważniejsze wątki świadczące o tym, że żebractwo jest kwestią własnego wyboru, jak i życiowej konieczności.

• Własny wybór

Gdyby analizować dokumenty pod kątem ilościowym okazałoby się, że żebractwo będące wynikiem własnego wyboru pojawia się w analizowanych treściach o wiele częściej, niż na przykład bieda i trudna sytuacja materialna. Kiedy traktujemy o żebractwie będącym kwestią wyboru, musimy mieć na uwadze wieloznaczność sytuacji, które można byłoby zakwalifikować do tego przypadku żebractwa. W każdym z nich jednakże chodzi przede wszystkim o godziwy zarobek. W tym kontekście w istocie można mówić nie tyle o żebractwie, ile o podejmowaniu określonych aktywności zawodowych, a figury i atrybuty żebracze stają się narzędziami w rękach „ulicznego pracownika”. W jednym z artykułów z Gdańska autorzy przyznają, że lokalne służby pomocowe znają wszystkich gdańskich żebraków, a większość z nich to osoby dobrze sytuowane, mające mieszkania, nie mające większych problemów z opłacaniem czynszu. Pracownicy ośrodka pomocy społecznej przyznają, że osoby żebrzące, będące w podeszłym wieku posiadają stały dochód w postaci renty czy emerytury, zaś tylko nieliczni mają zaburzenia psychiczne i korzystają z pomocy społecznej. Analiza

zgromadzonego materiału prowadzić może Czytelnika do przekonania, że żebractwo w wielu przypadkach nie jest jedynym źródłem zarobkowania. Autorzy licznie prezentują poglądy, według których osoby zbierające datki na ulicy posiadają legalne zatrudnienie. Dość często w analizowanych narracjach pojawia się przekonanie jakoby wielu z żebrzących korzystało również z pomocy społecznej, pobierając w sposób cykliczny zasiłki finansowe i pomoc rzeczową. W większości przypadków stać te osoby na jedzenie i realizację innych potrzeb, dlatego negatywnie reagują na oferowaną im pomoc np. w postaci zakupu żywności. Bardziej dochodowe jest pozostanie na ulicy, niż szukanie pomocy w instytucjach, które często chcą zaoferować osobom żebrzącym pracę (gorzej płatną niż praca żebracza na ulicy).

Żebranie stało się zawodem, sposobem na życie. Często okazywało się, że dostawały pieniądze z pomocy społecznej. Żebranie traktowały jako dodatkowe źródło dochodów.
[gazeta.pl_2009.12.01_Nie dawajcie pieniędzy żebrakom na ulicy]

Dla wielu z nich żebractwo stało się zawodem. Okazuje się, że część żebrzących uważa, że to, co zbiorą, plus zasiłek albo renta bardziej się opłaca niż praca. Pamiętajmy, że oni nie płacą od tego podatku.
[gazeta.pl_2010.11.20_Wszystkie socjotechniki żebrania zbadali w Poznaniu]

W tunelu przy gdańskim dworcu jeden z żebraków powiedział policjantom, że żebrze, bo musi zarobić na gospozię, a z emerytury go na nią nie stać.
[trojmiasto.pl_2010.07.08_Żebrzący na ulicach zarabiają nawet 500 zł dziennie]

Żebracy wchodzący w swoje role, nie kierowani realną biedą i życiowymi trudnościami, bardzo często porównywani są w analizowanych tekstach do oszustów, darmozjadów, dla których zdobycie jedynie pieniędzy staje się głównym celem żebractwa. Osoby takie niechętnie przyjmują od potencjalnych darczyńców, często ostentacyjnie odrzucają pomoc inną niż pieniężna (jedzenie, ubranie). Ten typ żebraków

niechętny jest również do podejmowania jakiejkolwiek pracy. Odmowa pomocy bardzo często jest agresywna, budząca niechęć do dalszego pomagania.

Oszust jakiś, bo kanapki ode mnie nie chciał. Ale gdy ksiądz zaproponował, żeby pomógł w ogrodzie i zarobił, uciekł – dodaje. O drobne na butkę prosił ją też młody chłopak. Do pobliskiej darmowej jadłodajni nie chciał iść, „bo tam trzeba stać w kolejce”.
[gazeta.pl_2009.06.19_Przestaną żebrać na ulicach. Jest na to sposób]

Podejmując interwencję, straż miejska i policja zawsze proponuje osobom żebrzącym na ulicy pomoc. Zazwyczaj jednak te osoby odmawiają. Są dobrze poinformowane, gdzie znajdują się jadłodajnie i noclegownie, często nawet z nich korzystają. Te osoby dobrze wiedzą, gdzie szukać pomocy.
[gazeta.pl_2010.05.14_Nie dawaj pieniędzy żebrakom]

Wielokrotnie próbowaliśmy wręczać żebrakom ulotki z namiarami na jadłodajnie, schroniska czy noclegownie, ale oni odwracają się na pięcie.
[gazeta.pl_2010.05.18_Żebracy wykorzystują tragedię smoleńską]

Proszę pójść ze mną, kupię pani obiad – zaproponowała nędznie wyglądającej żebraczce znana w Szczecinie notariuszka. – W d... wsadź sobie swój obiad – odpowiedziała poirytowana kobieta. – Dawaj kasę albo wynoś się stąd, bo mi odstraszysz klientów.
[wprost.pl_2000.08.13_Żebraczy biznes]

Interesujących wypowiedzi dostarczają te artykuły, w których wypowiadają się specjaliści z zakresu żebractwa. Twierdzą oni, że żebractwo zawodowe to specjalny typ przedsiębiorczości i najczęściej dotyczy tych osób, które najprawdopodobniej już w dzieciństwie zmuszone były do wykorzystywania ludzkich słabości, ucząc się w ten sposób „żonglerki cudzymi uczuciami”. Tak rozumiane żebractwo jest wynikiem świadomego wyboru, często pokoleniowego dziedziczenia i szkolenia.

W Polsce ok. 300 tys. osób zajmuje się żebractwem społecznym. Grupa ta obejmuje zarówno profesjonalnych żebraków, jak i amatorów, ale także osoby, które z biedy uczyniły parawan umożliwiający wyciąganie pomocy od państwa i organizacji społecznych. Szacuje się, że w Polsce działa już sto tysięcy zawodowych żebraków.
[wprost.pl_2000.08.13_Żebraczy biznes]

Tak naprawdę nie wiadomo ile pieniędzy dziennie czy miesięcznie zarabiają osoby zbierające datki na ulicy, jednak czytając prasę internetową można dojść do przekonania, że nie są to kwoty małe. Dość często używane są nieco mgliste określenia, takie jak imponujący zarobek, zbijanie fortuny, pokaźne kwoty, żebraczy biznes. Nawet jeśli poszczególni autorzy nie przytaczają konkretnych kwot ulicznego zarobkowania, po przeczytaniu artykułów można dojść do przekonania, że żebranie na ulicy opłaca się, a zyski płynące z tego rodzaju aktywności zawodowej bardzo często przekraczają wysokość zarobków płynących z pracy legalnej. Posiadanie tego rodzaju świadomości powoduje w wielu osobach złość oraz poczucie społecznej niesprawiedliwości.

Imponująca „pensja” jest magnesem, który przyciąga wiele osób. Żebractwo w dzisiejszych czasach stało się profesją, wykonywaną nie z konieczności, a z przemyślanego wyboru.
[infotuba.pl_2011_07_26_Żebraczy interes]

Zawsze, gdy byłam w pracy na popołudnie, przychodziło do mnie kilku żebraków, by wymienić im drobniaki na pięćdziesiątki lub setki. Ci siedzący z puszką na ulicy, zgarniają dziennie kilkakrotnie większą stawkę niż ja, która pracuję uczciwie.
[infotuba.pl_2011_07_26_Żebraczy interes]

Wysokość zarobku osoby żebrzącej każdorazowo uzależniona jest od kilku czynników. Są one mniej lub bardziej zależne od samych osób zbierających datki na ulicy, jednakże w sposób zasadniczy wpływają one na skuteczność pracy ulicznej. Do czynników tych zaliczyć należy przyjętą figurę żebrzącą, wykorzystywany atrybut,

miejsce żebractwa, jak również takie cechy jak płeć, wiek czy forma żebractwa (czynna bądź bierna). Analiza materiału w postaci artykułów internetowych ukazuje, że podawane kwoty wynikające z procederu żebractwa są bardzo różne. Czasem podawane są w przeliczeniu na jedną godzinę pracy, czasem w ujęciu dziennym (od 60 do 500 zł dziennie). Niektórzy autorzy, na podstawie kwot godzinowych i dziennych, dokonują prognoz miesięcznych zarobków sięgających kilku, a nawet kilkunastu tysięcy złotych. Warto w tym miejscu wskazać, że osoby żebrzące mają tendencję do zaniżania swoich nieoficjalnych dochodów uzyskiwanych z pracy ulicznej. Taka sytuacja związana jest przede wszystkim z faktem, iż są to dochody nieopodatkowane i zarobione w sposób niezgodny z prawem. Ponadto, jak już wcześniej wspomniano, część osób zbierających datki na ulicy to klienci ośrodków pomocy społecznej. Ujawnienie prawdziwych kwot wiązałoby się z utratą zasiłku otrzymywanego dotychczas z pomocy społecznej.

Dzienne dochody żebraków sięgają niekiedy 500 zł. Miesięczny zarobek w wysokości 5 tys. zł to w tym fachu nic niezwykłego.
[m.trojmiasto.pl_2010.07.08_Żebrzący na ulicach zarabiają nawet 500 zł dziennie]

W ciągu godziny na ulicy podstawiony żebrak zarobił 56 złotych i jedno euro. Gdyby spędzał w ten sposób po osiem godzin dziennie przez 22 dni w miesiącu, jego zarobki wyniosłyby prawie 10 500 złotych.
[dziennik.pl_2008_02_26_Żebrak zarabia 10 tysięcy miesięcznie]

• **życiowa konieczność**

Pozostawiając nieco na uboczu kwestie mylnego traktowania zjawiska żebractwa i bezdomności warto wskazać, że część żebraków zbierając datki na ulicy ogranicza doświadczaną przez siebie biedę.

Żebractwo stało się dla nich zawodem. Nie można jednak zapominać o tym, że tysiące ludzi wychodzą na ulicę z biedy. Osoby rzeczywiście znajdujące się w trudnej sytuacji przeważnie nie są agresywne, chętnie przyjmują pomoc rzeczową.
[wprost.pl_2000.08.13_Żebraczy biznes]

W badaniach przeanalizowane zostały dane dotyczące żebractwa, a dokładniej tego czy jest ono dla osób żebrzących koniecznością czy własnym wyborem. Jak się okazuje, w większości osoby proszące o jałmużnę nie są osobami bezdomnymi, rzeczywiście potrzebującymi pomocy.

Tylko jeden na stu żebraków we Wrocławiu naprawdę potrzebuje pomocy. Tak wynika z szacunków wydziału spraw społecznych magistratu. Reszta to aktorzy, którzy zarabiają w ten sposób na życie.
[gazetawroclawska.pl_2008_10_13_Miasto chce się pozbyć żebraków]

Jednakże nie można zapominać o tym, iż nie wszystkie osoby proszące na ulicach o jałmużnę to oszuści i naciągacze. Wypowiedzi, które dostarczają artykuły, świadczą jednak o tym, że w gronie osób żebrzących coraz więcej jest naciągaczy, osób, dla których żebractwo nie jest życiową koniecznością, a mimo to osoby te wychodzą na ulice.

Dla wielu żebraków datki od przechodniów decydują o przeżyciu, ale coraz częściej tego zajęcia imają się Brytyjczycy, którzy chcą w ten sposób dorobić do pensji.
[Wiadomosci.wp.pl_2009.08.11_Profesjonalny żebrak zarabia krocie]

Z treści przeanalizowanych publikacji wynika, iż przyczyną wyjścia na ulice osób, dla których żebractwo nie jest własnym wyborem a życiową koniecznością, jest

najczęściej brak środków do życia lub niewystarczająca ich ilość. Żebrzą po to, by móc zaspokoić podstawowe potrzeby, zakupić żywność, leki. Osoby takie są zmuszone do szybkiego dostosowania się do życia na ulicy oraz przełamania wszelkich barier związanych ze wstydem lub upokorzeniem, jakie na początku towarzyszą im podczas proszenia o datki. Najważniejsza w tym momencie jest chęć przetrwania, zdobycie pożywienia lub pieniędzy i zaspokojenie podstawowych potrzeb.

Kiedy pytamy, dlaczego zajmuje się żebractwem, pokazuje gest wkładania jedzenia do ust.
[gazeta.pl_2010.10.17_Matka żebrze, dziecko marznie. Będzie wniosek do sądu]

Często powodem zaistnienia sytuacji, w której człowiek trafia na ulicę i jest zmuszony do żebrania są porażki zawodowe, eksmisje, brak pomocy ze strony rodziny i przyjaciół. Takie osoby są zdane tylko na siebie. Nie wiedzą, gdzie mogą zwrócić się o pomoc, jakie instytucje dałyby im wsparcie, są niezaradne życiowo. W żebraniu na ulicy widzą jedyną szansę na przeżycie, często nie wiedzą, że istnieją instytucje, które pomogłyby im „stać na nogi”.

Z drugiej strony, że około 10 procent ludzi w Polsce żyje w skrajnym ubóstwie, że nie wszyscy żebrzący to pijacy i obiboki. Są wśród żebrzących ludzie, którzy przegrali. Ci, którzy ponieśli porażki zawodowe, uczuciowe lub stracili chęć do aktywnego życia z innych ważnych, osobistych powodów. Lub zwyczajnie, nie potrafią sobie poradzić z trudami życia.
[gazeta.pl_2012.02.10_Dzieci żebrzące na ulicy to problem nas wszystkich]

Z analizy publikacji wynika, że kolejnym powodem, dla którego ludzie wychodzą na ulicę jest fakt, iż są one do tego zmuszane przez inne osoby, od których często są zależne. Najczęściej w artykułach pojawiał się wątek kobiet, które były wysyłane na żebry przez swoich mężów, alkoholików i tyranów. Często wraz z małymi dziećmi spędzały całe dnie na ulicach, prosząc przechodniów o pieniądze, wiedząc, że jeśli nie wrócą do domu

z odpowiednią kwotą może stać się im lub ich dzieciom krzywda. Tylko niewielka część ze zdobytych pieniędzy jest przeznaczana na jedzenie czy podstawowe potrzeby. Większość wydawana jest przez mężczyzn na alkohol lub inne używki. Kobiety żyjąc w strachu, często boją się prosić o profesjonalną pomoc i bez słowa sprzeciwu wykonują polecenia męża. Takie żebractwo w tym przypadku jest dla nich życiową koniecznością, zapewniającą im względny spokój w domu. Kobiety nie wiedzą, że stają się częścią procederu przestępczego. Wykorzystywane przez osoby, którym ufają, bez sprzeciwu wykonują polecenia.

Mimo więc świadomości, że są kobiety z dziećmi wysyłane na ulice przez swoich mężczyzn, którzy przesypiają cały dzień w cieple, czekając na wieczór, kiedy dostaną „utarg”, a ten wydają na alkohol.

[gazeta.pl_2012.02.10_Dzieci żebrzące na ulicy to problem nas wszystkich]

Jak wynika z analizowanych publikacji, taki sam problem dotyczy również dzieci. Często są one zmuszane przez własnych rodziców do żebrania na ulicach. Ich rodziny zdają sobie sprawę, że dziecku dużo łatwiej jest wzbudzić litość ludzi, a tym samym zyskać większy zarobek. Dzieci te pochodzą najczęściej z rodzin patologicznych, w których pieniądze wydawane są na alkohol, papierosy i inne używki. Dzieci w strachu przed własnymi rodzicami spędzają całe dnie na ulicach, wiedząc, że jeśli nie uzbierają konkretnej kwoty, narażą się rodzicom. Tak jak w przypadku kobiet zmuszanych do żebrania, dzieci również nie dostają nic z tego, co uda im się wyżebrąć.

Należy w tym miejscu podkreślić, że wykorzystywanie dzieci do proszenia o jałmużnę jest przestępstwem. Policja, w momencie otrzymania zgłoszenia o wystąpieniu takiego procederu, jest zobowiązana do podjęcia natychmiastowej interwencji.

Zwłaszcza, że dzieci często są do żebractwa przymuszane. – Rodzice mówią im: przynieś cztery dychy, a możesz być na dworze do 22.
[gazeta.pl_2012.07.15_Żeby dzieci nie żebrały]

Okazało się, że tylko jedno dziecko mówiło prawdę, twierdząc, że ma trudną sytuację rodzinną. U pozostałych głównym problemem był alkohol w rodzinie. To rodzice często wysyłali dzieci na żebrzy, żeby przynosiły pieniądze do domu, a to już jest patologia.
[gazeta.pl_2010.12.22_Chcesz pomóc potrzebującym, zrób to z rozważą]

Treści publikacji, które traktują o żebractwie jako życiowej konieczności, przedstawiają również problem żebractwa nie tylko dzieci, ale i osób młodych, które bardzo często przez sytuację w domu są zmuszone wyjść na ulicę i żebrnąć. Jednak w tym przypadku (w przeciwieństwie do kwestii żebrzących dzieci), żebractwo często jest związane z bezdomnością. Młodzież w wyniku konfliktu z rodzicami zostaje pozbawiona dachu nad głową, co wpływa na ich bezdomność. Niekiedy również młoda osoba sama decyduje, że nie chce mieszkać w domu, gdzie alkohol jest na porządku dziennym. W takich przypadkach osoby potrzebujące pomocy, bez wsparcia odpowiednich osób i instytucji, są skazane na radzenie sobie samemu i często okazuje się, że jest to dla nich zbyt trudne.

Też kiedyś byłem na ulicy, wiesz? Pokłóciłem się z rodzicami, nie mogłem znieść zamknięcia w domu. Rodzinę rozwalił alkohol. Uciekłem na ulicę, spędzałem tu całe dnie. Jak czasem wracałem do domu, żeby się przespać, to mnie nosiło. Chciałem znaleźć pracę, mógłbym nawet psy wyprowadzać, ale kto by mnie wtedy zatrudnił? Wyglądałem jak narkoman, wszyscy myśleli, że ćpam. Nie brałem – pokazuje gładką skórę na przedramionach. Bez śladów igieł. – Czasem wypiję piwo, ale nic mocniejszego. Wiem, że nie jest łatwo znaleźć pracę, ale pomogli mi inni. Zmądrzałem, a ludzie wyciągnęli do mnie pomocną dłoń. Można się odbić od dna.
[Wrocław.gazeta.pl_2012.08.20_Żebracy cierpią za miliony]

Zarówno w przypadku żebrzących dzieci, młodzieży, jak i matek z małymi dziećmi, głównym powodem żebractwa jest problem alkoholowy. Choć same osoby żebrzące nie są uzależnione, stają się osobami współuzależnionymi. Współuzależnienie jest wynikiem

długotrwałych i niszczących, patologicznych związków z partnerem czy rodzicami, które ograniczają swobodę wyboru postępowania, a tym samym utrudniają szansę na polepszenie sytuacji życiowej. W związku z tym, żebractwo tych osób nie jest własnym wyborem a życiową koniecznością, przymusem wynikającym z patologicznych związków z osobami, z którymi najczęściej żyją pod jednym dachem.

- Żebractwo a problem dzieci

Poruszając kwestię dzieci trudniących się żebractwem, dotykamy szerokiego zagadnienia jakim jest problem dzieci ulicy, pozostawionych bez opieki dorosłych przez znaczną część czasu. Powyższy problem dotyczy nie tylko światowych metropolii, grup mniejszościowych czy słabo rozwijających się krajów, ale ma charakter globalny i rozpoznawany jest obecnie także wśród polskich dzieci. Dzieci określane mianem włóczęgów, bezdomnych, niczych, bezprizornych, jako dysfunkcyjne zjawisko społeczne uwydatniło się w Polsce warunkach dokonywanej transformacji ustrojowej, której przemiany pogłębiły kryzys opieki rodzicielskiej. Koszty transformacji, czyli bezrobocie, ubożenie rodzin, towarzyszące im zjawiska patologii rodziny (uzależnienia, przemoc), również większe zaangażowanie w organizację zarobkowania, pozwalające na ekonomiczny byt rodzin, nie sprzyjają, a czasem uniemożliwiają zapewnienie pełnej opieki nad dziećmi. W okresie przedtransformacyjnym występowały dysfunkcje życia rodzinnego, konsekwencją których było zaniedbywanie dzieci i ich społeczne nieprzystosowanie, jednakże współczesna rzeczywistość społeczna stawia o wiele większe wymagania, aby móc zaistnieć w systemie konsumpcji i wymiany społecznej, jak również stwarza zagrożenia, które nie uzyskiwały w poprzednim systemie stopnia tak radykalnie marginalizującego, jak ma to miejsce obecnie. Dzieci pozbawione opieki wywodzą się z różnych typów środowisk. Mogą być pochodną problemów rodzin dotkniętych bezrobociem i narastających wewnątrzrodzinnymi konfliktami, na skutek niemożności zaspokojenia potrzeb członków rodziny i zagrażającej wizji braku nadziei na poprawę

sytuacji. Życie w biedzie nie może zaoferować dziecku wizji bezpiecznej przyszłości ani teraźniejszości, kiedy podstawowym problemem rodziny jest troska o przeżycie. Chęć zaspokojenia nie tylko potrzeb biologicznych, ale również doświadczenia satysfakcji z posiadania czegoś ważnego i własnego, doświadczenia wymiany i wpływu jest zdecydowanie utrudnione w sytuacji niedostatku. To również przemoc czy alkoholizm przyczyniają się do asymilacji dziecka do życia ulicznego, gdyż atmosfera życia rodzinnego nie sprzyja, a wręcz niesie zagrożenie fizycznej i psychicznej egzystencji dziecka. Współczesny wymiar troski o lepszy byt, manifestujący się wielogodzinną absorbującą rodzica pracą zawodową, przy równoczesnym braku koncentracji na dziecku, również stanowią czynnik warunkujący zaistnienie życia ulicznego w biografii dziecka, jako elementarnego źródła wypełniania jego wewnętrznej pustki.

Dzieci ulicy to te, które uczyniły swoje centrum życiowe poza domem, i które do tych domów z różnych powodów nie chcą wracać. To najczęściej dzieci opuszczone bądź odrzucone emocjonalnie, psychicznie i społecznie przez swoich rodziców, pozbawione opieki i możliwości zaspokojenia potrzeb rozwojowych w środowisku rodzinnym, zaniedbane wychowawczo i socjalizacyjnie. Ulica jako miejsce niekontrolowane przez dorosłych staje się ośrodkiem życia i samorealizacji, zaś takie dysfunkcyjne typy zachowań jak kradzieże, wymuszenia, włóczęgostwo, uzależnienia, agresja grupowa, napady stają się normą. Do bardzo często występujących form funkcjonowania dzieci w przestrzeni ulicy zaliczyć należy również żebractwo, o którym w analizowanych publikacjach pisze się najczęściej w kilku kontekstach. Pierwszy kontekst nawiązuje do problemu żebractwa uprawianego przez romskie dzieci. Kiedy poruszany jest ten wątek, najczęściej wskazywana jest kwestia doskonałej organizacji żebractwa. W przypadku wielu romskich dzieci mówi się o zorganizowanym żebractwie, o wymianie zarówno miejsc, jak i dzieci w celu zwiększenia wysokości zarobku.

Kasię, Michała i Dominika spotkaliśmy na dworcu kolejowym w Katowicach. Dziewczynka ma 16 lat, młodszy

z chłopców – 12. Bez kurtek, w trampkach, brudni. Całe dni spędzają w tramwajach, pociągach, centrach handlowych. Żebrzą w restauracjach, pieniądze wydają na chleb, pasztet i papierosy. Jeśli zbiorą więcej, kupują słodczyce, piwo, grają na fliperach. Nocują w cuchnących ruderach. Kładą się jedno przy drugim, przytulają, żeby było ciepło. Po śląskich ulicach wędrują dziś kilkudziesięciu uciekinierów z biduli, czyli domów dziecka. To polscy bezprizorni. Dzieci, które wypadły z systemu.
[gazeta.pl_2007.02.09_Polscy bezprizorni]

W Polsce najwięcej jest rumuńskich Romów, obywateli byłej Jugosławii, Ukraińców, Rosjan, Mołdawian. Tworzą często grupy, które kontrolują i organizują proceder. Na przykład wykorzystują dzieci do żebrania. Do Polski dzieci przywożone są tylko po to.
[gazeta.pl_2010.11.20_Wszystkie socjotechniki żebrania zbadali w Poznaniu]

Kolejny wątek często pojawiający się w analizowanych dokumentach dotyczy spojrzenia na żebrzące dziecko przez pryzmat bycia jedynie atrybutem żebraczym. Wobec tak traktowanych dzieci stosowane są różnorodne praktyki mające na celu przymuszenie do żebractwa:

- a. odurzanie środkami uspokajającymi lub alkoholem,
- b. przywiązywanie do wózków inwalidzkich,
- c. krępowanie w obcisłe chusty,
- d. głodzenie,
- e. długotrwałe wystawianie na zimno,
- f. bicie,
- g. zmuszanie do prostytucji,
- h. handel dziećmi.

Poniżej postanowiono załączyć kilka najciekawszych cytatów wskazujących na wykorzystywanie dzieci w procederze żebractwa. Pozostawiając nieco na boku

indywidualne dramaty każdego z dziecka, warto wskazać, że zmuszanie do pracy ulicznej najmłodszych jest bardzo powszechne, zaś zyski z żebractwa dzieci trudne są do jednoznacznego oszacowania. W tym miejscu należy wskazać, że dziecko jest jednym z bardziej skutecznych atrybutów żebraczych wykorzystywanych przez dorosłych w celu osiągnięcia zysku.

Dzieci na rękach matek idących wzdłuż aut na mokońskich skrzyżowaniach śpią, jakby kotysane odgłosem ulicy, śpią nawet wtedy, gdy matka ucieka przed policją, potrząsa tobołkiem. Spokojniutkie zadziwiająco. Każdy wie, policjant też, że to nie jest sen naturalny. W opinii policji dziecku starczy naparstek piwa. Są naszpikowane dużą ilością ziół albo aviomarinu, żeby nie przeszkadzały w żebraniu.
[wp.pl_2008.07.14_Dzieci kupowane do żebropracy]

Niedawno prowokacja dziennikarzy rumuńskiej TVR pokazała, jak ojciec gotów był oddać piątkę swoich dzieci za równowartość jednorazowego czynszu swojego jednopokojowego mieszkania. Sugerował, że może jako bonus dołożyć jeszcze szóste, nienarodzone.
[wp.pl_2008.07.14_Dzieci kupowane do żebro pracy]

Sergiusz S. z Mołdawii – podejrzewany o przetrzymywanie niepełnosprawnego pięcioletniego chłopca wbrew woli rodziców i zmuszanie go do żebractwa. Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że 25-latek zmuszał dziecko do żebrania na ulicach Warszawy.
[gazeta.pl_2003.07.21_Areszt dla obywatela Mołdawii]

Wszystko zaczęło się we wtorek, gdy Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie poinformował policję o kobiecie, która na ul. Pocieszka w Kielcach żebrze z dzieckiem na wózku inwalidzkim. Mężczyzna to obywatel Mołdawii. Zmusił ją by żebrała wykorzystując do tego dzieci. Gdy sprzeciwiła się i mówiła, że chce wrócić na Ukrainę, została pobita. Cały czas była zastraszana.
[gazeta.pl_2005.06.16_44-letnia Ukrainka zmuszana w Kielcach do żebractwa]

Dzieci, które mogą żebrać samodzielnie, zwykle zajmują się zaczepianiem przechodniów i proszeniem o pieniądze na jedzenie. Zdarza się również, że sprzedają na ulicach drobne rzeczy, takie jak np. kwiaty czy pocztówki bądź grają na instrumentach w środkach komunikacji miejskiej. Przedstawiciele służby mundurowych deklarują, iż w kwestii żebractwa dzieci są oni bezradni. Małoletni na widok policji czy straży miejskiej reagują ucieczką, a jeśli uda się ich złapać, jedyne co można zrobić to spisać dane i skontaktować się z jego opiekunami prawnymi. Rodzice w większości przypadków wiedzą, czym zajmuje się dziecko lub nawet sami są za to odpowiedzialni, w związku z czym ich działanie, które ma zapobiec żebraniu małoletnich, z reguły kończy się jedynie na deklaracjach. Jak się okazuje sposoby żebrania przez dzieci często są wyuczone, podpatrzone u innych. Jest to wynik wieloletniego przebywania na ulicy, której jedną z funkcji jest wychowanie i przystosowanie do istniejących warunków ulicznych. Zdobywanie doświadczenia jako żebrak ma swoją cenę: niejednokrotnie żebrzące dzieci są zmuszane do oddawania uzbieranych pieniędzy na rzecz starszych kolegów. Podobny mechanizm zwrotu części utargu dotyczy nie tylko rówieśników, ale również osób dorosłych, w tym własnych rodziców.

Z miną nieszczęśnika podchodzi do kawiarnianych stolików na Starym Rynku i wyciąga rękę. – Zbieram na loda – mówi cichutko. W piątkowy wieczór debiutuje w roli żebraka. Sposób zdobywania pieniędzy podpatrzył u kolegów. Ale drobnych nie może zachować dla siebie. Co chwila podchodzi do niego starszy chłopak i odbiera „utarg”. W ciągu trzech godzin żebrzące na poznańskim Starym Rynku dziecko może zebrać 100 zł. Potem te pieniądze oddaje starszemu koledze, którzy wydają je na alkohol, narkotyki i papierosy.
[gazeta.pl_2007.08.06_Żeby dzieci nie żebrały]

Policja i straż miejska w Bydgoszczy – tak jak w całej Polsce – przemykają oko na rumuńskie dzieci zmuszane przez rodziców i opiekunów do ulicznej żebraniny. Siedmioletni Romeo Careze z Rumunii przez cały dzień krążył wczoraj po ul. Gdańskiej, wyciągając rękę po datki. Z odległości

kilku metrów przyglądał mu się ojciec. Kiedy chłopiec uzbierał pełną kieszeń monet, przekazywał je opiekunowi.

[gazeta.pl_2008.09.18_Tolerujemy, że mali Rumuni są zmuszani żebrać]

Niekiedy dochodzi również do sytuacji, w której dziecko zbierające datki na ulicy posługuje się innym dzieckiem. Zazwyczaj tego rodzaju sytuacje dotyczą romskich rodzin, w których żebrzą wszyscy jej członkowie. Wnioskować można, że w opisanym poniżej przypadku zapewne doszło do sytuacji, w której żebrzące dzieci są rodzeństwem:

Ostatnio rozwalila mnie sytuacja, gdy w Krakowie zobaczyłam może dziesięcioletnią żebrzącą dziewczynkę, trzymającą w rękach NIEMOWLĘ. Dziecko co prawda było ciepło ubrane, spało, ale czy nie miało mokro, czy najedzone, czy nie miało dość całodziennego leżenia przy dworcu... Jestem pewna, że tatuś czy mamusia wystali dzieci na żeby, żeby przechodnie się rozczulali.

[gazeta.pl_2009.09.11_Żebracy zdobyli Kraków]

Niestety tylko nieliczne źródła podają różnorodne możliwości rozwiązania problemu żebractwa wśród najmłodszych. Jest to zapewne związane z niewielką liczbą działań podejmowanych wobec dzieci ulicy w naszym kraju. Warto jednak przytoczyć doświadczenia poznańskie opisane w jednym z artykułów. Jak można zauważyć, skuteczne rozwiązywanie problemu żebractwa dzieci oparte jest na współpracy wielu instytucji, w tym kluczowych, takich jak ośrodek pomocy społecznej, służby mundurowe oraz sąd rodzinny. Na koniec prezentowanego cytatu dowiadujemy się, że zdarzają się sytuacje, w których rodzice sami wysyłają dzieci do pracy ulicznej, czerpiąc z tego korzyści finansowe. Warto w tym miejscu wskazać, że programy wsparcia opisane poniżej, jeśli są w ogóle realizowane, to najczęściej dotyczą polskich dzieci. Martwić może fakt, że w przypadku dzieci np. romskich tego rodzaju działania nie są praktycznie podejmowane, zaś ewentualne wsparcie obarczone jest mechanizmem „przemykania oka” na tego rodzaju sytuacje.

Po chwili Krzysz zostaje zatrzymany przez cywilny patrol. Policjanci spacerują po Starym Rynku w ramach programu „Powrót z ulicy”, prowadzonego we współpracy z Miejskim Ośrodkiem Pomocy Rodzinie. Aspirant Joanna Kęcińska, koordynatorka projektu: - W czasie patrolu staramy się łąpać za każdym razem inne dziecko, by jak najwięcej nieletnich poznać i spisać, a następnie powiadomić ich rodziców. Złapane dziecko jest odwożone na komisariat, gdzie funkcjonariusze zakładają mu kartę informacyjną. Odtąd rodzina jest regularnie kontrolowana przez MOPR. Jeśli okaże się, że rodzice nie zapewniają dziecku odpowiedniej opieki, powiadomiony przez opiekę sąd rodzinny może im nawet ograniczyć lub odebrać prawa rodzicielskie. Dlatego najlepszym sposobem na zlikwidowanie żebractwa jest po prostu niedawanie im pieniędzy. Jeśli dzieci nic nie będą dostawać, to żebranie po prostu przestanie im się opłacać. Zwłaszcza że dzieci często są do żebractwa przymuszane. – Rodzice mówią im: przynieś cztery dychy, a możesz być na dworze do 22.

[gazeta.pl_2007.08.06_Żeby dzieci nie żebrały]

Żebractwo dzieci ma swoje liczne negatywne konsekwencje. Pierwszą z nich jest szkodliwy wpływ na kondycję zdrowotną dzieci. Długotrwałe żebractwo w szczególności w trudnych warunkach atmosferycznych przyczynia się do bezpośredniego zagrożenia życia. Chodzi w tym miejscu o kwestię wyziębień, zamarznięć, narażenie na zakażenia chorobami, notorycznego poczucia głodu czy konsekwencje zachowań związanych z przymuszaniem do żebractwa opisanymi powyżej. Wielogodzinna praca na ulicy wiąże się również z brakiem realizacji obowiązku szkolnego, co bezpośrednio przekłada się na niski poziom edukacji dziecka. Żebrzące dzieci ulicy poprzez wypełnianie ról dorosłych szybciej włączane są w świat człowieka dojrzałego, co należy uznać za zasadniczą nieprawidłowość w procesie dojrzewania dziecka. Żebractwo dzieci ma również swoje negatywne konsekwencje psychologiczne i społeczne. Do pierwszych zaliczyć należy brak poczucia bezpieczeństwa, poczucie inności powodowane marginalizacją społeczną, depresję, niski poziom samooceny. Do negatywnych skutków społecznych niewątpliwie zaliczyć należy przyzwyczajanie się dziecka do nielegalnej pracy, rozluźnione

bądź zerwane więzi rodzinne, internalizację specyficznych wartości i sposobów zachowań charakterystycznych dla długotrwałego przebywania na ulicy (chęć zysku, oszustwa, kradzieże, wzbudzanie litości, zachowania agresywne nastawione na przeżycie tu i teraz).

Jedno dziecko chodzi po tunelu i prosi ludzi o pieniądze, drugie, mniejsze, matka przytula do siebie. Widać, że dzieciom jest zimno. Choć pediatrzy przyznają, że samo przebywanie dziecka w niskiej temperaturze nie jest zagrożeniem życia, to jednak dr Hanna Wardak-Sędzicka twierdzi, że może do niego doprowadzić. – Kiedy temperatura spada poniżej zera, łatwo o wychłodzenie organizmu. Jest ono niebezpieczne, bo może doprowadzić do osłabienia odporności organizmu, przeziębienia. A przeziębienie połączone ze złymi warunkami bytowymi, niedożywieniem, prowadzi do poważnych chorób: zakażenia ogólnoustrojowego, czyli sepsy, ciężkiego zapalenia płuc. Co więcej, w takich miejscach jak przejście podziemne dziecko jest bardziej podatne na infekcje, znacznie łatwiej może więc np. zachorować na grypę, która nieleczona może doprowadzić do skomplikowanych powikłań, a w skrajnych przypadkach do śmierci.

[gazeta.pl_2012.02.07_Kobieta żebrze z dziećmi na mrozie]

- Żebractwo a kwestia romska

W artykułach analizie poddano związek problemu badawczego z kwestią romską. Jest to niewątpliwie duży problem, ponieważ wiele z osób żebrzących w polskich miastach to właśnie Romowie. W artykułach pojawiły się dane dotyczące romskich dzieci, które zbierają pieniądze pojedynczo lub w grupach. Ludzie, przechodząc obok kobiet siedzących ze swoimi dziećmi, chętniej dają pieniądze. Jest to jeden z najskuteczniejszych sposobów żebrania, który niewątpliwie wzbudza największą litość wśród ludzi. Według publikacji Romowie zawsze żebrzą w grupie i to właśnie z nimi najczęściej związana jest przestępczość zorganizowana, która przejawia się w procederze żebractwa zbiorowego. Zwykle na ulicach spotykamy matkę z dzieckiem, grupę

żebrzących chłopców i dziewczynek lub osobę dorosłą, często grającą na jakimś instrumencie, a u jej boku dzieci wyciągające ręce po pieniądze.

Wchodzi kobieta o ciemnej karnacji z tobołkiem. Zawodzi swój żebraczy refren, a mała dziewczynka z tekturowym kubkiem idzie wzdłuż wagonu, łapiąc pasażerów za nogi.
[polityka.pl_2008.07.16_Na oczy czarne]

Z publikacji wynika, iż osobami najczęściej żebrzącymi wśród Romów są kobiety z dziećmi. Zwykle spędzają one całe dni na ulicach dużych miast, prosząc ludzi o jałmużnę. Kobiety klęczą na rozłożonych kocach, trzymając swoje dzieci na rękach. Taki obraz żebraka wzbudza największą litość wśród przechodniów. Ludzie chętniej wrzucają pieniądze do pojemnika, gdyż robi im się żal matek, które tuląc dziecko w ramionach, proszą o datki. Jednakże, co ciekawe, niemowlaki prawie nigdy nie płaczą pomimo tego, iż większą część dnia przebywają poza domem, wśród gwaru ulic, często przy skrajnych temperaturach. Okazuje się, że najczęściej podaje się im leki lub naparstek piwa do wypicia, który wystarczy, by dziecko spało przez kilka godzin i nie przeszkadzało kobietom w żebraniu.

Z nieoficjalnych ustaleń śledczych wynika, że ich dzieci mogą być faszerowane lekami uspokajającymi, by nie płakały siedząc godzinami u matki na rękach.
[gazeta.pl_2009.05.11_Gangi wysyłają żebraków na ulice]

Dzieci na rękach matek idących wzdłuż aut na mokotowskich skrzyżowaniach śpią, jakby kołysane odgłosem ulicy, śpią nawet wtedy, gdy matka ucieka przed sierżantem Marszałcem, potrząsając tobołkiem, nawet gdy starszy brat gra na harmonii „Oczy czornyje”. Spokojniutkie zadziwiająco. Każdy wie, sierżant Marszałec też, że to nie jest sen naturalny. W opinii sierżanta dziecku starczy naparstek piwa. Są naszpikowane dużą ilością ziół albo aviomarinu, żeby nie przeszkadzały w żebraniu.
[polityka.pl_2008.07.16_Na oczy czarne]

Z przeanalizowanych artykułów wynika, iż niemowlaki śpiące na rękach romskich kobiet najczęściej nie są ich dziećmi. Okazuje się, że dzieci są wypożyczane oraz zamieniane, tak by żadna z kobiet nie żebrała na ulicy ze swoim dzieckiem. Kobiety proszące o datki, które widzimy na ulicach, należą do zorganizowanych grup przestępczych. Grupy te wysyłają kobiety na żebrzy, a następnie pobierają haracz z tego, co udało im się zdobyć. Kobiety nie mogą żebrać ze swoimi dziećmi, gdyż wtedy łatwiej byłoby im uciec i szukać pomocy w odpowiednich instytucjach. Kobiety te wiedzą również, że podczas kontroli policji lub straży miejskiej muszą zachować milczenie, bowiem w przypadku nieposłuszeństwa nigdy nie odzyskają swoich dzieci.

Pasażerowie się zmieniają, więc trudniej ich irytować powtarzalnością żebraczej piosenki o dzieciątku. Twarze dzieciątek w kocykach i tych, które dopiero co nauczyły się chodzić, zmieniają się. Ich niby-matki są te same. To metoda rumuńskich bossów, która wymusza na kobietach posłuszeństwo: dzieci przydziela się im wedle kryterium – obce a nie rodzone. Wiadomo, że z obcym nie uciekną, będą milczeć przy policji. Ze swoim czułyby się zbyt pewnie.
[polityka.pl_2008.07.16_Na oczy czarne]

Kolejnym problemem, który został poruszony w artykułach dotyczących kwestii romskich jest natarczywość i wulgarność. W publikacjach zwykle pisano o żebrakach siedzących na ulicy, klęczących, wyciągających rękę po pieniądze. Wyglądali oni ponuro i przygnębiająco, potrafili w jednej pozycji spędzić nawet kilka godzin. Natomiast w publikacjach dotyczących kwestii romskiej rzadko kiedy pojawiał się taki obraz żebraka. Zwykle opisywano jak Romowie zaczepiają ludzi pragnąc dostać od nich kilka groszy, często również śpiewają w tramwajach prosząc jednocześnie o datki. Jedną z taktyk romskiego żebrania jest podchodzenie do klientów restauracji, którzy latem siedzą w ogródkach restauracyjnych i jedzą posiłek. Romowie tak długo zaczepiają klientów i kręcą się wokół ich stolików, aż ci, by móc zjeść w spokoju posiłek są zmuszeni dać im pieniądze. Klienci restauracji mają wtedy pewność, że żebrzący odejdą.

Z publikacji wynika również, że Romowie często reagują w sposób agresywny wówczas, gdy spotykają się z odmową dania pieniędzy. W takich momentach dochodziło niekiedy do stosowania przemocy przez żebrzących. Romowie zdają sobie sprawę, że ich natarczywe zachowanie przyczynia się do zebrania większych kwot. Ludzie ze strachu lub dla „świętego spokoju” oddają żebrzącym drobne, które mają w kieszeni, ci natomiast dopiero wtedy odchodzą. Jak się okazuje, jest to doskonałą taktyką, gdyż Romowie są w stanie w ten sposób wyłudzić pokaźne sumy.

Chodzi głównie o natrętnych rumuńskich Cyganów, którzy – szczególnie latem – upodobili sobie Rynek i plac Solny, dając się we znaki turystom i mieszkańcom.
[Polskatimes.pl_2009.07.10_Ludzie mają dość żebraków]

Nachalne, żebrzące w Rynku i okolicach Rumunki z dziećmi stały się prawdziwą zmorem turystów i właścicieli wrocławskich restauracji.
[Polskatimes.pl_2009.07.10_Ludzie mają dość żebraków]

Cyganie z Rumunii są natrętni. Klienci dają im pieniądze tylko po to, by się odczepili.
[Polskatimes.pl_2009.07.10_Ludzie mają dość żebraków]

W większości artykułów przy omawianiu kwestii romskich omawia się również kwestie prawne, np. interwencje służb mundurowych. Romowie, w momencie interwencji funkcjonariuszy policji natychmiast przestają mówić w języku polskim, nie potrafią się nim posługiwać, nie rozumieją wypowiedzianych słów. W takich sytuacjach straż jest zmuszona do wezwania tłumacza, co zwykle zajmuje wiele czasu, więc rzadko kiedy taka akcja jest podejmowana. Policja często jest bezradna i nie może ukarać żebrzących Romów, gdyż są oni obywatelami Unii Europejskiej i mają prawo przebywać w krajach do niej należących, a co za tym idzie, mogą również zbierać zgodnie z prawem. Co więcej,

z publikacji wynika, że nawet jeśli Romowie dostają mandat, zwykle są w stanie wyciągnąć z kieszeni gotówkę i zapłacić za niego na miejscu.

Zawodowym żebrakom nie strasze są nawet mandaty. Płacą je regularnie. – Podczas naszych interwencji nakładamy mandaty do 500 złotych, które przykładowo romscy żebracy natychmiast opłacają, nawet kartami płatniczymi – mówi Chęłchowski.
[wprost.pl_2012.08.15_Zawodowi żebracy regulują mandaty... kartami płatniczymi]

Możemy ich ukarać mandatem. Romowie z Rumunii płacą gotówką po 200, 300 zł. Płacą też opiekunowie żebrzących dzieci. Z chęcią pokazują paszporty i mówią, skąd pochodzą. Można też sprawę oddać do sądu, ale do tego potrzebny jest tłumacz przysięgły języka rumuńskiego. Jest jedna taka pani na Dolnym Śląsku, dojeżdża spoza Wrocławia.
[gazeta.pl_2010.12.06_Żebrzący w mieście Romowie to zawodowcy]

Renata Sulima, rzeczniczka Sudeckiego Oddziału Straży Granicznej, przypomina, że obywatele Unii Europejskiej są u nas traktowani jak Polacy. – Nawet jeśli Rumun popełni przestępstwo, odpowiada przed polskim sądem – wyjaśnia. By móc taką osobę deportować, musi ona stanowić zagrożenie dla obronności i bezpieczeństwa kraju lub zdrowia publicznego.
[polskatimes.pl_2009.07.10_Ludzie mają dość żebraków]

Z analizowanych treści artykułów wynika również, że nie tylko Polska nie radzi sobie z żebractwem Romów. Jak się okazuje, jest to problem, który dotyczy większości krajów Unii Europejskiej, a także krajów pozaeuropejskich. Romowie, najczęściej w sezonie letnim, przybywają do miast, które są atrakcyjne dla turystów i tam praktykują swój żebraczy biznes. Jest ich niekiedy więcej niż „rodowitych” żebraków, a czasami okazuje się nawet, że Romowie to jedyna grupa żebrząca w kraju. Przesiadują przed zabytkowymi miejscami, kościołami czy kawiarniami. Grają na instrumentach przy najczęściej uczęszczanych przez turystów uliczkach i proszą o datki. Jeśli Romowie nie żebrzą natarczywie, policja nie ma

prawa interweniować. Tak jak w Polsce, w większości krajów Unii Europejskiej, żebractwo nie jest wykroczeniem, jeśli nie jest ono natarczywe i nie zagraża bezpieczeństwu. Nawet jeśli podejmuje się próby zmierzające do zmiany prawa, tak by żebractwo uznawane było za wykroczenie, zwykle kończą się one niepowodzeniem, a żebraczy biznes wciąż się rozwija.

Romowie będą mogli legalnie żebrać w Genewie, policja ma ich przeprosić za szykany, a niektórym oddać pieniądze za mandaty.
[wyborcza.pl_2009.12.19_Genewa przegrała z żebrakami]

Ponieważ żebraków nikt nie widział w tym kraju od pół wieku, 300 Romów spowodowało wielką debatę na temat zakazu żebrania. Po kilku miesiącach dyskusji centroprawicowy rząd złożył w piątek w parlamencie projekt nowego prawa, w myśl którego agresywne żebranie (tzn. nagabywanie, szarpanie za odzież przechodniów) i rozbijanie (przez Romów) nielegalnych obozów będzie karane.
[wyborcza.pl_2011.01.29_Żebracy z Rumunii – sól w oku Finów]

Dziś policja nie ma podstaw prawnych do usuwania czy aresztowania żebraków, chyba że zachowują się agresywnie i zagrażają bezpieczeństwu, co trudno powiedzieć o matkach z dziećmi na rękach.
[wyborcza.pl_2008.03.22_Fiński sposób na żebraków z Rumunii]

- Żebractwo a kwestie prawne i współpraca międzyinstytucjonalna

Proceder żebractwa nie jest w Polsce karany. Osoba żebrząca może ponieść karę, tylko jeśli żebrze w sposób natarczywy, jest niebezpieczna lub gdy posiada stały dochód, a mimo to wychodzi na ulicę i prosi o jałmużnę.

Żebractwo jest legalne. Ale nie wszyscy zabiegający o datki mogą czuć się bezpiecznie. W Kodeksie wykroczeń są odpowiednie paragrafy, choćby par. 58, umożliwiające karanie finansowe osób uprawiających żebractwo natarczywe (np. nachalnie domagających się pieniędzy), używających do żebrania oszustw (np. podających nieprawdziwe informacje o swojej sytuacji) czy posiadających środki wystarczające do egzystencji i zdolnych do pracy (takich przypadków MOPS notuje najwięcej). Można też karać za skłanianie do żebractwa nieletnich. Nawet ci, którzy „myją” szyby na skrzyżowaniach, dostają mandaty i wnioski do kolegium za stwarzanie zagrożenia w ruchu drogowym, a fałszywi „parkingowi” – za prowadzenie nielegalnej działalności handlowej czy zaśmiecanie okolicy.
[gazeta.pl_2009.09.22_Kraków będzie walczył z żebrakami]

W Polsce zabronione jest również żebranie przez osoby nieletnie, a w sytuacji, gdy proceder zostanie zgłoszony właściwym służbom, te muszą interweniować i podejmować w tej sprawie odpowiednie działania. Aby móc rozpocząć proces, potrzebny jest wniosek oskarżyciela złożony w sądzie, jednak ludzie nie chcą wnosić skarg, więc policja często jest bezradna. Nawet jak dostają zgłoszenie, a oskarżyciel nie wniesie skargi do sądu, służby mundurowe prócz upomnienia nie mają prawnych podstaw do podjęcia innych działań.

Z publikacji wynika, że policja wraz ze strażnikami miejskimi jest zobowiązana do podejmowania działań mających na celu przeciwdziałanie żebractwu. Do ich zadań należy m.in. diagnozowanie zagrożenia żebractwem. Szczególną uwagę natomiast zwracają na dzieci, gdyż to one najczęściej są wykorzystywane w procederze żebraczym. Policja i straż miejska współpracują z Miejskim Ośrodkiem Pomocy Społecznej, Polskim Czerwonym Krzyżem czy ośrodkami Caritas i wraz z ich pracownikami patrolują miejsca najczęściej wybierane przez żebraków. W dalszym etapie podejmują działania, które mają pomóc żebrakowi, wskazując odpowiednie miejsca i instytucje, w których można uzyskać wsparcie i schronienie.

Większość pieniędzy zostanie przeznaczona na specjalne patrole. Nieumundurowany policjant wraz z pracownikiem socjalnym będą przeczesywali ulice w poszukiwaniu żebrzących.
[gazeta.pl_2009.05.24_Walka z żebrakami]

Według analizowanych artykułów, jednym z najważniejszych problemów z jakim musi sobie radzić policja jest żebractwo nieletnich. Nieletni często wykorzystywani są przez osoby dorosłe do zbierania jałmużny. Żebranie dzieci jest zabronione i traktowane jako przestępstwo. Policja w każdym przypadku, kiedy widzi żebrzącą niepełnoletnią osobę, jest zmuszona interweniować. W publikacjach pojawiło się wiele na temat żebrzących dzieci i ich kontaktu ze służbami mundurowymi. Świadczy to o powszechności zjawiska. Policja jest zobowiązana do przekazywania wniosków do sądu rodzinnego wówczas, gdy udowodni, że dzieci były zmuszane do żebrania przez osoby dorosłe, które najczęściej są ich opiekunami prawnymi.

Policja albo straż miejska powinny interweniować, ustalając, dlaczego nieletni wyciąga ręce po pieniądze na ulicy i czy zmusili go do tego rodzice. Gdyby to się potwierdziło, sprawa powinna trafić do sądu rodzinnego, który zdecydowałby, czy dziecko pozostanie pod kuratelą dotychczasowych opiekunów.
[gazeta.pl_2008.09.18_Tolerujemy, że mali Rumuni są zmuszani żebrać]

Tymczasem prawo określa sprawę jasno: zmuszanie nieletnich do żebractwa jest wykroczeniem zagrożonym karą do 30 dni aresztu.
[gazeta.pl_2008.09.18_Tolerujemy, że mali Rumuni są zmuszani żebrać]

W przypadku żebrzących romskich dzieci sprawa staje się znacznie trudniejsza. Policja często nie jest w stanie porozumieć się z żebrzącymi Romami, a główną przyczyną braku porozumienia jest bariera językowa. Nawet jeśli Romowie dostaną wezwanie do sądu, nie stawiają się w nim, a policja, by ich odnaleźć musiałaby przeszukać cały kraj.

W związku z tym działania mające na celu ukaranie romskich rodzin, które wysyłają swoje dzieci na żebrzy, kończą się niepowodzeniem. Policja jest w tej kwestii bezradna. Również MOPS w tej sytuacji ma związane ręce. Mogą oni pomóc tylko wtedy, gdy Romowie osobiście zwrócą się do nich o pomoc, w innym wypadku nie mają prawa interweniować.

W przypadku dzieci z zagranicy sprawa byłaby dużo bardziej skomplikowana. Po pierwsze interweniujący policjanci musieliby przełamać barierę językową, poza tym trudno byłoby wyegzekwować wezwanie do sądu grodzkiego. W przypadku niestawienia się pozwanych, trzeba by ich szukać w całym kraju. Czy właśnie z powodu tych trudności mundurowi przymykają oko na uliczne zarobkowanie małych Rumunów?
[gazeta.pl_2008.09.18_Tolerujemy, że mali Rumuni są zmuszani żebrać]

W rozwiązaniu problemu nie mogą też pomóc pracownicy MOPS. – Nie jesteśmy uprawnieni do interwencji w sprawie obywateli innych krajów. Gdyby sami zwrócili się do nas o pomoc, to co innego. Ale oni nie potrzebują jedzenia, interesują ich tylko pieniądze.
[gazeta.pl_2008.09.18_Tolerujemy, że mali Rumuni są zmuszani żebrać]

Kolejną ważną kwestią, rzadziej poruszaną w artykułach jest funkcjonowanie tzw. Niebieskiej Karty. Niebieska Karta jest dokumentem służbowym, który jest wypełniany przez funkcjonariusza policji w momencie, gdy stwierdzi on przemoc w rodzinie lub zagrożenie nią. Niebieska Karta służy jako dowód w sprawach sądowych. Taką kartę może założyć również ośrodek pomocy społecznej, czy Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Wypełnienie Niebieskiej Karty nie oznacza od razu złożenia sprawy w sądzie. Może się jednak okazać, że jest ona pomocna wtedy, gdy sprawa zostanie skierowana do sądu.

Przemoc w tym kontekście rozumiana jest jako zachowania mogące narażać krewnego na niebezpieczeństwo, naruszać jego godność, nietykalność cielesną czy wolność. W tym wypadku zmuszanie kogokolwiek do żebrania staje się przestępstwem charakteryzującym się przemocą. Taki czyn można zapisać w Niebieskiej Karcie, która później może posłużyć jako dowód w postępowaniu sądowym.

Co powinna zrobić straż miejska czy policja? Sytuacja, kiedy dochodzi do naruszenia prawa – np. krzywdzenia dzieci, a niezaspokajanie ich potrzeb, narażanie zdrowia, bezpieczeństwa, zmuszanie do żebractwa, unikanie obowiązku szkolnego takim naruszeniem prawa właśnie jest, może być przestanką do sporządzenia tzw. niebieskiej karty, czyli uruchamiania procedury systemowej pomocy. Niebieska karta może sprawić, że zdarzenie trafi do Zespołu Interdyscyplinarnego, w konsekwencji – do wyspecjalizowanego koordynatora w Centrum Pracy Socjalnej MOPS. Ten zaś zbierze grupę roboczą: kuratora sądowego, psychologa, inną osobę ważną dla rodziny, nawet księdza z parafii tej rodziny lub nauczycielkę z lokalnej szkoły, po to, by grupa przygotowała indywidualny plan pomocy rodzinie, tj. dobierając do każdego przypadku specjalną strategię. Strategia zawsze ma charakter długoterminowy (więc nie jest jednorazową akcją) i uwzględnia rolę różnych specjalistów, zmuszając ich niejako do zgodnego współdziałania ze sobą (co wcześniej nie zawsze miało miejsce!). Co ważniejsze, żadne decyzje nie będą podejmowane bez uzgodnienia z osobą wymagającą wsparcia (w przypadku dziecka – z opiekunem prawnym) – nie są to decyzje „urzędników”, ale przedstawicieli służb, które mają właśnie „służyć”. W ten sposób rosną szanse na wyjście z przeklętej uliczki bezsilności. Plan jest wprowadzany w życie, uwzględniając podmiotową rolę osoby (czasem całej rodziny) potrzebującej wsparcia, a jego skuteczność jest stale monitorowana.
[gazeta.pl_2012.02.10_Dzieci żebrzące na ulicy to problem nas wszystkich]

Z treści zawartych w publikacjach wynika również, że zaangażowanie służb mundurowych w zjawisko żebractwa nie jest zawsze jednoznaczne. Jak się okazuje, często przymykają oni oko na łamanie prawa przez osoby żebrzące. Najczęściej dzieje się tak w przypadku obywateli Rumunii. Trudności w porozumiewaniu się sprawiają, że policja i straż miejska udają, że nie widzą problemu, ponieważ interwencja w takich sprawach

jest trudna i czasochłonna. Kolejnym powodem, dla którego policja tak rzadko podejmuje działania w sprawie żebrzących osób jest fakt, iż często ma ona „związane ręce”. Prawo zabrania służbom mundurowym podejmowania jakichkolwiek działań, jeśli nie ma jawnego złamania prawa przez żebraka, czyli wtedy, kiedy żebranie nie jest natarczywe oraz nie stanowi zagrożenia. Policja nie może interweniować, gdy widzi kobietę z dzieckiem na ręku, gdyż zwykle dziecko nawet nie płacze i śpi spokojnie, więc z założenia wynika, iż najpewniej czuje się dobrze i ma zapewnione wszystkie podstawowe potrzeby. Mimo iż policja wie, że tak najczęściej nie jest, nie ma na to żadnych dowodów.

Przedstawiciele policji i straży miejskiej jednym głosem podkreślają, że w skutecznej walce z narastającą falą włóczęgostwa ręce wiążą im luki w prawie.
[gazeta.pl_2009.09.25_Dawanie pieniędzy na ulicy to zły zwyczaj]

Niewiele możemy zrobić – mówi. I zaraz tłumaczy dlaczego: - Można karać tylko za natarczywe żebractwo, takie z ciągnięciem za rękaw. Jeśli ktoś tylko prosi o pieniądze, nie możemy interweniować.
[gazeta.pl_2004.09.20_Płaga żebraków na Nowym Świecie]

Policja przy prowadzonych kontrolach często współpracuje z innymi instytucjami. Najczęściej są to pracownicy socjalni, którzy wraz z nimi kontrolują ulice w poszukiwaniu osób żebrzących. Nierzadko policja podczas takich akcji występuje w ubraniu cywilnym, gdyż nie chce swym widokiem odstraszać żebraków. Co więcej, przy większych akcjach, służby policyjne są zmuszone współpracować razem. I tak, np. służby prewencyjne często współdziałają z kryminalnymi. Ich działania są bardziej efektywne i dzięki temu często udaje im się udowodnić przestępstwa, takie jak handel ludźmi zmuszanymi do żebrania, handel i podmienianie dzieci, celowe okaleczanie ludzi w celu wzbudzenia większej litości. Okazuje się, że dopiero współpraca międzyinstytucjonalna przynosi największe efekty.

Przy problemie żebractwa, zgodnie z zaleceniami Komendy Głównej, mają współpracować wszystkie służby: prewencja ma ściśle współdziałać z kryminalnymi. Patrole z prewencji obserwują i dają sygnał, że w jakimś miejscu pojawiła się kobieta z dzieckiem. Kryminalni działają dalej: ustalają, czy mają do czynienia z handlem ludźmi czy też nie.
[gazeta.pl_2009.05.11_Gangi wysyłają żebraków na ulice]

- Reakcje społeczne na zjawisko żebractwa

Reakcje społeczne na problem żebractwa, które zostały zawarte w badanych artykułach, są w większości negatywne, co w dużej mierze powodowane jest postrzeganiem żebractwa jako zawodu, a nie konieczności. Wielokrotnie podkreślano, że osoby trudniące się żebractwem wywołują w mieszkańcach miast niechęć i irytację, a także wstyd przez obcokrajowcami.

Doprowadzają do pasji bezradne wobec nich służby, u mieszkańców wywołują agresję, u turystów – szok i zażenowanie.
[gazeta.pl_2009.09.11_Żebracy zdobyli Kraków]

Mieszkańcy polskich miast, mający przekonanie o życiu w kraju rozwijającym się, dążącym do poziomu zachodniej Europy, nie chcą oglądać na ulicach obrazów nędzy i głębokiego ubóstwa, które z reguły prezentują osoby żebrzące. Dla przechodniów najbardziej oburzające wydaje się samo istnienie zjawiska żebractwa w dzisiejszych, nowoczesnych czasach, zanurzonych w kulturze sukcesu.

Niezależnie od pory roku i od miejsca, zawsze jest to poruszające dla mnie doświadczenie, zwłaszcza gdy przypomnę sobie, że miejscem akcji jest XXI wiek, centrum nowoczesnej Europy.
[gazeta.pl_2012.02.10_Dzieci żebrzące na ulicy to problem nas wszystkich]

Ze względu na panujący obecnie kult pracy, żebrzący są źle postrzegani z powodu swojej bezczynności. Potencjalni ofiarodawcy uważają za karygodne żądanie pieniędzy przez osoby, które ani nie pracują, ani nie płacą podatków, a jedynym ich zajęciem jest bezproduktywne siedzenie i oczekiwanie na łaskę innych. W tym kontekście żebractwo postrzegane jest jako sposób na łatwy zarobek lub zwykłe lenistwo, które jednak podparte odpowiednimi atrybutami, może wzbudzić empatię. Warto dodać, że według przechodniów, w dobie pogoni za pieniądzem, niezaradność życiowa również nie jest żadnym wytłumaczeniem. Niektórzy dodają, iż rzeczywista bieda jest rzeczą wstydliwą i prawdziwie potrzebujący nie proszą o datki na ulicach. Wszystkie te przyczyny – lenistwo, niezaradność, cwaniactwo – nie tylko nie tłumaczą osób żebrzących, ale, co więcej, wywołują silnie negatywne osądy, co ilustrują poniższe cytaty:

Jakże to! Przecież każdego z nas może nagabywać jakiś żebrak! Traktujemy to jako rodzaj szantażu emocjonalnego. Stoi ktoś taki na ulicy, często nawet z dzieckiem, być może nawet celowo okaleczonym, i próbuje od nas wyciągnąć jakieś pieniądze. To jest naganne!
[gazeta.pl_2009.01.14_Pokolenie ludzi aspołecznych]

My, zaradni, nie lubimy oglądać tych jednostek w działaniu. Wysiłki, jakie podejmują, są dla nas nieestetyczne, tak bardzo inne od naszych.
[gazeta.pl_2009.09.19_Bezdomni i żebracy na ulicach Krakowa]

Lepiej zmobilizować tych ludzi do działania, pokazać, gdzie mogą pójść, dać im pracę. Niestety, czasem funkcjonują tak całe rodziny. Te dzieci są od początku uczone bierności, postawy roszczeniowej. Nie znają wartości, jaką jest praca.
[gazeta.pl_2012.08.15_Jałmużna Wspieranie żebraków poniżej dającego i biorącego]

Pisząc o reakcjach społecznych, warto również wspomnieć o nielicznych pozytywnych komentarzach. Głównie opierały się one na przekonaniu, że osoba

żebrząca to taka, która faktycznie potrzebuje pomocy, a wyjście na ulicę było dla niej ostatecznością. Zdecydowanie się na proceder żebraczy porównywano nawet do prawa decydowania o swoim losie:

Żebractwo jest prawem, którego nie wolno odmawiać ubogim.
[gazeta.pl_2008.08.09_Watykan nie zakazywać żebractwa]

Ponadto potencjalni ofiarodawcy podkreślali, że mają świadomość istnienia żebraków zawodowych, ale mają także świadomość, że pośród oszustów na pewno są osoby faktycznie potrzebujące. Co warto dodać, stosunkowo często wspomina się o tzw. mądrym pomaganiu, czyli obdarowywaniu jedynie niektórych, w swoim mniemaniu godnych zaufania żebraków. W tym kontekście najczęściej rozpatruje się czy osoba żebrząca wygląda na prawdziwie potrzebującą i czy nie jest uzależniona od alkoholu. Przechodnie nie biorą pod uwagę tego, na co mogą być przeznaczone pieniądze ofiarowane proszącemu, jednak najbardziej obawiają się, iż zamiast pomocy w trudnej sytuacji, przyczynią się do wspomżenia nałogu, który nierzadko uważają za przyczynę pozostawiania żebrzących na ulicy.

Daję czasem pieniądze proszącym o nie, ale bardzo rzadko. I zanim zdecyduję się to zrobić, sprawdzam, czy faktycznie ta osoba pomocy potrzebuje. Kiedy na pierwszy rzut oka widać, że ktoś jest pod wpływem alkoholu albo czuć od niego, że pił jakiś czas temu, to oczywiście tego nie robię. Muszę mieć absolutne przekonanie, że daję pieniądze osobie, która nie wyda ich na alkohol.
[gazeta.pl_2012.08.15_Jałmużna Wspieranie żebraków poniżej dającego i biorącego]

Do kategorii „godnych zaufania żebraków” z całą pewnością należą artyści uliczni, których nie postrzega się jako osoby żebrzące. Przechodnie oceniają ich przez pryzmat wcześniej wspomnianego kultu pracy – nie są oni osobami beczynnymi siedzącymi, proszącymi o datkę. Prezentując swoje umiejętności, grajek czy mim

wykonują pewną pracę, a wówczas darczyńca ma przekonanie, że płaci za przedstawienie czy występ, który usłyszał lub obejrzał.

(...) Natomiast chętnie wspieram datkiem artystów ulicznych. Zwłaszcza wtedy, gdy ładnie grają. (...)
Ich muzyka towarzyszy mi podczas jazdy na rowerze.
[gazeta.pl_2012.08.15_Jałmużna Wspieranie żebraków poniżej dającego i biorącego]

Mimo dużej przewagi negatywnych skojarzeń przechodniów z żebrzącymi, liczba osób deklarujących, że zdarzyło im się ofiarować pomoc, jest minimalnie większa od liczby tych, którzy tej pomocy nie udzielają. Jedną z najczęstszych przyczyn dawania datków, według deklaracji zawartych w publikacjach jest strach. Mówi się o nim głównie w kontekście nachalnych żebraków. Ofiarodawcy tłumaczą, iż agresywni żebrzący wywołują w nich lęk i nie wiedzą czego można się po nich spodziewać.

Nie zdążyłam się zorientować, a już pod samą kasą biletową dopadł mnie jakiś nachalny człowiek, który żądał pieniędzy. Często żebracy dostają pieniądze, bo ludzie po prostu się ich boją.
[fakt.pl_2011.02.05_Terroryzują nas żebracy]

Obawa jako przyczyna dawania pieniędzy żebrzącym pojawia się również w artykułach opisujących tzw. samozwańczych parkingowych. Kierowcy boją się, iż w przypadku odmowy złożenia datku, po powrocie zastaną uszkodzone auto. Czasami zdarza się, iż kwestia tzw. parkingowych jest zgłaszana do służb mundurowych, jednak jeżeli złożenie datku nastąpiło bez wyartykułowania jawnej groźby przez żebrzącego, policja jest bezradna. Równie częstą, obok strachu, przyczyną składania datków jest „czystość sumienia”. Głównie mówi się o poczuciu obowiązku, współczuciu lub pomocy „dla świętego spokoju”. Pierwsza kategoria odnosi się przede wszystkim do presji

społecznej. Zwłaszcza w Polsce, kraju – według deklaracji – w większości katolickim, istnieje silny nacisk na przedstawianie swojej osoby jako miłośniernej. Co więcej, nauka Kościoła katolickiego głosi, że prawdziwemu chrześcijaninowi los ubogiego bliźniego nie może być obojętny, a słabszych trzeba wspierać i im pomagać. Stąd silna obawa przed zaprezentowaniem swojej osoby jako złej i bezdusznej.

*Seniorzy usprawiedliwiali się, że głupio im nie zostawić pieniędzy żebrakowi
np. przy wyjściu z kościoła, kiedy wszyscy inni dają.*
[gazeta.pl_2009.12.01_Nie dawajcie pieniędzy żebrakom na ulicy]

Druga kategoria dotyczy ofiarowywania pieniędzy wywołanego przez uczucie empatii. Wiąże się to przede wszystkim z ufnością potencjalnych ofiarodawców, o czym wspomniano powyżej. Jeżeli żebrak jest trzeźwy, wygląda na ubogiego i przedstawi smutną historię, istnieje bardzo duże prawdopodobieństwo, że znajdzie się ktoś, kto da mu pieniądze z litości. Nikt z ofiarowujących nie sprawdza, czy osoba żebrząca faktycznie znajduje się w takiej sytuacji życiowej oraz nie docieka, czy ma ona z czego żyć. Zamiast odesłać proszącego do odpowiednich instytucji pomocowych, prościej jest ofiarować mu kilka drobnych w dobrej wierze.

*W końcu kierowca białej skody uchyla okno. Czyta tabliczkę i kiwa ze zrozumieniem głową.
Pierwsze 5 złotych ląduje w kieszeni rencisty.*
[dziennik.pl_2008_02_26_Żebrak zarabia 10 tysięcy miesięcznie]

Jednak najbardziej zatrażająca jest liczba aktów bezmyślnego ofiarowywania pieniędzy. W analizowanych artykułach wielokrotnie pojawiają się wątki mechanicznego składania datków bez względu na to kto prosi. Przechodnie nie przyglądają się żebrakowi, nie pytają o sytuację, często nie czytają nawet kartek – po prostu wrzucają

drobne do kubka czy puszki. Niekiedy żebrzący nie musi wykazywać żadnej inicjatywy, wystarczy, że siedzi z ustawionym przed sobą pojemnikiem na datki. Powagę sytuacji podkreślają następujące wybrane cytaty:

Nasze miasto znane jest z tego, że ludzie dają pieniądze. Żebracy nie muszą się nawet wysilać, udawać choroby, przebierać się, czy klęczeć.
[dziennikbałtycki.pl_2010_07_07_Gdańsk Żebracy Nie wspierajmy]

Nie raz zdarzyło się, że gdy rozmawialiśmy z żebrzącymi, próbowaliśmy ich nakłonić, by skorzystali z pomocy, coś zmienili w swoim życiu, to zaraz podchodził ktoś i mimo naszej obecności czy nawet straży miejskiej wrzucił im parę groszy do puszki. Znamy takich, co nawet nie zaczepiają nikogo, tylko siedzą, a i tak dostają pieniądze od ludzi.
[gazeta.pl_2009.09.11_Żebracy zdobyli Kraków]

Analizując temat udzielania pomocy przez przechodniów, zauważono, że artykuły zawierały również wątki wspomagania w innej formie niż finansowej. Najczęściej zamiast pieniędzy, proponowano żebrakom kupno lub ofiarowanie jedzenia, jednak większość osób spotkała się z odmową, a w niektórych przypadkach była ona nawet połączona z agresją. W artykułach przytaczano również przykłady postępowań przechodniów, którzy nakierowywali osoby trudniące się żebractwem na ośrodki oferujące pomoc osobom potrzebującym.

Istotnym zagadnieniem, o którym nie sposób nie wspomnieć mówiąc o reakcjach społecznych, jest informowanie o zjawisku żebractwa funkcjonariuszy służb mundurowych. W analizowanych artykułach liczba wątków dotyczących zgłaszania zaobserwowanego procederu żebraczego jest dość niska. Jeżeli już porusza się tę kwestię, najczęściej wskazuje się, że ze służbami mundurowymi kontaktują się właściciele lub obsługa lokali gastronomicznych, w których osoby żebrzące uprzykrzają czas klientom spożywającym posiłek. Jednak nawet w ich przypadku nie jest to ciągle regułą, gdyż w

publikacjach nie brakuje przykładów, kiedy to pracownicy barów lub restauracji próbowali poradzić sobie z problemem samodzielnie. Warto odnotować, że w artykułach wskazywano opinię przechodniów mówiącą o niskiej reaktywności służb mundurowych, przy jednocześnie niskiej częstotliwości zgłaszania procederu żebractwa przechodniów. Podkreśla się, iż mimo obietnic dotyczących wzmocnienia patroli (zwłaszcza podczas akcji mających na celu ograniczenie skali żebractwa), funkcjonariusze w dalszym ciągu nie potrafią sobie poradzić z procederem żebractwem.

Od policji, straży miejskiej czy władz miasta słyszymy tylko, aby nie dawać żebrakom pieniędzy.

To jednak wiemy sami, a od opłacanych z naszych podatków służb oczekujemy wytężonej pracy na rzecz naszego bezpieczeństwa.
[fakt.pl_2010.07.05_Wygońcie żebraków z tramwajów!]

- Reakcje społeczne związane z artykułem *Mają jeden cel – wyłudzić pieniądze*

Na portalu internetowym Wirtualna Polska, 7 stycznia 2013 roku ukazał się artykuł M. Dębskiego pt. *Mają jeden cel – wyłudzić pieniądze*. Tekst ukazuje, że problemy społeczne są integralną częścią każdego współczesnego społeczeństwa. Szczególnie zwraca się w nim uwagę na zjawisko żebractwa, które wywołuje wiele kontrowersji, z jednej strony budząc w ludziach niechęć, z drugiej zaś litość. W publikacji akcentowany jest negatywny wydźwięk artykułów prasowych, a także przedstawia się w niej doświadczenia autora związane z procederem żebractwa, zdobyte podczas pracy naukowej. Przytaczane są figury żebracze zaczerpnięte z fachowej literatury oraz atrybuty wykorzystywane przez zbierających datki w celu wyłudzenia pieniędzy. Sygnalizuje się również skalę problemu – podkreślono, że jedynie co dziesiąta osoba trudniąca się żebractwem jest faktycznie potrzebująca, pozostali zaś, zajmują się żebractwem zawodowym. W artykule wspomina się również o społecznych akcjach edukujących

obywateli w zakresie zachowań wobec osób żebrzących. Podkreśla się, że do potencjalnych ofiarodawców często nie przemawia nawet fakt, że procederem żebractwa nierzadko kierują zorganizowane grupy przestępcze, wykorzystujące całe rodziny, a zwłaszcza dzieci, które budzą największą litość. Nawiązuje się także do sezonowości zjawiska żebractwa, naświetlając, iż czas wydarzeń religijnych, kulturalnych czy sportowych to świetna okazja do skorzystania z ogólnie panującego radosnego nastroju, a tym samym większej skłonności do obdarowywania. W ostatnich słowach artykułu autor pyta czytelników, czy chcą być uczestnikami takiego procederu. Publikacja wywołała wiele komentarzy, które postanowiono wykorzystać i przeanalizować w kontekście reakcji społecznych na problem żebractwa.

Większość, bo aż 68 wypowiedzi czytelników, związanych było z polityką. Głównie zawierały one oskarżenia wobec osób sprawujących władzę w państwie, że to właśnie one są największymi oszustami wyłudzającymi pieniądze, przy czym tak samo wypowiadano się na temat opozycji. Równie poważnym zarzutem wobec panującego rządu było to, iż to on, a nie Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy, powinien zapewniać najpotrzebniejsze urządzenia szpitalne. Ponadto część osób w swoich wypowiedziach podkreślała, że obecność żebraków jest w społeczeństwie naturalna, tym bardziej, że Polska jest krajem biednym.

Kolejnym, najczęściej poruszonym zagadnieniem było żebractwo zinstytucjonalizowane, do którego nawiązywało 61 komentarzy. Najwięcej wypowiedzi poświęcono Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy (WOŚP). Komentarze pozytywne chwaliły działania WOŚP, podkreślały, że organizowane akcje uczą młodzież pomagania innym, a fundacja ma możliwość zakupu specjalistycznego sprzętu, którego nie może zapewnić państwo. Ponadto zwracano uwagę na to, iż WOŚP jest godna zaufania, gdyż ma obowiązek rozliczania się ze zdobytych pieniędzy, dzięki czemu wiadomo na co są one przeznaczone. Negatywne komentarze najczęściej dotyczyły osoby Jerzego Owsiaka. Oskarżano go o wykorzystywanie dzieci i młodzieży do procederu żebractwa oraz zarzucano, że to głównie on zarabia na działalności fundacji. Pojawiły się

wypowiedzi określające organizowane akcje mianem wyłudzenia pieniędzy, a ponadto zarzucano, że koszty zorganizowania przez WOŚP głównego wydarzenia medialno-rozrywkowego przewyższają płynące z niego zyski. Równie częstym oskarżeniem były sugestie, że większość sprzętu medycznego zakupionego dzięki działalności WOŚP, ze względu na jego nowoczesność, i tak nie jest używana. W związku z żebractwem zinstytucjonalizowanym często pojawiał się również temat Kościoła katolickiego, o którym wypowiadano się tylko negatywnie. Zazwyczaj porównywano go do działalności WOŚP zauważając, że w przypadku ludzkiego życia Kościół daje jedynie nadzieję, nie przyczyniając się do jego ratowania. Ponadto podkreślano, że nikt nie wie na jakie cele przeznaczane są zbierane pieniądze. Ostatnią wspominaną najczęściej instytucją była Caritas, o której pisano w sposób sprzeczny. W niektórych komentarzach podkreślano, że jest to jedyna godna zaufania organizacja, gdyż jest międzynarodowa. Inni czytelnicy pisali z kolei, podkreślając jej związki z Kościołem katolickim, iż kradnie, bo nie musi się rozliczać z otrzymywanych pieniędzy.

Innym często poruszonym w komentarzach zagadnieniem były własne doświadczenia związane z obcowaniem z żebrakami. Najczęściej pisano o tym, że osoby żebrzące to oszuści, którzy liczą jedynie na naiwność potencjalnych ofiarodawców. Wyłączono jednak z tego grona artystów ulicznych, których nie uznano za żebraków. Kilkoro komentujących przytoczyło własne historie, kiedy to ich pomoc została odrzucona, tylko ze względu na to, iż proponowali żebrakowi jedzenie zamiast pieniędzy, a 3 osoby wspomniały o osobistym doświadczeniu biedy lub doświadczeniu biedy przez kogoś z bliskiego otoczenia. Pojawiło się też kilka komentarzy mówiących o własnych przeżyciach osób, których dziecko, dzięki inkubatorom zakupionym przez WOŚP, zostało uratowane. Ponadto wystąpiły również wypowiedzi wyrażające poparcie lub brak akceptacji dla działalności fundacji Jerzego Owsiaaka.

Kolejnym poruszonym w komentarzach wątkiem była kwestia żebractwa jako zawodu lub wolnego wyboru. Osób uważających, iż jest to świadomie wybrany sposób na łatwy zarobek (9 wypowiedzi), było mniej więcej tyle samo, ile głosów osób

mówiących o tym, że żebrzą tylko ci, których sytuacja życiowa do tego zmusiła (8 wypowiedzi). Pokrywa się to z dwiema najpopularniejszymi przyczynami żebractwa jakie podawali czytelnicy, czyli biedą i szansą na łatwe pieniądze. Innymi czynnikami, o jakich pisali komentujący, były uzależnienia i dysfunkcyjna rodzina pochodzenia. Przytoczone tutaj powody, z jakich ludzie podejmują się procederu żebractwa, pokazują również z jakimi innymi problemami społecznymi odbiorcy artykułu łączą żebraków.

Ostatnią istotną kwestią poruszaną w wypowiedziach związanych z artykułem, były proponowane sposoby na rozwiązanie problemu żebractwa. Najczęściej w komentarzach pojawiało się nawoływanie do nie dawania pieniędzy osobom żebrzącym, a jeśli już pojawia się taka potrzeba, to lepiej przeznaczyć je na instytucje, które zajmują się udzielaniem pomocy osobom w trudnej sytuacji życiowej. Równie często występowały sugestie, że to służby mundurowe powinny intensywniej zająć się problemem żebractwa, a w kilku wypowiedziach pojawił się pomysł karania za żebranie w miejscach publicznych.

- Rozwiązywanie problemu żebractwa. Pomysły własne i dobre praktyki

W analizowanych artykułach znalazło się wiele propozycji sposobów na rozwiązanie problemu żebractwa. Najczęściej stosowaną formą były kampanie edukacyjno-informacyjne, obejmujące rozpowszechnianie ulotek, plakatów i billboardów na temat żebractwa zawodowego oraz ewentualnej możliwości pomocy osobom faktycznie potrzebującym. Miały by one nawoływać do nie dawania datków osobom proszącym na ulicach, zapoznawać społeczeństwo z figurami, atrybutami i technikami stosowanymi przez żebraków zawodowych, a także dostarczać informacji na temat ośrodków i instytucji udzielających pomocy ludziom w trudnej sytuacji życiowej. Ponadto zachęcano do informowania służb mundurowych oraz zintensyfikowania działań patroli policji i straży miejskiej. Jak dotąd kampanie edukacyjno-informacyjne są uważane za jedyny skuteczny sposób walki z procederem żebractwa, dlatego organizowano je

w największych miastach Polski, które uchodzą za atrakcyjne turystycznie. We Wrocławiu miały miejsce już 4 akcje edukacyjne przeciwko żebractwu: w latach 2001-2002 pt. *Nie dawaj na ulicy*, w 2008 r. *Dając pieniądze nie pomagasz. Pomagaj mądrze*, w 2010 r. *Samochód myję sam*, a w 2012 r. – *Nie ma dających, nie ma proszących*. W Poznaniu co roku startują kolejne edycje kampanii społecznej pt. *Żebractwo to wybór, nie konieczność*. W Warszawie odbyły się akcje *Wagant* i *Pomagam, nie daję*, a w Krakowie *Uważaj komu dajesz pieniądze*. W Gdańsku w 2008 r. odbyła się debata na temat żebractwa, a w okresie wakacyjnym prowadzone są akcje informacyjne dla turystów. Część analizowanych artykułów pojawiała się przy okazji prowadzonych akcji społecznych, w związku z czym same publikacje zawierały wiele informacji dotyczących możliwości pomocy, jak i apele o nie dawanie pieniędzy na ulicy. Wystarczy przytoczyć tu kilka przykładów o jasnym przekazie:

Nie dawajmy im pieniędzy, to jedyne, co możemy zrobić, by ukrócić ten proceder.
[gazeta.pl_2008.09.18_Tolerujemy, że mali Rumuni są zmuszani żebrąć]

Nie wrzucajcie datków do puszek na ulicach!
[gazeta.pl_2009.06.19_Przestaną żebrąć na ulicach. Jest na to sposób]

Na początek przestańmy dawać im pieniądze, bo w ten sposób tylko nakręcamy ten proceder.
[gazeta.pl_2010.01.14_Dramat małego żebraka]

Kampanie edukacyjno-informacyjne uznawane są za najskuteczniejszy sposób walki z procederem żebractwem. Jako argument podaje się to, iż znajomość przyczyn uzmysłowi przechodniom prawdziwy obraz sytuacji, a tym samym skłoni do większej asertywności wobec proszących o datki. Kampanie społeczne są niezbędne, bo niezbędna jest reakcja, gdyż żaden problem nie znika sam z siebie. W jednym z artykułów

Gazety Wyborczej, socjolożka z Uniwersytetu Adama Mickiewicza, Monika Oliwa-Ciesielska, tak tłumaczy organizowanie akcji informacyjnych:

Kampanie społeczne są potrzebne z kilku powodów. Po pierwsze, pokazują społeczeństwu, że jest to problem szerszy, aniżeli można wnosić z osobistego doświadczenia. Kampanie dają też jasną informację zwrotną tym, którzy jeszcze nie wyszli na ulicę żebrąć, że nie jest to obojętne innym, że są zauważeni i że stanowi to dla miasta problem. Pozostawienie jakiegokolwiek problemu społecznego bez reakcji, bez systemowych rozwiązań będzie w przyszłości generowało nowe problemy, z którymi znacznie trudniej będzie się uporać.
[gazeta.pl_2010.07.12_Gadżety sposobem na poznańskich żebraków]

Mówiąc o rozwiązywaniu problemu żebractwa, należy wskazać, że w publikacjach poruszane jest często zagadnienie aktywizowania służb mundurowych. Kwestia ta występuje głównie jako element organizowanych akcji edukacyjno-informacyjnych i jest aprobowana przez mieszkańców miast, jako sposób na zmniejszenie zjawiska żebractwa. Uważa się, iż zintensyfikowanie kontroli może znacząco utrudniać zajmowanie się żebractwem, a co za tym idzie, zmniejszyć występowanie procederu. W artykułach często pojawiał się nacisk na współpracę funkcjonariuszy z mieszkańcami miast, w postaci próśb o zgłaszanie każdego zaobserwowanego aktu żebrania.

Zaktywizuję nasze patrole, by zwracały szczególną uwagę na osoby natrętnie zbierające pieniądze. Apeluję też do mieszkańców i restauratorów, aby zgłaszali nam, gdy są nagabywani przez żebraków, wtedy będziemy interweniować.
[gazeta.pl_2009.09.25_Dawanie pieniędzy na ulicy to zły zwyczaj]

Ponadto warto dodać, że podczas kampanii mających na celu walkę ze zjawiskiem żebractwa, patrole nie ograniczają się często jedynie do służb mundurowych. W celu podniesienia skuteczności podjętych działań, na ulice, wraz ze strażnikami

miejskimi lub policjantami, wychodzą pracownicy socjalni. Ma to zapewnić kompleksowe rozwiązanie sytuacji – jeżeli dana osoba jest faktycznie potrzebująca, ma możliwość skontaktowania się od razu z pracownikiem placówki pomocowej. Co więcej, podczas akcji zwalczającej proceder żebraczy w Warszawie, organizatorzy zaangażowali w akcję również księży, prosząc, aby podczas kazania poinformowali wiernych, iż pieniądze ofiarowane na ulicy w większości przypadków zostają zmarnowane. Wszystko po to, aby przekaz o nie dawaniu datków żebrzącym dotarł do jak największej liczby osób. Z kolei wszystkim tym, którzy chcą pomóc, straż miejska jak i pracownicy socjalni radzą odsyłanie do ośrodków i fundacji zajmujących się wsparciem osób w trudnej sytuacji. Jeżeli żebrak faktycznie jest potrzebujący, na pewno skorzysta z namiarów na takie placówki, jeżeli nie – będzie to oznaczać, że wcale tej pomocy nie potrzebuje.

Osobnym zagadnieniem pojawiającym się w artykułach, a będącym niezwykle ważnym, były sposoby na rozwiązanie problemu żebractwa dzieci. W przypadku przyłapania małoletniego na prośbieniu o datki, funkcjonariusze odwożą go na komisariat, informują rodziców i zakładają kartę informacyjną. Daje ona możliwość regularnego kontrolowania rodziny, a w razie jakichkolwiek problemów – wyciągnięcia konsekwencji, w tym nawet pozbawienia władzy rodzicielskiej. W przypadku małoletnich faktycznie znajdujących się w trudnej sytuacji, problem polega na tym, iż rzadko kiedy sami przychodzą oni po pomoc do odpowiednich placówek. Dlatego proponuje się, żeby to ośrodki docierały do nich dzięki tzw. pracy streetworkerskiej. Celem streetworkera jest poznanie sytuacji dziecka i jego rodziny, zlokalizowanie problemu oraz pomoc w jego rozwiązaniu. Problem żebrzącego małoletniego można wówczas rozwiązać, np. poprzez znalezienie mu legalnego zatrudnienia:

Staramy się im pokazać inne, zupełnie legalne sposoby na zdobycie pieniędzy. Znam chłopców, którzy pracują w myjniach samochodowych, a ich rodzice co miesiąc podpisują na to zgodę.

I dzieci, które pracują sezonowo, np. zbierając owoce.
[gazeta.pl_1010.07.01_Duży problem Mali żebracy na ulicach Poznania]

W przypadku, kiedy dziecko ma skomplikowaną sytuację rodzinną i jest uciekinierem z domu dziecka, proponuje się zakwaterowanie go w hostelu i zapewnienie miejsca w grupie ze wsparciem dorosłych terapeutów. Jak uważają streetworkerzy, z takimi dziećmi należy postępować łagodnie, gdyż rygor i przymus spowoduje u nich chęć buntu, a co za tym idzie, powrót do życia na ulicy.

- Ocena skuteczności programów

Kolejną kwestią rozpatrywaną w badanych artykułach było zagadnienie skuteczności stosowanych sposobów rozwiązania problemu żebractwa. 16 publikacji zawierało pozytywną ocenę skuteczności programów, 40 zaś negatywną. W artykułach pozytywnie oceniających najczęściej donoszono o efektach wzmożonych patroli składających się z funkcjonariuszy i pracowników socjalnych.

Wręczamy mandaty i pouczamy żebrzących oraz staramy się pomóc osobom znajdującym się w ciężkiej sytuacji. W efekcie od kilku lat nie zanotowaliśmy w Poznaniu przypadku zmuszania kogokolwiek do żebrania.
[polskathetimes.pl_2009.03.02_Policja ma zniechęcać żebraków]

Ponadto podkreślano, że często kluczem do sukcesu jest skupienie działań na jednym aspekcie żebractwa, np. żebractwie dzieci.

My osiągnęliśmy sukces, skupiając się na jednej grupie, na dzieciach. (...) Teraz żebrzących dzieci na krakowskim rynku nie ma, i to nie dlatego, że je stamtąd przepędziliśmy. Po prostu znaleźliśmy im zajęcie.
[gazeta.pl_2011.07.28_Poznań walczy z żebractwem]

Zaangażowanie pani Delimaty i jej współpracowników przynosi wymierne efekty.

W Legnicy do szkół uczęszcza ponad 90% romskich dzieci.

[wiadomosci.wp_2011.07.21_Żyją w Polsce od stuleci, a mamy ich za złodziei i żebraków]

Z kolei publikacje zawierające negatywną ocenę skupiają się przede wszystkim na tym, że kampanie informacyjne nie spełniają już swojej roli, gdyż po latach ich realizacji ludzie wiedzą wszystko to, co mają one przekazywać. Większość przechodniów ma świadomość istnienia zawodu żebraka oraz dostępnych możliwości pomocy osobom prawdziwie potrzebującym. Niepowodzenie programów zwalczających żebractwo wiązane jest również ze zbyt wielką sporadycznością interwencji służb mundurowych, przez co osoby trudniące się żebraniem mają poczucie bezkarności. Funkcjonariusze straży miejskiej i policji deklarują jednak, iż są oni bezradni, ponieważ w Polsce proszenie o datki na ulicy nie jest przestępstwem. Osoba żebrząca może zostać ukarana mandatem, gdy żebrze w sposób nachalny, ale tylko jeśli przytąpie się ją „na gorącym uczynku”, co jest bardzo trudne. Ponadto brak efektów programów pomocowych, jak podają artykuły, bardzo często spowodowany jest tym, że osoby żebrzące wiedzą, gdzie szukać pomocy, ale wcale nie chcą jej przyjmować.

Podobnie było w Krakowie, gdzie opieka społeczna chciała pomóc 80 żebrakom.

Okazane wsparcie zgodził się przyjąć tylko jeden rencista.

[wp.pl_2004.08.19_Wademekum nowoczesnego żebraka]

Takie podejście świadczy o tym, iż osoby trudniące się żebractwem prawdopodobnie nie korzystają z programów pomocy, gdyż ich nie potrzebują.

- Doświadczenia europejskie

Podczas analizy artykułów zwrócono uwagę na doświadczenia i pomysły europejskie w zakresie radzenia sobie z procederem żebractwa. W obrębie Unii Europejskiej największy nacisk kładzie się na potrzebę współpracy międzynarodowej, zwłaszcza w zakresie przepływu informacji.

Według przedstawicielki Europolu, zjawisko wykorzystywania romskich dzieci na terenie Unii

Europejskiej może zostać ograniczone poprzez zacieśnianie współpracy między policją poszczególnych państw członkowskich. Szybka wymiana informacji o rodzicach romskich dzieci, którzy często kolaborują ze zorganizowanymi grupami przestępczymi, jest cennym atutem w walce z tym procederem.

[Onet.pl_2011.10.08_Szokujące praktyki mafii. Handlowali dziećmi]

Coraz częściej mówi się również o stworzeniu prawa pozwalającego na wydalenie osób żebrzących z miejsca, gdzie uprawiane jest przez nie żebractwo do kraju rodzimego. Związane jest to najczęściej z członkostwem Rumunii w UE, które zapewnia jej obywatelom możliwość swobodnego podróżowania po innych krajach należących do wspólnoty. Jako że żebractwo jest problemem uciążliwym i trudnym do zlikwidowania, w przeanalizowanych publikacjach poruszono zagadnienie dotyczące zneutralizowania problemu ciągle powracających osób żebrzących. W Holandii podjęto taką próbę poprzez ograniczanie spędzanego czasu na ulicy. Uliczni muzycy mogą grać w jednym miejscu jedynie przez pół godziny, a po jego upływie są przeganiani przez funkcjonariuszy służb mundurowych. Pomysłem idącym o krok dalej jest wprowadzenie zakazu żebrania, który, co więcej, funkcjonuje już w kilku krajach europejskich.

Takie rozwiązanie funkcjonuje m.in. w Wielkiej Brytanii, gdzie – mimo że za żebranie nie grozi kara pozbawienia wolności – jest ono zakazane w miejscach publicznych.

[rp.pl_2010.10.07_Zmieść żebraków z ulic]

*Kolejne kraje związkowe Austrii wprowadzają zakaz żebractwa.
[wp.pl_2011.02.22_Zakaz zebrania na ulicach, kara będzie wysoka]*

*Władze kilku włoskich miast (...) wprowadzają zakazy zbierania jałmużny w miejscach publicznych.
[gazeta.pl_2008.08.09_Watykan nie zakazywać żebractwa]*

*Finlandia przymierza się do wprowadzenia ustawowego zakazu zebrania. Prace nad projektem poprawek zakończyła właśnie grupa ekspertów przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych.
[rp.pl_2010.10.07_Zmieść żebraków z ulic]*

W przypadku złamania zakazu osobę obowiązywałaby grzywna lub nawet kara pozbawienia wolności. Tak restrykcyjne przepisy mają na celu trwałe zniechęcenie żebraków do proszenia o datki w miejscach publicznych.

- Nietypowe rozwiązania

W przeanalizowanych publikacjach pojawiały się także nietypowe sposoby rozwiązywania problemu społecznego, jakim jest żebractwo. Można podzielić je na trzy kategorie: sposoby aktywizujące, pomocowe i punitywne. Kategoria aktywizacji obejmuje propozycje zatrudnienia osób żebrzących w miejscu, gdzie do tej pory trudniły się procederem żebractwa. Pomysł ten dotyczył głównie „samozwańczych parkingowych”, którzy to mieliby pilnować aut, jak robili to do tej pory, jednak za tę pracę płaciłoby im państwo. Do sposobów aktywizujących należy również pomysł udzielania mikrokredytów, czyli stosunkowo niewielkich kwot pieniężnych, które miałyby na celu ułatwienie startu w nowe życie osobom pozostającym w trudnej sytuacji.

Do kategorii sposobów pomocowych zaliczyć należy dystrybucję w sklepach bonów na towary spożywcze. Pomysł polegał na możliwości kupna bonu żywnościowego za symboliczną kwotę, który można ofiarować osobie proszącej o datki, zamiast pieniędzy. Inną formę pomocy doraźnej zastosowano w Bangladeszu podczas Mistrzostw Pucharu Świata w krykiecie. Władze zdecydowały, iż będą wypłacać dniówkę (2 dolary) osobom żebrzącym, by nie pokazywały się na ulicach miasta w czasie rozgrywek.

Ostatnią kategorią nietypowych rozwiązań były sposoby punitywne. Znalazły się wśród nich formy ośmieszenia. Przykładem takiej formy może być działanie jednej z telewizji, która z ukrytą kamerą śledziła niepełnosprawną żebraczkę. Żebraczka okazała się być udającą kalektwo młodą dziewczyną. Do form prześmiewczych należy zaliczyć również kontrowersyjną akcję zorganizowaną na jednym z portali społecznościowych Facebook przez właścicieli wrocławskich lokali gastronomicznych. Założył on profil *Top Menel* (inspirowany programem telewizyjnym, w którym wybierano najpiękniejsze modelki), na który internauci mogli przysyłać zdjęcia pijanych żebraków, a następnie wybierać najbardziej natarczywego z proszących. Inną formą punitywną, wspomnianą w artykułach, był pomysł zamknięcia w godzinach nocnych dworca kolejowego, na którym mogliby przebywać jedynie podróżni z biletem. Główną ideą było uniemożliwienie bezdomnym żebrzącym traktowania dworca jako noclegowni. Ostatnim wspomnianym nietypowym sposobem walki z żebractwem było bardzo innowacyjne rozwiązanie z Chin, gdzie na smartfona można zainstalować aplikację, która ułatwi zgłoszenie służbom mundurowym zaobserwowanego procederu żebractwa. W ten sposób Chińczycy postanowili skrócić nie tylko przebieg alarmowania funkcjonariuszy, ale i przyspieszyć proces reakcji.

Podsumowanie

Przedstawiony raport sporządzony został po uprzedniej analizie 251 artykułów prasowych pochodzących z 50 źródeł przedstawionych w formie załącznika. Wszystkie istotne kwestie poruszane we wspomnianych wcześniej artykułach zostały przeanalizowane na podstawie stworzonych kodów. Najistotniejsze wątki zostały przedstawione w raporcie, który jest częścią raportu głównego. Podsumowując przeanalizowany materiał można stwierdzić, iż w dyskursie internetowym poruszone zostały wszystkie najważniejsze kwestie dotyczące procederu żebractwa. Na podstawie artykułów można było stworzyć profil społeczno-demograficzny żebraka, scharakteryzować cechy procederu żebraczego, określić najbardziej skuteczne techniki, a także ustalić najczęstsze przyczyny żebractwa. Ponadto skupiono się na dwóch najbardziej znaczących kwestiach dotyczących problemu badawczego, tj. na kwestii żebrzących dzieci oraz kwestii romskiej. Analiza artykułów pozwoliła również na określenie związków procederu żebractwa z polskim prawem oraz określenie zakresu działania funkcjonariuszy służb mundurowych. W raporcie przytoczono także przedstawiane w artykułach reakcje społeczne na zjawisko żebractwa oraz zbadano odbiór specjalnie napisanego artykułu traktującego o problemie badawczym. W ostatnim punkcie skupiono się na proponowanych w publikacjach sposobach rozwiązania problemu, zwracając uwagę na doświadczenia krajowe, jak i zagraniczne.

Analiza materiału pozwala stwierdzić, iż o żebractwie pisze się głównie w sposób negatywny. Osoby proszące o datki w większości przedstawiane są jako oszuści, uprawiający zawód żebraka, żerujący na litości i empatii przechodniów. Na podstawie artykułów można stwierdzić, iż żebractwem trudnią się osoby w różnym wieku, ale przede wszystkim są to kobiety. Najczęściej procederem tym nie zajmują się miejscowi, żebracy to osoby przyjezdne z różnych części Polski, a za swój cel obierają najbardziej atrakcyjne turystycznie miasta. W przypadku obcokrajowców – większość z nich stanowią obywatele krajów postkomunistycznych, zwłaszcza Rumunii. To właśnie z nimi łączy się największy

problem społeczny związany z żebractwem, jakim jest przestępczość zorganizowana. Tworzą oni grupy przestępcze, które wykorzystują dzieci i osoby starsze do procederu żebraczego. Co więcej, według artykułów, żebractwo silnie związane jest z bezdomnością. Należy tu zasignalizować, że w publikacjach dochodziło nawet do zamiennego stosowania słów żebrak oraz bezdomny, trudno jednak określić czy był to zabieg zamierzony, czy oznaka niekompetencji autorów tekstów. Ponadto warto zauważyć, iż osoby żebrzące często były przedstawiane jako uzależnione od alkoholu. Oprócz charakterystyki ogólnej żebractwa, artykuły przedstawiają trzy warianty procederu żebraczego: indywidualne, zbiorowe oraz zinstytucjonalizowane. Pierwszy rodzaj najczęściej dotyczy osób faktycznie potrzebujących, drugi kojarzony jest przede wszystkim z obywatelami Rumunii, natomiast ostatni reprezentowany jest przez takie instytucje jak Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy, Kościół katolicki czy organizacje pożytku publicznego. Co więcej, na podstawie publikacji internetowych można przytoczyć najskuteczniejsze techniki i taktyki żebracze. Artykuły przede wszystkim traktują o takich figurach jak: matka z dzieckiem, kaleka, żebrak ze zwierzęciem, artysta, ofiara losu, kwestarz, współczesny trędowaty oraz dziad. Figury te najczęściej nie są odzwierciedleniem faktycznej sytuacji życiowej danej osoby, ale jedynie sposobem na zarobek, gdyż jak podają artykuły, wyjście na ulicę jest w większości przypadków następstwem własnego wyboru. W tym kontekście publikacje podkreślają problematyczność karania takich osób – w myśl polskiego prawa żebrak może być ukarany jedynie, gdy jest natarczywy, niebezpieczny lub ma inne źródło dochodu. Wymaga to jednak przyłapania żebrzącego „na gorącym uczynku”, co jest niezmiernie trudne. Dodatkowo problematyczne jest zagadnienie Romów, których ciężko nie tylko karać, ale nawet wylegitymować. Ponadto szczególną uwagę przyciąga problem żebrzących dzieci, który jest niezmiernie trudny do rozwiązania ze względu na to, iż najczęściej ich rodzice wiedzą, że są one wykorzystywane jako element procederu żebraczego. Artykuły podają sposoby rozwiązywania problemu żebractwa, jednak w większości uważa się je za mało skuteczne. Najczęściej podawaną metodą walki

z zebraniem są akcje informacyjno-edukacyjne, które mają na celu uświadomić przechodniów, że wyjście na ulicę to najczęściej świadomy wybór, a nie życiowa konieczność. Mimo to, problem żebractwa wciąż jest aktualny i w dalszym ciągu poszukuje się sposobu, by ograniczyć jego występowanie.

Bibliografia

1. Babbie E., *Badania społeczne w praktyce*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008.
2. Kumar R., *Research Methodology: A Step-by-Step Guide for Beginners*, Sage Publications Ltd, Londyn 2011.
3. Nowak S., *Metody badań socjologicznych*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1965.
4. Rapley T., *Analiza konwersacji, dyskursu i dokumentów*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010.

Emilia Derkowska
Agnieszka Król
Sonia Tkaczyk

CHARAKTERYSTYKA PROBLEMU ŻEBRACTWA W GDAŃSKU

Na podstawie obserwacji ukrytej nieuczestniczącej

Cele ogólne oraz cele szczegółowe prowadzonych badań

Ogólnym celem badania przeprowadzonego metodą obserwacji niejawnej nieuczestniczącej było **zapoznanie się ze specyfiką pracy żebraczej podejmowanej na ulicach Gdańska**. W ramach poruszanych tematów, wynikających bezpośrednio z problematyki badawczej, starano się dokonać charakterystyki przestrzennej miejsc, w których występuje zjawisko żebractwa wraz ze szczegółowym opisem elementów badanej przestrzeni, takich jak: poziom hałasu, zdewastowania, bezpieczeństwa, zatłoczenia etc. Bardzo istotną kwestię obserwacji stanowiło określenie głównych cech społeczno-demograficznych osób żebrzących wraz z wyglądem zewnętrznym. Pozwoliło to na uzyskanie precyzyjnych danych warunkujących pewne prawidłowości, dotyczące osób, które podejmują się zbierania datków na ulicy, i charakterystycznych dla badanej grupy. Nie bez znaczenia pozostawało wykorzystywanie figur i atrybutów żebraczych czy podejmowania różnego rodzaju działań w ramach wykonywania roli żebraka. Do wiodących celów ogólnych badania należało również określenie charakteru żebractwa, co łączy się bezpośrednio z zagadnieniem wykorzystywania osób małoletnich, poruszaniem się na granicy prawa w przypadku żebractwa zbiorowego czy wpływu na kształtowanie postaw i opinii w szerszym kontekście społecznym. Ten cel nakreśla również formę, jaką przybierają reakcje przechodniów na widok odbywającego się procederu żebractwa. Szczególny nacisk położono również na wnikliwą obserwację przechodniów i darczyńców. Analizując między innymi ich cechy społeczno-demograficzne, jak również czynności przez nich podejmowane, udało się stworzyć precyzyjny profil osób wspomagających proceder żebractwa. To z kolei, przybliżyło badaczy do odpowiedzi na pytania dotyczące wachlarza wsparcia niezbędnego osobom podejmującym aktywności żebracze oraz rekomendacji dla osób/instytucji zajmujących się tym obszarem pomocy i integracji społecznej.

Obok naczelných postulatów badawczych przedstawionych powyżej, wyłaniają się również trzy obszary, które w sposób znaczący przekładają się na zasadność prowadzonych badań. Można wyróżnić zatem cele edukacyjne, prawne i społeczne. Celem edukacyjnym prowadzonych czynności badawczych było określenie uwarunkowania zjawiska pod względem skali, charakterystyki wewnętrznej oraz różnorodności (np.: żebractwo zinstytucjonalizowane). A także, wzrost wiedzy na temat zjawiska żebractwa (formach, które przybiera, przejawach, atrybutach, uwarunkowaniach itp.) na terenie Gdańska czy przełamywanie negatywnych stereotypów wśród członków gdańskiej (i nie tylko) społeczności. Od strony prawnej, najważniejszym celem było wyprowadzenie z badań praktycznych rekomendacji, które w szerszej perspektywie przyczynią się do zmian systemowych, przepisów prawnych, a także świadomości społecznej. Natomiast, przełamywanie negatywnego stereotypu osób żebrzących (poprzez realizację celu edukacyjnego), możliwość wzbudzenia zachowań prospołecznych wobec osób zbierających datki na ulicy, jak również wzbudzenie właściwych postaw pomocowych wobec takich osób, stanowią cele społeczne sensu stricto.

Obserwacja niejawna nieuczestnicząca jako metoda badawcza. Krótka charakterystyka

Obserwacja jest jedną z podstawowych metod badawczych wykorzystywanych w naukach społecznych. Jest to metoda pozyskiwania danych jakościowych (nieliczbowych) charakterystyczna dla badań terenowych. „Oznacza to, że badacz musi „udać się w teren”, terenem zaś jest miejsce, w którym jest realizowany program (...)”. (Patton, 1987 [w:] Korporowicz, 1997, s. 163) Nie wiąże się ona jedynie z określonym sposobem uzyskiwania danych, w większości przypadków jest także podstawowym

i często początkowym elementem generowania podwaliny teoretycznej¹. Jako metoda gromadzenia informacji, odnosi się do sposobu, dzięki któremu badacz może zbierać dane oraz realizować założenia i cele będące przedmiotem badania. Metoda obserwacji niejawnej oznacza, że badacz obserwuje przedmiot swoich dociekań w sposób niezdradzający jego obecności wśród członków badanej (obserwowanej) grupy, a także nie wzbudzający podejrzeń tejże. Uczestnik lub uczestnicy badania nie są świadomi tego, że są obserwowani. Co więcej, badacz nie ingeruje w żaden sposób w interakcje jakie zachodzą między uczestnikami obserwacji. Wiąże się to równocześnie z nikłym stopniem integracji badacza z uczestnikami badania lub z jej całkowitym brakiem.

Obserwacja niejawna nieuczestnicząca pozwala na pozyskanie materiału badawczego w sposób niezakłócający zachowania uczestników badania w ich naturalnym środowisku interakcyjnym. Taki bezpośredni kontakt z przedmiotem obserwacji i jego otoczeniem, daje obserwatorowi lepszą możliwość zrozumienia **kontekstu**, niż w przypadku innych metod badawczych. Dodatkową zaletą jest swoboda, z którą badacz będzie poruszał się odtąd po zagadnieniu, a także możliwość zdobycia wiedzy na temat pewnych faktów (badacz ma możliwość wyjścia poza wybiórcze spostrzeżenia innych osób), które nie zostałyby chętnie wyjawione podczas zastosowania, np.: metody

¹ Notatki sporządzone przez badacza w trakcie obserwacji, stanowią podstawę ewaluacji. John Lofland (amerykański socjolog, ur. 1936r.) w swojej książce poświęconej w całości obserwacji, jako metodzie badań terenowych, napisał, że „(...) podstawowym zadaniem obserwatora jest robienie notatek, od nich bowiem zależy możliwość późniejszej analizy jakościowej. Notatki terenowe to *raison d'être* obserwatora. Jeśli ich nie robi, to równie dobrze mogłoby go tu w ogóle nie być”. (Lofland, 1971, s.102, [za:] Patton, 1987) Te słowa pokazują, jak ogromną wagę należy przykładać do prowadzenia starannych notatek terenowych. Trzeba jednak podkreślić, że notatki muszą być prowadzone w sposób niezwykle syntetyczny, opisowy, wolny od sądów i wartościowania. Spostrzeżenia badacza mają być szczegółowe, konkretne, jasne w przekazie. Dobrze, jeśli zawierają cytaty lub możliwie wierne streszczenia wypowiedzi badanych osób, jak również, wstępne analizy czy robocze hipotezy. Wartościowanie i używanie interpretujących pojęć najczęściej wprowadza chaos, niejasności, ogólnikowość. (Patton, 1987, s.184 i nast.)

wywiadu. Poza tym, obserwacja umożliwia dotarcie do zebranego materiału badawczego własnych refleksji i introspekcji. Opinie, wrażenia i odczucia stają się częścią zgromadzonych danych. (Patton, 1987, s. 165 i nast.). Jednakże ta technika zbierania danych, budzi wątpliwości natury etycznej i moralnej, ponieważ nie można uzyskać zgody uczestników na przeprowadzenie badania. (Babbie, 2007, s. 309-310) Jest to bezsprzecznie negatywna strona obserwacji, i stała się ona przedmiotem sporu wielu badaczy. Nadal pozostaje kością niezgody na polu metody obserwacji. Niemniej, wśród znawców tematu, nie brakuje postulatów, mówiących o tym, że „wszystkie niejawne metody badawcze, które zbliżają badacza do prawdy, powinny być uznane i zaakceptowane jako dopuszczalne”². **Proces obserwacji niejawnej nieuczestniczącej został oparty o arkusz obserwacji**, który precyzyjnie określa działania badacza dokonującego obserwacji w terenie. Zastosowanie się do wytycznych zamieszczonych w arkuszu, umożliwia zebranie maksymalnej ilości danych, a także pełnego przekroju problematyki badawczej, cech charakterystycznych dla badanej grupy społecznej, sposobów zachowania obserwowanego podmiotu, interakcji podejmowanej z innymi elementami otoczenia, opisu przestrzeni, poznania nawyków i przyjmowanych ról uczestników badania, etc. Badaczom udało się z sukcesem zebrać i wypełnić **dwadzieścia cztery arkusze obserwacji**. Oprócz szczegółowej analizy jakościowej uzyskanej dla osób żebrzących, postanowiono dokonać statystycznych obliczeń w zakresie poznania prawidłowości reakcji przechodniów oraz darczyńców. Oznacza to, że nie obserwowano tylko i wyłącznie żebraków. Do tego celu **założona została baza danych ilościowych**, w której znalazły się różnorodne zachowania **dwustu czterdziestu jeden przechodniów/darczyńców**. Na tej podstawie udało się stworzyć kafenię najczęstszych zachowań zarówno osób przechodzących obok osoby żebrzącej, jak również tych, które zdecydowały się na udzielenie różnych form pomocy.

² Patton, 1987, s. 171

Problematyka badawcza obserwacji:

Rozpoczynając proces obserwacji, badacz przystępuje do skrupulatnego wypełniania arkusza. Na wstępie należało zamieścić informacje odnośnie daty rozpoczęcia i daty zakończenia obserwacji, dnia tygodnia, godziny rozpoczęcia oraz godziny zakończenia obserwacji. Następnie można przejść do kolejnych etapów wypełniania kwestionariusza. Każdy arkusz obserwacji składa się z bloków (części), które warunkują jego strukturę. Blok pierwszy poświęcony został **przestrzeni**, tj. miejscu obserwacji. W tej części badacz zbiera dane dotyczące *precyzyjnej lokalizacji miejsca badania oraz jej cech charakterystycznych*. Pierwszy obszar badawczy zawiera opis de tali, które badacz może zaobserwować gołym okiem takich jak: najbliższe otoczenie osoby żebrzącej, budynki znajdujące się wokół, infrastruktura, położenie miejsca, które żebrak wybrał sobie do podjęcia aktywności, a które zazwyczaj stanowi punkt newralgiczny dla dalszego przebiegu żebrania. Oznacza to, że w przypadku dworców czy tunelów, lub bliskiego sąsiedztwa galerii handlowych, osoba podejmująca się działalności żebraczej może osiągnąć większe powodzenie i zrealizować zamierzone cele. Również, zastosowanie 5-stopniowej skali pozwoliło na precyzyjny pomiar takich szczegółów, jak: natężenie hałasu, stopień zaludnienia czy szacunkowy poziom bezpieczeństwa. Dzięki realizacji ścisłych założeń z początkowego bloku badawczego jakim jest **przestrzeń**, przed badaczem powoli wyłaniają się pierwsze wnioski teoretyczne dotyczące specyfiki żebractwa, które pozostają nie bez znaczenia przy analizowaniu pozostałych obszarów badawczych w trakcie wypełniania kwestionariusza obserwacji.

Kolejnym, niezmiernie ważnym obszarem badawczym, na podstawie którego można określić cechy wspólne dla całej badanej populacji, jest wygląd zewnętrzny osoby uprawiającej proceder żebractwa. Ta część arkusza poświęcona została cechom społeczno-demograficznym osób badanych oraz ich wyglądowi zewnętrznemu. Zadaniem obserwatora w tej części badania jest oszacowanie przybliżonego wieku osoby żebrzącej oraz podanie jej płci, i w miarę możliwości – narodowości, przynależności

etnicznej osoby obserwowanej (uwzględniając kolor skóry, język jakim się posługuje, etc.). Czasami, w przypadku takich zmiennych społeczno-demograficznych, badacz musi wykonać dodatkowe czynności, na podstawie których będzie mógł ustalić tego typu detale. Oznacza to na przykład konieczność skrócenia dystansu, aby móc usłyszeć język podczas rozmowy czy kolor skóry w przypadku osoby zakapturzonej czy w jakiś inny sposób ukrytej pod odzieżą wierzchnią. W tej części obserwator ma również za zadanie dokonać opisu wyglądu fizycznego uczestnika badania, zwracając wyjątkową uwagę na ubiór (kurtka, spodnie, obuwie, nakrycie głowy, odzież letnia, zimowa etc.) oraz znaki szczególne, jak:.. blizny, okaleczenia, złamania, kalectwo etc. Cechy fizyczne (postawa, poruszanie się, twarz, stan uzębienia, włosy) również są przedmiotem wnikliwej obserwacji. Dodatkowo badacz określa czy osobę żebrzącą charakteryzuje natręctwo, a także jaki charakter przybiera żebractwo: indywidualny lub zbiorowy. Jeśli żebractwo przybierało formę zbiorowego, obserwator miał za zadanie opisać w sposób szczegółowy jak ono wyglądało, tj.: czy uwidaczniał się podział ról między osobami żebrzącymi, w jaki sposób dochodziło między nimi do komunikacji, oraz czy wykonywały one te same zadania czy też się zmieniały.

Trzeci blok tematyczny arkusza obserwacji, miał na celu dokonanie dokładnego opisu figur żebraczych oraz atrybutów wykorzystywanych przez osoby żebrzące. Badacz winien zwrócić szczególną uwagę na obserwację ekspresji osoby żebrzącej, uwzględniającą m.in. to, jaką pozę przyjmuje żebrak, jak się zachowuje, oraz czy posiada atrybuty żebracze (jeżeli tak, to jakie). Podczas tego etapu obserwacji badacz odnotowuje informację, czy osoba obserwowana w trakcie żebrania modyfikuje swoje zachowanie oraz w jaki sposób eksponuje swój atrybut (jeśli go posiada). W przypadku dostrzeżenia przez obserwatora atrybutu żebraka, należało określić jaki jest lub są. Jeśli było ich więcej niż jeden, trzeba było wskazać ten najbardziej eksponowany oraz opisanie go w sposób jak najbardziej szczegółowy, tj: jeśli żebrak posiadał kartkę z napisem, konieczne było zapisanie jej treści w arkuszu obserwacji; w przypadku atrybutów o charakterze materialnym (przedmiotów) należało postąpić analogicznie. Jeśli wykorzystywanym

atrybutem było dziecko, koniecznym było dokonanie dokładnego opisu sytuacji czynności żebraczej ze szczególnym uwzględnieniem wieku dziecka, stopnia jego wykorzystywania, relacji łączących dziecko z osobą żebrzącą, zachowania dziecka etc. W tym miejscu, badacz winien dokładnie opisać jakie elementy były ze sobą łączone oraz czy łączenie atrybutów wzmagало spójność figury, czy też ją rozbijało. Kolejnym etapem obserwacji było dokładne zwrócenie się w kierunku interpretacji mowy ciała żebraka, oraz szczególnego sposobu zachowania i ekspresji. Aby dokonać należytej charakterystyki, badacz odnosił się do wyróżnionych w kwestionariuszu następujących figur żebraczych:

- a. **ofiara losu** - najczęściej posiada kartkę z podstawowymi danymi personalnymi oraz z informacją o nieszczęściach, jakie na nią spadły;
- b. **kaleka** - taka osoba kładzie szczególny nacisk na wyeksponowanie swojego kalectwa (jak brak ręki, ślepotę) i ewokację emocji, które w odbiorze wywoływać mają empatię, litość etc.;
- c. **kwestarz** - posiada tabliczkę z wykazem nieszczęść, które nie spotkały jego samego, np. osoba zbierająca datki na rzecz chorego dziecka etc.;
- d. **współczesny trędowaty** - najczęściej osoby chore na przewlekłe, nieuleczalne choroby, nosiciele wirusa HIV lub chorzy na AIDS;
- e. **dziad** - przyjmuje pozycję modlitewną, najczęściej klęczy ze spuszczoną głową, skulony, zamknięty w sobie;
- f. **żebrak okazjonalny** - podkreślenie tymczasowości sytuacji żebraczej; stara się zaznaczyć, że tylko chwilowe trudności zmusiły go do wyjścia na ulicę, natomiast z momentem ich rozwiązania nastąpi również zaprzestanie uprawiania tego procederu;
- g. **wędrowiec** - najczęściej można go spotkać w pociągach, chodzącego od wagonu do wagonu, od przedziału do przedziału;

- h. **figura „z rekwizytem”** - rekwizyt odgrywa tutaj znaczącą rolę, ma wywołać współczucie, wzbudzić refleksję wśród przechodniów by skłonić ich do dania jałmużny, np. „rekwizyt dziecko”, „rekwizyt pies”;
- i. **artysta** – osoba posługująca się takimi rekwizytami jak: gitara, akordeon, skrzypce, saksofon etc.; przekaz jest następujący: „ja nie żebrzę - ja pracuję, nie proszę o wsparcie, lecz ofiaruję usługi” - jako człowiek proszący o jałmużnę poprzez pracę, pozostaje nadal społecznie użyteczny; ta figura jest społecznie i kulturowo akceptowana;
- j. **figura „kościół w tle”** - żebrak wybiera miejsce świadomie, bardzo starannie określając czas żebrania i biorąc pod uwagę dni i godziny, w których odbywają się nabożeństwa kościelne;
- k. **figura komunikacyjna** - na skrzyżowaniach głównych ciągów komunikacyjnych, szczególnie tam, gdzie sygnalizacja świetlna wymusza bezpośredni kontakt żebraka z kierowcą;
- l. **nikt** - najczęściej siedzi na chodniku, lub skulona wpatruje się w nieznany punkt, jedynym sposobem pozwalającym ją rozpoznać, jest puszcza stojąca u jej nóg.

Ten moment obserwacji bezpośrednio poprzedzał przejście do kolejnego etapu dotyczącego działań żebraczych i wykonywania roli. Dzięki wcześniejszemu ocenieniu zastosowanych figur, obserwator mógł w sposób płynny odnieść się bezpośrednio do wszelkiego rodzaju działań osób żebrzących, mających na celu przyciągnięcie uwagi przechodniów, i skłonienie ich do ofiarowania datków. Istotnym elementem tej części pracy obserwatora było określenie sposobu żebrania, tj. analiza aktywności czynności żebraczych. Jeżeli żebrak wykonywał swoje działania w sposób aktywny, należało zanotować na czym polegała owa aktywność, np.: zachęcanie przechodniów gestykulacją, podwyższoną intonacją głosu czy utrzymywanie kontaktu wzrokowego z potencjalnymi darczyńcami, jak również granie na instrumentach, śpiewanie,

kwestionowanie, lamentowanie czy bezpośrednia interakcja z przechodniami. Jeżeli osoba żebrząca przechodziła ze sposobu żebrania aktywnego do biernego lub na odwrót, potrzeba było również wykazać się dobrym zmysłem obserwacji i uwzględnić taką zmianę aktywności w wypełnianym arkuszu. Co więcej, wskazanie obserwowalnych przyczyn przejścia oraz ich częstotliwości i efektywności było niezwykle istotne, szczególnie wtedy, kiedy zmiana aktywności prowadziła do działań pasywnych, takich jak: spanie, kołtysanie się, wpatrywanie się w chodnik, wpatrywanie się w przechodniów, podpieranie się etc. Gdyby podczas obserwacji nastąpiły jakiegokolwiek zakłócenia procesu żebrania, i zmiany środków perswazji stosowanych przez żebraka, należało je również uwzględnić.

Wejście w rolę żebraka i wyjście z niej, tworzyło kolejny element procesu obserwacji. Badacz zobowiązany był do precyzyjnego opisu okoliczności, w których dochodziło do wejścia w rolę żebrzącą. W miarę możliwości należało zdiagnozować moment, w którym osoba żebrząca przychodziła na miejsce żebrania, również pod kątem zachowania się przechodniów. W tym miejscu badacz starał się odpowiedzieć na pytania - *W jaki sposób osoba zbierająca datki przygotowuje siebie i swoje miejsce do działania żebraczego? Czy w momencie przyścia jest już gotowa (np. przebrana) czy może robi to na miejscu?, etc.* Wyjście z roli żebraczej wymagało również szczegółowego opisu, tj.: analogiczne uwzględnienie momentu przejścia, również pod kątem zachowania się przechodniów, zaobserwowanie czym, jakim motywem spowodowane zostało wyjście z roli oraz jak przebiegał proces zakończenia działalności żebraczej. Jeżeli podczas procesu obserwacji badacz natrafiłby na elementy świadczące o procederze żebractwa zorganizowane należało je bezwzględnie odnotować.

Przedostatni blok tematyczny kwestionariusza obserwacji poświęcony został reakcjom przechodniów - darczyńców. Zwracając szczególną uwagę na osoby interesujące się lub wchodzące w interakcje z żebrakami, badacz miał stworzyć, najdokładniejszy z możliwych, profil osoby wspierającej żebrzących. I tak na przykład, za pomocą tabeli należało dokonać opisu czynności podejmowanych przez przechodniów.

Do najpopularniejszych aktywności osób wspierających żebrzących należą: dawanie pieniędzy, jedzenia, odzieży lub zaproponowanie innej formy pomocy, jak zabranie na zakupy etc. Zachowanie obojętne względem żebraka lub okazywanie zainteresowania, rozmowa, przyjazny ton wypowiedzi, wsparcie w pośpiechu czy wsparcie z namysłem, towarzysze osoby darowującej jak dzieci, inne osoby dorosłe, czy członkowie zorganizowanej grupy jak wycieczka, te wszystkie elementy podlegały szczegółowemu opisowi. Również szacunkowe dane metryczkowe (wiek, płeć) osoby darowującej musiały zostać odnotowane. Analizie podlegały także typy darowania takie jak: **ostentacyjny, po refleksji, w ukryciu, mimochodem**. Po jednostkowej charakterystyce wstępnej, należało rozwinąć myśl i uzupełnić opis typu darowania o zwrócenie uwagi na najbardziej interesujące sytuacje, w których została udzielona pomoc, a także o sytuacje, w których zachowania jednego darczyńcy wpłynęły na okazanie pomocy przez inne osób. Do ostatnich czynności obserwacyjnych w tym bloku tematycznym zaliczały się obserwowalne reakcje osoby żebrzącej w związku z okazaną pomocą. Badacz opisywał tutaj zarówno pozytywne jak i negatywne reakcje, uwzględniając najbardziej interesujące kwestie typu: wyrzucanie darowanego jedzenie do kosza czy spontaniczne podziękowanie za datek. Gdyby obserwatorowi zdarzenia udało się usłyszeć fragment rozmowy, należało go zanotować, opisać gesty i zachowania charakterystyczne dla takiej interakcji skupiając się na najważniejszych elementach. Gdyby zdarzyło się, że darczyńca zwrócił szczególną uwagę na atrybuty osoby żebrzącej, np. wszedł w interakcję z dzieckiem czy zainteresował się zwierzęciem, również podlegało to wyszczególnieniu.

Ostatnia część arkusza obserwacji opisuje reakcje przechodniów, którzy nie wspomogli osób żebrzących. W tym bloku badacz ma za zadanie opisanie czynników, które powodowały brak chęci pomocy osobie żebrzącej, a także ponowny opis przebiegu interakcji przechodnia z żebrakiem tym razem jednak zwracając również uwagę na negatywne aspekty tej sytuacji, jak: agresywność, śmianie się, wytykanie, krzyczenie etc. Badacz zwracał także uwagę na częstotliwość interakcji przechodnia

z osobą żebrzącą, która kończyła się nieudzieleniem pomocy. Jeśli taka sytuacja występowała często lub sporadycznie, należało pokrótce opisać, na jak długo zatrzymywała się taka osoba czy zrobiła coś szczególnego, czy towarzyszyły temu jakieś emocje (jeśli tak, to jakie), etc. Jeżeli podczas sytuacji żebraczej przechodzień zatrzymywał się na rozmowę z żebrakiem trzeba było zawrzeć krótki opis, zawierający takie elementy jak: kim jest ta osoba (znajoma osoby żebrzącej, czy pracownik instytucji lub służb porządkowych itp.), czego dotyczyła ta rozmowa (jeśli udało się ją usłyszeć, należało ją zapisać), czy w trakcie rozmowy doszło do przekazania jakichś ulotek, materiałów, w jakim tonie przebiegała ta rozmowa, czy zdarzały się sytuacje, kiedy przechodzień zwrócił szczególną uwagę na atrybuty osoby żebrzącej (wszedł w interakcję z dzieckiem, zainteresował się zwierzęciem) – analogicznie do sytuacji ofiarowania pomocy przez darczyńcę w poprzednim bloku tematycznym. Jeżeli podczas całego toku obserwacji doszło do interwencji służb porządkowych lub osób, których przestrzeń została naruszona, ta część arkusza pozostawiała miejsce na uwzględnienie takich okoliczności. Należało wówczas opisać po krótce co *było powodem interwencji, jaki rodzaj służb interweniował i w jaki sposób, jak rozwiązano sytuację, jaka była reakcja osoby żebrzącej, przechodniów, etc.*

Realizacja badania w terenie (z uwzględnieniem kwestii techniczno-organizacyjnych badania)

W przypadku badania terenowego dobór miejsc i osób podlegającym obserwacji był przypadkowy i niekontrolowany. Oznacza to, że badacz musiał dostosować się do konkretnej sytuacji, która zaistniała podczas aktywności obserwacyjnej. Obserwatorzy kierowali się wcześniejszym doświadczeniem w zakresie miejsc, w których najczęściej występują czynności żebracze, ale również wiedzą na temat procedury żebractwa. Do najczęściej wybieranych należały: Główne Miasto w Gdańsku, dworce, główne ciągi komunikacyjne, okolice centrów handlowych, itd. Tym samym, obserwacja nie była

wolna od nieprzewidzianych wcześniej zdarzeń, zaskakujących zwrotów akcji, czy elastycznego dostosowania się badacza do okoliczności w taki sposób, aby dokończyć wypełnianie kwestionariusza i zakończyć proces badawczy. Ponieważ było to badanie w terenie, często na „wolnym powietrzu”, wiązało się w tym konkretnym przypadku (badanie czynności żebraczych) ze zmianą miejsca obserwacji. Jako, że obserwacja była ukryta i nieuczestnicząca, badacz w żaden sposób nie mógł zdradzać swojej obecności przed obiektem badania; żebrak nie miał prawa domyślić się faktu występowania obserwacji, co przy zmianie miejsca obserwacji nie było łatwym zadaniem.

Przed przystąpieniem do obserwacji osoby zgłoszone do przeprowadzenia badania, zostały podzielone na dwuosobowe grupy. Dobranie się w pary pozwalało na zachowanie wszelkich środków ostrożności, ale nie tylko kwestia bezpieczeństwa przyczyniła się do takiego stanu rzeczy. Również podział pracy w duecie miał za zadanie maksymalne ułatwienie czynności badawczych. Wstępny podział na pary, wiązał się z założeniem, że podczas wykonywania czynności badawczych jedna osoba wypełniała kwestionariusz, druga liczyła osoby darujące datki żebrakom, zwracała uwagę na przykład, na elementy ubioru żebraka, czy na reakcje przechodniów. Mogła oszacować wiek osoby żebrzącej, płeć, przynależność etniczną, w miarę możliwości język, jakim posługiwał się żebrak, etc. Analogicznemu opisowi elementów i szczegółowych informacji dotyczących aktywności żebraczej, badacz poświęcał uwagę w każdym kolejnym bloku wyróżnionym w kwestionariuszu obserwacji, tj.: związanym z działaniami żebraczymi, interakcjami z przechodniami etc. W praktyce zaplanowany podział ról nie był konsekwentnie przestrzegany i badacze w toku pracy odeszli od pierwotnych założeń. Dzięki dwóm obserwatorom tych samych zdarzeń, kwestionariusz mógł zostać uzupełniony o dodatkowe szczegóły, które początkowo mogły zostać pominięte przez pierwszą obserwującą osobę, a dzięki dodatkowej parze oczu zostały uzupełnione o nowe elementy. Co więcej zaobserwowane sytuacje mogły zostać porównane ze sobą z perspektywy każdego z obserwatorów, co ostatecznie doprowadziło do obiektywizacji badanego zjawiska.

Raport z badań

- Przestrzeń żebractwa

W wyniku przeprowadzenia badania terenowego metodą obserwacji niejawnej nieuczestniczącej przy zastosowaniu narzędzia badawczego, którym był kwestionariusz obserwacji, wyłoniła się następująca część zbioru danych ilościowych, dotyczących obszaru badawczego jakim jest **przestrzeń**. Do analizy zebrano dane z 24 arkuszy obserwacji. Wszystkie obserwacje przeprowadzono w parach. 83% z nich przeprowadzono na wolnym powietrzu. Spośród miejsc najczęściej wybieranych do podejmowania aktywności żebraczych uwidaczniają się bezspornie: główne ciągi komunikacyjne, miejsca znajdujące się w bezpośrednim sąsiedztwie galerii handlowych, dworców, kościołów oraz placów i deptaków należących do okolic Starego Miasta. Do wiodących obszarów obserwacji zalicza się Gdańsk-Śródmieście – aż 96% obserwacji podjęto na tym terenie. Przestrzeń badania terenowego obejmuje ulice Głównego Miasta, tj.: Długi Targ - ul. Tkacka, Garbary, Mariacka, Piwna – stanowią 63%, z czego 13% to miejsca w bezpośrednim kontakcie z kościołem św. Józefa i Bazyliką Mariacką, a kolejne 13%, to przestrzeń obok fontanny Neptuna, Dworu Artusa i schody Ratusza Głównego Miasta Gdańska, a także tereny przy Złotej i Zielonej Bramie, Bramie Wyżynnej i katowni. Na najbliższe otoczenie Dworca Głównego składa się 33% wszystkich obserwacji. Pozostałe 4% obserwacji zostało przeprowadzone we Wrzeszczu, tuż obok centrum handlowego Manhattan.

Do zbadania najważniejszych cech charakterystycznych miejsc, w których dokonywana była obserwacja, takich jak: poziom hałasu, zdewastowania, poziom bezpieczeństwa, zatłoczenia oraz informacje odnośnie wyglądu (tj. czy miejsce jest brudne), użyto pięciostopniowej skali w arkuszu obserwacji. Obserwator posługując się danymi mu stwierdzeniami określał stopień mierzący ocenę stanu miejsca, w którym

nastąpiły czynności obserwacyjne. I tak, aż 75% obserwacji zostało przeprowadzonych w miejscach, które obserwatorzy uznali za brudne w bardzo małym i małym stopniu, 21% w średnim stopniu, a tylko 4% uznano za miejsca brudne w dużym stopniu. Podobnie się ma sytuacja, jeżeli chodzi o poziom zdewastowania. Zdecydowana większość, bo aż 79% miejsc, została uznana za zdewastowane w stopniu bardzo małym i małym, a analogicznie do powyższej zmiennej, 21% za zdewastowane w stopniu średnim. Kolejną cechą pomiaru stanowiła hałaśliwość oraz zatłoczenie. W przypadku tych dwóch zmiennych, otrzymaliśmy zbliżone do siebie wyniki. Ponad połowa miejsc, w których dokonana została obserwacja, została uznana za hałaśliwą (71%) oraz zatłoczoną (62%) w bardzo dużym i dużym stopniu. W obu przypadkach zaledwie 4 % stanowiły miejsca hałaśliwe i zatłoczone w małym i bardzo małym stopniu. Oznacza to, że miejsca te charakteryzuje duże natężenie ruchu pieszych, bliska dostępność komunikacji publicznej, infrastruktura sprzyjająca wymianie towarów, pieniędzy i usług (restauracje, sklepy, kina, stragany jarmarczne, bary mleczne, etc.). Nieustające natężenie przechodniów, turystów zagranicznych, miejsca znajdujące się na trasie wycieczek szkolnych, etc., warunkują dynamikę badanej przestrzeni i podmiotów badawczych, a także pozwalają zastanowić się, czy często uczęszczane przez ludzi miejsca noszą znamiona bezpieczniejszych od innych, czy też nie. Te uwarunkowania określa ostatnia cecha, a mianowicie – poziom bezpieczeństwa. To ona właśnie była najbardziej problematyczna do oszacowania, a jej określenie nastręczało badaczom najwięcej trudności. Ostatecznie, ponad połowa – 54% - uznała miejsca, w których przeprowadzali obserwacje za bezpieczne w dużym i bardzo dużym stopniu, 25% odpowiedzi określa miejsca obserwacji jako bezpieczne w średnim stopniu, 13% w stopniu małym i bardzo małym. Natomiast, 8% pozostaje nieokreślonych, gdyż obserwatorzy nie byli w stanie oszacować stopnia bezpieczeństwa tych miejsc. Co ciekawe, wśród tychże braków danych znajdują się wybrane przez badaczy miejsca tuż obok centrum handlowego Manhattan we Wrzeszczu oraz teren przy Złotej Bramie na Gdańskiej Starówce.

Podsumowując zebrane dane jakościowe i ilościowe dotyczące **przestrzeni/miejsca**, które osoby żebrzące wybierają za punkt swojej działalności, można wysunąć śmiały wniosek, iż **osoby podejmujące się aktywności żebraczych świadomie lokują swoje działania** na:

- a. dworcach PKP, PKS, SKM, w tunelach głównych ciągów komunikacyjnych w otoczeniu kas biletowych, punktów informacji turystycznej lub bezpośrednio na peronach i przystankach środków transportu komunikacji publicznej;
- b. przed drzwiami kościołów (np. Św. Józefa), pod murami Bazyliki Mariackiej lub przy wejściach do bocznych kaplic i zakrystii;
- c. wśród wąskich i zatłoczonych uliczek Starego Miasta, na całej długości ul. Długiej i ulic równoległych, w cieniu kamieniczek, w pobliżu restauracji, kawiarni, lodziarni, cukierni, pubów i barów mlecznych, etc.

Do cech charakterystycznych wymienionych wyżej miejsc, należy zaliczyć również fakt przebywania tam, np.: wycieczek turystycznych z przewodnikami, których uczestnicy filmują i fotografują przestrzeń dookoła, mieszkańcy spacerują ulicami, karmią gołębie, przesiadują na ławkach Starego Miasta, schodach Dworu Artusa, etc. Zatem, ich [żebraków] świadome decyzje motywowane **są stałą obecnością innych ludzi, silnym i niezakłóconym strumieniem komunikacyjnym, handlowym i usługowym**, który wymaga obecności przechodniów, turystów, klientów, usługobiorców, wierzących, artystów, etc., jednym słowem tych wszystkich, którzy mogą stać się **potencjalnymi darczyńcami**. Na infrastrukturę oraz najbliższe otoczenie żebraków składają się zatem: kasy biletowe, witryny sklepowe, stragany jarmarczne, zamknięte magazyny, ogródki restauracyjne, kawiarniane, etc., galerie z pamiątkami, punkty napraw telefonów komórkowych, kina, ale także: śmietniki, rusztowania, opuszczone stragany z metalowymi rusztowaniami ponakrywane płachtami materiału, wśród walających się śmieci, kartonów i odpadków. Jednak najczęściej, żebracy wybierają sobie miejsca **brudne i zdewastowane**

w **niewielkim stopniu**, cechujące się dosyć **wysokim poziomem bezpieczeństwa**, za to **niezwykle zatłoczone i hałaśliwe**. Żebracy przyjmują pozycje siedzące, klęczące, stojące lub przechadzają się między ludźmi, do aktywności żebraczych przystępują zarówno na ulicach, chodnikach, ścieżkach rowerowych, opierając się o ściany budynków, jak również wchodząc na tereny restauracyjnych i kawiarnianych ogródków znajdujących się na wolnym powietrzu, nagabując klientów o datki, grając na instrumentach lub rozkładając na stolikach karteczki z prośbami o wsparcie z załączonymi breloczkami, figurkami bądź innymi wyrobami rękodzielniczymi. Krajobraz i przestrzeń Starego Miasta pozostaje, niezmiennie od wielu lat, skalany obecnością romskich dzieci z kubeczkami przytwierdzonymi do organów, obrazami kalekich, bezdomnych, często brudnych, śmierzących i zaniedbanych ludzi, którzy dla jednych pozostają zmorem, dla innych stanowią atrakcję turystyczną. Niemniej, osoby żebrzące na ulicach Gdańska są stałym elementem architektury krajobrazu szczególnie latem i stanowią odwieczną bolączkę dla mieszkańców tego historycznego miasta.

- Cechy społeczno-demograficzne osób żebrzących

Aby dokonać szczegółowej analizy i klasyfikacji osób żebrzących na ulicach Gdańska, w arkuszu obserwacji została zamieszczona część dotycząca **cech społeczno-demograficznych** tychże osób. Jest to ta część zbioru danych liczbowych, która odnosi się bezpośrednio do takich zagadnień jak wygląd zewnętrzny, charakter żebractwa (indywidualny lub zbiorowy), czy aktywność żebraczą charakteryzował jakiś poziom natręctwa oraz zmienne dotyczące płci, wieku, narodowości, etc. Z uzyskanych podczas obserwacji danych wynika, że spośród 28 osób, których działania żebracze udało się zaobserwować **najczęściej żebrania podejmują się mężczyźni (78%)**. W przypadku tego badania kobiety stanowią zdecydowaną mniejszość, a ich odsetek wynosi 22%. Kolejną zmienną poddaną analizie ilościowej był wiek. Kwestionariusz wyróżnił cztery grupy wiekowe. Pierwszą grupę stanowią osoby niepełnoletnie, tj.: dzieci i nastolatki, w drugiej

grupie wiekowej znalazły się osoby dorosłe do 30 roku życia, kolejną grupę stanowią osoby między 30 a 50 rokiem życia, natomiast do ostatniej grupy zaliczają się osoby dojrzałe, po 50 roku życia. Ta część analizy danych ilościowych uwidacznia, że **problem żebractwa jest bardzo złożony, ponieważ dotyczy osób z każdej grupy wiekowej**, a wyniki rozkładają się proporcjonalnie i są do siebie zbliżone. Odsetek dzieci i nastolatków, które udało się zaobserwować, stanowi 22% wszystkich żebrzących, 33% to osoby dorosłe do 30 roku życia, 26% osoby między 30 a 50 rokiem życia, natomiast osoby powyżej 50 roku życia, to najmniejsza grupa (19%), przy czym, jej poziom nadal zbliżony jest do pozostałych. Z powyższych danych wynika zatem, że zmienna liczbowa jaką jest wiek, nie ma decydującego wpływu na podjęcie decyzji o wyjściu na ulicę, ponieważ **żebractwem parają się wszystkie osoby, zarówno małoletnie jak i starsze, młode i dojrzałe**. Zmienna ta nie ma również wpływu na żaden z pozostałych czynników analizowanych podczas obserwacji cech społeczno-demograficznych osób żebrzących.

Następne w kolejności dane, na których pozyskanie z kwestionariusza położono szczególny nacisk, to kwestie dotyczące narodowości. Przedstawione wyniki są o tyle istotne, o ile wśród członków społeczności lokalnej funkcjonuje pogląd, jak się okazuje z wyników obserwacji, nie do końca prawdziwy. Mianowicie, **większa część mieszkańców miasta zazwyczaj przekonana jest o tym, że czynności żebracze podejmowane w najbliższym otoczeniu są w głównej mierze udziałem osób pochodzenia romskiego**. Zwłaszcza w okresie wiosenno-letnim, kiedy oczom ukazują się obrazy romskich dzieci chodzących po przedziałach tramwajów czy szybkiej kolei miejskiej, przegrywających na organach i nagabujących ludzi do wrzucania datków do przymocowanego na instrumencie papierowego kubeczka. Równie częstym procederem (z udziałem romskiej społeczności) jest przechadzanie się po tarasach restauracyjnych ogródków wśród ludzi spożywających posiłki, czy zebranie kobiet z maleńkimi dziećmi na rękach pod kościołami oraz na ulicach starego miasta. Dlatego, chociaż mieszkańcy miasta często identyfikują problem żebrania na ulicach z imigrantami pochodzenia romskiego, wyniki uzyskane podczas tego konkretnego badania nie są tożsame z takimi opiniami.

Przeprowadzone obserwacje ukazują, że u ponad połowy (54%) żebrzących osób, obserwowalne cechy fizjonomiczne oraz język mówiony wskazywały na pochodzenie polskie. Bardzo zbliżoną wartość - 42% - przedstawiają osoby o narodowości innej, niż polska, którym, w toku dalszej analizy, zostało przypisane pochodzenie romskie. Pochodzenie/narodowość określana była na podstawie cech fizycznych, tj.: kolor skóry/rasa, język, jakim posługiwała się obserwowana osoba oraz znaki szczególne (które jednak, nie były precyzyjnie określone w arkuszu obserwacji, natomiast były wyrazem opinii obserwatora, często bazującej na stereotypach³). I tak, wśród wszystkich żebrzących osób, 45% stanowili ludzie o jasnym kolorze skóry (określani przez osoby obserwujące mianem rasy *białej*), z czego 55% posługiwała się językiem polskim, a 15% angielskim. Natomiast 35% żebraków, na podstawie cech wyglądu zewnętrznego, określono jako osoby narodowości romskiej. Podstawę do tego typu osądu stanowiły mierzalne cechy widoczne gołym okiem. Obserwatorzy, w arkuszu danych, odnotowywali następujące komentarze: „*włosy żebraków były czarne, skóra bardzo ciemna, w kontakcie z osobami podobnej karnacji, używały nieznanego mi języka*” (A4), lub „*ciemna karnacja, uroda typowo romska/cygańska, język obcy – usłyszany w czasie rozmowy między grupą*”, „*język używany w stosunku do innych ludzi nieznan*” (A17), a także: „*niezrozumiały język*” (A7), „*język przypominający romski, ciemna karnacja, czarne włosy*” (A8).

- Szczegółowa charakterystyka żebractwa

Następnym etapem pomiaru w arkuszu obserwacji było określenie zachowania osoby żebrzącej poprzez zmierzenie stopnia natręctwa oraz, jeżeli wystąpiło, przedstawienie czym się cechowało. Podczas procesu obserwacji u 83% osób nie

stwierdzono występowania natręctwa w żadnym stopniu. Tylko 17% żebraków odznaczało się natrętnym zachowaniem w stosunku do potencjalnych darczyńców. Przejawami natręctwa według obserwujących osób było na przykład: *podchodzenie do ludzi, przechodniów, proszenie o datki, zaczepianie przy kasach biletowych* (A24), *chodzenie od stolika do stolika wśród gości ogródków restauracyjnych i wskazywanie na swój pojemniczek na datki* (A4), a także *nagabywanie i proszenie ludzi o papierosy, pieniądze lub jedzenie* (A15, A22). Należy również dodać, że u zdiagnozowanych 17% żebrzących w sposób natrętny, nie stwierdzono występowania, wśród tychże, żadnej osoby pochodzenia romskiego. Nie bez znaczenia pozostaje również charakter jaki przybierają czynności żebracze. Nie zawsze mamy do czynienia z osobami działającymi na własną rękę. Ze względu na dosyć częste występowanie na ulicach miasta żebractwa o charakterze zbiorowym, istnieje możliwość na dokładne opisanie przebiegu takich czynności, z uwzględnieniem podziału ról oraz wchodzeniem w rolę i wychodzeniem z roli. Jednocześnie, dzięki uzyskanym wynikom można przyjrzeć się bliżej tej sferze działalności żebraczych, która działa na granicy prawa, szczególnie wtedy, kiedy wykorzystywane są przy tym małe dzieci lub zwierzęta. Co więcej, można zadać, i spróbować odpowiedzieć na pytanie, dlaczego żebractwo przybiera formę zbiorowego, czy istnieją dzięki temu większe szanse powodzenia w zbieraniu datków? A może, taka forma żebractwa spotyka się z większym przyzwoleniem społecznym, niż stereotypowe indywidualne żebranie? Pozostaje również kwestia świadomości wśród członków społeczności lokalnej, odnośnie faktu, czy zbieranie datków na ulicy przy jednoczesnym zaangażowaniu grupy osób jest tożsame z faktem żebrania? Może pozostaje tylko zbiorową, na przykład, studencką inicjatywą, która ociera się o jakąś formę sztuki ulicznej?

Z uzyskanych danych ilościowych i jakościowych wynika, że żebractwo zbiorowe i indywidualne plasuje się niemalże na tym samym poziomie, z niewielkim wskazaniem na formę spersonalizowaną. 60% spośród wszystkich zaobserwowanych aktywności

³ W kwestionariuszach obserwacji pojawiły się następujące komentarze: „*przedstawiały [cechy wyglądu fizycznego] stereotypowy obraz Roma, czarne włosy, ciemna skóra, kolorowe ubrania*” (A4), czy też: „*uroda typowo romska/cygańska*” (A17).

żebraczych miało charakter indywidualny⁴ a 40% zbiorowy⁵. Ponieważ różnica w charakterze żebractwa jest niewielka, nie można jednoznacznie stwierdzić czy przedsięwzięta, jedna forma żebractwa, przyniosła większe korzyści, niż druga. W przypadku tego drugiego, żebractwa zbiorowego, szczegółowy opis obserwatorów pozwolił ustalić przebieg czynności, tj.: zaobserwowany podział ról, a także to, jak wygląda proces komunikacji między wszystkimi uczestnikami zdarzenia - jaki ona ma przebieg, w jaki sposób dochodzi do wymiany poleceń i informacji, czy zadania wykonywane przez poszczególne osoby pozostają niezmiennie, czy może dochodzi do rotacji i wymiany zadań. Na podstawie obserwacji czynności żebraczych o charakterze zbiorowym podejmowanych na ulicach Gdańska, udało się wyodrębnić dwa przypadki – **kazus grajków**, oraz **kazus romskich dzieci**. Kazus grajków odnosi się do grup osób, dla których niezbędnym atrybutem żebraczym, stają się instrumenty muzyczne. **Przebieg czynności żebraczych jest tutaj z góry określony i pozostaje niezmienny podczas trwania całego procesu.** Do głównych cech charakterystycznych należy zaliczyć **brak wyraźnego podziału ról**. Jednakże, sporadycznie dochodziło do wymiany zadań między uczestnikami zdarzenia. Uczestnicy posiadają równorzędne względem siebie pozycje – obecność każdego jest tak samo ważna. Są to zazwyczaj młodzi ludzie, którzy na pierwszy rzut oka sprawiają wrażenie, jakby grali dla przyjemności. **W pierwszym odruchu można zaklasyfikować ich, jako uzdolnionych muzycznie studentów, podejmujących spontaniczną artystyczną inicjatywę.** Nie zmienia to jednak faktu, że oprócz prezentowanych instrumentów muzycznych posiadają również pojemnik na pieniądze, który to, zdradza ich prawdziwe intencje względem podejmowanych publicznie występów. A zatem, w **kazusie grajków** biorą udział osoby **w przedziale wiekowym do 30 roku życia, a przebieg czynności żebraczych uzależniony jest od posiadania przez nie instrumentów muzycznych, na których grają.** Zazwyczaj wszyscy grają jednocześnie,

⁴ W przypadku żebractwa indywidualnego, prawie połowę żebrzących stanowiły osoby pochodzenia romskiego.

⁵ W tym przedziale, zaledwie 1 na 10 osób została zaklasyfikowana jako Rom.

zamieniają się zarówno instrumentami, jak i miejscami. Podczas przebiegu czynności żebraczych bardzo często komunikują się ze sobą. **Komunikacja ma charakter bezpośredni – przekazują sobie informacje w formie luźnej rozmowy.** Najczęściej posiadają pojemnik na datki w postaci futerału po instrumencie muzycznym, który leży otwarty na ziemi przed nimi. Jak już wspomniano w większości przypadków nie zaobserwowano wyraźnego podziału ról. **O wiele rzadziej zaobserwowano, że dochodzi do podziału ról**, podczas gdy jedna osoba grała, druga trzymała pojemnik na datki i odwrotnie - jedna śpiewała, a druga grała na instrumencie.

Drugim wyodrębnionym przypadkiem jest **kazus romskich dzieci**. Tutaj sytuacja przedstawia się nieco inaczej. W kazusie romskich dzieci, **wiodącą rolę w podejmowaniu aktywności żebraczych sprawują dzieci**, ale, jako, że mamy do czynienia z żebractwem o charakterze zbiorowym, **uczestnikami zdarzeń są również dorośli**. Dzieci, które pozostają pod stałą kuratelą rodziców lub opiekunów, zbierają datki na ulicach grając na instrumentach – najczęściej na akordeonie, lub podchodząc do ludzi w ogródkach restauracyjnych i prosząc w sposób bezpośredni (face-to-face). Mamy tu do czynienia z **wyraźnym podziałem ról, oraz widocznym procesem wejścia i wyjścia z roli żebraczej**. Podczas wykonywania czynności żebraczych dzieci sprawiają wrażenie, jakby działały na własną rękę, jednak opiekun lub rodzic angażujący je w żebranie, stale obserwuje je z dystansu, np. przechadzając się w tłumie przechodniów lub chowając się za budynkami, czeka w ukryciu. Ponadto, po zakończeniu danej aktywności, dochodzi **do wyjścia z roli**. Wszyscy grający, lub żebrzący w ogródkach restauracyjnych schodzili ze stanowisk i razem udawali się do sklepu, rozmawiali, robili zakupy, jedli, pili, etc. Po takim etapie kilkunastominutowej przerwy, dochodzi **do ponownego wejścia w rolę** – dzieci wracają na swoje pozycje, dorośli na swoje. W związku z tym, do komunikacji dochodzi dopiero po wykonaniu określonych czynności, np.: po przejściu się wśród wszystkich stolików w danym ogródku, albo po odegraniu serii utworów na akordeonie. **Komunikacja jest zamaskowana**, dochodzi do niej w tłumie, a rozmowy przeprowadzane są w języku rodzimym – romskim, niezrozumiałym dla reszty

przechodniów. **Uczestnicy zdarzenia nie komunikują się ze sobą po wejściu w rolę.** Dopiero etap wyjścia z roli jest katalizatorem rozpoczynającym proces wymiany informacji.

Ostatnim etapem prac nad częścią arkusza dotyczącą cech społeczno-demograficznych osób żebrzących, była szczegółowa analiza ich wyglądu zewnętrznego, która precyzuje kwestię ubioru oraz cech fizycznych i znaków szczególnych. Zadaniem obserwatorów było **dostrzeżenie i określenie ubioru, jaki prezentowała osoba żebrząca**, czyli – opisanie takich elementów odzieży wierzchniej jak: kurtka, spodnie, obuwie, nakrycie głowy – oraz **doprecyzowanie, czy widoczny ubiór, można zaklasyfikować jako letni, lub zimowy. Cechy fizyczne, wynikające z anatomii**, a więc: postawa, sposób poruszania się, fizjognomia, stan uzębienia, wygląd włosów, etc. A także **znaki szczególne**, czyli: blizny na ciele, blizny na twarzy, okaleczenia, złamania, obserwowalne oznaki kalectwa, etc. Dzięki tak dokładnemu przyjrzeniu się obliczu osoby żebrzącej, można spróbować wyznaczyć typologię osób podejmujących się tej czynności, jak również porównać, wyłaniający się obraz żebraków, ze znanymi stereotypami na ich temat. Podczas porządkowania i analizowania danych ilościowych dotyczących wyglądu zewnętrznego osób żebrzących, posłużono się **czterema kategoriami, które umożliwiły bardziej czytelny przekaz danych**. Zgodnie z wcześniej przyjętymi założeniami, podział ten nastąpił zarówno **ze względu na charakter czynności żebraczych**, tj.: podział na żebractwo indywidualne oraz zbiorowe, jak i ze względu na **rodzaj działań żebraczych** podejmowanych na ulicach, **oraz okoliczności, miejsca i przestrzeni** wybranej do żebrania. Pierwszą kategorię poddaną analizie stanowią osoby żebrzące w sposób indywidualny. Ta kategoria mieści osoby z dwóch przeciwległych biegunów, tzn.: są tu **osoby, których wygląd zewnętrzny** – zwłaszcza ubiór – **nie wyróżnia się niczym szczególnym**⁶ oraz takie, które **przedstawiają stereotypowy**

⁶ Marginalny odsetek stanowią tu dwa zaobserwowane przypadki, w których wygląd zewnętrzny odzwierciedlał rodzaj podejmowanych czynności żebraczych, a właściwie, ubiór stanowi tu cechę determinującą działania żebracze. Chodzi tutaj o mima, którego udało się zaobserwować, oraz o

obraz żebraka – osoby brudnej, zaniedbanej, nie mającej na chleb, etc. Zatem z jednej strony, mamy do czynienia z ubiorem czystym, schludnym i zadbanym, na który składają się takie elementy garderoby, jak: koszula, spodnie dżinsowe, obuwie sportowe, a okrycie wierzchnie stanowi kurtka lub płaszcz. Dodatkowo żebrzący posiadają nakrycie głowy, najczęściej czapkę lub kapelusz. Wśród pojawiających się komentarzy, dotyczących ubioru, odnotowanych przez osoby obserwujące zdarzenie, możemy przeczytać, że „strój jest schludny” (A16), „ubrania są czyste, wygląda na zwykłego, zadbanego człowieka” (A19). Co więcej, obserwatorzy dodawali także, iż według nich opisywana osoba „nie wygląda na typowego żebraka” (A16) i „gdyby nie klęczał, myślę, że nikt nie pomyślałby, że ten mężczyzna może żebrąć” (A19). Natomiast, na przeciwległym biegunie znajdują się żebracy, którzy prezentują „ubranie brudne, znoszone, zaniedbane” (A22). **Części garderoby dobrane są przypadkowo, charakteryzują się rozdarciami, plamami, często brakuje niektórych fragmentów ubioru**, np.: butów (A18). W tym przypadku mamy do czynienia z osobami, które wpisują się **w powszechnie przyjęty (stereotypowy) wizerunek żebraka** – przy założeniu, że samo pojęcie żebractwa jest nacechowane pejoratywnie, i kojarzy się z ostateczną formą, nieradzenia sobie z problemami i traumami. A mianowicie, z osobami bez środków do życia, bez dachu nad głową, nadużywającymi alkoholu, kalekimi, z „ofiarami losu” nachalnie proszącymi o datki. Są to osoby żebrzące w sposób, którego nie akceptujemy, oraz w stosunku do którego, jesteśmy szczególnie nieufni – zwłaszcza, kiedy o pieniądze prosi osoba, będąca pod wpływem alkoholu lub innych substancji psychoaktywnych. Co ciekawe, pomimo tego, że zaprezentowane wyniki stoją do siebie w opozycji, istnieje punkt wspólny dla obu kategorii osób. Chodzi o przedziały wiekowe, które reprezentują przedstawione osoby. W przeważającej części

ulicznego magika. Te dwa konkretne przypadki należą do grupy żebractwa indywidualnego, oraz do wiodącej kategorii wiekowej (30 – 50 lat), niemniej, nie można powiedzieć, że ich wygląd zewnętrzny nie wyróżniał się niczym szczególnym. Był czysty i zadbany, jednakże „mim ubrany był w niebieski, sztruksowy garnitur, na głowie miał kapelusz, a na stopach, pomalowane na niebiesko buty. Jego twarz zdobił pełen makijaż – warto dodać – niebieski.

do obydwu grup zaliczają się osoby z kategorii wiekowej po **50 roku życia** oraz, w mniejszym stopniu, osoby z kategorii wiekowej między **30 a 50 rokiem życia**. Ten etap analizy zobrazował również bardzo szczególny przypadek osób żebrzących w sposób indywidualny, który pomimo tego, że stanowi margines wszystkich obserwowanych, warty jest przytoczenia, choćby ze względu na fakt, iż może wywoływać wiele kontrowersji wśród osób, które stają się świadkami takiej sytuacji żebraczej. Na ten szczególny rodzaj uwagi zasługują osoby żebrzące, które są kalekie – jednak, należy rozróżniać żebraków kalekich w sposób autentyczny, od tych, którzy tylko przybierają rolę niepełnosprawnych. Ofiara nieszczęśliwego wypadku, osoba kaleka, inwalida prezentuje ubiór czysty, zadbane. Elementy garderoby nie mają wpływać na poczucie krzywdy, silnej empatii, wobec osoby żebrzącej, nie mają mieć decydującego wpływu na otrzymaną przez przechodnia pomoc. Sytuacja żebracza jest o tyle trudna, że niewątpliwie zmusiła kalekę do wyjścia na ulicę, i to pozostaje główną przyczyną, która wywołuje w darczyńcach potrzebę wspomnienia żebrzącego. Taki postulat potęguje następujący komentarz obserwatora: „*ubiór był stonowany, porządny, ale nie sprawiał wrażenia bogatego. Zwykłe ubranie średniozamożnych, osób*” (A9). Jak już wspomniano, przypadki osób niepełnosprawnych, których kalectwo – a co za tym idzie wzmożone zapotrzebowanie na środki finansowe – stało się główną determinantą do podjęcia czynności żebraczych, stanowią marginalny odsetek. Niemniej jednak, ciężar krzywd jakie na nie spadły jest dodatkowo potęgowany przez fakt żebrania, a to stanowi największą siłę oddziaływania, jeżeli chodzi o bodźce przyciągające uwagę potencjalnych darczyńców, które udało zaobserwować się podczas przeprowadzonych badań terenowych. Przypadek kalekich żebraków zresztą, pozwala przejść w sposób płynny do następnej grupy analizy (na opisywany przypadek żebractwa wśród osób niepełnosprawnych składały się dwie osoby), ponieważ odchodzimy od żebractwa o charakterze indywidualnym, i skupiamy się na ubiorze i wyglądzie zewnętrznym najliczniej obserwowanych osób, a mianowicie na przedstawicielach kazusów: grajków oraz romskich dzieci.

Kazus grajków to najbardziej skrupulatnie opisany przez obserwatorów obszar badawczy, który obfituje w najwięcej szczegółów dotyczących wyglądu zewnętrznego. Ze względu na charakter podejmowanych czynności żebraczych, a także ich przebieg oraz rodzaj pojawiającej się komunikacji grupowej, ubiór staje się uzupełnieniem, tego dosyć powszechnego, sposobu na zbieranie datków na ulicy przez młodych ludzi, a zarazem pełnego nonszalancji stylu bycia, jakby „mimochodem”. Na odzież wierzchnią składają się zazwyczaj koszulki typu T-shirt, bardzo często kolorowe, będące polem manifestacji swoich upodobań muzycznych, z emblematami ulubionych zespołów, czy wykonawców. Rozpięte kraciaste koszule, bawełniane bluzy z kapturem, czy marynarki. Nieodłączny element ubioru stanowią również czarne skórzane kurtki, często nabite ćwiekami, w stylu rockowym. Również spodnie dżinsowe posiadają przetarcia i rockowe rozcięcia z metalowymi wykończeniami. Na obuwiu składają się albo tenisówki albo skórzane oficerki, popularnie nazywane „glanami”. Dodatkowe elementy garderoby uzupełniające wygląd zewnętrzny grajków to czapki z daszkiem, czapki wełniane lub inne, kapelusze, chusty na szyi, okulary przeciwsłoneczne. Strój zazwyczaj opisywany jest jako „odpowiedni do pory roku”, w przeważającej części schludny, czysty i zadbane. Dlatego właśnie wśród osób obserwujących opisywane czynności żebracze w wykonaniu grajków ulicznych, rodziły się następujące odczucia: „*sprawiał wrażenie kogoś kto grywa tam dla przyjemności i dodatkowego zarobku*” (A1). Zresztą, nie tylko wśród obserwatorów. Chyba większość przechodniów widząc „kolorowych”, swobodnie zachowujących się młodych ludzi, którzy grają i śpiewają, prezentują czysty i schludny wygląd, myśli właśnie w ten sposób. I pewnie, nie zamierzonym do końca celem ulicznych grajków, jest sprawianie właśnie takiego wrażenia – „chodzi tu tylko o dodatkowy zarobek, to tak naprawdę, właściwie wcale nie jest żebranie”.

Ostatni przypadek, wśród grupy osób zajmujących się żebractwem o charakterze zbiorowym, stanowią romskie dzieci, a właściwie, jak można przeczytać powyżej (patrz – **kazus romskich dzieci**), nie tylko romskie dzieci, ale całe zorganizowane grupy specjalizujące się w żebraniu na ulicach miast, w skład których wchodzi

małoletnie dzieci, często niemowlęta, ich rodzice bądź opiekunowie a także nastoletnie rodzeństwo. Ich ubiór przedstawia się raczej stereotypowo, to znaczy nie prezentuje żadnych odmiennych cech, do których zwykły obserwator nie przywykłby na przestrzeni lat. Poszczególne zaobserwowane elementy garderoby są wielokolorowe, często niepasujące do siebie, kiczowate, znoszone. Należą do nich: chusty na głowie i przepasane w biodrach, kwieciste i kraciaste spódnice, wielobarwne bluzki, swetry i kurtki. Nieodłącznymi elementami ubioru są również torby i torebki, zegarki, biżuteria, czyli różnego rodzaju bransolety na nadgarstkach i kostkach, pierścionki, łańcuchy i korale na szyi, sandały lub inne obuwie odkrywające stopy, które zazwyczaj jest zniszczone, znoszone i brudne. Elementy ubioru, najczęściej komentowane były przez osoby obserwujące, jako: „znoszone”, „zniszczone”, „letnie”. (A4, A7, A17).

- Sposoby żebractwa – figury i atrybuty żebracze

Kolejny obszar, który został wyszczególniony w arkuszu obserwacji, a który poddano dogłębnej analizie, stanowi blok nazwany – „figury i atrybuty żebracze”. Słowo „figura” oznacza tutaj pewien zespół cech i postaw, któremu nadawane są konkretne znaczenia, w taki sposób, aby udało się jednoznacznie określić indywidualną charakterystykę osoby żebrzącej – poprzez obserwację cech typu: mowa i ekspresja ciała, wygląd zewnętrzny i sposób poruszania się, odgrywanie roli czy posiadanie atrybutów (jeżeli występują), można w sposób jednoznaczny określić wytyczne, według których następuje identyfikacja żebraka jako takiego. Oznacza to, że w połączeniu z wiedzą i znajomością symboli poznanych w toku rozwoju, przechodzień lub obserwator wie, iż mają do czynienia z osobą żebrzącą, a nie z przypadkowym symulantem. Wśród figur żebraczych, które wyszczególniono w arkuszu obserwacji pojawia się zatem 13 typów figur, których opis przybliży osobom obserwującym czynności żebracze typ ekspresji, z którym mają do czynienia, a dzięki precyzyjnemu opisowi cech charakterystycznych udaje się łatwiej przyporządkować danego żebraka do

konkretnego typu żebrania. To z kolei stanowi punkt wyjścia dla dalszych kroków badawczych zmierzających ku wyjaśnieniu działań podejmowanych przez żebraków oraz ról, które przyjmują na potrzeby wyjścia na ulice. Według zgromadzonych danych 54% obserwowanych osób wykorzystywało do swoich celów „figurę artysty”. „Artysta”, to żebrak, który najczęściej posiada i czynnie wykorzystuje atrybuty żebracze dla uspołnienia swojej ekspresji. Akcesoria tej figury to: gitara, akordeon, skrzypce, saksofon, etc. Figura „artysty” jest charakterystyczna dla kazusu grajków – poprzez figurę, którą wykorzystują w celu pozyskania środków pieniężnych starają się przekazać następujące przesłanie – „ja nie żebrzę - ja pracuję, nie proszę o wsparcie, lecz ofiaruję usługi”. Tego typu wybory odnośnie sposobu zbierania datków na ulicy są jak najbardziej świadomie podejmowane przez uczestników zdarzenia. Ogromną rolę odgrywa tutaj znajomość stereotypów związanych z żebractwem, a figura artysty jest społecznie i kulturowo akceptowana. Osoby żebrzące jawią się jako ludzie proszący o jałmużnę poprzez pracę, która jest społecznie użyteczna. Druga najczęściej stosowaną figurą żebracza jest „ofiara losu”. „Ofiara losu” posiada najczęściej kartkę z podstawowymi danymi personalnymi oraz z informacją o nieszczęściach, jakie na nią spadły. Tak wyeksponowany atrybut oraz fakt podjęcia czynności żebraczych na ulicy potęguje stan nieszczęścia, w którym znalazła się dana osoba i wzmacnia poczucie obowiązku pomocy wśród przechodniów, oraz nie pozwala przejść obojętnie wobec niej. Trzecia w kolejności występowania była figura „kościół w tle” oraz figura nikt. Z figurą „kościół w tle” mamy do czynienia, kiedy żebrak wybiera miejsce aktywności żebraczych świadomie, bardzo starannie określając czas żebrania, bierze pod uwagę dni i godziny, w których odbywają się nabożeństwa. Figura *nikt* natomiast, to sytuacja, w której osoba żebrząca najczęściej siedzi na chodniku, lub skulona wpatruje się w nieznany punkt, jedynym sposobem pozwalającym ją rozpoznać, jest puszka stojąca u jej nóg. Kolejny typ figur żebraczych, które udało się wyodrębnić podczas procesu obserwacji, to figury: żebrak okazjonalny, wędrowiec oraz figura „z rekwizytem”. Żebrak okazjonalny to taki żebrak, który z całą swoją mocą perswazji stara się podkreślić tymczasowość sytuacji żebraczej, w której się znajduje, zaznaczając,

że tylko chwilowe trudności zmusiły go do wyjścia na ulicę i z chwilą ich rozwiązania zaprzestanie uprawiania tego procederu. Aby lepiej zilustrować przykład takiej osoby, można powołać się na grupę osób żebrzących poddaną analizie ze względu na zmienną – ubiór. Dzięki szczegółowej analizie wyglądu zewnętrznego udało się wyciągnąć wnioski, iż figura żebraka okazjonalnego jest ściśle powiązana z zadbanym i czystym ubiorem, który według osób obserwujących w ogóle nie klasyfikuje takiej osoby jako żebraka. Wśród reprezentantów tej grupy znajdują się wspomniany już magik uliczny oraz mim. Chociaż ekspresja ich ciała i wszelkie zabiegi podejmowane podczas wykonywania czynności żebraczych wskazują na posługiwanie się przymiotami figury żebraka okazjonalnego, należy również podkreślić, iż nie jest to jedyna figura, którą się posługują. W tym konkretnym przypadku mnogość wykorzystywanych figur łączy się i tworzy złożoną całość, której składnikami są m.in. figura artysty, wchodzenie w rolę i wychodzenie z roli przy jednoczesnym braku komunikacji – mim, lub wchodzenie w rolę i wychodzenie z niej, gdzie komunikacja stanowi podstawę w osiągnięciu zamierzonego celu żebraczego – w przypadku ulicznego magika. Obydwa zilustrowane przypadki stanowią przykłady żebractwa indywidualnego, gdzie figura żebracza jest nierozzerwalną częścią tożsamości osób żebrzących. Jeżeli chodzi natomiast o figurę wędrowca, to najczęściej można go spotkać w pociągach, chodzącego od wagonu do wagonu, od przedziału do przedziału (kazus romskich dzieci). Figura „z rekwizytem” z kolei, to taka aktywność żebracza, w której rekwizyt odgrywa bardzo znaczącą rolę, ma wywoływać współczucie, wzbudzać refleksję wśród przechodniów, by skłonić ich do dania jałmużny, np. „rekwizyt dziecko”, „rekwizyt pies”. Tutaj również można pochylić się nad formą żebractwa zbiorowego reprezentatywną dla kazusu romskich dzieci. Zwłaszcza w tej grupie wykorzystuje się nagminnie figurę „z rekwizytem”, która skąd inąd – jeżeli chodzi o małe dzieci – jest wykroczeniem poza granice prawa. Wśród zaobserwowanych figur żebraczych znalazły się również: kaleka (taka osoba niczego nie ukrywa, wręcz przeciwnie - stara się wyeksponować swoje „niedostatki”, jak brak ręki, ślepotę), kwestarz (posiada tabliczkę z wykazem nieszczęść, które nie spotkały jego samego), dziad

(przyjmuje pozycję modlitewną, najczęściej klęczy ze spuszczoną głową, skulony, zamknięty w sobie), oraz menel (wydaje się być osobą nie odczuwającą deprecjacji, nie przejawia wspólnych z jałmużnikami systemów wartości) – jednak ich udział w całej populacji był marginalny. To, co należy podkreślić z całą mocą, to fakt, iż figura żebracza rzadko kiedy stoi w opozycji do jednostkowej tożsamości osoby żebrzącej, a także zazwyczaj jest wytworem połączonych, pasujących do siebie wielu figur, które rozpatrywane przez pryzmat kontekstu sytuacyjnego, komunikacyjnego czy społeczno-demograficznego, tworzą spójny wizerunek żebraka.

Posiadanie oraz eksponowanie atrybutów żebraczych to następne w hierarchii ważności czynniki, które zostały poddane analizie. Z danych zebranych w arkuszach obserwacji wynika, iż prawie wszystkie osoby żebrzące posiadały atrybuty żebracze podczas wykonywania czynności żebraczych. To wskazuje, jak ważny obszar analizy stanowi fakt posiadania atrybutów, umiejętność operowania nimi w odpowiedni sposób, aby wydobyć z nich największy potencjał. Aż 83% wszystkich żebrzących posiadało jeden lub więcej niż jeden atrybut, który stanowił nieodłączny element podczas wykonywania czynności żebraczych, a bardzo często dodatkowo wzmacniał figurę żebrzącą. Do łączenia atrybutów żebraczych dochodziło wówczas, kiedy osoba żebrząca posiadała więcej niż jeden atrybut. Łączenie atrybutów zawsze wzmacniało spójność figury żebraczej. Najlepszą egzemplifikacją tego twierdzenia, jest przytoczenie przykładu kazusu grajków. Wśród osób żebrzących zaklasyfikowanych do grupy kazusu grajków, wszystkie z nich posiadały atrybut, bez których nie byłyby w stanie wykonywać obranych czynności żebraczych, z drugiej strony atrybuty te wzmacniały figurę żebrzącą artysty. Uliczni grajkowie najczęściej posiadali atrybuty żebracze w postaci instrumentów muzycznych, takich jak: gitary akustyczne, klasyczne, elektryczne, bębny, tamburyny, grzechotki. Nieodzownym elementem w każdej z obserwowanych sytuacji był również futerał na instrumenty (w przeważającej części na gitarę) rozłożony i otwarty na ziemi przed grupą grajków, który służył do zbierania datków. Wśród przedstawicieli kazusu grajków oprócz wymienionych wyżej atrybutów nie zauważano dodatkowych przedmiotów, łącznie

z kartkami objaśniającymi cel zbierania datków czy nakłaniającymi do wspomagania przez przechodniów. Należy również podkreślić, iż w przypadku kazusu grajków to atrybuty żebracze stanowiły fundament, bez którego nie mogło by dojść do takiej formy zbierania datków, a dodatkowo atrybuty te podkreślały i umacniały figurę żebraczą „artysty”, która każdorazowo była wskazywana przez osoby obserwujące jako najbardziej adekwatna w stosunku do grających żebraków. W przypadku atrybutu żebraczego, jakim była kartka z odręcznym napisem, również można stwierdzić, iż posiadanie atrybutu wzmacniało figurę żebraczą, jednak mamy tutaj do czynienia z zupełnie innym sposobem pozyskiwania środków od darczyńców. Kazus grajków, uliczni mimowie czy magicy i figura artysty, która się z nimi łączy to ten rodzaj żebractwa, który oprócz pewnego stopnia zainteresowania, czy konsternacji, w większości przypadków nie wzbudza żadnych negatywnych emocji wśród przechodniów i mieszkańców miasta. Jest to niestety jedyny taki przypadek, jeżeli chodzi o te konkretne badania. Dochodząc do opisu atrybutów żebraczych jakimi są między innymi kartki z odręcznie wypisanymi prośbami i wyjaśnieniami, wkraczamy w obszar pejoratywnych skojarzeń i stereotypowych obrazów związanych z problemem żebractwa. Widząc osobę żebrzącą, przed którą widnieje kartka z napisem: „Jestem bez środków do życia. Proszę o pomoc. Dziękuję, Bóg zapłać” (A2), lub: „Mam trzech młodszych braci, moja mama ma białaczkę a ojciec nie żyje. Proszę o wsparcie” (A6), czy też: „Proszę pomóż mi. Latem przeszedłem kolejną operację nóg. Zaczynam stawiać pierwsze kroki. Wraz z mamą zbieram na kosztowną rehabilitację i zabiegi. Mojej mamy nie stać na tak drogie zabiegi i leczenie, gdyż sama wychowuje mnie i dwóch moich braci. Proszę o pomoc” (A9) z jednej strony można odnieść wrażenie, że los nie szczędził tej osobie trudów i znojów, i być może jest w naprawdę trudnej sytuacji, która zmusiła ją do żebrania na ulicy, bo po prostu nie ma innego wyjścia. Z drugiej jednak strony, jeżeli przychodzi fala współczucia, to szybko ustępuje miejsca rozdrażnieniu, zniesmaczeniu i niechęci. Przede wszystkim, można pomyśleć sobie, że przecież wokół nas dzieją się o wiele gorsze nieszczęścia, a nie każdy człowiek, który ma trudną sytuację wychodzi na ulicę i „opowiada” o swoich

problemach innym. Mimo wszystko, czytanie podobnym kartek z napisami przed osobą klęczącą czy kiwającą się, może uwrażliwiać na ludzka krzywdę i los drugiego człowieka. Czasem po prostu skłonić do refleksji nas własnymi problemami, zgoła odmienną sytuacją materialną i komfortem życia. Najczęściej chyba jednak można spotkać się z przekonaniem, iż potencjalnych darczyńców cechuje duży stopień naiwności, bo ile było już przypadków, kiedy osoba żebrząca na ulicy wykonywała swoją dobrze płatną pracę z wyboru⁷, a tak naprawdę była w pełni zdrowa i sprawna. Nie trzeba również wspominać o wzrastającym poziomie frustracji mieszkańców centrum Gdańska i okolic, którzy od widoku żebraków dostają już białej gorączki, bo ten, nieustępliwie od lat kala krajobraz pięknej przestrzeni Starego Miasta. Niemniej jednak, atrybuty żebracze w postaci kartek z prośbą o datki, stanowią dopełnienie figur żebraczych, takich jak: ofiara losu, dziad, menel, kwestarz, nikt, czy figura „kościół w tle”. Jest to ten smutny rodzaj żebractwa, wobec którego trudno jest przejść z obojętną miną, chociaż mieszkańcy Gdańska, starają się właśnie zobojętnieć na takie widoki. Ostatni rodzaj żebractwa, do którego podejmowania niezbędne jest posiadanie atrybutów żebraczych, a który sam w sobie, również nie spotyka się ze społeczną akceptacją, to kazus romskich dzieci. Tutaj mamy do czynienia z dwoma rodzajami atrybutów – atrybutami żywymi, czyli dziećmi i zwierzętami oraz z atrybutami martwymi, czyli z przedmiotami typowymi dla

⁷ Można tu przytoczyć przypadek zaobserwowany i opisany w arkuszu A17, w którym osobą żebrzącą był chłopiec romskiego pochodzenia, który do wykonywania czynności żebraczych wykorzystywał takie atrybuty jak: leki, laskę inwalidzką i obrazek Jezusa, a stosowany przez niego rodzaj ekspresji wskazywał na występowanie figury żebraczej ofiary losu i kwestarza. Chłopiec był obserwowany zanim wszedł w rolę kulawego kaleki, i okazało się, że na miejsce zebrania przyszedł o własnych siłach razem z towarzyszącą mu dziewczyną – również romskiego pochodzenia. Dopiero przed przystąpieniem do czynności żebraczych rozdzielili się, a chłopiec zaczął iść o kuli. Obserwator tak skomentował powyższy przypadek: „Chłopak porusza się o kuli, opiera się o nią podczas żebrania, twarz ma „wykrzywioną w udręce”, czarne włosy, wychudzony, dość niski. Udawane kalectwo – kuleje podczas chodzenia, opiera się o kulę podczas żebrania, jednak w czasie „podejrzenia” na miejscu przygotowania, chłopak poruszał się normalnie”.

żebraczej społeczności rumuńskiej, tj.: akordeony oraz plastikowe kubki na datki (A4, A8, A23). Jeżeli chodzi zaś o atrybuty żywe, wykorzystywanie ich do czynności żebraczych na pewno budzi głęboki moralny sprzeciw, nie trzeba wspominać również o fakcie działania na pograniczu prawa lub poza nim. Szczególnie, że w zaobserwowanych przypadkach mieliśmy do czynienia z dziećmi w wieku dwóch i czterech lat (A18) oraz z nowo narodzonymi szczeniętami (A7), które wykorzystywane były w sposób przedmiotowy, a ich udział miał prowokować jedynie żywe reakcje przechodniów, zwiększone zainteresowanie potencjalnych darczyńców, oraz zwiększać siłę oddziaływania na ludzkie emocje.

Szczegółowa charakterystyka przebiegu czynności żebraczych, oprócz wskazania figur i atrybutów żebraczych, wymaga również rozszerzenia o dokładny opis działania żebraków i wykonywania roli. Jest to obszar obserwacji, który wymagał zwrócenia szczególnej uwagi na wszelkiego rodzaju działania osób żebrzących, mające na celu przyciągnięcie uwagi przechodniów oraz skłonienia ich do ofiarowania datków. Zakłócenia, który występowały podczas procesu żebrania, a także zmiany środków perswazji stosowanych przez żebraków, również zostały odnotowane. Pierwsze spostrzeżenia w tym zakresie dotyczą określenia stopnia aktywności podczas wykonywania czynności. Zdarzały się przypadki żebrania biernego, gdzie osoba żebrząca siedziała lub klęczała bez ruchu, w niezmienniej pozycji ze wzrokiem utkwionym w jeden punkt. Ale były również przypadki bardzo aktywnego uczestnictwa, nieustannego nagabywania, czy nachalnego zaczepiania przechodniów o czym mowa była już wcześniej (podczas analizy danych z bloku poświęconego cechom społeczno-demograficznym oraz wyglądowi zewnętrznemu uzyskano procentowy wykaz populacji, której charakter żebractwa określono jako natrętny – 17% osób żebrzących prosiło o datki w sposób natrętny). Wśród wszystkich zaobserwowanych przypadków żebrania aż 45% osób żebrało w sposób zdecydowanie aktywny, 13% w sposób raczej aktywny, 42% natomiast nie wykazywało szczególnej aktywności i wykonywało czynności żebraczej raczej biernie. Jedynie 13% osób żebrało w sposób zdecydowanie bierny, tzn.: *trwając*

w bezruchu, nie przyglądając się i nie zaczepiając przechodzących obok osób (A2, figura „kościół w tle” i „nikt”), a także *nic nie mówiąc, wpatrując się w chodnik* (A12, figura „nikt”), oraz *w ogóle się nie poruszając ze wzrokiem wbitym w ziemię* (A16, figura „kaleka”). Działania aktywne to takie, które angażują zarówno czynności wykonywane czynnie, które wiążą się z ruchem ciała, np. taniec, jak również mowę ciała i stopień interakcji z przechodniami i otoczeniem. Do najczęściej obserwowanych działań aktywnych należały: granie na instrumentach, śpiew, performance uliczny, zaczepianie, bezpośrednia interakcja z przechodniami – rozmowa, zwracanie na siebie uwagi dźwiękiem, głośna prośba wprost, zaczepianie. A dokładniej ilustrują je wybrane komentarze obserwatorów: „Aktywny, bo żebrak podchodzi bezpośrednio do klientów restauracji i kawiarni, siedzących na dworze; chodzi od restauracji do restauracji, prawie żadnej nie pomijając. Zaczepia też napotkanych przechodniów” (A22), lub: „Biega wręcz za ludźmi, rozmawia, zaczyna dyskusje na różne tematy” (A15), a także: „Mężczyzna zaczepia przechodniów na ulicy, coś do nich mówi, prosi o pieniądze (nie jest nachalny, jeśli ktoś odmawia udzielenia pomocy materialnej, odchodzi w milczeniu)” (A24). Natomiast, do charakterystycznych działań pasywnych należą: Wpatrywanie się w przechodniów, w chodnik, podpieranie się, kotysanie się, bujanie w rytm muzyki czy spanie, które zostały opisane w następujący sposób: „Mężczyzna gra jakby „sam sobie”, „sam dla siebie”, nie zaczepia ludzi, nie zwraca szczególnie na nich uwagi, po prostu gra, (lekko bujając się w rytm wygrywanej muzyki przez siebie)” (A23), „Siedzi bez poruszania się, trwa w bezruchu. Nie przygląda się przechodzącym obok niego osobom. Nie zaczepia ich” (A2) oraz: „Mężczyzna w ogóle się nie rusza, nie patrzy na ludzi wzrok ma wbity w ziemię” (A16) i „Kobieta nic nie mówi, siedzi i wpatruje się w przechodniów i chodnik” (A12). Tylko w dwóch przypadkach udało się zaobserwować zmianę sposobu żebrania z aktywnego na pasywny (zaś ani jeden obserwowany przypadek, nie zmieniał sposobu żebrania z pasywnego na aktywny). W pierwszym przypadku zmiana dotyczyła jednego z grupy uczestników czynności żebraczych, który, jak relacjonuje osoba obserwująca „w pewnym momencie wstaje i chowa gitarę do

futeratu, siada, podpira się o gitarę i znudzonym wzrokiem przygląda się przechodniom. W tym czasie jego kolega nadal gra na swojej gitarze”(A21). Drugi przypadek, również dotyczył uczestników grających na instrumentach muzycznych, ale wiązał się on bezpośrednio z wyjściem z roli żebraczej, ponieważ obserwowana osoba przestała grać na instrumencie, wyszła z miejsca żebrania i poszła na papierosa, następnie wróciła na miejsce żebrania po upływie kilkunastu min.

- Wyjście i wejście w rolę żebracza

Podczas trwania czynności obserwacyjnych wśród 46% obserwowanych osób nastąpiło wyraźne wejście w rolę żebraka. Wejście w rolę oznacza tutaj widoczną zmianę zachowania, postawy, oraz zmiany w obrębie miejsca żebrania, które zazwyczaj stanowią początkową fazę żebrania. Zadaniem osoby obserwującej było dokładne przyjrzenie się osobie żebrzącej oraz przestrzeni, w której przebywa zanim rozpoczęła ona czynności żebracze, a następnie porównanie tego wizerunku po upłynięciu jakiegoś czasu. Początkowa obserwacja mogła mieć charakter niepowtarzalny i zdarzyć się tylko raz lub mieć charakter powtarzalny i zdarzyć się ponownie w przypadku, kiedy żebrak odchodził z miejsca żebrania, a po upływie jakiegoś czasu wracał z powrotem podejmując te same, unikatowe czynności zaobserwowane na samym początku zdarzenia. W większości przypadków jednak osobom obserwującym czynności żebracze udało się zaobserwować wyraźne wejście w rolę żebraka, które wyznaczało moment rozpoczęcia żebraczego przedsięwzięcia. Obserwacja dokonywana był również pod kątem przechodniów, tj. czy żebrak postanawiając wejść w rolę żebraka robi to w taki sposób, aby wzbudzić zainteresowanie otoczenia, czy też preferuje bardziej zachowawczą formę działania. Zazwyczaj, wejście w rolę objawiało się pojawieniem na miejscu żebrania, przybraniem odpowiedniej pozycji ciała, przygotowaniem swoich żebraczych atrybutów, a następnie rozpoczęciem czynności żebraczych. Można tutaj podać przykład dotyczący ulicznych grajków wchodzących w swoje role: *Polegało to na ustawieniu się równolegle do ulicy,*

postawieniu kubka na ziemi, założeniu akordeonu i rozpoczęciu gry (A8). Jeżeli chodzi o wielorazowe wejście w rolę, to zaobserwowano je w dwóch przypadkach – kasus grajków i kasus romskich dzieci. Grajkowie stosunkowo często rozpoczynali proces wchodzenia w rolę i wychodzenia z niej, aby następnie ponownie uaktywnić swoje działania i podjąć na nowo czynności żebracze – *wejście do roli następowało kilkakrotnie (...) grajek brał do ręki gitarę i zaczynał grać (A1),* lub – po przerwie obserwowani wracali do gry na instrumentach i do śpiewu (A11). Jeżeli chodzi o powtarzalność procesu wejścia w rolę, przypadek romskich dzieci ilustruje to zdarzenie równie dobrze. Proces ten uwidaczniał się szczególnie wśród żebrzących dzieci z akordeonami, które chodziły od jednego ogródka restauracyjnego do drugiego, a w każdym z nich od początku podejmowały się wejścia w sytuację żebraczą. W żadnej z obserwowanych sytuacji wejście w rolę nie wpłynęło w jakikolwiek sposób na otoczenie oraz przechodniów.

Pomimo tego, iż obserwatorom udało się zaobserwować widoczny moment wejścia w rolę żebraka jedynie w połowie przypadków, wyjścia z roli, bądź tymczasowego wyjścia z roli dokonało 96% obserwowanych osób. Analogicznie do powyżej opisywanych zagadnień, wyjście z roli wiązało się z zakończeniem czynności żebraczych, opuszczeniem miejsca żebrania i pozbieraniem swoich atrybutów. Jeżeli dochodziło jedynie do tymczasowego wyjścia z roli (po którym następowało ponowne wejście w rolę żebraczą, o czym mowa była wyżej), badacz winien był zwrócić uwagę na bodziec, który wywołał zmianę zachowania i doprowadził do wyjścia z roli. W przypadku standardowego wyjścia z roli, czyli ostatecznego zakończenia czynności żebraczych, jego przebieg ilustrują poniższe komentarze obserwatorów: *Zwinął kable biegnące od głośników. Spakował sprzęt do stojącej za nim walizeczki. Pozostałe przedmioty włożył do plecaka. Założył płaszcz. Założył też plecak. Wziął walizkę do ręki i odszedł (A5),* lub: *Mężczyzna wstał, zabrał swój kubek na drobne i udał się w stronę Dworca Głównego (A16).* Jeżeli chodzi natomiast o tymczasowe wyjście z roli, udało się zaobserwować bardzo wiele czynników, które się z nim wiązały. Przy tym należy dodać, że tymczasowe wyjście z roli oznacza chwilowe zaprzestanie aktywnego działania

żebraczego, na rzecz pasywnego działania żebraczego, całkowitego wstrzymania jakichkolwiek czynności żebraczych, zmianę czynności z żebraczych na pozażebracze, tj. nie związane bezpośrednio z aktem żebrania, etc. Do najczęściej obserwowanych tymczasowych wyjść z roli żebraka zalicza się:

- a. odpoczynek, zazwyczaj związany ze zmianą pozycji ciała – najczęściej z siedzącą na leżąco lub stojąco;
- b. rozmowę, nucenie, żartowanie, uśmiechanie się zarówno z innymi uczestnikami czynności żebraczych (w przypadku żebractwa zbiorowego), jak i z osobami z otoczenia zewnętrznego;
- c. spożywanie posiłków (tak na miejscu żebrania, jak i poza nim), również karmienie innych uczestników czynności żebraczych, jak dzieci (też karmienie piersią) lub zwierzęta;
- d. liczenie datków zebranych podczas wykonywania czynności żebraczych a następnie przekładania ich w inne miejsce – chowania ich;
- e. bierne przyglądanie się otoczeniu bądź przechodniom;
- f. zmianę pozycji ciała związaną z przemieszczeniem poza strefę czynności żebraczych, tj. wyjście do sklepu, na papierosa, do toalety, etc.;
- g. przerwanie czynności żebraczych z powodu zmiany warunków atmosferycznych, np. w przypadku deszczu;
- h. przerwanie czynności żebraczych z powodu osób trzecich związanych bezpośrednio z osobami żebraków (patrz kasus romskich dzieci, do których podczas wykonywania czynności żebraczych podchodzi osoba sprawująca nad nimi nadzór/opiekę), lub nie związanych bezpośrednio, np. przechodniów, co wiąże się z podejmowaniem interakcji z otoczeniem, nawiązywaniem ciągu komunikacyjnego i przepływem informacji;
- i. wymiana instrumentów lub zamiana instrumentów muzycznych w obrębie grupy grajków (żebractwo zbiorowe);

- j. ubieranie się – wkładaniem na siebie dodatkowej odzieży lub rozbieraniem się z niej;
- k. malowanie się, poprawianie makijażu;
- l. każdorazowe wejście do ogródka restauracyjnego w przypadku romskich dzieci grających na akordeonie.

Przedostatni blok tematyczny koncentruje się na bardzo ważnym etapie badania terenowego, a mianowicie na reakcjach przechodniów na zjawisko żebractwa. Z analizy uzyskanych danych ilościowych i jakościowych wyłania się szczegółowy profil osób decydujących się na udzielenie pomocy żebrzącym – darczyńców interesujących się lub wchodzących w interakcje z żebrzącymi. W tej części arkusza, obserwatorzy koncentrowali się na pozyskiwaniu danych dotyczących zachowania i czynności podejmowanych przez osoby wspierające/darczyńców. Należały do nich: forma przekazywanej pomocy, empatia wobec żebrzącego, wchodzenie w bezpośrednią interakcję, wyrażanie zainteresowania losem żebrzącego, etc., zmiennych niezależnych, jak wiek i płeć oraz opis zaobserwowanego typu darowania na podstawie odpowiedniej skali. Osobom przeprowadzającym badania terenowe udało się zdobyć precyzyjne informacje na temat 109 darczyńców, a pierwszy etap pomiaru koncentrował się na pomocy, jakiej darczyńca udzielał osobie żebrzącej. Uwzględniono tutaj jedynie pomoc materialną, tj. ofiarowanie pieniędzy, jedzenia, innych potrzebnych osobie żebrzącej dóbr materialnych, jak papierosy, albo zaoferowanie odmiennej formy pomocy, np. zabranie na zakupy, czy do jadłodajni, etc. Następnie obserwacji poddawano zachowanie darczyńcy względem osoby żebrzącej, czyli wchodzenie w bezpośrednią interakcję, nawiązywanie konwersacji, okazywanie zubożnienia lub przyjazne zachowanie względem żebraka, a także kto towarzyszył darczyńcy podczas aktu ofiarowania – czy była to osoba dorosła, dziecko, czy może grupa zorganizowana – wycieczka szkolna, turystyczna, etc.

- Szczegółowa charakterystyka darczyńców

Po przeprowadzeniu wstępnej analizy ilościowej na podstawie uzyskanych danych liczbowych, można wreszcie stworzyć szczegółowy profil darczyńcy. Podczas tego procesu brano pod uwagę dwie zmienne niezależne, tj.: płeć oraz wiek darczyńcy. Jeżeli chodzi o etykiety wartości zmiennej „wiek”, to pozostają one tożsame z etykietami stworzonymi na potrzeby utworzenia profilu osoby żebrzącej z poprzednich etapów pracy z kwestionariuszem obserwacji. I tak, wiek darczyńców określany był na podstawie czterech przedziałów: dziecko/nastolatek, osoba dorosła do 30 roku życia, przedział wiekowy 31-50 lat, oraz osoby powyżej 50 roku życia. Z uzyskanych danych wynika, że układ płci wśród darczyńców jest do siebie bardzo zbliżony – obydwie grupy stanowią prawie połowę całej populacji – 49% kobiet oraz 51% mężczyzn. Wyłoniły się zatem dwie reprezentatywne podgrupy darczyńców, ich udział w próbie jest zbliżony, a rozkład proporcjonalny. Zatem analizowanie różnych zmiennych przez pryzmat płci nie będzie stanowiło punktu kluczowego dla interpretacji wyników badania.

Jeżeli chodzi o drugą pozyskaną zmienną metryczkową, jaką jest wiek, tutaj również rozkład populacji w poszczególnych przedziałach wiekowych układa się nadzwyczaj równomiernie. Wartość środkową na skali rozkładu wieku dla całej populacji, stanowi przedział wiekowy 31-50 lat, a dominującą są osoby po 50 roku życia. Wartości dla poszczególnych przedziałów wiekowych plasują się następująco: grupa dzieci/nastolatków stanowi 24% populacji badanych darczyńców, osoby dorosłe do 30 lat stanowią 21%, osoby z przedziału wiekowego 31-50 lat to 25%, natomiast największy odsetek dotyczy osób po 50 roku życia i wynosi 30% całej populacji. Analiza danych liczbowych dostarczyła wszelkich niezbędnych obliczeń, aby móc w sposób precyzyjny określić jakie występowały trendy dotyczące zaobserwowanych działań pomocowych udzielanych osobom żebrzącym. Jak już wspomniano we wstępie do omówienia tego bloku tematycznego, arkusz obserwacji koncentrował się jedynie na pomocy materialnej udzielanej przez darczyńców/przechodniów. Dosyć zaskakującym jest fakt, iż niemal

wszyscy napotkani darczyńcy udzielali jedynie pomocy materialnej w formie pieniężnej (96%). Jedynie marginalny odsetek stanowiły osoby, które zaproponowały żebrzącym inny rodzaj pomocy, a dokładnie zakup papierosów oraz zakup gotowych produktów żywnościowych zamiast okazywania datku pieniężnego.

a. Zachowanie darczyńcy względem żebraka

Do zachowania darczyńców analizowanego na etapie obserwacji wliczają się następujące kwestie: Jak darczyńca zachowywał się w stosunku do osoby żebrzącej – obojętnie, czy przyjaźnie? Czy nawiązywał z żebrzącym kontakt wzrokowy i próbę komunikacji werbalnej? Czy wsparcie udzielone przez darczyńcę było wsparciem pospiesznym bez towarzyszącego zainteresowania, czy też darczyńca udzielał wsparcia z namysłem i zainteresowaniem? Z uzyskanych danych wynika, iż zachowania zarówno obojętne, jak i przyjazne względem osób żebrzących pojawiały się równie często, z niewielką przewagą in plus, jeżeli chodzi o przejawy pozytywne – 47% osób zachowywało się obojętnie, a 57% przyjaźnie w stosunku do osoby żebrzącej. Natomiast, niemal wszystkie osoby udzielające pomocy nie decydowały się na podejmowanie jakiegokolwiek bezpośredniej interakcji z osobą żebrzącą – 95% osób w ogóle nie nawiązało żadnego kontaktu werbalnego z żebrzącym. Zazwyczaj wsparcia udzielano z namysłem i zainteresowaniem (59%), jednak równie liczną grupę, stanowili darczyńcy udzielający wsparcia w pośpiechu i bez większego zainteresowania (39%). Oczywiście jeżeli wziąć pod uwagę typy żebraków z jakimi miano do czynienia podczas obserwacji terenowej, udzielanie wsparcia z namysłem i zainteresowaniem wydaje się być uzasadnione, ponieważ stosunkowo najliczniejszą grupę żebrzących stanowiły osoby parające się tzw. *performancem ulicznym*, czyli formą żebractwa z przejawami artystycznego działania – zaliczają się tutaj liczni uliczni grajkowie, mimowie, czy magicy. Osoby udzielające pomocy zazwyczaj były dorosłe, udzielały pomocy w sposób indywidualny i nie były członkami większych zorganizowanych grup, jak wycieczki.

b. typ darowania

Szczegółowy opis typu darowania zawiera się w czterech, wyznaczonych na etapie konceptualizacji, kategoriach z arkusza danych. Wyróżniono następujące typy darowania: **ostentacyjnie**, **w ukryciu**, **mimochodem** oraz **po refleksji**. Typ ostentacyjny oznacza obojętne przejście obok osoby żebrzącej, któremu towarzyszyć może negatywne nastawienie darczyńcy, nie zawierające widocznych oznak współczucia i troski. Darowania w sposób ostentacyjny zaobserwowano w marginalnym stopniu – 4%. Typ w *ukryciu* wiąże się z zachowawczym sposobem darowania, któremu nie towarzyszą jakiegokolwiek inne inicjatywy mające na celu zdradzenie swoich intencji względem osoby żebrzącej; darczyńca taki ma zazwyczaj pieniądze przygotowane do wrzucenia, a po samym akcie obdarowania od razu pośpiesznie się oddala. Taki typ darowania zaobserwowano w równie niewielkim stopniu, co poprzednio – jedynie 7%. Darowanie *mimochodem*, to typ, dla którego charakterystyczne są pewne powtarzające się prawidłowości: darowanie przebiegało szybko, podczas marszu, najczęściej nie patrzono żebrzącemu w oczy, przechodnie rzucali monety i szybko odchodzili, nie wracali się, dodatkowo *sprawiły wrażenie jakby wrzuciły datkę całkiem przypadkiem i nie chciały mieć nic wspólnego z osobami żebrzącymi* (A4). Brak zainteresowania, obojętność i pośpiech to syntetyczny opis tego typu darowania. Darowanie *mimochodem* to stosunkowo często podejmowany typ darowania – 38%.

Jednak, wbrew temu, co mogłoby się wydawać, do najbardziej popularnego typu darowania zalicza się typ *po refleksji*, któremu towarzyszy zatrzymanie się, zastanowienie, pogrzebanie w kieszeni, torebce, plecaku i cofnięcie się by wrzucić monetę. W przypadku, kiedy osoba żebrząca posiadała atrybut żebraczy, np. psa częściej następowało zatrzymanie się, rozmowa, zabawa, głaskanie, robienie zdjęć a co za tym idzie – zwiększona częstotliwość otrzymywanych datków, wyraźne zadowolenie darczyńcy, czy zatrzymanie się po wrzuceniu monety. Ten typ darowania udało się zaobserwować u ponad połowy wszystkich darczyńców (51%). Jeżeli chodzi o analizę

typów darowania przez taką zmienną niezależną, jak np. płeć, udało się zaobserwować równomierny podział wśród darczyńców z niewielkim wskazaniem na przewagę mężczyzn.

Po ukończeniu analizy danych liczbowych uzyskanych z obserwacji grupy 109 darczyńców, należało również uwzględnić w opisie te sytuacje, które wzmagają częstotliwość udzielanej pomocy, najczęściej obserwowane reakcje osoby żebrzącej i darczyńcy na okazaną pomoc, jeżeli występowały. Sytuacje, w których częstotliwość pomocy wzrastała zdecydowanie lub w dużym stopniu, udało się opisać dzięki czynnikom sprzyjającym. Jednym z czynników sprzyjających takiemu wzrostowi częstotliwości darowania, było każdorazowe pojawianie się w obrębie miejsca działań żebraczych: turystów, wycieczek szkolnych i zorganizowanych grup, kiedy wzrastała częstotliwość przyjeżdżających pojazdów komunikacji miejskiej, a także zwiększony przepływ grupy osób pod kościołem, np. po zakończonej mszy świętej. Jeżeli uwzględni się dodatkowo przedstawicieli grup *performance`u ulicznego*, np. magików, mimów, grajków, to podejmowali oni aktywności żebracze o wiele bardziej sprzyjające zwiększonemu zainteresowaniu ze strony potencjalnych darczyńców. Taką sytuację można zilustrować następującym przykładem: *Znacznie częściej otrzymywał datki tuż po zakończonym tricku kiedy kłaniał się publiczności. Ilość datków wzrastała kiedy artystę mijają wycieczka turystów zaciekawionych performancem.* (A5).

Jeżeli chodzi o typowe reakcje osób żebrzących na otrzymane datki/ pomoc, to zazwyczaj należały do nich spontaniczne pozytywne reakcje, podziękowania, uśmiechy, ukłony, etc. Osoby żebrzące nawiązywały wówczas kontakt wzrokowy, oraz zmieniała się mimika ich twarzy wraz ze wzrostem ekspresji ciała. Natomiast reakcje darczyńców podczas udzielania pomocy przedstawiają się zgoła odmiennie. Zazwyczaj nie są związane z tak wyraźną zmianą zachowania, jak w przypadku osób żebrzących. Jednak atmosfera darowania/przekazywania datków była najczęściej neutralna lub pozytywna, okraszona uśmiechem i żywym zainteresowaniem szczególnie w przypadku przedstawicieli grupy *performance`u ulicznego*.

c. ci, którzy nie dali

Ostatni etap badania za pomocą arkusza obserwacji uwzględnia dokładny opis reakcji tych przechodniów, którzy nie zdecydowali się na wspomnienie osób żebrzących. W co czwartym przypadku udało się zaobserwować negatywne zachowania ze strony przechodniów względem osoby żebrzącej. Do zadań obserwatora należało zamieszczenie krótkiego opisu, który wyjaśniał jakie były to zachowania, z czym były związane, jakie formy obierały. Negatywne zachowanie ze strony przechodniów najczęściej objawiało się poprzez gesty i słowa, które w sposób jednoznaczny interpretowano jako przejaw niechęci, niezgody, czasami nawet formy słownej agresji. Do najbardziej popularnych i najczęściej obserwowanych negatywnych przejawów wobec osób żebrzących, zaliczają się: ironiczne spojrzenia, karcące uśmiechy, negatywne komentarze, kręcenie głową, czy wzruszanie ramionami okazujące dezaprobatę. Zdarzały się jednak dosyć ostre reakcje przechodniów, kiedy wymachiwano grożąc i karcąc w stronę przechodniów, np. laską (przykład starszego mężczyzny – A17), wykrzykiwanie różnego typu epitetów (*To wstyd, a ona robi z siebie pośmiewisko*, lub *Ile dostajesz za siedzenie tutaj?* – A6) oraz pokazywanie negatywnych gestów. Jedno ze zdarzeń przybrało dosyć skrajną formę, a w każdym razie nie można go nazwać konwencjonalną metodą, a opisano je w następujący sposób: *W pewnym momencie do żebraków podszedł mężczyzna w średnim wieku, spojrzał z góry w ich kubeczki na datki, zbliżył się bardzo blisko, czym wywołał przerażenie na twarzach żebrzących. Jednak po chwili odszedł* (A18). Opisane powyżej negatywne formy zachowań, przybierały charakter zarówno jednostkowy, jak i zbiorowy. Zazwyczaj, negatywne zachowania jednych przechodniów nie pociągały za sobą określonych zachowań innych przechodniów. Sporadycznie dochodziło do sytuacji, w których zainteresowanie jednych wzbudzało zainteresowanie drugich. Zatrzymywano się wtedy przed osobą żebrzącą, wytykając ją palcami, przyglądając się jej i wskazując z zaciekawieniem lub mieszaniną. Jedynie w przypadku żebrzących wykonujących

uliczny *performance* – zachowanie przechodniów było nierozdzielnie połączone z reakcją łańcuchową pozostałych ludzi. Mianowicie chodzi o moment, w którym grajkowie zaczynają grać na instrumentach lub kiedy mim przyciąga swoją uwagę, np. dziękując za otrzymany datek, zmienia zastygłą pozycję ciała na ruchomą i dziękuje darczyńcy – wówczas od pierwszego zainteresowanego tworzył się zazwyczaj krąg widzów. Momentalnie zatrzymywało się bądź przystawało na chwilę kilka lub kilkanaście osób, najczęściej wspomagając żebrzących, a czasem po prostu oglądając ich występ, obserwując i nie okazując żadnych negatywnych reakcji. Jednak raczej sporadycznie zdarzało się, że w czasie trwania obserwacji przechodzień zatrzymywał się choć na chwilę przed osobą żebrzącą, nie udzielając jej wsparcia. Jeżeli dochodziło do sytuacji nieudzielenia wsparcia, można było zaobserwować, jak osoby postronne z otoczenia żebraka zatrzymując się przy nim, czytają jedynie kartkę, które stanowi atrybut żebraczy i tłumaczy podejmowane czynności żebracze. Sytuacji, w której dodatkowym czynnikiem była bezpośrednia interakcja było natomiast o wiele więcej. Co piąta osoba zatrzymywała się przed żebrzącym w celu nawiązania komunikacji werbalnej lub wymiany informacji. Bardzo często przechodnie zatrzymują się po to, by zagadnąć, lecz poza krótką rozmową nie mają zamiaru ofiarowywać innej formy gratyfikacji niematerialnej. Do popularnych należy wypytywanie grajków ulicznych o ich muzyczną karierę, lub po prostu zapytywanie o papierosa. Podczas podejmowania czynności żebraczych w miejscach publicznych z dużym natężeniem ruchu pieszych w samym centrum miasta, zawsze nasuwa się pytanie o osoby, których prywatna przestrzeń została naruszona, np. właścicieli restauracji, a nawet, w niektórych przypadkach, o interwencję służb porządkowych, a także ich stosunek i działania podejmowane w celu zwalczania procederu żebractwa. Na przykładzie przeprowadzonych obserwacji niewiele można wywnioskować, ponieważ do tego typu zdarzeń dochodziło niezwykle rzadko – jedynie w trzech przypadkach. Te sytuacje, które udało się odnotować dotyczą właśnie sfery restauracji, kiedy zarówno kelnerzy i kelnerki, jak i sami właściciele konsekwentnie wypraszają i przepędzają osoby żebrzące przed nosami konsumujących klientów. Jedni

robią to w sposób spokojny prosząc o opuszczenie terenu ogródka restauracyjnego, inni natomiast tonem stanowczym, nie znoszącym sprzeciwu mówią żebrakowi, żeby szybko wyszedł i więcej nie wracał. To, co jest charakterystyczne, to fakt, iż sytuacje te najczęściej mają miejsce, jeżeli chodzi o romskie dzieci grające na akordeonach. W głównym Mieście Gdańska jest również kilkoro „statych bywalców”, którzy co roku wychodzą na ulice i podążają utartymi ścieżkami w celu podejmowania działań żebraczych. Na całe szczęście do naprawdę agresywnych form wypraszania żebraków dochodzi nieczęsto, jednak jednemu z obserwatorów udało się udokumentować taką sytuację: *Gdy żebrak wszedł do restauracji, wyszedł młody kelner, który agresywnie złapał żebraka za kurtkę, zaczął go szarpać, krzycząc „Wynoś się stąd!”. Siłą wyrzucił żebraka z restauracji i w tym momencie, gdy żebrak znalazł się na zewnątrz restauracji, w wyniku szarpaniny spadły mu spodnie i obnażyły go. Żebrak na całą sytuację zareagował spokojnie, poddał się działaniom kelnera. W momencie, gdy opadły mu spodnie nie wydawał się szczególnie przejęty. Po prostu je podciągnął i poszedł dalej. Wokół tego zdarzenia zrobił się szum, ludzie zainteresowali się, a większość z nich reagowała śmiechem i wymieniała uwagi z osobami towarzyszącymi. Szczególnie głośno śmiały się dzieci ze szkolnej wycieczki, która akurat przechodziła obok żebraka (A22).*

Bibliografia:

1. E. Babbie, *Badania społeczne w praktyce*, Warszawa 2007.
2. L. Korporowicz, *Ewaluacja w edukacji*, Warszawa 1997.
3. J. Lofland, *Analyzing Social Settings: A Guide to Qualitative Observation and Analysis*, [za:] M. Q. Patton, *Obserwacja - metoda badań terenowych*, Londyn 1987.
4. M. Q. Patton, *Obserwacja - metoda badań terenowych*, tyt. org. „Fieldwork and Observation”, [w:] *How to Use Qualitative Methods in Evaluation*, Londyn 1987.

Karolina Lipka
Maciej Dębski

ŻEBRACTWO W OCZACH POLAKÓW

Analiza wyników badania ankietowego online

Cel i przedmiot badań

Postawy Polaków wobec osób zajmujących się żebractwem są interesującym obszarem dociekań socjologicznych. Dotychczas temat ten nie został wystarczająco zgłębiany, dlatego głównym celem niniejszego badania było **poznanie postaw i opinii na temat żebractwa, które charakteryzują społeczeństwo polskie**. W ramach tak postawionego celu ogólnego badano stosunek ankietowanych do żebractwa jako problemu społecznego (w Polsce, w miejscowości, w której mieszkają, jak również w ich najbliższym miejscu zamieszkania). Starano się również odpowiedzieć na pytanie, jakimi przymiotnikami respondenci najczęściej określają osoby zbierające datki na ulicy. Ważnym celem poszukiwań okazał się być również opis żebractwa pod względem jego przyczyn, uwarunkowań skali (i zmian na przestrzeni lat) oraz miejsc najczęstszego występowania. Kiedy mówimy o postawach i opiniach na temat zjawiska żebractwa mamy również na myśli zdobycie informacji o sezonowości zjawiska oraz o możliwych drogach jego rozwiązania. W badaniach prowadzonych kwestionariuszem ankiety online starano się również poznać opinie badanych osób o powiązaniu zjawiska żebractwa z innymi problemami społecznymi, takimi jak bezdomność, alkoholizm czy ubóstwo. Obok celu głównego prowadzonych czynności badawczych wyróżnione zostały następujące cele szczegółowe:

- a. rozpowszechnienie wiedzy o zjawisku żebractwa za pomocą różnorodnych form internetowego przekazu;
- b. uświadomienie osób korzystających z internetu na problem żebractwa oraz ukazanie jego różnorodnego oblicza;
- c. przełamanie negatywnego stereotypu zjawiska żebractwa poprzez wzrost prawdziwej wiedzy o przyczynach i uwarunkowaniach procederu żebractwa.

Problematyka badawcza oraz hipotezy badawcze

Projektowanie i przeprowadzanie badań socjologicznych jest złożonym procesem, na który składa się kilka etapów. Początkową fazą i jednocześnie najważniejszą, od której w dużym stopniu zależy powodzenie badania, jest sformułowanie problematyki i określenie głównych problemów naukowo-badawczych (Gruszczyński 2002: 14). W przypadku niniejszego badania można wyróżnić kilka obszarów badawczych, które w sposób szczególny interesowały zespół realizujący projekt. Pierwszym z nich jest poznanie opinii Polaków o zjawisku żebractwa. W tym kontekście istotne wydaje się być określenie tego, czy badane osoby dostrzegają interesujący nas problem oraz czy według ich wiedzy i przekonań jego skala zmieniła się w ciągu ostatnich 10 lat. Warte uwagi jest również próba odpowiedzenia na pytanie, czy żebractwo uznawane jest przez badanych za ważny problem społeczny w Polsce, w miejscowości respondentów, a także w ich najbliższej okolicy. Poznając opinie badanych osób o zjawisku żebractwa w trakcie realizacji badań ilościowych starano się określić w sposób ogólny, jakie jest postrzeganie żebractwa oraz jakie są główne cechy (przymiotniki), jakimi respondenci określają osoby zbierające datki na ulicy. Podkreślić należy również fakt, iż w kręgu zainteresowania leży zdobycie wiedzy o tym, jak bardzo konkretne sytuacje (wymienione w kwestionariuszu) kojarzą się badanym osobom z żebractwem.

Kolejnym bardzo ważnym zagadnieniem problematyki badawczej było określenie doświadczeń badanych osób wynikających ze styczności z osobami żebrzącymi. W tym obszarze podjęto próbę dowiedzenia się, czy badani spotykają osoby żebrzące, a jeśli tak, to w jakich miejscach najczęściej ich widują oraz z jakimi sposobami żebrania się stykają. Znacząca w tym obszarze jest również kwestia udzielania wsparcia tym osobom, jaka jest jego forma i częstotliwość. Istotne wydaje się również poznanie zdania respondentów na temat przyczyn zjawiska żebractwa w Polsce. Trzeci główny obszar dociekań badawczych odnosi się do sugestii Polaków co do możliwości i sposobów

rozwiązania problemu żebractwa. Ważne jest poznanie stanowiska badanych wobec tego, czy istnieje w ogóle możliwość rozwiązania tego problemu. Warto też przyjrzeć się bliżej temu, kto według respondentów ponosi największą winę za istnienie tego zjawiska w Polsce i na kim według nich spoczywa odpowiedzialność za zapobieganie temu problemowi. Czwarty obszar badawczy dotyczy ściśle stosunku Polaków do określonych sposobów żebrania. Istotne jest poznanie, które z nich są według respondentów najbardziej skuteczne, które akceptowalne społecznie, a które kojarzą im się z przestępstwem. Poza tym frapujące jest to, które z nich odbierane są jako uczciwe zarabianie pieniędzy, a które wzbudzają negatywne odczucia i są powodem wstydu.

W celu uzyskania odpowiedzi na wszystkie pytania postawione w problematyce badawczej sformułowano kilka hipotez. Hipotezy z założenia opierają się na przypuszczeniach, są to poddawane weryfikacji domysły (Sztumski 1984: 43). W przypadku tego badania zostały one utworzone na podstawie wniosków wynikających z własnych obserwacji, doświadczeń oraz próby wyobrażenia sobie, jak zjawisko żebractwa może być postrzegane z perspektywy statystycznego Polaka.

- a. Hipoteza 1: Postrzeganie zjawiska żebractwa jako problemu społecznego uzależnione jest od przyjętej perspektywy geograficzno-przestrzennej.
- b. Hipoteza 2: Badane osoby mają tendencję do przypisywania osobom żebrzącym bardziej negatywnych niż pozytywnych cech.
- c. Hipoteza 3: Proceder żebractwa jest na tyle powszechny, iż wiele jego form spotykanych jest codziennie.
- d. Hipoteza 4: Badane osoby najczęściej wspierają osoby żebrzące w sposób finansowy.
- e. Hipoteza 5: Główną przyczyną, dla której osoby postanawiają żebrąć jest brak pracy, zaś sam problem żebractwa jest powiązany z ubóstwem i biedą.

Opis metody badawczej

Przeprowadzanie badań socjologicznych wymaga dokonania wyboru odpowiedniej metody i narzędzia badawczego. W socjologii wyróżnia się dwa rodzaje metod – ilościowe i jakościowe. Wybór określonego podejścia metodologicznego powinien być uzależniony od problematyki badań, od tego co nas interesuje oraz od postawionych pytań (Nowak 1970: 237). Jak pisze Zygmunt Bauman w swojej książce *Zarys socjologii. Zagadnienia i pojęcia*: „przydatność metody można oceniać tylko z punktu widzenia konkretnego problemu, który pragnie się zbadać” (Bauman 1962: 415). Chcąc więc uzyskać informacje na temat postaw i opinii społeczeństwa na dany temat najbardziej korzystne z metodologicznego punktu widzenia wydaje się zastosowanie techniki ankietowej. Pozwala ona na przebadanie dużej liczby respondentów w stosunkowo krótkim czasie. Dodatkową zaletą tego narzędzia jest anonimowość wypowiedzi, która sprzyja bardziej szczerym odpowiedziom i wpływa na większe poczucie komfortu badanych. Badania ankietowe, obok wymienionych zalet, posiadają również wady. Badania te nie umożliwiają głębszego poznania myśli respondentów oraz ich uczuć wobec poruszanych problemów, a także indywidualnego podejścia do badanych jednostek. Ponadto nieodpowiednio skonstruowany kwestionariusz może przyczynić się do wypełnienia go w sposób mało rzetelny i do uzyskania informacji niezgodnych z prawdą. Podstawowe błędy popełniane przez badaczy w czasie tworzenia tego narzędzia to umieszczanie niejednoznacznych pytań, konstruowanie zbyt długiej ankiety oraz brak przemyślanej i logicznej konstrukcji. To wszystko może wpłynąć na jakość uzyskanych wyników (Sztumski 1984: 93-95).

Ankiety stosowane w badaniach można podzielić ze względu na sposób ich rozprowadzania. Wyróżnia się:

- a. ankiety środowiskowe – badacz rozprowadza ten typ ankiet w miejscu skupiającym wszystkie osoby, które chce objąć badaniem, np. klasa szkolna;
- b. ankiety prasowe – stosuje się je w przypadku dużego rozproszenia potencjalnych respondentów. Zamieszczane są na łamach gazety lub czasopisma, co umożliwia przebadanie dużej ilości osób;
- c. ankiety pocztowe – przesyłane są drogą pocztową do osób wybranych do badania. Po wypełnieniu kwestionariusza respondent odsyła go do nadawcy (Sztumski 1984: 95-96).

Współcześnie, w dobie rozwoju internetu, coraz częściej stosowanym typem kwestionariusza jest ankieta internetowa – ankieta online. Można ją zamieścić na konkretnej stronie internetowej, wysłać mailem (jako załącznik lub jako treść listu) lub zastosować dodatkowe, nagle pojawiające się okienka, tzw. „pop-up survey” (Batorski, Olcoń-Kubicka 2006: 101). Można wyróżnić kilka mocnych stron tego typu kwestionariusza. Przede wszystkim umożliwia szybszy sposób zbierania danych, co przyczynia się do skrócenia czasu realizacji całego badania. Ankieta online pozwala również na wzbogacenie kwestionariusza o elementy audio lub wideo, co często może przynieść dodatkową korzyść – narzędzie staje się bardziej atrakcyjne dla respondenta i wpływa na liczbę wypełnionych ankiet. Ponadto poprzez swój szeroki zasięg, narzędzie to często zapewnia badaczom dotarcie do osób i grup trudno dostępnych. Bardzo ważny jest też komfort, jaki daje respondentom taki kwestionariusz – mogą wypełnić go w dogodnej dla siebie chwili. Ostatnia rzecz o jakiej warto wspomnieć, to brak obaw ze strony badacza, że jakość badania zostanie zaniżona w wyniku wystąpienia efektu ankietera.

Obok niewątpliwych zalet ankiety internetowej, z jej zastosowaniem wiążą się również określone problemy. Najważniejszym z nich jest zjawisko cyfrowego podziału (*digital divide*). Wynika ono z nierówności w dostępie do Internetu oraz z rozbieżności, związanych z jakością dostępu. Coraz częściej przyczyną cyfrowego podziału są także

umiejętności korzystania z komputera i internetu. Z tych wszystkich powodów istotną kwestią może być niereprezentatywność próby dobranej do badania. Kolejny problem wiąże się z niechęcią internautów do udziału w ankietach. Często uważają oni to za stratę czasu. Szczególną niechęć użytkownicy internetu mogą żywić wobec ankiet rozsyłanych drogą poczty elektronicznej – zdarza się, że jest ona traktowana jako spam. Wpływa to na duży odsetek odmów wzięcia udziału w badaniu. Ostatni problem wiąże się z etyką badań. Chodzi tu o możliwość poznania tożsamości badanych (np. gdy odsyłają oni wypełnioną ankietę mailem), czyli naruszenia ich prywatności. Jak w każdym innym badaniu, tak w przypadku badań online, powinno dążyć się do zapewnienia respondentom komfortu i poczucia bezpieczeństwa (Siuda 2006: 270-274).

Dobór próby i charakterystyka respondentów

Badanie poświęcone zebraniu opinii i poznaniu postaw Polaków wobec zjawiska żebractwa zostało przeprowadzone w okresie dwóch miesięcy – od grudnia 2012 do stycznia 2013 roku. Zanim uruchomiono procedurę odpowiedzi na zadawane pytania, na przestrzeni trzech miesięcy ułożono ostateczną wersję kwestionariusza oraz stworzono specjalną platformę, wykorzystaną do informatycznej obsługi programu zbierającego dane. Mając na uwadze fakt, iż zagrożeniem dla realizacji badań metodą ankiety internetowej może być zbyt niski odsetek wypełnionych kwestionariuszy, postanowiono w sposób szczególny zadbać o jak największą liczbę osób biorących udział w badaniu. W tym celu wykorzystano jeden z dostępnych portali społecznościowych, na którym założono fanpage, pt: „Obrazy Ulicy”, który informował internautów o celu przeprowadzanych badań i stale zachęcał do wypełniania ankiety. Ponadto stał się miejscem dyskusji na temat żebractwa oraz wymiany własnych spostrzeżeń. W celu zwiększenia ilości potencjalnych respondentów opracowano również artykuł prasowy

dotyczący żebractwa i umieszczono go na portalu Wirtualna Polska¹. Artykuł spotkał się z dużym zainteresowaniem czytelników, a ilość osób biorących udział w badaniu diametralnie wzrosła po jego publikacji.

Mając świadomość, że ułożone narzędzie badawcze nie było kwestionariuszem krótkim (składało się z ponad 50 pytań, nie wliczając w to pytań metryczkowych, a czas jego wypełniania wahał się od 40 do 50 minut) liczone się z tym, że wiele osób rozpocznie wypełnianie kwestionariusza, ale go nie ukończy. Z dostępnych analiz wynika, że respondentów, którzy udzielili przynajmniej jednej odpowiedzi było 960. Na etapie operacjonalizacji założono, że do analizy będą brane pod uwagę jedynie te osoby, które wypełniły całą przygotowaną ankietę. Ogółem w badaniu wzięło udział 309 osób w wieku od 14 do 77 lat. W próbie przeważały kobiety – było ich 203 (66%) w stosunku do 106 mężczyzn (34%). Poniżej w sposób skrótowy zaprezentowano opis osób biorących udział w badaniu ankietowym, wykorzystując do tego najważniejsze zmienne niezależne:

- a. **Wiek respondentów.** W badaniu najczęściej brały udział osoby młode – zarówno wśród kobiet, jak i mężczyzn dominowały osoby w wieku 21 lat. Przeciętny wiek badanych wynosił 35 lat (około 41 lat dla mężczyzn i około 32 lat dla kobiet). W dalszej analizie statystycznej postanowiono wyróżnić trzy przedziały wiekowe: do 24 lat, od 25 do 40 lat i powyżej 40 lat. Ponieważ, jak już wcześniej wspomniano, w badaniu przeważnie brały udział osoby relatywnie młode, najliczniej reprezentowany był pierwszy przedział wiekowy (44,3%). Najmniej liczna grupa wiekowa to przedział od 25 do 40 lat – należała do niego jedynie jedna piąta wszystkich badanych (21,4%). Osoby mające powyżej 40 lat stanowiły 34,3% badanych. Analizując wiek respondentów w podziale na płeć można zauważyć, że aż połowa mężczyzn (50%) reprezentowała najstarszy przedział wiekowy.

¹<http://wiadomosci.wp.pl/kat,1342,title,Maciej-Debski-Maja-jeden-cel-wyludzic-pieniadze,wid,15228443,wiadomosc.html>

Co ciekawe, zupełnie odwrotnie było wśród kobiet – ponad połowa z nich (52,2%) należała do najmłodszej z wyróżnionych kategorii wiekowej.

- b. **Stan cywilny respondentów.** Wśród badanych osób przeważały osoby stanu wolnego (58,9%). Jest to zapewne spowodowane strukturą wiekową – w badaniu brały udział przede wszystkim osoby młode (do 24 lat). Drugą kategorią pod względem liczebności są osoby pozostające w związku małżeńskim (30,7%).
- c. **Wykształcenie respondentów.** Większość respondentów posiadała wykształcenie wyższe (49,8%) oraz średnie ogólnokształcące lub techniczne (45,3%). Analogiczną sytuację można zaobserwować biorąc pod uwagę płeć respondentów – ponad połowa mężczyzn (51,9%) i prawie połowa kobiet (48,8%) posiadała wykształcenie wyższe (choć można też zauważyć większą w porównaniu do mężczyzn liczbę kobiet, posiadających wykształcenie średnie ogólnokształcące lub techniczne. Może to jednak wynikać z tego, że ogólnie rzecz biorąc w badaniu wzięła udział większa ilość kobiet niż mężczyzn). Wśród najmłodszych respondentów przeważały osoby z wykształceniem średnim ogólnokształcącym lub technicznym (71,5%) oraz wyższym (23,4%). W drugim wyróżnionym przedziale wiekowym zdecydowana ilość osób posiadała wykształcenie wyższe (86,4%). Podobna sytuacja panowała wśród najstarszych respondentów – w tej grupie wiekowej wykształcenie wyższe posiadało 61,3% osób, a średnie ogólnokształcące lub techniczne – 32,1%.
- d. **Miejsce zamieszkania respondentów.** Badani w większości pochodzili z dużych miast – liczących od 100 do 500 tysięcy mieszkańców (30,7%) i powyżej 500 tysięcy mieszkańców (31,7%).
- e. **Praca zarobkowa respondentów.** W przypadku tego zagadnienia odpowiedzi badanych rozkładały się po równo – w badaniu wzięła udział niemal identyczna

liczba osób pracujących (49,2%), jak i nie pracujących (50,2%). W grupach wiekowych od 25 do 40 lat i powyżej 40 lat zdecydowana większość respondentów posiadała pracę (odpowiednio 78,8% i 67,0%). Z kolei w najmłodszej grupie wiekowej pracowała jedynie co piąta osoba (22,6%). Wynikać to może z tego, że w tym przedziale wiekowym mieszczą się uczniowie liceów i studenci, którzy poświęcają czas nauce. Co ciekawe, w grupach osób pochodzących z miast od 10 do 100 tysięcy mieszkańców oraz od 100 do 500 tysięcy mieszkańców przeważały osoby niepracujące zarobkowo (odpowiednio 53,3% i 63,2%).

- f. **Status ekonomiczny.** Analizując dochody badanych osób przypadających na jedną osobę w gospodarstwie domowym okazuje się, że dominowały wyraźnie dwie grupy badanych – pierwsza z dochodami powyżej 2000 zł na osobę w gospodarstwie (29,8%), druga z dochodami między 500 a 1000 zł na osobę (23,9%). Najmniej osób przynależało do grupy, w której dochody na jednego członka gospodarstwa domowego wynosiły poniżej 500 zł (5,8%). Najwięcej badanych z dochodem powyżej 2000 zł na osobę znajdowało się w grupie wiekowej powyżej 40 lat (42,5%). W grupie respondentów, posiadających dochód od 500 do 1000 zł na osobę dominowali najmłodsi badani (32,8%).
- g. **Uczestnictwo respondentów w nabożeństwach religijnych.** Najwięcej spośród badanych zadeklarowało uczestnictwo w nabożeństwach religijnych raz lub kilka razy w roku (34,3%). Może to oznaczać branie udziału jedynie w najważniejszych wydarzeniach religijnych. Nieco mniej osób uczęszczało na takie nabożeństwa raz lub kilka razy w miesiącu (23,9%). Dość wysoki był także procent osób, które w ogóle nie uczestniczyły w nabożeństwach religijnych w ciągu ostatnich 12-stu miesięcy (20,4%).

- h. **Zasięg badania.** Analizując pochodzenie badanych osób można zauważyć, że większość respondentów (aż 47,6%) pochodziło z województwa pomorskiego. Kolejnym województwem, które było najliczniej reprezentowane w badaniu było województwo kujawsko-pomorskie (13,9%). Najwięcej uczestników badania, nie pochodzących z północnej Polski, zamieszkiwało Mazowsze (8,4%). W województwie pomorskim najwięcej badanych pochodziło z Gdańska (26%).

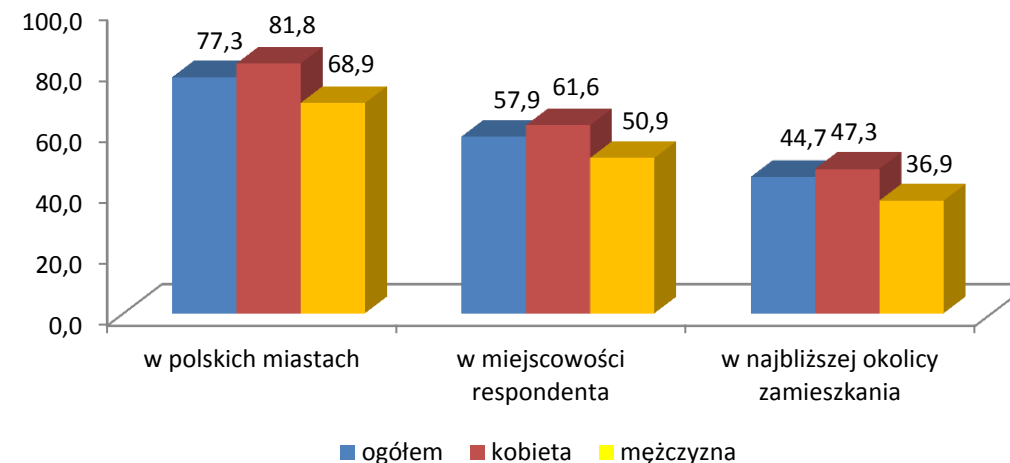
Raport z badań

- Postrzeganie zjawiska żebractwa jako problemu społecznego: skala, dynamika, sezonowość.

Pierwsze pytanie, na jakie respondenci udzielili odpowiedzi w internetowym kwestionariuszu, dotyczyło postrzegania przez nich zjawiska żebractwa jako problemu społecznego w odniesieniu do trzech perspektyw przestrzennych: polskich miast, miejscowości zamieszkania respondenta oraz jego najbliższej okolicy zamieszkania. Jak wskazują ogólne wyniki, postrzeganie przez respondentów żebractwa jako problemu społecznego, było w dużej mierze uzależnione od przyjętej perspektywy przestrzennej. Gdy odnoszono się ogólnie do polskich miast, to aż 3/4 (77,3%) badanych było skłonnych przyznać, że zjawisko żebractwa jest problemem społecznym. W przypadku, gdy perspektywa, którą mieli przyjąć respondenci zmieniona została na miejscowość, którą zamieszkują, okazało się, że aż o 20% mniej osób uznało żebractwo za problem społeczny i wynik ten kształtuje się na poziomie 57,9%. Jeszcze mniejszy odsetek odpowiedzi, wskazujących na postrzeganie zjawiska żebractwa jako problemu społecznego, zaobserwować można w przypadku przyjęcia perspektywy najbliższej okolicy, jaką zamieszkują respondenci. Okazuje się, że wówczas takie postrzeganie żebractwa deklarowało 44,7% respondentów. Przy analizie odpowiedzi z uwzględnieniem podziału na płeć można stwierdzić, że jedynie w przypadku perspektywy polskich miast różnica

między opinią kobiet a mężczyzn była statystycznie istotna. W tym przypadku znacznie więcej kobiet niż mężczyzn (stosunek 81,8% do 68,9%) uznało zjawisko żebractwa za problem społeczny. W perspektywie miejscowości zamieszkania respondentów oraz ich najbliższej okolicy również można dostrzec widoczne różnice między odpowiedziami kobiet i mężczyzn, jednak nie są one istotne statystycznie.

Wykres nr 1. Postrzeganie zjawiska żebractwa jako problemu społecznego w polskich miastach, w miejscowości zamieszkania i w najbliższej okolicy, a płeć respondenta – odpowiedzi tak (%)



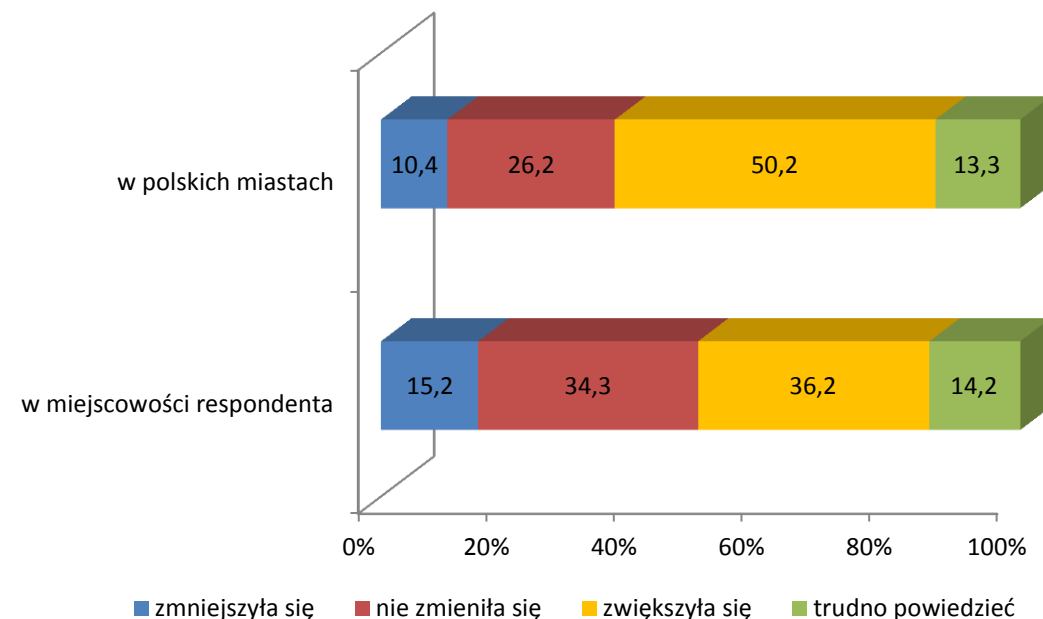
dla polskich miast: $\chi^2=8,860$; $p=0,012$, $VK=0,169$

dla miejscowości zamieszkania: $\chi^2=3,933$; $p=0,137$; $VK=0,113$

dla okolicy zamieszkania: $\chi^2=1,803$; $p=0,406$; $VK=0,076$

Kolejne pytanie w kwestionariuszu poruszyło kwestię tego, na ile według respondentów w przeciągu 10 lat zmieniła się skala zjawiska żebractwa w polskich miastach oraz w miejscowościach respondentów. Uzyskane wyniki różnią się w zależności od przyjętej perspektywy przestrzennej. W przypadku odniesienia się do polskich miast, aż połowa respondentów (50,2%) uważała, że w przeciągu dekady skala żebractwa zwiększyła się. W przypadku miejscowości zamieszkania, taką opinię wyraził już jedynie co trzeci respondent (36,2%). Co ciekawe, prawie tyle samo badanych (34,3%) uznało, że skala żebractwa w ich miejscowości zamieszkania nie zmieniła się w ogóle – można więc stwierdzić, że wyrażono tu sprzeczne opinie. W przypadku przyjęcia perspektywy ogólnej, czyli całej Polski, opinię braku zmiany w skali zjawiska żebractwa wyraziło mniej respondentów, bo co czwarty z nich (26,2%). Spojrzenie badanych osób na zmniejszenie się skali zjawiska żebractwa w przeciągu 10 lat w polskich miastach oraz w miejscowości zamieszkania było dość podobne. W przypadku perspektywy całej Polski odsetek ten wyniósł 10,4%, a w odniesieniu do miejscowości respondentów opinię braku zmniejszenia się skali zjawiska żebractwa zadeklarowało 15,2%. Podsumowując, na podstawie przedstawionych wyników można stwierdzić, że według respondentów nieco większą dynamikę w kształtowaniu się zjawiska żebractwa na przestrzeni dekady można dostrzec w odniesieniu się do polskich miast, w których zjawisko to zwiększyło swoją skalę w porównaniu do sytuacji sprzed lat dziesięciu.

Wykres nr 2. Dynamika zjawiska żebractwa w przeciągu 10 lat w opinii respondentów (%)



Sprawdzono na ile wiek różnicuje w sposób statystycznie istotny uzyskane wyniki, gdyż pytanie wymagało od respondentów odniesienia się do kilkuletniej perspektywy czasowej. Okazuje się, że młodym ludziom (do 24 lat), zapewne ze względu na ich wiek, trudniej było określić, jak skala zjawiska żebractwa kształtowała się w przeciągu 10 lat zarówno w Polsce (21,2%), jak i w ich miejscowości zamieszkania (18,2%). Ponadto, zauważyć można, że grupa osób do 24 lat i w wieku od 25 do 40 lat wyrażała bardzo podobną opinię co do zwiększenia się skali żebractwa w Polsce (odpowiednio 47,4% i 43,9%), jak i w miejscowości zamieszkania (30,7% i 30,3%). Opinia ta była jednak różna

w porównaniu z odpowiedziami osób relatywnie najstarszych (powyżej 40 lat). Według tej grupy wiekowej, skala zjawiska żebractwa w przeciągu 10 lat zwiększyła się w sposób bardziej znaczący niż skłonne to były stwierdzić osoby młodsze. W przypadku Polski, na taką zmianę wskazała ponad połowa osób (57,5%) po 40. roku życia, a w odniesieniu do miejscowości zamieszkania uczyniło tak prawie o 20% osób więcej z tej grupy wiekowej w porównaniu do młodszych respondentów (47,2%). Osoby najstarsze udzieliły mniej odpowiedzi wskazujących na brak jakiejkolwiek zmiany w skali żebractwa w ich miejscowości zamieszkania (28,3%), w czym również nie były zgodne z osobami z młodszych grup wiekowych. Co trzecia osoba (33,6%) w wieku nie starszym niż 24 lata uważała, że w jej miejscowości zamieszkania w ciągu dekady nie doszło do żadnej zmiany w kwestii skali zjawiska żebractwa. Opinię taką wyraziła również prawie połowa osób (45,5%) między 25. a 40. rokiem życia.

Tabela nr 1. Dynamika zjawiska żebractwa w Polsce w przeciągu 10 lat a wiek (%)

Czy według Pana/-i skala zjawiska żebractwa w Polsce w ciągu ostatnich 10 lat:	ogółem	do 24 lat	25-40 lat	powyżej 40 lat
zmniejszyła się	10,4	8,8	15,2	9,4
nie zmieniła się	26,2	22,6	34,8	25,5
zwiększyła się	50,2	47,4	43,9	57,5
trudno powiedzieć	13,3	21,2	6,1	7,5

chi2=17,967; p=0,006; VK=0,170

Tabela nr 2. Dynamika zjawiska żebractwa w miejscowości zamieszkania w przeciągu 10 lat a wiek (%)

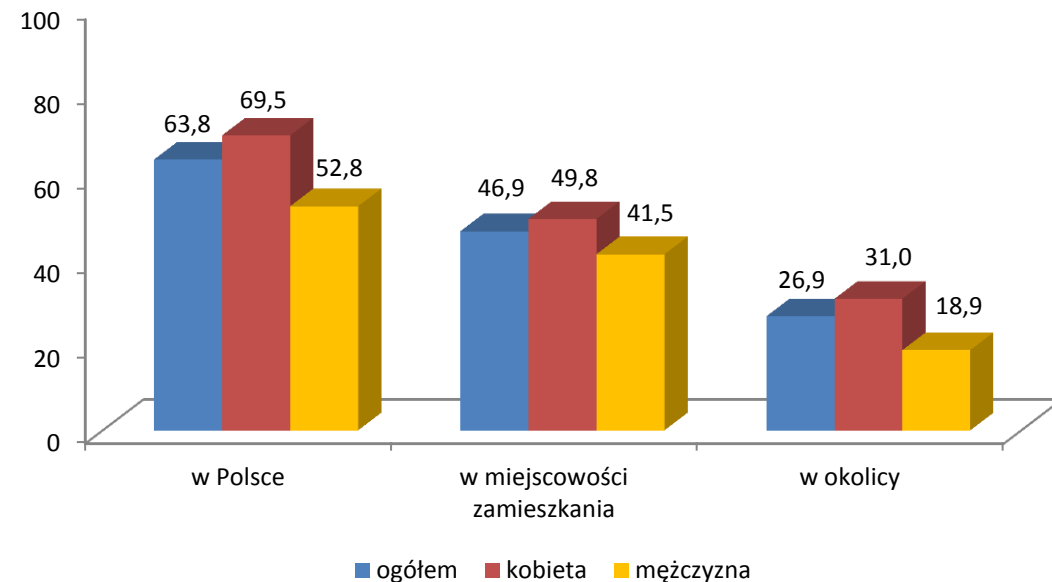
Czy według Pana/-i skala zjawiska żebractwa w Pana/-i miejscowości zamieszkania w ciągu ostatnich 10 lat:	ogółem	do 24 lat	25-40 lat	powyżej 40 lat
zmniejszyła się	15,2	17,5	15,2	12,3
nie zmieniła się	34,3	33,6	45,5	28,3
zwiększyła się	36,2	30,7	30,3	47,2
trudno powiedzieć	14,2	18,2	9,1	12,3

chi2=12,990; p=0,043; VK=0,145

Kolejna kwestia poddana analizie dotyczyła określenia skali zjawiska żebractwa w opinii badanych osób w odniesieniu do trzech perspektyw przestrzennych: Polski, miejscowości zamieszkania respondenta oraz jego najbliższej okolicy zamieszkania. Również w przypadku tego obszaru można stwierdzić, że uzyskane wyniki uzależnione są od przyjętej przez respondentów perspektywy przestrzennej. Kiedy pytanie dotyczyło skali żebractwa w całym kraju, to 2/3 z nich (63,8%) skłonnych było stwierdzić, że osób żebrzących jest dużo. W przypadku miejscowości zamieszkania respondentów odsetek odpowiedzi świadczących o dużej skali żebractwa spadł prawie o 20% i wyniósł 46,9%. Kiedy zapytano o skalę tego zjawiska w najbliższej okolicy badanych osób, jedynie co czwarta z nich (26,9%) przyznała, że ilość żebrzących jest ogólnie rzecz biorąc duża. Analizując uzyskany rozkład odpowiedzi ze względu na płeć, należy stwierdzić, że stosunek do ilości osób żebrzących był odmienny wśród kobiet i mężczyzn jedynie w sytuacji, gdy mowa była o całej Polsce. W tym przypadku kobiety częściej niż mężczyźni (stosunek 69,5% do 52,8%) wskazywały, że w Polsce jest dużo osób żebrzących. W perspektywie miejscowości zamieszkania oraz najbliższej okolicy, pomimo widocznych

różnic między opinią kobiet i mężczyzn, nie wpłynęły one w sposób statystycznie istotny na uzyskane wyniki.

Wykres nr 3. Skala żebractwa w Polsce, w miejscowości zamieszkania, w najbliższej okolicy a płeć respondenta – odpowiedzi tak (%)



dla Polski: $\chi^2=10,174$; $p=0,006$; $VK=0,181$

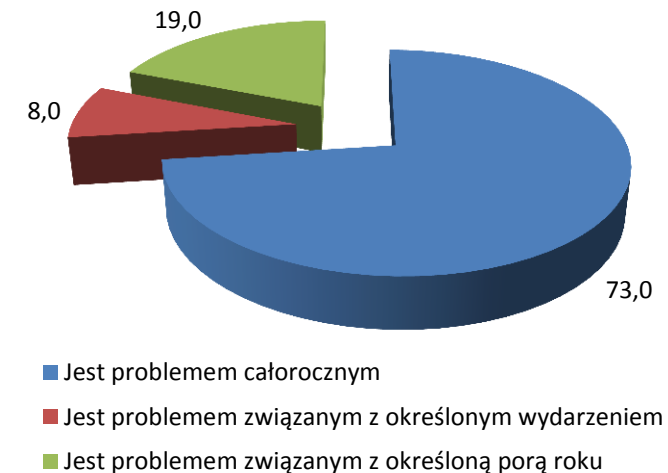
dla miejscowości zamieszkania: $\chi^2=2,868$; $p=0,238$; $VK=0,096$

dla okolicy zamieszkania: $\chi^2=5,398$; $p=0,067$; $VK=0,132$

Następnym rozpatrywanym zagadnieniem był wymiar czasowy zjawiska żebractwa. W tym pytaniu respondenci mieli wskazać, czy według nich zjawisko żebractwa jest problemem całorocznym, związanym z określonym wydarzeniem, czy też

z określoną porą roku. Niemal 3/4 badanych stwierdziło, że żebractwo jest problemem całorocznym (73%). Prawie co piąta osoba uznała, że proszenie o datki związane jest z określoną porą roku (19%), a 8% respondentów wiąże interesujący nas problem z określonymi wydarzeniami sportowymi, kulturalnymi, religijnymi lub z innymi eventami.

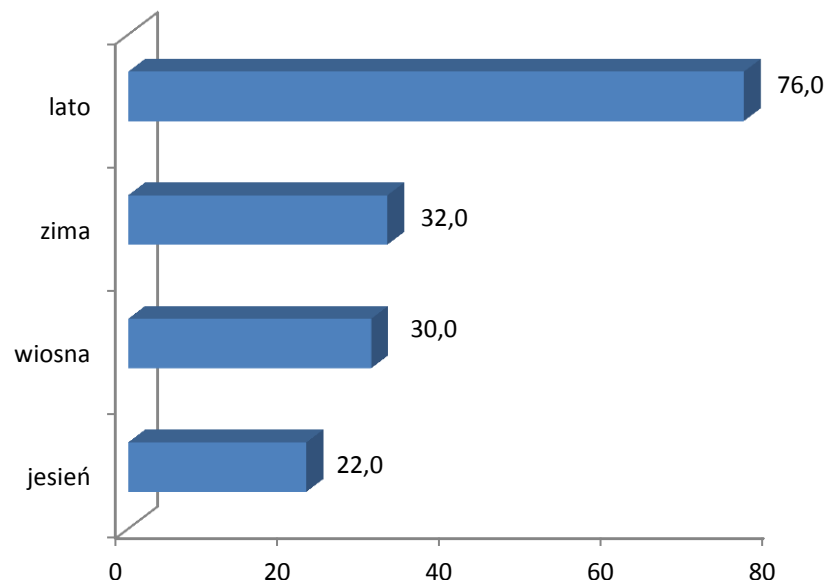
Wykres nr 4. Wymiar czasowy zjawiska żebractwa (%)



Osoby, które uznały, że zjawisko żebractwa związane jest z określoną porą roku (19% respondentów), poproszono o sprecyzowanie swojej odpowiedzi poprzez wskazanie tych sezonów, które wydają się być najbardziej związane z pojawianiem się osób żebrzących na ulicy. Respondentom dano możliwość udzielenia więcej niż jednej odpowiedzi, aby mogli oni uwzględnić wszystkie właściwe według nich pory roku. Ta z największą liczbą wskazań nie jest żadnym zaskoczeniem, gdyż porą tą jest lato (76%). Co ciekawe, prawie po tyle samo wskazań otrzymały wiosna (30%) i zima (32%).

Okazuje się więc, że pomimo niesprzyjających warunków atmosferycznych, zima jest w opinii prawie co trzeciego respondenta jedną z tych pór roku, które wiążą się z przebywaniem na ulicy osób zbierających pieniądze. Stosunkowo najmniejszą liczbę wskazań uzyskała jesień, którą jednak wybrało aż 22% respondentów.

Wykres nr 5. Związek zjawiska żebractwa z określonymi porami roku w opinii respondentów (%)

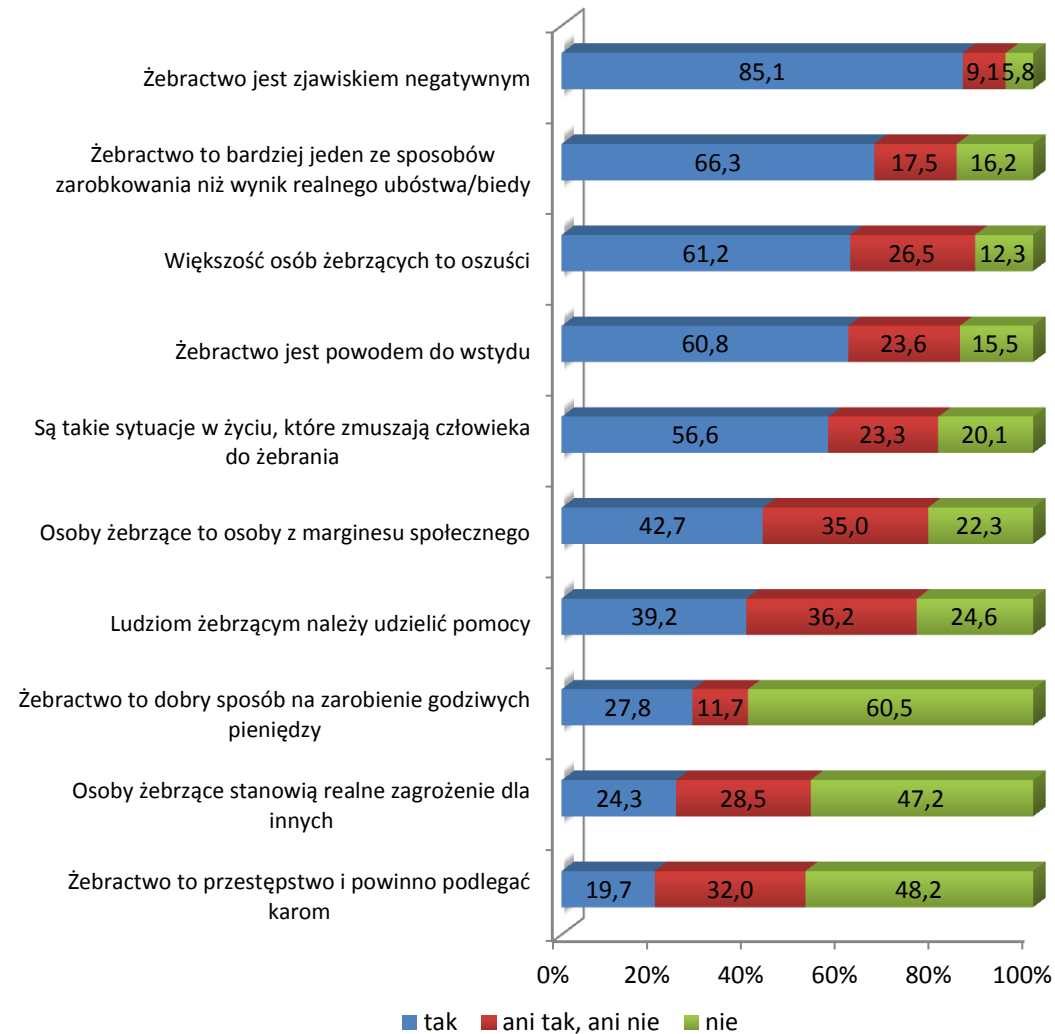


- Stosunek do zjawiska żebractwa i osób żebrzących

Kolejna kwestia poruszona w badaniu dotyczyła postrzegania zjawiska żebractwa przez respondentów, których poproszono o odniesienie się do 10 stwierdzeń. Miało to na

celu poznanie ich stosunku do samego żebractwa, jak i osób zajmujących się tym procederem. Wyniki wskazują, że większość przebadanych osób (85,1%) uznała taką działalność za zjawisko negatywne i często wiązała ją z twierdzeniami o negatywnym wydźwięku. Duża część badanych stwierdziła, że żebractwo jest bardziej jednym ze sposobów zarabkowania, niż wynikiem realnego ubóstwa i biedy (66,3%), choć jednocześnie ponad połowa (56,6%) przyznała, że są w życiu takie sytuacje, które zmuszają człowieka do żebrania. Dla znaczącej części, większość osób żebrzących to oszuści (61,2%), a samo żebractwo jest powodem do wstydu (60,8%). Ponadto 42,7% badanych uznało osoby żebrzące za te z marginesu społecznego, choć aż 35,0% osób nie zadeklarowało, czy zgadzają się z tym twierdzeniem, czy też nie. Pomimo dużej zgody respondentów ze zdaniem odnoszącym się do żebractwa i osób żebrzących w sposób negatywny, prawie 40% przyznało, że takim ludziom należy udzielić pomocy. Jednocześnie jednak, niewiele osób mniej (36,2%) nie potrafiło udzielić jednoznacznej odpowiedzi, a co czwarta osoba w ogóle się z tym nie zgodziła (24,6%). Wyniki te pokazują, jak mieszane uczucia w ludziach wywołuje kwestia wspierania osób zajmujących się żebractwem. Co ciekawe, pomimo tego, że znaczna część badanych osób (60,5%) nie uznała żebractwa za dobry sposób na zarobienie godziwych pieniędzy, to wyniki pokazują jednocześnie, że co czwarta osoba była jednak w stanie się z tym zgodzić. Zauważyć również można, że prawie połowa respondentów nie była skłonna posunąć się aż tak daleko w negatywnej ocenie żebractwa, aby uznać je za przestępstwo, które powinno być karane (48,2%), czy też zgodzić się z tym, że osoby żebrzące stanowią realne zagrożenie dla innych (47,2%). W obu przypadkach niezgoda z tymi stwierdzeniami przeważała, jednak zaznaczyć tu również trzeba, jak kształtuje się reszta odpowiedzi. Prawie co czwarty respondent skłonny był jednak zgodzić się z tym, że ze strony osób żebrzących można spotkać się z realnym zagrożeniem (24,3%), a 1/5 z nich uznała żebractwo za przestępstwo (19,7%). Duży odsetek osób powstrzymał się od udzielenia jednoznacznej odpowiedzi (odpowiednio 28,5% i 32,0%).

Wykres 6. Postrzeganie zjawiska żebractwa przez respondentów (%)



Następnie dokonano dokładnej analizy uzyskanych danych, z której wynika, że płeć i wiek miały statystycznie istotny wpływ na dwa stwierdzenia o relatywnie pozytywnym wydźwięku: „Ludziom żebrzącym należy udzielić pomocy” oraz „Żebractwo to dobry sposób na zarobienie godziwych pieniędzy”. W przypadku pierwszego zdania, osoby z najmłodszej grupy wiekowej (do 24 lat) były bardziej skłonne stwierdzić, że należy wspomagać żebraków, niż osoby starsze (stosunek 43,8% do 36,4% dla grupy 25-40 lat i 43,8% do 34,9% dla grupy powyżej 40 lat). Najbardziej zadeklarowanymi przeciwnikami udzielania pomocy osobom żebrzącym okazali się być respondenci powyżej 40. roku życia, gdyż aż 35,8% z nich nie zgodziło się z tym twierdzeniem (dla porównania, w przypadku osób do 24. roku życia odsetek ten wynosi 19,0%, a dla grupy wiekowej 25-40 lat – 18,2%). Jeśli chodzi o płeć, okazuje się, że kobiety częściej niż mężczyźni (stosunek 42,9% do 32,1%) zgadzali się z tym, że osobom żebrzącym należy udzielić pomocy. Największą różnicę między odpowiedziami mężczyzn i kobiet można dostrzec jednak w przypadku nie zgadzania się z tym twierdzeniem. Co trzeci mężczyzna (34,9%) uznał, że nie powinno się udzielać pomocy ludziom żebrzącym, gdzie w przypadku kobiet opinię taką wyraziła już jedynie co piąta z nich (19,2%).

Przy twierdzeniu „Żebractwo to dobry sposób na zarobienie godziwych pieniędzy” okazało się, że im starsi respondenci udzielali odpowiedzi, tym bardziej skłonni byli zgodzić się z tym zdaniem. Tylko 13,9% osób do 24. roku życia zgodziło się przyznać, że żebracy uzyskują poprzez swoją działalność godziwe pieniądze, podczas gdy aż 3/4 respondentów z tej grupy wiekowej stanowczo sprzeciwiło się tej opinii. W przypadku osób starszych, w wieku 25-40 lat, zgodę z tym twierdzeniem wyraziła co trzecia z nich (31,8%), choć połowa była jednak odmiennego zdania (50,0%). W grupie respondentów powyżej 40. roku życia odsetek osób, które skłonne były zgodzić się z tym, że żebractwo jest dobrym sposobem na zarobienie godziwych pieniędzy, zbliżony był do odsetka odpowiedzi wyrażających opinię przeciwną, co świadczy o tym, że wśród tych osób zdania były najbardziej podzielone (stosunek 43,4% do 47,2%). Analizując wyniki ze względu na płeć, zauważyć można, że mężczyźni częściej niż kobiety zgadzali się

z omawianym twierdzeniem (stosunek 35,8% do 23,6%). Zaznaczyć trzeba, że opinia kobiet wykazywała się tu większą stanowczością, gdyż przy ponad 20-procentowej zgodzie ze zdaniem, że żebractwo jest dobrym sposobem na zarobienie godziwych pieniędzy, aż 65,5% respondentek z tym twierdzeniem się nie zgodziło. Dla porównania, u mężczyzn stosunek ten kształtuje się 35,8% do 50,9%.

Tabela nr 3. Stosunek respondentów do określonych twierdzeń a wiek (%)

Ludziom należy pomocy żebzącym udzielić	Wiek respondentów			
	ogółem	do 24 lat	25-40 lat	powyżej 40 lat
tak	39,2	43,8	36,4	34,9
ani tak, ani nie	36,2	37,2	45,5	29,2
nie	24,6	19,0	18,2	35,8
Żebractwo to dobry sposób na zarobienie godziwych pieniędzy	Wiek respondentów			
	ogółem	do 24 lat	25-40 lat	powyżej 40 lat
tak	27,8	13,9	31,8	43,4
ani tak, ani nie	11,7	10,2	18,2	9,4
nie	60,5	75,9	50,0	47,2

chi2=12,707; p=0,013; VK=0,143 dla 1. twierdzenia;
chi2=31,997, p<0,001; VK=0,228 dla 2. twierdzenia

Tabela nr 4. Stosunek respondentów do określonych twierdzeń a płeć (%)

Ludziom należy pomocy żebzącym udzielić	Płeć respondentów		
	ogółem	kobieta	Mężczyzna
tak	39,2	42,9	32,1
ani tak, ani nie	36,2	37,9	33,0
nie	24,6	19,2	34,9
Żebractwo to dobry sposób na zarobienie godziwych pieniędzy	Płeć respondentów		
	ogółem	kobieta	mężczyzna
tak	27,8	23,6	35,8
ani tak, ani nie	11,7	10,8	13,2
nie	60,5	65,5	50,9

chi2=9,504; p=0,009; VK=0,175 dla 1. twierdzenia;
chi2=6,506; p=0,039; VK=0,145 dla 2. twierdzenia.

W czasie analizy wyników okazało się, że nie tylko wiek i płeć miały istotny statystycznie wpływ na niektóre odpowiedzi respondentów. Również dochód gospodarstwa domowego przypadający na jedną osobę istotnie różnicował wyniki. W przypadku twierdzenia o jednoznacznym wydzwieku negatywnym, czyli mówiącym o tym, że większość osób żebrzących to oszuści, zauważyć można, że to respondenci z największym dochodem na jedną osobę w gospodarstwie domowym byli najbardziej skłonni wierzyć w uczciwość ludzi proszących o datki. Choć ponad połowa z tych osób uznała, że tacy ludzie to oszuści, to jednak badani z tej grupy byli również najmniej skłonni zgodzić się z takim postrzeganiem osób żebrzących (56,5% odpowiedzi tak i 20,7% odpowiedzi nie). Warto również zwrócić uwagę na kwestię tego, kto najsurowiej ocenił intencje osób żebrzących. Najczęściej to grupa badanych z dochodem od 1001 zł do 1500 zł oraz z dochodem poniżej 500 zł przypadającym na jednego członka

gospodarstwa domowego zgadzała się z twierdzeniem opisującym osoby żebrzące jako oszustów, przy czym ci pierwsi czynili to najchętniej (74,6%). Wśród osób z dochodem poniżej 500 zł odsetek ten kształtował się na poziomie 66,7%.

W przypadku twierdzenia „Są takie sytuacje w życiu, które zmuszają człowieka do żebrania”, opinię taką deklarowały przede wszystkim osoby z dochodem poniżej 500 zł oraz z dochodem od 500 do 1000 zł przypadającym na jednego członka gospodarstwa domowego, przy czym częściej czyniła to jednak ta druga grupa (71,6% dla 500-1000 zł i 61,1% dla poniżej 500 zł). Inni respondenci, którzy najbardziej skłonni byli zgodzić się z tym stwierdzeniem, to ci z największym dochodem przypadającym na jedną osobę (powyżej 2000 zł). Ponad połowa osób wyraziła taką opinię (55,4%), a podobny odsetek odpowiedzi można zauważyć w przypadku badanych z dochodem 1001-1500 zł przypadającym na jedną osobę (53,7%). Najmniejszą zgodę ze zdaniem, że są takie sytuacje w życiu, które zmuszają człowieka do żebrania i jednocześnie największą negację tego twierdzenia wyraziła grupa respondentów z stosunkowo wysokim dochodem przypadającym na jednego członka gospodarstwa domowego (1500-2000 zł). Ponad 40% badanych podzielało opinię, że faktycznie istnieją takie sytuacje życiowe, podczas gdy aż co trzeci respondent z tej grupy nie zgadzał się z tym twierdzeniem (34,5%).

Tabela nr 5. Stosunek respondentów do określonych twierdzeń a dochód gospodarstwa domowego przypadający na jedną osobę (%)

Większość osób żebrzących to oszuści	Dochody gospodarstwa domowego przypadające na jedną osobę					
	ogółem	poniżej 500 zł	500 – 1000 zł	1001 – 1500 zł	1501 – 2000 zł	powyżej 2000 zł
tak	61,2	66,7	51,4	74,6	63,8	56,5
ani tak, ani nie	26,5	27,8	37,8	19,4	25,9	22,8
nie	12,3	5,6	10,8	6,0	10,3	20,7
Są takie sytuacje w życiu, które zmuszają człowieka do żebrania	Dochody gospodarstwa domowego przypadające na jedną osobę					
	ogółem	poniżej 500 zł	500 – 1000 zł	1001 – 1500 zł	1501 – 2000 zł	powyżej 2000 zł
tak	56,6	61,1	71,6	53,7	41,4	55,4
ani tak, ani nie	23,3	33,3	18,9	29,9	24,1	19,6
nie	20,1	5,6	9,5	16,4	34,5	25,0

chi2=17,354; p=0,027; VK=0,168 dla 1. twierdzenia;

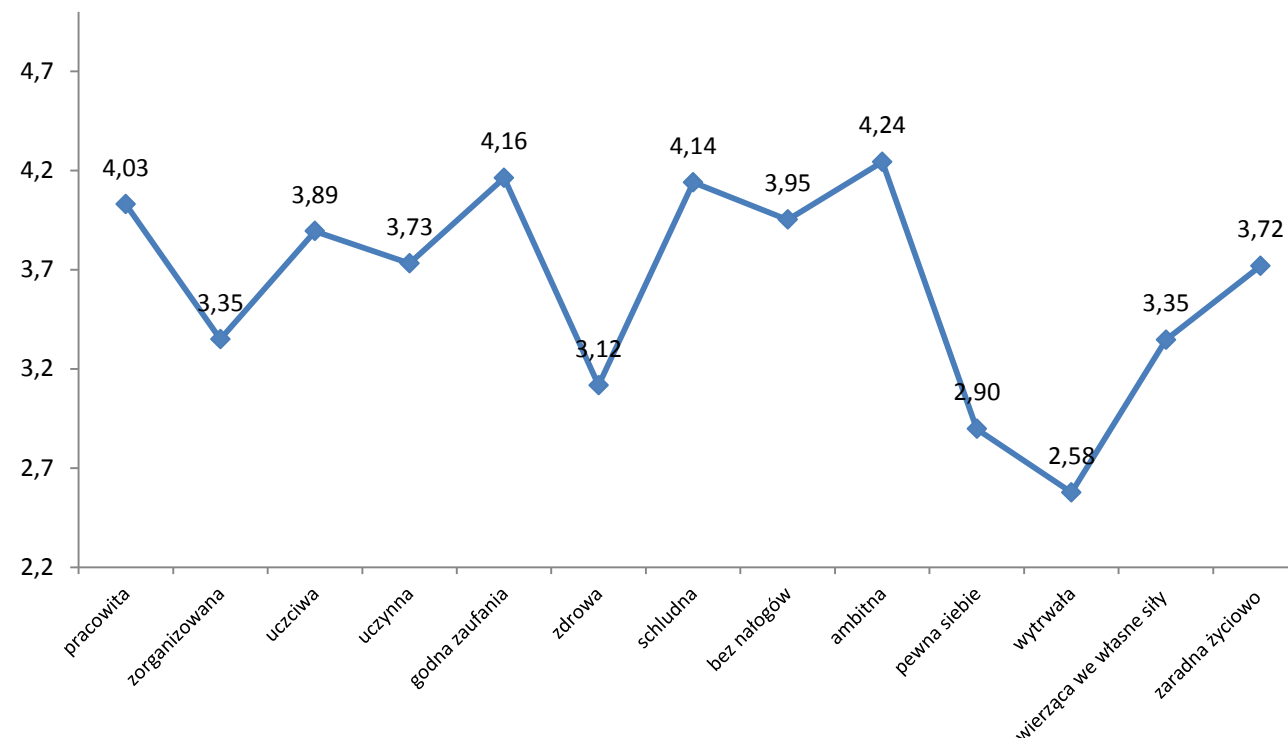
chi2=22,301, p=0,004; VK=0,190 dla 2. twierdzenia.

- Postrzeganie cech osób żebrzących

Kolejnym zagadnieniem poruszonym w trakcie realizacji badania było to, jakimi najczęściej cechami odznaczają się osoby zbierające datki na ulicy. Do tego celu postanowiono wykorzystać skalę dyferencjału semantycznego. Po jednej stronie umieszczono przymiotniki negatywne (wartości 4 i 5), po drugiej pozytywne (wartości od 1 do 2), zaś środkiem skali była wartość 3. W dalszej kolejności poproszono respondentów, aby zaznaczyli swoją odpowiedź w stosunku do trzynastu wybranych

przymiotników pozytywnych i negatywnych, a następnie dokonano obliczeń średniej arytmetycznej. Im uzyskana średnia była wyższa, tym stosunek do osób żebrzących był bardziej negatywny. Analizując dane zawarte na poniższym wykresie można dojść do przekonania, że większość zaznaczonych odpowiedzi oscyluje wokół wartości 4. Oznacza to, że respondenci biorący udział w badaniu zdecydowanie częściej wskazywali na przymiotniki o negatywnym wydźwięku, jako te właściwie opisujące osoby żebrzące. Niemniej jednak, odpowiedzi te nie były na tyle jasno sprecyzowane, aby można było mówić o zdecydowanej przewadze jednej cechy nad drugą. Analizując w sposób szczegółowy wyniki można powiedzieć, że respondenci uznają osoby zajmujące się żebractwem przede wszystkim za ludzi „bez ambicji” (4,24), „niegodnych zaufania” (4,16), „niechlujnych” (4,14) i „leniwych” (4,03). Osoby te, choć już w nieco mniejszym stopniu, są według respondentów także „nieuczciwe” (3,89), „nieuczynne” (3,73) i „niezaradne życiowo” (3,72). Jak wskazuje wykres, w przypadku reszty par przymiotników, respondenci byli jeszcze mniej skłonni do wskazania cech dominujących. Reszta odpowiedzi bliska jest wartości środkowej (3), świadczącej o trudności w jednoznacznym opisie osoby zbierającej datki na ulicy. Wyniki wskazują więc, że trudno było respondentom określić, czy osoby żebrzące są „zorganizowane”, czy „niezorganizowane” (3,35), albo „wierzące we własne siły” lub „niewierzące we własne siły” (3,35). Ciężko było im także powiedzieć, czy takie osoby są „zdrowe” lub „chore” (3,12) oraz czy są „pewne siebie” lub „niepewne siebie” (2,90). W przypadku pary cech „wytrwała” – „niewytrwała” można zauważyć, że odpowiedzi wahają się między wartością 3 a wartością 2, czyli wskazaniem cechy „wytrwały” jako tej odpowiednio opisującej osobę zajmującą się procederem żebractwa (2,58). Warto również wskazać, że w przypadku pięciu cech (pracowitość, bycie osobą godną zaufania, bycie osobą schludną, posiadanie ambicji oraz zaradność życiowa) dominującą odpowiedzią respondentów była odpowiedź 5, czyli najbardziej negatywna. W pozostałych przypadkach dominowała odpowiedź 3, co potwierdza powyższy wniosek, że badanym osobom bardzo często trudno było w sposób jednoznaczny ocenić osoby żebrzące pod względem ich cech.

Wykres 7. Postrzeganie cech osób żebrzących – średnie wyniki ogółem



W dalszej części analizy postanowiono odpowiedzieć na pytanie, czy postrzeganie cech osób zbierających datki na ulicy różni się ze względu na płeć oraz wiek badanych osób. Jak się okazało, w przypadku kobiet i mężczyzn, jedynie w dwóch przypadkach zanotowano statystycznie istotne różnice ze względu na płeć: godny zaufania – niegodny zaufania oraz zaradny życiowo – niezaradny życiowo. We wskazanych przypadkach kobiety bardziej pozytywnie oceniły osoby żebrzące niż mężczyźni. W pozostałych jedenastu wyróżnionych cechach postrzeganie osób zbierających datki na ulicy pod względem statystycznym było takie samo wśród mężczyzn, jak i kobiet. W przypadku

wieku badanych osób, różnic w ocenie cech osób żebrzących jest nieco więcej. Szczegółów dostarcza nam poniższa tabela, która wskazuje, że statystycznie istotne różnice w postrzeganiu osób zbierających datki na ulicy występują w przypadku takich cech jak pracowitość, uczciwość, bycie osobą zdrową oraz zaradną życiową. W większości przypadków (poza uczciwością) osoby relatywnie najstarsze (po 40. roku życia) oceniały osoby żebrzące najbardziej pozytywnie. Krytyczną opinię wobec osób żebrzących w największym stopniu wyraziła grupa osób do 24. roku życia, która w wymienionych przypadkach (ale również w kilku pozostałych), zaznaczała odpowiedzi bardziej negatywne. Warto zauważyć, że pomimo występowania statystycznie istotnych różnic w zakresie uczciwości, pracowitości, bycia osobą zdrową oraz zaradną życiowo, tylko w tym ostatnim przypadku obserwuje się znaczącą korelację zmiennej wieku i postrzegania cechy.

Tabela nr 6. Postrzeganie cech osób żebrzących a wiek – wyniki średnie oraz wyniki testów statystycznych

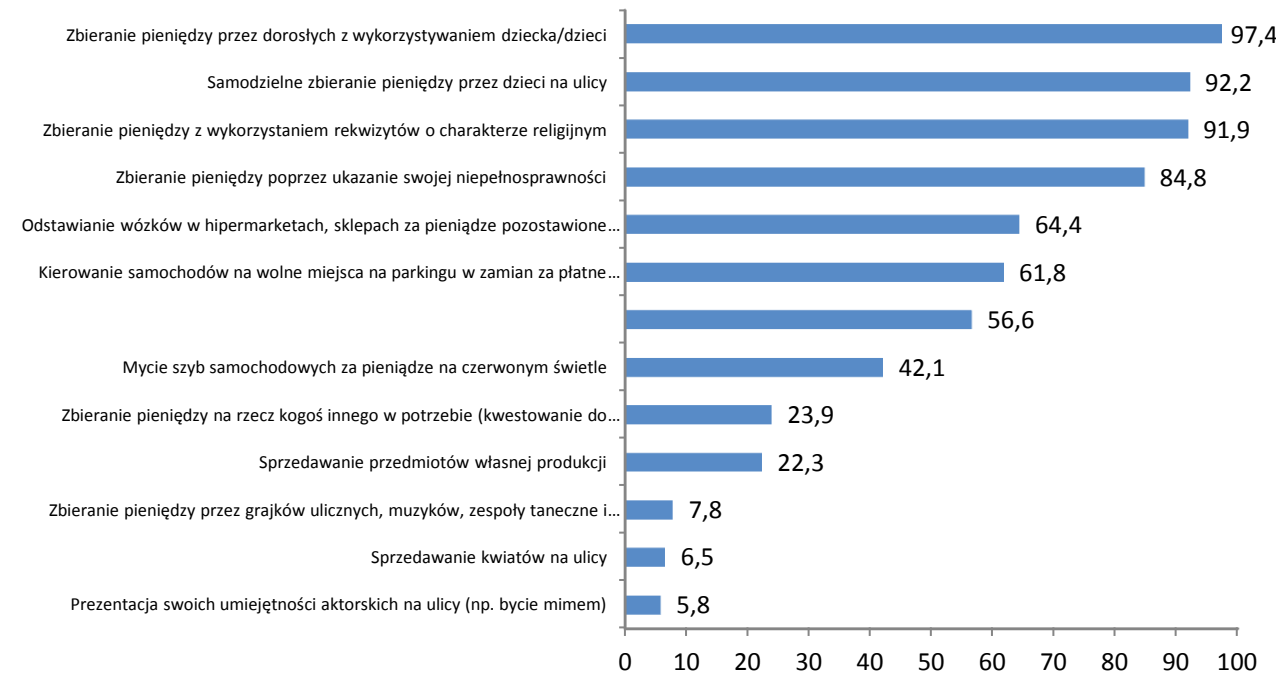
	ogółem	do 24 lat	25-40 lat	powyżej 40 lat	Test chi2	Współ. Eta	P (ANOVA)
pracowita - leniwa	4,03	4,19	3,97	3,86	0,005	0,152	0,028
zorganizowana - nieorganizowana	3,35	3,37	3,39	3,29	0,493	0,033	0,844
uczciwa - nieuczciwa	3,89	3,72	3,94	4,08	0,003	0,177	0,008
uczynna - nieuczynna	3,73	3,62	3,70	3,90	0,002	0,133	0,064
godna zaufania - niegodna zaufania	4,16	4,09	4,14	4,27	0,002	0,093	0,268
zdrowa - chora	3,12	3,27	3,08	2,94	0,007	0,157	0,022
schludna - niechlujna	4,14	4,28	4,05	4,02	0,057	0,141	0,046
bez nałogów - z nałogami	3,95	3,99	3,80	4,00	0,100	0,088	0,307
ambitna - bez ambicji	4,24	4,31	4,06	4,27	0,107	0,096	0,242
pewna siebie - niepewna siebie	2,9	2,85	2,95	2,92	0,648	0,039	0,796
wytrwała - niewytrwała	2,58	2,47	2,77	2,58	0,113	0,090	0,290
wierząca we własne siły - niewierząca we własne siły	3,35	3,50	3,35	3,15	0,099	0,132	0,067
zaradna życiowo - niezaradna życiowo	3,72	4,12	3,76	3,17	0,000	0,348	<0,001

- Identyfikacja zachowań żebraczych

Następny obszar poddany analizie dotyczył zachowań postrzeganych przez respondentów jako żebractwo. Poproszono ich o ustosunkowanie się do 13 sytuacji, z którymi najczęściej można się spotkać, co dało pewien obraz tego, które z tych sytuacji są według opinii respondentów żebractwem, a które nie. Wyniki pokazują, że badani mają jasno sprecyzowane zdanie co do zbierania pieniędzy na ulicy z wykorzystaniem dzieci lub przez same dzieci, gdyż niemal wszyscy uznali taką działalność za żebractwo (odpowiednio 97,4% i 92,2%). Równie oczywiste dla respondentów było to, że charakter żebraczy ma zbieranie pieniędzy z wykorzystaniem rekwizytów religijnych, takich jak różaniec, obrazek święty, czy też utrzymywanie pozycji modlitewnej przez proszących o datek (91,9%). Znaczna część respondentów uznała, że osoby ukazujące swoją niepełnosprawność poprzez np. wykorzystanie wózka inwalidzkiego w celu zebrania pieniędzy, to także ludzie żebrzący (84,8%). Wyniki wskazują, że jako żebractwo duża część badanych postrzegała również takie sytuacje, które można by określić jako pewnego rodzaju usługę lub pomoc oferowaną ze strony osób zbierających pieniądze. Dotyczy to odstawiania wózków w hipermarketach czy sklepach za pieniądze pozostawione w koszykach (64,4%), kierowania samochodów na wolne miejsca na parkingu w zamian za ich płatne pilnowanie (61,8%), czy też mycia szyb za pieniądze na czerwonym świetle (42,1%). Ponadto, w opinii ponad połowy badanych, osoby, które zbierają pieniądze ze zwierzętami u swojego boku na karmę dla tych zwierząt, również żebrzą (56,6%). Co ciekawe, prawie co czwarta osoba uznała, że zbieranie pieniędzy dla kogoś innego w potrzebie, czyli kwestowanie do puszek, również można określić jako żebractwo (23,9%). Nieco mniej osób skłonnych było postrzegać w ten sposób sprzedaż przedmiotów własnej produkcji przez np. osoby głuchonieme, które pozostawiają takie wyroby na stolikach restauracyjnych z kartką z prośbą o wsparcie (22,3%). Jak wcześniej wspomniano, wykres wskazuje, iż niektóre sytuacje, wiążące się z pewną formą usług oferowanych ze strony osób zbierających pieniądze, przez dużą część respondentów

zaliczane były do żebractwa. Okazuje się jednak, że w przypadku oferowania usług, które polegają na dostarczeniu pewnych doznań artystycznych czy też usług polegających na materialnej wymianie, tylko niewielki odsetek osób skłonny był postrzegać je jako jedną z form żebrania. Odsetek ten nie przekracza 10% i w przypadku zbierania pieniędzy przez grajków ulicznych, muzykantów i zespoły taneczne kształtuje się na poziomie 7,8%, w przypadku sprzedaży kwiatów odsetek wynosi 6,5%, a sytuacja, w której prezentuje się swoje umiejętności aktorskie na ulicy poprzez np. bycie mimem, jest żebractwem tylko w opinii 5,8% respondentów.

Wykres 8. Zachowania postrzegane przez respondentów jako żebractwo – odpowiedzi tak (%)



Przy analizie wyników z uwzględnieniem podziału na płeć i wiek, okazuje się, że zmienne te nie mają dużego wpływu na uzyskane liczby. Płeć tylko w dwóch przypadkach w sposób statystycznie istotny różnicuje odpowiedzi. Sprzedawanie kwiatów na ulicy oraz zbieranie pieniędzy na rzecz kogoś innego w potrzebie, było częściej uznawane za przejaw żebractwa przez mężczyzn niż przez kobiety. W przypadku sprzedaży kwiatów różnica między odpowiedzią mężczyzn a kobiet wynosi prawie 10% (stosunek 12,3% do 3,4%). Kwestowanie do puszek za żebractwo uznane zostało przez co trzeciego mężczyznę (33,0%), a przyglądając się wynikom, które dotyczą kobiet, zauważyć można, że taką opinię wyraziła prawie co piąta z nich (19,2%).

Tabela nr 7. Sytuacje postrzegane jako żebractwo a płeć – Sprzedawanie kwiatów na ulicy (%)

Sprzedawanie kwiatów na ulicy	Płeć respondentów		
	ogółem	kobieta	mężczyzna
tak	6,5	3,4	12,3
ani tak, ani nie	11,7	10,8	13,2
nie	81,9	85,7	74,5

chi2=9,762; p=0,008; VK=0,178

Tabela nr 8. Sytuacje postrzegane jako żebractwo a płeć – Zbieranie pieniędzy na rzecz kogoś innego w potrzebie (%)

Zbieranie pieniędzy na rzecz kogoś innego w potrzebie (kwestowanie do puszek)	Płeć respondentów		
	ogółem	kobieta	mężczyzna
tak	23,9	19,2	33,0
ani tak, ani nie	18,4	17,2	20,8
nie	57,6	63,5	46,2

chi2=9,636; p=0,008; VK=0,177

Wpływ wieku na wyniki również można zanotować jedynie w dwóch przypadkach. Okazuje się, że im starszy respondent, tym bardziej mycie szyb samochodowych na czerwonym świetle za pieniądze postrzegane było jako przejaw żebractwa. Odsetek osób do 24. roku życia, które wyraziły taką opinię wyniósł 32,8%. Osoby ze starszych grup wiekowych były już bardziej skłonne postrzegać taką działalność jako żebractwo. W grupie wiekowej od 25 do 40 lat odsetek ten sięgał 43,9% osób, a w przypadku respondentów powyżej 40. roku życia, wynik ten był jeszcze wyższy sięgając 52,8%, a więc opinia ta wyrażona została przez ponad połowę osób w tym przedziale wiekowym.

W przypadku zbierania pieniędzy poprzez ukazywanie swojej niepełnosprawności, zauważyć można odwrotną tendencję, a więc im młodszy był respondent, tym bardziej skłonny był on postrzegać takie zachowanie za jedną z form żebrania. Takie działanie zostało uznane za żebractwo przez bardzo duży odsetek najmłodszych respondentów (90,5%) i przez nieco mniej osób z przedziału wiekowego od 25 do 40 lat (87,9%). Respondenci powyżej 40. roku życia już w znacznie mniejszym stopniu skłonni byli przyznać, że żebractwem jest zbieranie pieniędzy przez osobę np. siedzącą na wózku inwalidzkim (75,5%).

Tabela nr 9. Sytuacje postrzegane jako żebractwo a wiek – Mycie szyb samochodowych za pieniądze na czerwonym świetle (%)

Mycie szyb samochodowych za pieniądze na czerwonym świetle	Wiek respondentów			
	ogółem	Do 24 lat	25-40 Lat	powyżej 40 lat
tak	42,1	32,8	43,9	52,8
ani tak, ani nie	21,7	28,5	19,7	14,2
nie	36,2	38,7	36,4	33,0

chi2=12,074; p=0,017; VK=0,140

Tabela nr 10. Sytuacje postrzegane jako żebractwo a wiek – Zbieranie pieniędzy poprzez ukazanie swojej niepełnosprawności (%)

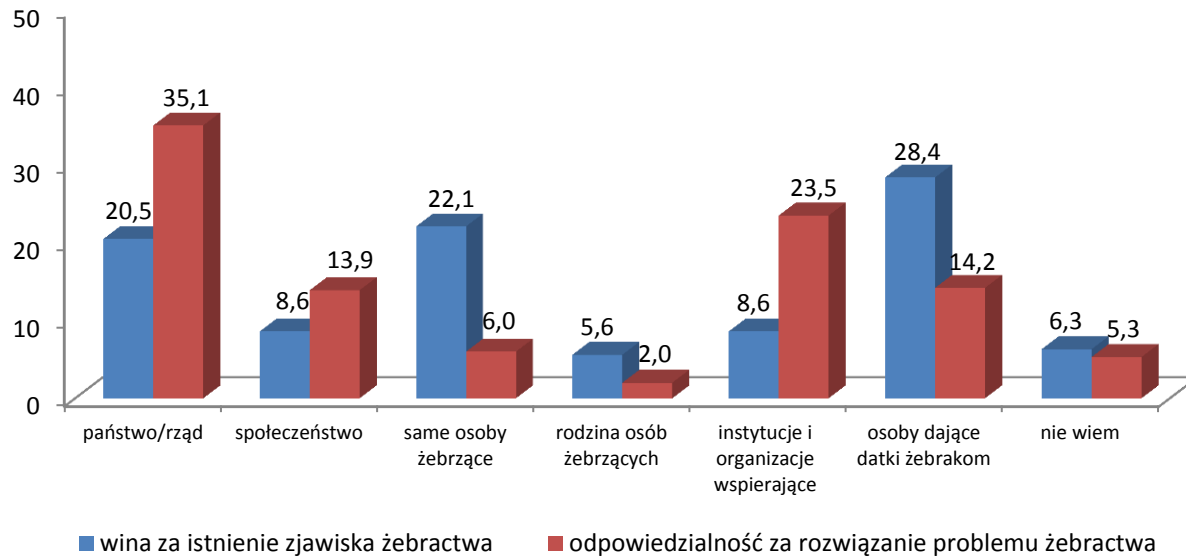
Zbieranie pieniędzy poprzez ukazanie swojej niepełnosprawności	Wiek respondentów			
	ogółem	Do 24 lat	25-40 Lat	powyżej 40 lat
tak	84,8	90,5	87,9	75,5
ani tak, ani nie	6,8	7,3	4,5	7,5
nie	8,4	2,2	7,6	17,0

chi2=17,929;p=0,001; VK=0,170

- Zjawisko żebractwa a poczucie winy, odpowiedzialności i możliwości jego usprawiedliwienia

Następne pytania dotyczyły przypisywania przez respondentów winy za istnienie zjawiska żebractwa oraz odpowiedzialności za jego rozwiązywanie. Jeśli chodzi o pierwsze zagadnienie, to ponad 1/4 respondentów uważa, że największą winę za istnienie tego problemu ponoszą osoby wspierające żebraków datkami (28,4%). Nieco mniej osób winą obarczyło same osoby żebrzące (22,1%). Co piąty badany wskazywał, że najbardziej winne jest państwo/ rząd (20,5%). Za najmniej winną zjawiska żebractwa uznano rodzinę osób żebrzących (5,6%). Z kolei analizując przypisywanie odpowiedzialności za rozwiązywanie interesującego nas problemu można stwierdzić, że ponad 1/3 badanych uważa, że to państwo/rząd są najbardziej zobligowane do rozwiązania kwestii żebractwa w Polsce (35,1%). Prawie 1/4 respondentów wskazuje na instytucje i organizacje wspierające (23,5%), a 14,2% osoby dające datki. Co ciekawe, tylko 6% osób przypisało odpowiedzialność za rozwiązywanie problemu żebractwa samym żebrakom. Biorąc pod uwagę to, że nieco ponad 1/4 osób uznaje żebraków za winnych własnego położenia, można ogólnie rzecz biorąc stwierdzić, że wina za istnienie żebractwa jest przypisywana w sposób indywidualny (albo żebrakom albo darczyńcom), zaś odpowiedzialność za rozwiązywanie interesującego nas problemu spada na instytucje, takie jak państwo, rząd, czy na instytucje i organizacje wspierające.

Wykres nr 9. Przypisywanie winy za istnienie zjawiska żebractwa i odpowiedzialności za jego rozwiązywanie (%)



Analizując obydwie zagadnienia w podziale na mężczyzn i kobiety, okazuje się, że płeć wpływa w sposób statystycznie istotny tylko na kwestię przypisywania winy za istnienie zjawiska żebractwa. Kobiety częściej niż mężczyźni przypisywali winę za istnienie tego problemu osobom dającym datki (29,1%), państwu/rządowi (21,1%) oraz organizacjom i instytucjom wspierającym (9%). Mężczyźni z kolei częściej niż kobiety wskazywali na winę samych osób żebrzących (25,0%), rodziny tych osób (10,6%) i społeczeństwa (9,6%). Ogólnie rzecz biorąc obie grupy najczęściej winę przypisywały żebrakom oraz osobom, które je wspierają.

Tabela nr 11. Postrzeganie winy za zjawisko żebractwa a płeć respondenta (%)

Kto według Pana/i ponosi największą winę za zjawisko żebractwa w naszym kraju?	Płeć respondentów		
	ogółem	kobieta	mężczyzna
państwo/rząd	20,5	21,1	19,2
społeczeństwo	8,6	8,0	9,6
same osoby żebrzące	22,1	20,6	25,0
rodzina osób żebrzących	5,6	3,0	10,6
instytucje i organizacje wspierające	8,6	9,0	7,7
osoby, które dają datki osobom żebrzącym	28,4	29,1	26,9
nie wiem	6,3	9,0	1,0

chi2= 15,256; p=0,018; VK=0,224

Biorąc pod uwagę wiek badanych, podobnie jak w przypadku płci, statystycznie istotne różnice widać było tylko przy postrzeganiu winy za zjawisko żebractwa. Badani w wieku do 24 lat jako winnych istnienia problemu żebractwa najczęściej wskazywali same osoby żebrzące (26,7%), a w drugiej kolejności jałmużników (21,5%). W grupie wiekowej 25-40 lat za najbardziej winne uznano osoby dające datki żebrakom (27,3%), a następnie samych żebraków (25,8%). Wśród respondentów, którzy mieli powyżej 40 lat, także najpopularniejszym wskazaniem były osoby wspierające (38,2%), a potem państwo/rząd (21,6%). Najmłodsza grupa wiekowa za najmniej winną zjawiska żebractwa uznała

rodzinę osób żebrzących (6,7%), podobnie wyglądało to u najstarszych badanych (2,9%). Z kolei osoby w wieku od 25 do 40 lat najrzadziej obarczały winą instytucje i organizacje wspierające (1,5%).

Tabela nr 12. Postrzeganie winy za zjawisko żebractwa a wiek respondenta (%)

Kto według Pana/i ponosi największą winę za zjawisko żebractwa w naszym kraju?	Wiek respondentów			
	ogółem	Do 24 lat	25-40 lat	powyżej 40 lat
państwo/rząd	20,5	19,3	21,2	21,6
społeczeństwo	8,6	11,1	9,1	4,9
same osoby żebrzące	22,1	26,7	25,8	13,7
rodzina osób żebrzących	5,6	6,7	7,6	2,9
instytucje i organizacje wspierające	8,6	8,9	1,5	12,7
osoby, które dają datki osobom żebrzącym	28,4	21,5	27,3	38,2
nie wiem	6,3	5,9	7,6	5,9

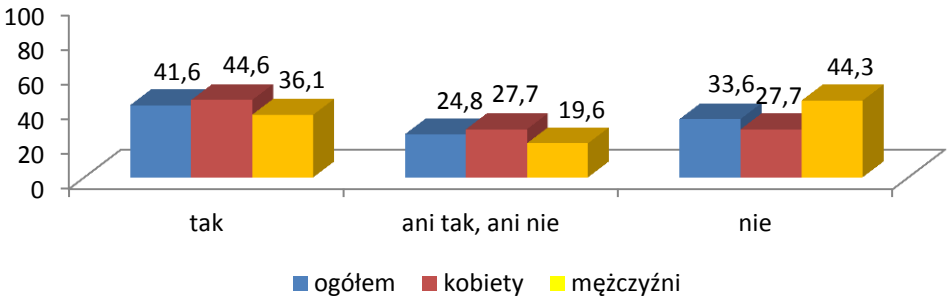
chi2=21,644; p=0,041; VK=0,189

Kolejne pytanie dotyczyło opinii respondentów na temat tego, czy istnieją sytuacje życiowe, które usprawiedliwiają zjawisko żebractwa. Ogólny rozkład odpowiedzi pozwala stwierdzić, że nieco ponad 40% badanych uważa, że istnieją okoliczności, którymi można by usprawiedliwić żebractwo (41,6%). Co trzecia osoba nie zauważyła sytuacji, które

tłumaczyłyby wyjście na ulicę i proszenie o datki (33,6%). Co czwarty badany był niezdecydowany w tej kwestii (24,8%). Analizując to zagadnienie w podziale na mężczyzn i kobiety okazuje się, że płeć istotnie statystycznie wpływała na opinię o istnieniu sytuacji życiowych, usprawiedliwiających to zjawisko. Kobiety częściej niż mężczyźni wskazywały na występowanie takich okoliczności (stosunek 44,6% do 36,1%). Jeszcze większą różnicę między odpowiedziami kobiet i mężczyzn można dostrzec w przypadku opinii o braku okoliczności usprawiedliwiających żebractwo, którą chętniej wyrażali mężczyźni (stosunek 44,3% do 27,7%). Co ciekawe, dokładnie tyle samo kobiet było niezdecydowanych co do tego, jakiej udzielić odpowiedzi, ile uznało, że nie ma sytuacji tłumaczących żebractwo (27,7%). Niezdecydowanych mężczyzn było 19,6%.

Zapytano respondentów również o to, czy według nich istnieje skuteczny sposób, aby zaradzić zjawisku żebractwa w ich mieście. Niemal połowa badanych uznała, że nie ma możliwości rozwiązania tego problemu w ich mieście zamieszkania (44,7%). Co trzeci respondent zauważył jednak, że taki sposób istnieje (33%). Ponad 1/5 badanych osób była niezdecydowana w tej kwestii (22,3%).

Wykres nr 10. Istnienie sytuacji usprawiedliwiających żebractwo a płeć respondenta (%)

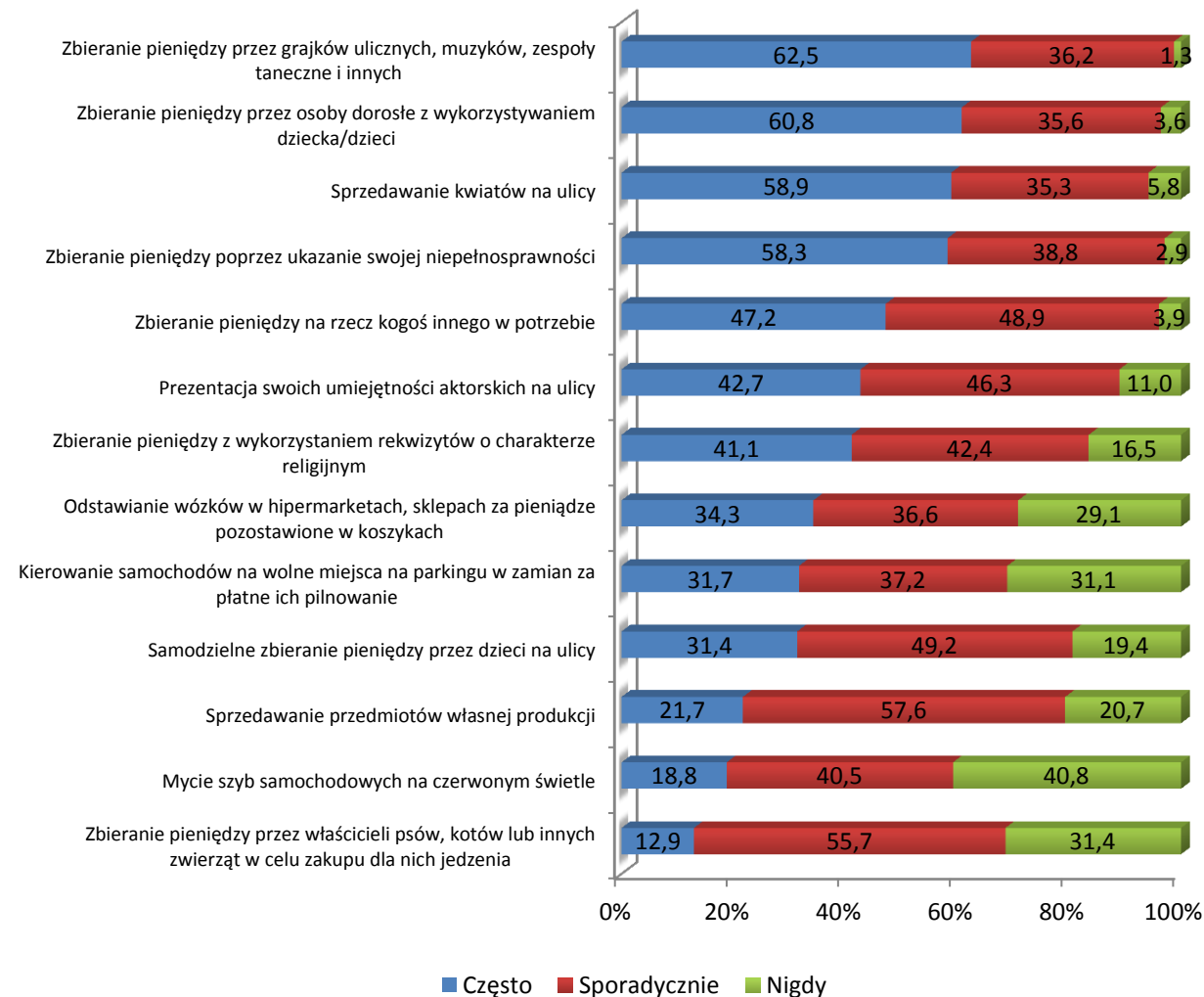


chi2= 7,927; p= 0,019; VK= 0,170

- Częstotliwość żebractwa

Jednym z obszarów objętych analizą była częstość występowania sytuacji żebraczych. Wyróżniono trzynaście odmiennych grup zdarzeń i poproszono badanych o określenie, jak często w roku 2012 spotykali się z danymi sytuacjami. Jak wskazują wyniki, respondenci najczęściej wskazywali na takie zachowania jak: zbieranie pieniędzy przez grajków i zespoły taneczne (62,5%), zbieranie pieniędzy z wykorzystaniem dziecka (60,8%), sprzedawanie kwiatów na ulicy (58,9%) oraz zbieranie pieniędzy poprzez ukazanie swojej niepełnosprawności (58,3%). Badani rzadziej spotykali się z sytuacją, gdy datki zbierano dla kogoś innego w potrzebie. Prawie połowa respondentów odpowiedziała, że widuje takie zdarzenie często, lecz jednocześnie zbliżony odsetek osób wskazał w tym przypadku odpowiedź „sporadycznie” (stosunek 47,2% do 48,9%). Liczba odpowiedzi dotycząca częstego, jak i sporadycznego spotykania danych sytuacji kształtuje się w sposób podobny również w przypadku zachowań związanych ze zbieraniem pieniędzy poprzez prezentowanie swoich umiejętności aktorskich na ulicy (stosunek 42,7% do 46,3%), w przypadku wykorzystywania w celach żebraczych rekwizytów religijnych (stosunek 41,1% do 42,4%), a także gdy mowa jest o odstawianiu wózków w hipermarketach i sklepach za pieniądze pozostawione w wózkach (stosunek 34,3% do 36,6%). Najrzadziej w 2012 roku badani spotykali się z sytuacją, gdy w celu zebrania datków sprzedawano przedmioty własnej produkcji (20,7% odpowiedzi „nigdy”) oraz gromadzono pieniądze z wykorzystaniem zwierząt na jedzenie dla nich (31,4% odpowiedzi „nigdy”). Największy odsetek odpowiedzi wskazujący na to, że dana sytuacja nigdy nie została zaobserwowana przez badanych, dotyczy mycia szyb samochodowych na czerwonym świetle. Odpowiedź taką udzieliło ponad 40% respondentów.

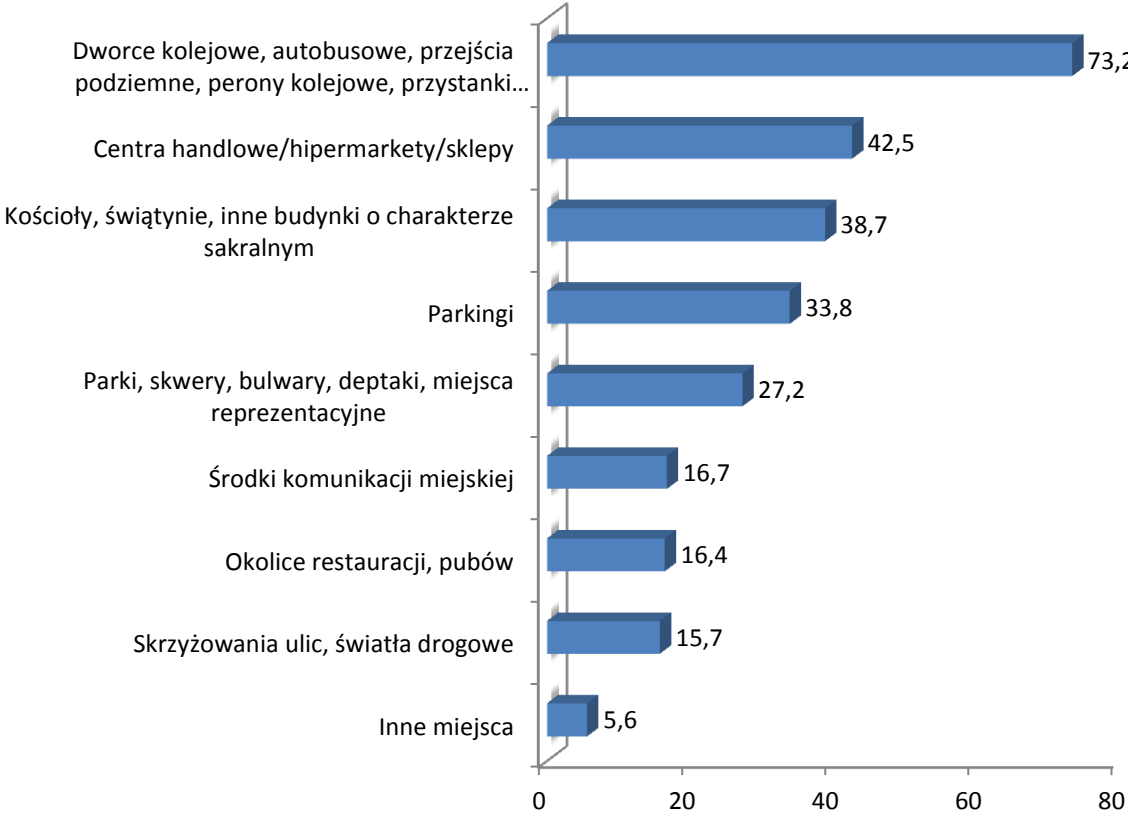
Wykres nr 11. Częstość występowania określonych sytuacji żebraczych w 2012 roku



Innym zagadnieniem była kwestia tego, w jakich miejscach najczęściej spotyka się osoby żebrzące. Zdecydowana większość wskazań obejmowała dworce, przejścia podziemne, perony i przystanki (73,2%). Osoby żebrzące widywano także najczęściej w centrach handlowych, hipermarketach i sklepach (42,5%), w okolicach budynków o charakterze sakralnym (38,7%) oraz na parkingach (33,8%). Najrzadziej widywano żebraków na skrzyżowaniach ulic i światłach drogowych (15,7%).

Analiza częstotliwości spotykania żebraków w ciągu jednego miesiąca wykazała, że ponad połowa respondentów miała styczność z tymi osobami raz lub kilka razy w tygodniu (52,4%), a 38,2% badanych zadeklarowało ich rzadsze widywanie, bo raz lub kilka razy w miesiącu. Tylko niecałe 10% badanych spotykało osoby żebrzące codziennie (7,4%), podczas gdy 3% respondentów nie spotykało tych osób w ogóle.

Wykres nr 12. Miejsca najczęstszego spotykania osób żebrzących*

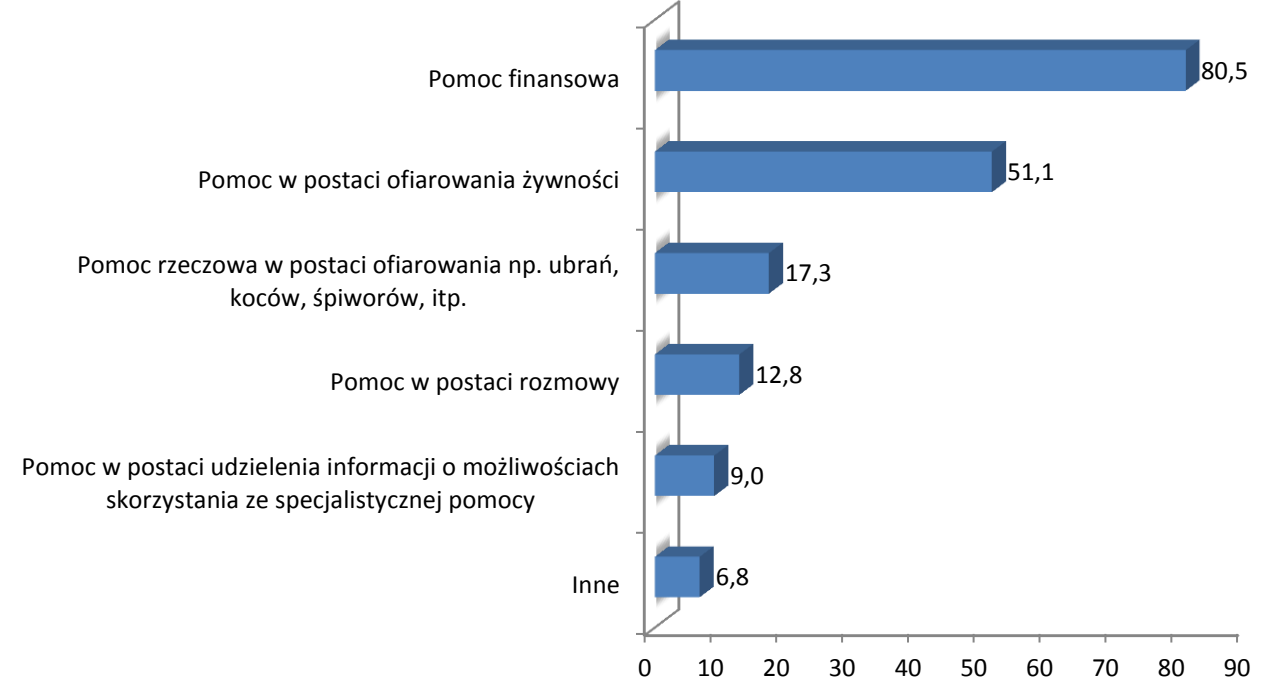


* wyniki nie sumują się do 100%, gdyż respondent mógł zaznaczyć więcej niż 1 odpowiedź

- Wspieranie osób żebrzących

Kolejną ważną część kwestionariusza stanowiły pytania, dotyczące wspomagania osób żebrzących. Okazuje się, że nieco ponad połowa badanych osób w ciągu ostatniego roku nie udzieliła wsparcia osobie proszącej o datek (stosunek 57,0% do 43,0%). Jeśli już wspierano osoby żebrzące, to zazwyczaj robiono to rzadko (81,2%), a częste wspomaganie żebraków zadeklarowało jedynie 15% respondentów. Z przeprowadzonych badań wynika, że najczęściej udzielaną formą wsparcia była pomoc finansowa (80,5%), na drugim miejscu uplasowało się wsparcie w postaci zakupu produktów żywieniowych (51,1%). Udzielanie pozostałych form wsparcia było deklarowane przez respondentów znacznie rzadziej: najmniej wskazań otrzymała pomoc w postaci informowania osób żebrzących o możliwości skorzystania ze specjalistycznego wsparcia (9,0%), pomoc w postaci rozmowy (17,3%) oraz ofiarowanie pomocy rzeczowej w postaci np. ubrań, koców, czy śpiworów (17,3%).

Wykres nr 13. Sposoby ofiarowania pomocy osobom żebrzącym*



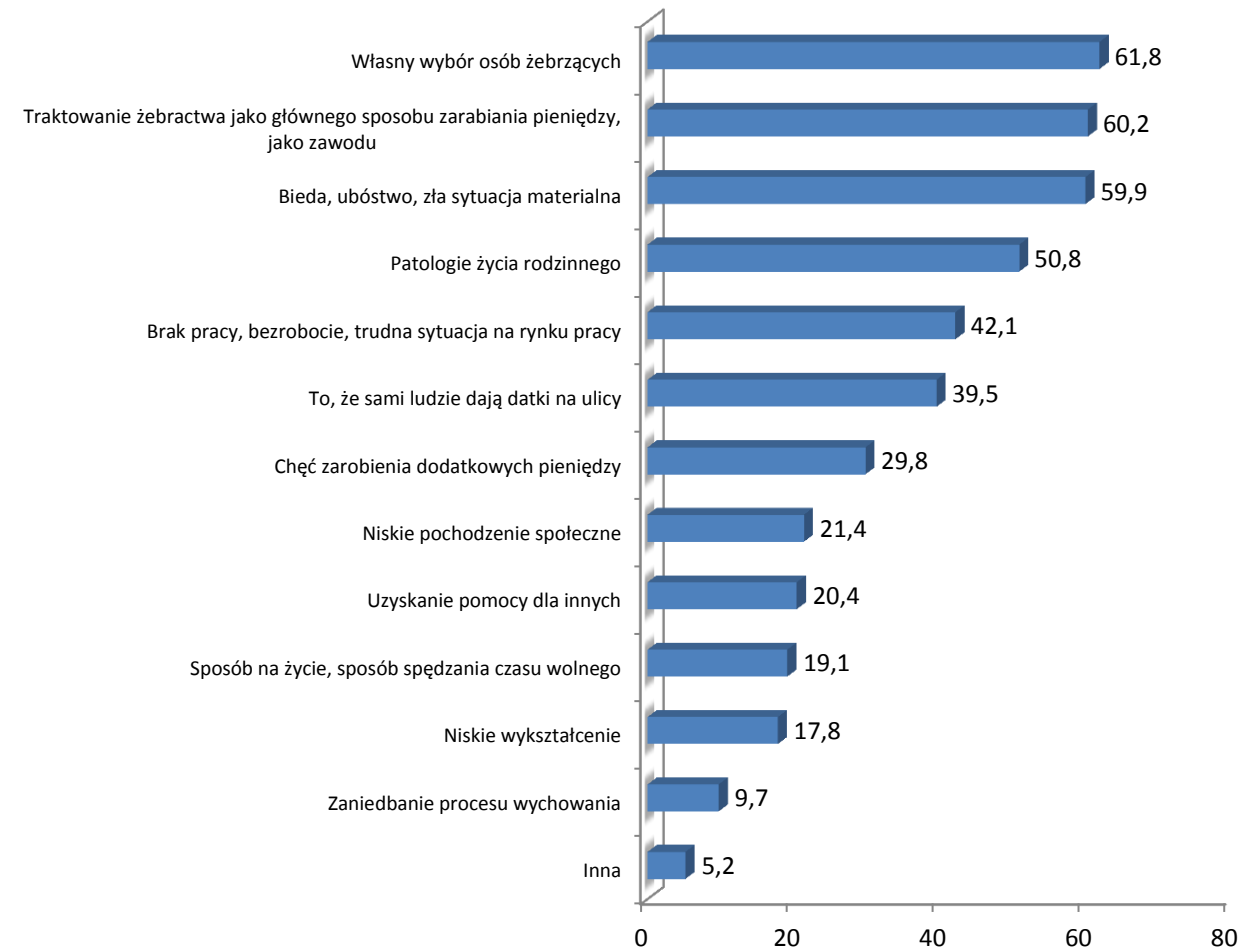
* wyniki nie sumują się do 100%, gdyż respondent mógł zaznaczyć więcej niż 1 odpowiedź

Następnie poproszono respondentów o wskazanie, jakie według nich są główne przyczyny podjęcia decyzji o żebraniu. Najczęściej typowanym powodem był własny wybór osób żebrzących (61,8%). Niewiele mniej wskazań uzyskały odpowiedzi, które za przyczyny uznają traktowanie żebractwa jako głównego sposób zarabiania pieniędzy oraz te, które łączą ten proceder z biedą, ubóstwem i ogólnie złą sytuacją materialną (odpowiednio 60,2% i 59,9%). Nieco ponad połowa odpowiedzi respondentów (50,8%)

za przyczynę żebractwa uznaje patologie życia rodzinnego, ponad 40% wiąże to zachowanie z brakiem zatrudnienia i trudną sytuacją na rynku pracy (42,1%). Najrzadziej za powód żebrania uznawano zaniedbania, do których doszło w procesie wychowania osób podejmujących taką decyzję (9,7%). Więcej wskazań, choć i tak stosunkowo mniej w porównaniu z resztą odpowiedzi, otrzymały niskie wykształcenie (17,8%), uznanie żebractwa za formę spędzania czasu wolnego i za sposób życia (19,1%), uzyskanie pomocy dla innych osób (20,4%) oraz niskie pochodzenie społeczne (21,4%). Dodatkowo, ponad 5% respondentów wiązało fakt podjęcia decyzji o żebraniu z innymi przyczynami, niż te wymienione w kwestionariuszu.

W dalszej części badania podjęto próbę uszczegółowienia, która z odpowiedzi wybranych przez respondentów w pytaniu o główne przyczyny żebractwa, była według nich najważniejsza. Odpowiedzi okazały się być zróżnicowane, jednak jako najistotniejszą uznano biedę i ubóstwo (23,6%). Pomimo dużej ilości wskazań na tę odpowiedź, również spora liczba osób uznała, że najważniejszą przyczyną żebractwa jest własny wybór osób zajmujących się tym procederem (17,5%). W dalszej kolejności wskazywano, że samo dawanie przez ludzi datków jest powodem żebractwa (14,6%). Za niemniej istotne uznano również traktowanie żebractwa jako głównego sposobu zarabiania pieniędzy (12,3%), co ściśle wiąże się z poprzednią odpowiedzią. Za najmniej ważne przyczyny uznano niskie pochodzenie społeczne, niskie wykształcenie oraz traktowanie żebractwa jako sposobu na życie i spędzanie wolnego czasu, które uzyskały po tyle samo, tj. 0,3% wskazań. Inne, uznane przez respondentów za stosunkowo mało istotne przyczyny żebractwa, to zaniedbanie procesu wychowania osób żebrzących (1,9%) oraz chęć uzyskania przez te osoby pomocy dla innych (2,3%).

Wykres nr 14. Główne przyczyny żebractwa według respondentów

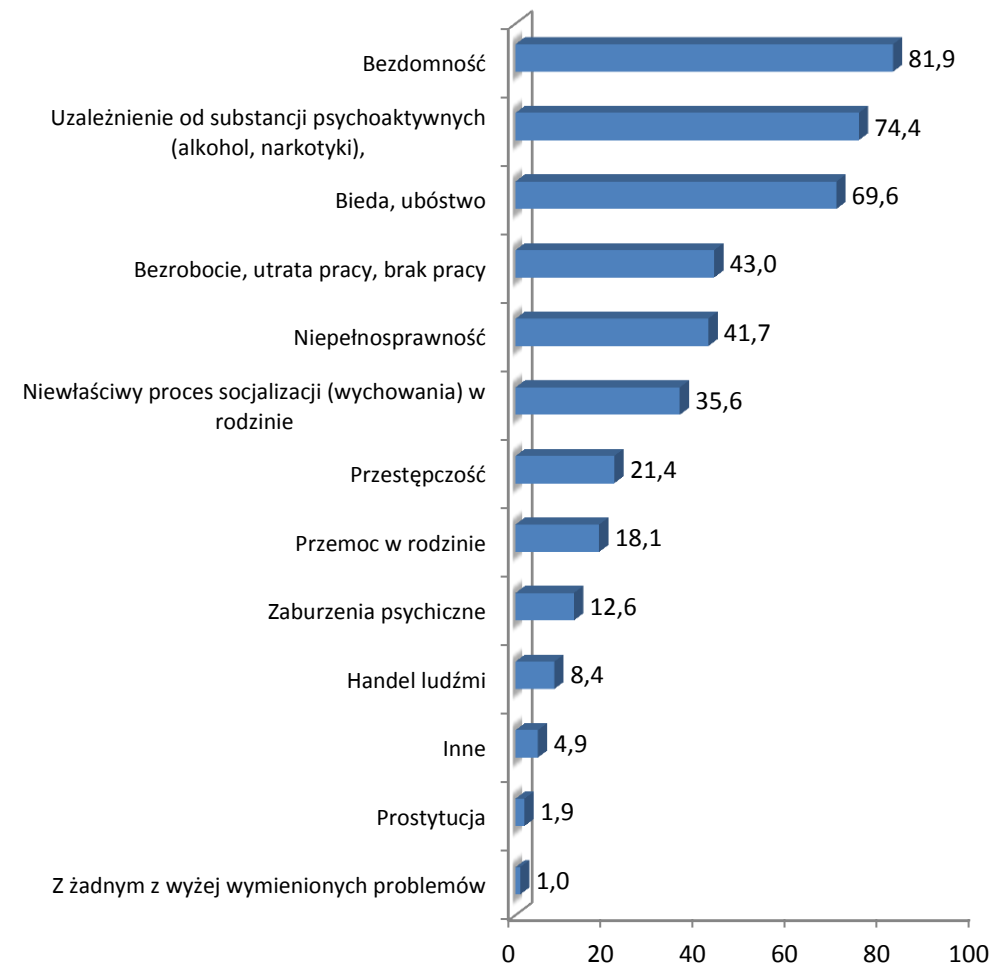


* wyniki nie sumują się do 100%, gdyż respondent mógł zaznaczyć więcej niż 1 odpowiedź

Kolejnym badanym obszarem była kwestia dodatkowych problemów towarzyszących zjawisku żebractwa. Respondenci najczęściej wskazywali na bezdomność (81,9%). Niemal 1/4 badanych uznała, że jednym z najważniejszych problemów związanych z żebractwem jest uzależnienie od substancji psychoaktywnych (74,4%). Na trzecim miejscu znalazły się bieda i ubóstwo (69,9%). Rzadko wskazywanym, dodatkowym problemem towarzyszącym żebractwu, był handel ludźmi – tej odpowiedzi udzieliło mniej niż 10% respondentów (8,4%). Wśród najrzadszych wskazań znalazła się także odpowiedź „inne” (4,5%), a za najmniej kojarzącą się z problemem związanym z żebractwem uznana została prostytutka (1,9%).

Respondenci mieli także za zadanie wybrać najważniejszy z dodatkowych problemów, towarzyszących zjawisku żebractwa. Niemal co trzeci badany uznał, że najistotniejszym problemem jest uzależnienie od substancji psychoaktywnych (30,1%), a co czwarty badany wskazał na biedę i ubóstwo (26,5%). Na trzecim miejscu znalazła się bezdomność (15,9%). Za najmniej istotny problem uznano przemoc w rodzinie (0,6%) i zaburzenia psychiczne (0,3%).

Wykres nr 15. Dodatkowe problemy towarzyszące żebractwu według respondentów*



* wyniki nie sumują się do 100%, gdyż respondent mógł zaznaczyć więcej niż 1 odpowiedź

- Żebracze historie

Ta część badania miała na celu poznanie opinii respondentów na temat konkretnych, przedstawionych na obrazkach sytuacji żebraczych. Każda z tzw. „figur żebraczych”² przedstawionych na zdjęciu posiadała swoje unikalne atrybuty żebracze, które mają za zadanie przyciągnąć uwagę przechodniów. Do każdego zdjęcia zostały zadane te same pytania, które były związane z częstotliwością występowania danego zjawiska żebraczego. Każdy obrazek posiadał również zestaw pytań, związanych ze skojarzeniami, jakie pojawiały się u respondentów podczas zapoznawania się z poszczególnymi ilustracjami. Pytania te dotyczyły tego, czy badane osoby uznają dane działanie żebracze za akceptowalne społecznie, jakie uczucia wzbudzają w respondentach te działania, które z nich kojarzą się najbardziej z żebractwem itd. Użycie fotografii, przedstawiających sytuacje żebracze, było całkowicie legalne – część obrazków została dostarczona przez portal Wirtualna Polska (na tym portalu była umieszczona cała ankieta) i nie była ograniczona prawami autorskimi. Druga część fotografii została wykonana w ramach niniejszego projektu przez studentów, którzy byli również twórcami tego opracowania. Zadaniem studentów było wczucie się w konkretną „figurę żebraczą” oraz imitowanie jej tak, aby wyglądała wiarygodnie. Poniżej zostały przedstawione opisy wszystkich sytuacji żebraczych, które znalazły się na zamieszczonych w tej części fotografiach.

1. Pierwsza ilustracja ukazuje wykorzystanie jednej z najczęstszych figur żebraczych, której głównym atrybutem jest zwierzę. Celem tego działania jest wzbudzenie litości wśród ofiarodawców, a sam żebrzący w tej sytuacji nie odgrywa znaczącej roli. Tego typu sytuacje najłatwiej zauważyć w miejscach często uczęszczanych

np. na dworcach kolejowych.

2. Druga ilustracja przedstawia figurę matki z dzieckiem. W tej sytuacji dziecko staje się swoistym atrybutem żebraczym, który daje gwarancję zarobku, gdyż wzbudza największe emocje u przechodniów. Najczęściej pojawia się w miejscach gęsto zaludnionych jak główne ulice, rynki, okolice centrów handlowych.
3. Trzecia ilustracja dotyczy figury żebraczej, której głównym atrybutem jest kalectwo osoby proszącej o datkę. Kalectwo w tym przypadku jest eksponowane, a dodatkowymi atrybutami są tutaj kule, wózki inwalidzkie, bandaże czy leki. Obecność atrybutów oraz uwidacznianie swoich ułomności ma na celu przykucie uwagi przechodniów – im więcej ludzi zobaczy cierpienie, tym większy zarobek dla żebraka. Sytuacja przedstawiona na obrazku najczęściej zauważana jest w miejscach gęsto zaludnionych i podobnie jak wyżej wymienione sytuacje ma wpływać na emocje przechodniów.
4. Czwarta ilustracja przedstawia formę zinstytucjonalizowanego żebractwa jaką jest Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. Tego typu akcje odbywają się w charakterze ogólnopolskiej zbiórki datków na określony i przedstawiony wcześniej ofiarodawcom cel. Jest to działanie legalne i jego zasady są powszechnie znane.
5. Piąta ilustracja dotyczy figury żebraczej nazywanej „ofiara losu”. Osoba na zdjęciu posiada kartkę, na której najprawdopodobniej znajduje się opis nieszczęść, które ją spotkały i zmusiły do proszenia o pieniądze na ulicy. Atrybutem tej figury jest właśnie wspomniana kartka, a im więcej na niej informacji o przeciwnościach losu, tym większy zarobek. Ofiara losu wykazuje się biernością, wzrok ma spuszczonego i siedzi w bezruchu w miejscach publicznych.

² Sytuacje przedstawione na ilustracjach ukazują opisane w literaturze naukowej figury żebracze (patrz: K. Król, Żebractwo we współczesnej Polsce jako kwestia społeczna, Konin 2010, s. 105-125).

6. Szósta ilustracja przedstawia technikę żebraczą, polegającą na graniu na instrumencie muzycznym. Tego typu zachowania praktykowane są przez dwie grupy. Pierwszą z nich są osoby, które posiadają muzyczne wykształcenie lub talent. Druga zaś grupa składa się z jednostek, które nie posiadają zdolności muzycznych, a gitara czy akordeon to atrybuty, które pozwalają przykuć większą uwagę ofiarodawców. Figura „ulicznego grajka” charakteryzuje się swoistą wymianą dóbr. Żebrek urzeka bądź zwraca na siebie uwagę swoją muzyką, w zamian oczekując datków.
7. Siódma ilustracja dotyczy figury „żebrak okazjonalny”. Tego typu zachowania charakteryzują się chwilowym wejściem w rolę żebraka. Najczęściej takie sytuacje można zauważyć na różnego rodzaju wydarzeniach kulturalnych np. festiwalach, jarmarkach. Na poniższym obrazku młody mężczyzna trzyma w dłoniach kartkę z napisem „zbieram na piwo”. Taka technika opiera się na wzbudzeniu zaufania u ofiarodawców poprzez szczere wyznanie swoich potrzeb przez żebraka.
8. Ósma ilustracja przedstawia figurę określaną jako „figura komunikacyjna”. Przejawia się ona w nagłym pojawianiu się osoby przy samochodzie potencjalnego ofiarodawcy (np. na sygnalizacji świetlnej lub na parkingu) i podjęciu przez żebraka czynności, która polega na czyszczeniu szyb samochodowych.
9. Dziewiąta ilustracja dotyczy sytuacji zbierania datków „na tacę” w Kościele. Tego typu działanie można zakwalifikować do żebractwa zinstytucjonalizowanego, ponieważ charakter tej sytuacji jest powszechny i akceptowany społecznie, a ponadto odbywa się w ramach instytucji, jaką jest Kościół.



W części obrazkowej badania w pierwszej kolejności poproszono respondentów o określenie, jak często w ciągu ostatniego roku spotkali się z sytuacją przedstawioną na fotografii. W przypadku prawie każdego zachowania żebraczego, badani najczęściej deklarowali stykanie się z nim tylko raz lub kilka razy w roku. Jednym z wyjątków była sytuacja żebrania z dzieckiem, w przypadku której dokładnie tyle samo respondentów widywało ją raz lub kilka razy w miesiącu, co raz lub kilka razy w roku (36,4%). Warto również zaznaczyć, że w przypadku tego typu żebractwa prawie co czwarty respondent zadeklarował częstsze jego widywanie, bo raz lub kilka razy w tygodniu (23,4%). Więcej wskazań na spotykaniu danej sytuacji z taką częstotliwością uzyskało zbieranie pieniędzy „na tacę” w Kościele (46,8% odpowiedzi „raz lub kilka razy w tygodniu”). Wynika to z faktu, że działalnie to ściśle wiąże się z uczestnictwem w nabożeństwach religijnych, w szczególności w niedzielnej Mszy Świętej, dlatego częstotliwość widywania przez

respondentów tej sytuacji zależała od tego, jak często uczęszczali oni w ciągu ostatniego roku do Kościoła. Najwięcej wskazań na spotkanie danej sytuacji raz lub kilka razy w roku otrzymała fotografia przedstawiająca kwestowanie przez Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy (90,2%). Wpływ na to ma fakt, że akcja ta organizowana jest tylko raz w roku. Zarówno zbieranie pieniędzy w Kościele, jak i kwestowanie przez WOŚP zaliczane jest do żebractwa instytucjonalnego. Jest ono w pełni legalne i przez większość ludzi może nie być w ogóle postrzegane jako działalność żebracza ze względu na jego odmienny i społecznie akceptowalny charakter. Towarzyszący corocznej zbiórce Jurka Owsiaka rozgłos oraz działalność na szeroką skalę sprawiły, że jedynie w przypadku tego zdjęcia żaden z badanych nie zadeklarował braku jakiegokolwiek styczności z takim działaniem. Z inną sytuacją mamy do czynienia w przypadku żebrania poprzez mycie szyb na czerwonym świetle czy na parkingach (tzw. figura „komunikacyjna”). Prawie połowa respondentów zadeklarowała spotkanie tego typu żebractwa raz lub kilka razy w roku (45,7), jednak znaczna część badanych przyznała również, że nigdy nie miała styczności z takim zachowaniem (33,3%). Świadczyć to może o małej popularności tej figury żebraczej wśród osób zbierających datki, ale wpływ na wyniki może mieć również częste korzystanie przez respondentów ze środków komunikacji miejskiej. Prawie 40% osób zadeklarowało w badaniu codzienne przemieszczanie się tymi środkami transportu, co może być przyczyną rzadkiego widywania tego typu żebractwa, który ściśle wiąże swoją działalność z samochodami osobowymi. Okazuje się, że ponad 10% respondentów nigdy nie spotkało się również z takimi sytuacjami, jak zebranie z wykorzystaniem zwierzęcia oraz zebranie w celu zebrania pieniędzy na piwo, które zaliczane jest do żebractwa „okazjonalnego”, gdyż wiąże się ono tylko z chwilowym wejściem w rolę żebraka (odpowiednio 10,1% i 10,4%). Ci z badanych, którzy jednak mieli styczność z takimi działaniami deklarowali ich rzadkie widywanie, bo najczęściej raz lub kilka razy w roku (odpowiednio 45,0% i 58,9%), choć spora część spotykała takie osoby żebrzące również raz lub kilka razy w miesiącu (odpowiednio 31,3% oraz 22,6%). Wszystkie przedstawione badanych sytuacje otrzymały bardzo mało odpowiedzi wskazujących na ich codzienne

widywanie. Stosunkowo najwięcej odpowiedzi uzyskała figura „grajka ulicznego”, którego atrybutem żebraczym jest instrument muzyczny, choć i tak odsetek ten jest bardzo mały i sięga jedynie 4,8%. Więcej respondentów było skłonnych przyznać, że spotyka osoby grające na ulicy raz lub kilka razy w miesiącu (38,1%), albo i rzadziej, bo raz lub kilka razy w roku (41,5%). Podobnie sytuacja kształtuje się w przypadku figur żebraczych „kaleka” oraz „ofiara losu”. Pierwszy typ żebractwa skupia się na niepełnosprawności osoby żebrzącej, która specjalnie ukazuje swoje kalectwo, aby wzbudzić litość przechodniów i tym samym zebrać większy datek. Taki sposób żebrania często widoczny jest w okolicach Kościołów, dlatego także w tym przypadku widywanie tego działania może być zależne od uczestniczenia w nabożeństwach. Najczęściej wskazywano na stykanie się z tą sytuacją raz lub kilka razy w roku (45,0%) i raz lub kilka razy w miesiącu (35,8%). Figura żebracza „ofiara losu” skupia się na zbieraniu pieniędzy poprzez informowanie przechodniów o swoim pokrzywdzeniu przez los. Taka osoba najczęściej wykazuje się biernością, siedzi w bezruchu ze spuszczonym wzrokiem i często jest wyposażona w kartkę z wypisanymi nieszczęściami, które ją dotknęły. Z taką sytuacją respondenci również stykali się dość rzadko, bo odpowiedzi wskazujące na spotkanie takich osób żebrzących raz lub kilka razy w roku udzieliło 45,4% z nich, a raz lub kilka razy w miesiącu 31,3%. Taka przeważająca liczba odpowiedzi wskazujących na widywanie określonych sytuacji rzadko, bo raz lub kilka razy w roku, może wynikać z tego, że respondenci mogą nie pamiętać wszystkich spotkań z osobami żebrzącymi, a rok jako długi przedział czasowy mógł stanowić dla nich łatwiejszy punkt odniesienia. Jeżeli badani pamiętali, że faktycznie mieli kiedyś styczność z daną sytuacją żebraczą przedstawioną na fotografii, to łatwiejsze dla nich mogło być określenie, jak często to się działo z mniejszym przybliżeniem czasowym. Ponadto żebractwo na ulicy uzależnione jest często od warunków atmosferycznych i aktualnej pory roku, dlatego na częstotliwość widywania określonych figur żebraczych mógł wpłynąć czas, w którym przeprowadzono badanie (grudzień 2012 – styczeń 2013 r.).

Tabela nr 13. Częstotliwość spotykania sytuacji przedstawionych na fotografiach (%)

	codziennie	raz w tygodniu lub kilka razy w tygodniu	raz na miesiąc, kilka razy w miesiącu	raz lub kilka razy w roku	nigdy
sytuacja 1	2,2	11,5	31,3	45	10,1
sytuacja 2	2,1	23,4	36,4	36,4	1,7
sytuacja 3	0,7	14,4	35,8	45	4,1
sytuacja 4	0,3	2	7,5	90,2	-
sytuacja 5	4,8	15	38,1	41,5	0,7
sytuacja 6	1,8	15,4	31,1	45,4	6,2
sytuacja 7	1,1	7	22,6	58,9	10,4
sytuacja 8	1,6	5,3	14	45,7	33,3
sytuacja 9	1,8	46,8	20,4	27,1	3,9

Zadaniem respondentów było również ustosunkowanie się do ośmiu stwierdzeń, dotyczących tego, czy dana sytuacja, zaprezentowana na obrazku:

1. kojarzy się respondentom z żebractwem;
2. jest według respondentów uczciwym działaniem;
3. jest akceptowalna społecznie;
4. gwarantuje, według badanych, dobry zarobek;
5. kojarzy się z przestępstwem;
6. jest powodem do wstydu;
7. wzbudza w respondentach nieprzyjemne odczucia;

Ponadto badane osoby miały także określić, czy wspomogłyby osobę (lub instytucję) żebrzącą, która została przedstawiona na fotografii. Badane osoby za

żebractwo najczęściej uznawały sytuację, która jest widoczna na obrazku nr 2, czyli żebractwo z wykorzystaniem dziecka (98,1%). Przyczyną wskazywania akurat tej sytuacji żebraczej jako najbardziej kojarzącej się z żebractwem może być to, że żebrzące dziecko wzbudza w przechodniach emocje oraz zmusza do refleksji (Król 2010: 124). Ze względu na to, że taka sytuacja wywołuje określone odczucia (np. poczucie niesprawiedliwości, instynkt opiekuńczy), mogła ona być lepiej zapamiętywana przez badane osoby. Respondentom z żebractwem kojarzyły się także sytuacje przedstawione na obrazku nr 5 – figura „ofiara losu”, oraz na obrazku nr 3 – figura „kaleka” (odpowiednio 95,8% oraz 93,5%). Powodem takich wskazań może być to, że te figury można dość często zaobserwować w przestrzeni miejskiej. Za najmniej kojarzącą się z żebractwem uznano sytuację, widoczną na fotografii nr 4 – Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy (11,3%)”. Osoby kwestujące w ramach WOŚP nie różnią się od przechodniów wyglądem, a ponadto zbierają pieniądze na szczytne cele i być może dlatego taką sytuację uznano za najmniej kojarzącą się z żebractwem. Dodatkowym argumentem, przemawiającym za tym stwierdzeniem może być to, że zbieranie pieniędzy pod szyldem WOŚPu uznane zostało za działanie najbardziej uczciwe ze wszystkich przedstawionych na ilustracjach (79,6%). Również „grajek uliczny”, który jest widoczny na obrazku nr 6, kojarzył się badanym z działaniem uczciwym, zapewne ze względu na to, że w zamian za pieniądze oferuje określone usługi – muzykę. Z kolei najmniej uczciwym działaniem jest według respondentów żebractwo z wykorzystaniem dziecka. O przyczynach takiego postrzegania tej sytuacji była już mowa powyżej. Ponadto w oczach respondentów takie działanie mogło być uznane za nieuczciwe ponieważ udział dzieci w żebractwie nie jest dobrowolny, są do niego zmuszane.

Kolejne stwierdzenie dotyczyło społecznego akceptowania sytuacji żebraczych, ukazanych na fotografiach. Także i w tym przypadku WOŚP została uznana za działanie najbardziej akceptowalne społeczne (90,9%). Dla badanych osób akceptowalnym sposobem uzyskiwania pieniędzy było także zbieranie „na tacę” w kościele, widoczne na obrazku nr 9 (86,1%). Zbieranie „na tacę” jest powszechnym zwyczajem w całej Polsce

i być może właśnie ze względu na tę powszechność jest ono akceptowane. Za najmniej akceptowalne społecznie działanie uznano żebractwo z wykorzystaniem dzieci (18,4%) oraz działanie zaprezentowane na ilustracji nr 8, czyli mycie szyb samochodowych w zamian za pieniądze (tzw. „figura komunikacyjna”; 18,1%). Taka próba mycia szyb samochodowych np. na czerwonym świetle lub na parkingach może być odbierana jako natrętna i denerwująca i prawdopodobnie z tego względu została uznana za najmniej akceptowaną. Sytuacja ta była jednak postrzegana przez respondentów jako nie gwarantująca dobrego zarobku (18,1%). Z kolei zbieranie „na tacę” zostało uznane za działanie, gwarantujące dobry zarobek (76,1%). Uzyskanie dość dużej ilości pieniędzy umożliwia też, zdaniem badanych, działalność WOŚP (71,2%). Kwota uzyskiwana przez WOŚP jest zwykle bardzo wysoka (osiąga poziom kilkudziesięciu milionów złotych) i zawsze podawana jest do publicznej wiadomości, więc zapewne z tego względu respondenci uznali to działanie za przynoszące duży zarobek.

Badane osoby zapytano także o to, którą z sytuacji uważają za najbardziej kojarzącą się z przestępstwem, które działanie jest powodem do wstydu oraz które działanie wzbudza w nich nieprzyjemne uczucia. W każdym z tych przypadków na pierwszej pozycji znalazło się żebractwo z wykorzystaniem dziecka (odpowiednio 51,1%, 79%, 85,1%). Przyczyną takiego zaklasyfikowania tego typu żebractwa może być wspomniane wcześniej postrzeganie dziecka jako osoby zmuszanej do zbierania datków na ulicy przez rodziców lub opiekunów w celu wzbudzenia w przechodniach litości i uzyskania jak największej sumy. Za najmniej kojarzące się z przestępstwem uznano działania grajka ulicznego (1,6%). Granie na instrumencie w zamian za pieniądze jest też, według badanych, najmniejszym powodem do wstydu (7,1%) oraz wzbudza najmniej negatywne uczucia (7,1%). Jak już wcześniej wspomniano, grajek uliczny oferuje swego rodzaju usługi w postaci muzyki, dostarcza także doznań artystycznych i być może dlatego w trzech zaprezentowanych wyżej stwierdzeniach znajduje się na ostatnich pozycjach.

Respondenci mieli także określić, czy byliby skłonni wspomóc poszczególne osoby żebrzące, przedstawione na fotografiach. Jak się okazało, badani najchętniej ofiarowaliby pieniądze na rzecz WOŚP (77,0%). Wynika to, jak już wcześniej wspomniano, zapewne z tego, że organizacja ta zbiera pieniądze na cele dobroczynne (np. na zakup sprzętu medycznego dla ciężko chorych dzieci). Respondenci deklarowali także, że wspomogliby „grajka ulicznego” (51,5%), co nie jest odpowiedzią zaskakującą w kontekście wcześniejszych rozważań nad tą figurą żebrzącą. Najmniej spośród badanych osób, bo tylko 9,7%, zadeklarowało, że udzieliłoby pomocy kobiecie żebrzącej z dzieckiem. Przyczyną takiej odpowiedzi mogło być to, że takie działanie zostało uznane za nieuczciwe i postrzegano je jako przestępstwo.

Tabela nr 14. Stosunek respondentów do przedstawionych sytuacji – odpowiedzi tak (%)

Czy według Pana/i sytuacja przedstawiona na obrazku:	kojarzy się Panu/-i z żebractwem?	jest według Pana/-i uczciwym działaniem?	jest akceptowalna społecznie?	gwarantuje według Pana/-i dobry zarobek?	kojarzy się Panu/-i z przestępstwem?	jest powodem do wstydu?	wzbudza w Panu/-i nieprzyjemne odczucia?	czy wspomógłby Pan/i taką osobę?
sytuacja 1	81,2	10,4	32,4	40,1	23,6	57,3	65,4	17,8
sytuacja 2	98,1	3,9	18,4	54,4	51,1	79	85,1	9,7
sytuacja 3	93,5	14,6	27,2	37,2	21	59,5	64,7	17,5
sytuacja 4	11,3	79,6	90,9	71,2	2,6	8,1	10	77
sytuacja 5	95,8	12,3	23,3	30,4	17,2	61,5	64,4	13,9
sytuacja 6	25,2	70,2	73,5	27,8	1,6	7,1	7,1	51,5
sytuacja 7	78,6	27,5	23,9	25,6	19,1	59,5	48,5	13,6
sytuacja 8	46,3	27,8	18,1	18,1	23,3	34	49,8	11,7
sytuacja 9	28,8	42,4	86,1	76,1	12,9	16,8	38,2	42,1

Najważniejsze wnioski

- Postrzeganie zjawiska żebractwa jako problemu społecznego: skala, dynamika, sezonowość

- a. Wyniki uzyskane z internetowego kwestionariusza wykazały, że respondenci przyjmując perspektywę całej Polski byli bardziej skłonni postrzegać żebractwo jako problem społeczny i częściej przyznawali, że jego skala w ciągu 10 lat zwiększyła się, niż gdy odnosili się do bliższego im środowiska, czyli miasta lub okolicy zamieszkania.
- b. Respondenci mieli pewne wyobrażenie tego, jak skala i dynamika żebractwa mogła wyglądać w przypadku całego kraju, jednak w mniejszym stopniu dostrzegali oni ten problem we własnym otoczeniu. Wnioski badanych mogły być wynikiem dedukcji opartej na doświadczeniu własnym, związanym z kontaktem z osobami żebrzącymi.
- c. Osoby z większych miast, które często spotykały żebraków, rozszerzając skalę tego procederu na cały kraj, były w stanie wyobrazić sobie, że jest to ważny problem dotyczący Polski. Osoby z mniejszych miast, które być może rzadziej miały styczność z osobami żebrzącymi (preferującymi działanie w większych miastach, dzięki czemu pozostają anonimowi), uznały, że chociaż nie jest to problem społeczny ich miejscowości zamieszkania, z pewnością występuje on w innych polskich miastach.

- Stosunek do zjawiska żebractwa i osób żebrzących

- a. Żebractwo postrzegane było przez respondentów w sposób negatywny. W opinii znacznej części badanych, ludzie żebrzą nie z powodu biedy, lecz dlatego, że jest to dla nich dobry sposób na zarobek i z tego też powodu większość osób żebrzących uznawana jest za ludzi nieuczciwych, czy wprost za oszustów. Niemniej jednak, połowa respondentów była skłonna przyznać, że faktycznie istnieją takie sytuacje w życiu, które mogą zmusić do żebrania i które mogą to żebractwo usprawiedliwiać.
- b. Ciekawie przedstawiała się sytuacja dotycząca udzielania pomocy ludziom żebrzącym. Okazało się, że nie było dla respondentów takie oczywiste, czy tej pomocy powinno się udzielać, czy też nie – zdania były prawie równo podzielone, a spora liczba osób w ogóle nie potrafiła zadeklarować swojego stanowiska, przy czym należy podkreślić, że to starsze osoby były większymi przeciwnikami udzielania tej pomocy, niż osoby młode, do 24. roku życia. Być może osoby starsze bardziej oczekują od żebraków, że przyjmą oni odpowiedzialność za swój los.

- Identyfikacja zachowań żebraczych

- a. Wyniki dotyczące praktyk postrzeganych przez respondentów jako żebractwo, wskazują, że jako takie uznawane były przede wszystkim formy działalności, w których wykorzystuje się dzieci – czy to każe im się żebrać samodzielnie, czy też dokonują one tego wraz z dorosłą osobą. Poza tym, oczywiste dla badanych było również to, że żebrakami są ludzie wykorzystujący do swoich celów symbole religijne lub ukazujący własną niepełnosprawność. Nieliczne osoby postrzegały grajków ulicznych, muzyków lub osoby

prezentujące swoje umiejętności aktorskie na ulicy (np. mimy) za tych, którzy podejmują się procederu żebractwa. Tak samo sytuacja przedstawiała się w przypadku sprzedaży kwiatów na ulicy. Ta opinia może wynikać z posiadania pewnego poczucia przez ludzi, że otrzymują oni coś w zamian za ofiarowany datek. W przypadku osób uzdolnionych muzycznie czy aktorsko, jest to niematerializowany zysk w postaci pewnego artystycznego doznania, a sprzedaż kwiatów może być traktowana jako prosta wymiana handlowa. Co ciekawe, w ten sam sposób nie były postrzegane takie czynności, jak odstawianie wózków w supermarketach za pieniądze w koszykach, kierowanie samochodów na miejsca parkingowe w zamian za ich płatne pilnowanie, czy też mycie szyb za pieniądze na czerwonym świetle, w których osoby żebrzące również ofiarują coś od siebie w zamian za datek. Być może odmienne postrzeganie tych działań wynikało z różnicy w nasileniu stosowanej perswazji przez osoby żebrzące wobec potencjalnych ofiarodawców. Osoby, które odstawiają wózki, pilnują samochodów na parkingach lub myją szyby na czerwonym świetle, mogą być postrzegane jako nachalne, a ofiarowaną przez nich pomoc ludzie mogą odbierać źle, jako coś zbędnego. Za to artyści, grajkowie, czy osoby sprzedające kwiaty, postrzegani mogą być jako ci, którzy nie narzucają bezpośrednio swoich usług i czekają na przechodniów, którzy sami zareagują na ich obecność. Poza tym, często obecność ta jest akceptowana i przewidywana, osoby takie mogą stać się nawet wizytówką danego miejsca.

- Postrzeganie cech osób żebrzących

- a. Respondenci najczęściej opisywali osoby żebrzące przymiotnikami o wydźwięku negatywnym. Uznano je za ludzi bez ambicji, niegodnych zaufania, niechlujnych i leniwych.

- b. Jedynie w przypadku cech dotyczących braku pracowitości, zaradności życiowej, ambicji oraz bycia osobą niegodną zaufania czy niechlujną, respondenci udzielali bardziej stanowczych odpowiedzi, podczas gdy do reszty cech wymienionych w badaniu respondentom było trudniej się odnieść.

- Zjawisko żebractwa a poczucie winy, odpowiedzialności i możliwości jego usprawiedliwienia

- a. Respondenci uważali, że największą winę za istnienie żebractwa ponoszą osoby, które wspierają żebraków datkami. Może to wynikać z poczucia, że przez dawanie pieniędzy utrwala się negatywne zachowania osób żebrzących i zniechęca je do próby aktywnej poprawy swej sytuacji życiowej (np. znalezienia pracy). Winą obarczano także same osoby żebrzące, co może być spowodowane tym, że żebrak kojarzy się ludziom bardzo negatywnie, najczęściej z bezdomnością, patologiami i nałogami – osoba zbiera datki na ulicy, bo jest alkoholikiem, narkomanem czy bezdomnym, który nie chce zmienić swojego położenia, bo tak jest mu wygodniej.
- b. Według badanych odpowiedzialność za rozwiązywanie problemu żebractwa w Polsce powinny ponosić głównie instytucje, takie jak państwo, rząd czy organizacje wspierające. Może to wynikać z poczucia, że te instytucje powinny służyć społeczeństwu, rozwiązywać nękające je problemy oraz prowadzić skuteczną politykę społeczną.

- Częstotliwość spotykania i wspierania osób żebrzących

- a. Najczęściej spotykanymi przez respondentów sytuacjami żebraczymi było

zbieranie pieniędzy przez grajków i zespoły taneczne, zbieranie pieniędzy z wykorzystaniem dziecka, sprzedawanie kwiatów na ulicy oraz żebranie poprzez ukazanie swojej niepełnosprawności. Może świadczyć to o tym, że te figury żebracze są najchętniej wykorzystywane przez osoby zbierające datki.

- b. Osoby żebrzące najczęściej były spotykane w miejscach zaludnionych, często uczęszczanych. Do tych miejsc zaliczają się przede wszystkim dworce, przejścia podziemne, perony i przystanki. Respondenci widywali żebraków także w centrach handlowych, hipermarketach i sklepach oraz w okolicy budynków o charakterze sakralnym i na parkingach. Przebywanie tych osób w wyżej wymienionych miejscach może świadczyć o ich świadomej strategii, polegającej na wyborze takiej lokalizacji, która wiąże się z dużą liczbą przechodniów, co ma na celu zwiększenie ich szansy na uzyskanie dobrego zarobku.
- c. Wyniki przeprowadzonego badania wykazują, że respondenci nie udzielali wsparcia osobom żebrzącym lub czynili to bardzo rzadko. Wśród tych osób, które wspomogły żebraków, najczęstszą formą udzielanego wsparcia była pomoc finansowa. Może to wynikać z faktu, że jest to najprostsza i najszybsza forma pomocy, która nie wymaga od badanych większego zaangażowania. Można również przypuszczać, że respondenci nie zawsze dostrzegają istniejące alternatywne sposoby wspomagania osób żebrzących, ofiarując im to, na czym im najbardziej zależy.

- Przyczyny żebractwa według respondentów

- a. Respondenci za główne przyczyny żebractwa uznali przede wszystkim własny wybór osób żebrzących oraz traktowanie tej działalności jako główną formę

zarobku. Analiza wyników wykazała, że nie do końca potwierdziła się hipoteza przyjęta na początku badania, stwierdzająca, że respondenci za główne przyczyny tego procederu uznają brak zatrudnienia oraz doskwierające żebrakom biedę i ubóstwo. Trudna sytuacja na rynku pracy znalazła się dopiero na piątej pozycji wśród głównych przyczyn żebractwa wskazywanych przez respondentów. W większym stopniu dostrzeżono związek biedy i ubóstwa z podjęciem decyzji o żebraniu, co pozwala więc na częściowe potwierdzenie hipotezy. Okazuje się jednak, że według badanych żebractwo nie wynika głównie z przyczyn losowych, ale z własnego wyboru, gdyż często działalność ta postrzegana jest przez osoby ją podejmujące jako sposób na łatwy zarobek.

- b. Badane osoby miały także za zadanie wskazać dodatkowe problemy, towarzyszące zjawisku żebractwa. Za najważniejsze problemy, związane z tym procederem uznane zostały bezdomność, uzależnienia od substancji psychoaktywnych oraz bieda i ubóstwo.

- Żebracze historie – część obrazkowa badania

- a. W części obrazkowej kwestionariusza jedną z podjętych kwestii było określenie przez respondentów częstotliwości spotykania przedstawionych na fotografiach sytuacji żebraczych. Zazwyczaj badane osoby deklarowały widywanie poszczególnych działań raz lub kilka razy w roku. Wyjątek stanowiło zbieranie pieniędzy „na tacę” w Kościele, zaobserwowane przez respondentów raz lub kilka razy w tygodniu. Działalność ta, zaliczana do żebractwa instytucjonalnego, związana jest ściśle z uczestnictwem w nabożeństwach religijnych, zwłaszcza w niedzielnej Mszy Świętej. Z tego względu częstotliwość spotykania takiej sytuacji przez respondentów mogła być uzależniona od ich udziału w tych nabożeństwach. Przeważająca liczba

odpowiedzi wskazujących na rzadkie widywanie określonych sytuacji, czyli raz lub kilka razy w roku, może wynikać z tego, że respondentom było trudniej określić z dużym przybliżeniem, jak często widywali dane figury żebracze. Rok jako długi przedział czasowy mógł stanowić dla nich łatwiejszy punkt odniesienia. Ponadto żebractwo jako działalność prowadzona głównie na ulicy, nie pozostaje obojętna na warunki atmosferyczne i panującą aktualnie porę roku, dlatego wpływ na częstotliwość spotykania określonych sytuacji żebraczych mógł mieć czas przeprowadzenia badania (grudzień 2012 – styczeń 2013).

- b. Badane osoby najczęściej za żebractwo uznawały sytuację, w której do zbierania pieniędzy wykorzystywane było dziecko. To działanie było również najbardziej kojarzone z przestępstwem i wzbudzało nieprzyjemne uczucia wśród respondentów, którzy uznali je także za powód do wstydu. Badani mogli powiązać zbieranie datków przez osobę dorosłą razem z dzieckiem z przymusem, jaki na to dziecko nałożono, dlatego postrzegali je również jako najmniej uczciwe. Taki sposób żebrania ma na celu wywołanie w przechodniach litości i z tego względu mógł być lepiej zapamiętywany przez badane osoby, którym łatwiej było przywołać w pamięci taką sytuację. Odmienne odczucia wśród respondentów wywoływała postać „grajka ulicznego”, którą badani kojarzyli najczęściej z uczciwym działaniem, a najrzadziej z przestępstwem. Figura ta w najmniejszym stopniu wywoływała negatywne uczucia i stanowiła, zdaniem respondentów, najmniejszy powód do wstydu. Na taki odbiór „grajka ulicznego” wpłynąć mógł fakt, że jego działalność wiąże się z oferowaniem określonej usługi, jaką są pewne doznania artystyczne. Ponadto osoba taka często staje się wizytówką określonego miejsca i jego nieodłączną częścią. Warto również wspomnieć o Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy, która najmniej kojarzyła się z żebractwem oraz

była w oczach badanych najbardziej uczciwą i akceptowalną społecznie działalnością. Pozytywne postrzeganie WOŚP-u wynika z tego, że jest to popularna akcja, która wiąże się z działalnością charytatywną. WOŚP, podobnie jak zbieranie pieniędzy „na tacę” w Kościele, zaliczana jest do żebractwa instytucjonalnego, które poprzez swój odmienny charakter często może nie być postrzegane przez ludzi jako żebractwo.

Bibliografia:

1. Batorski, D. Olcoń-Kubicka, M., Prowadzenie badań przez Internet. Podstawowe zagadnienia metodologiczne, „Studia Socjologiczne” 2006 nr 3.
2. Baumann, Z., Zarys socjologii. Zagadnienia i pojęcia, Warszawa 1962.
3. Gruszczyński, L. A., Elementy metod i technik badań socjologicznych, Tychy 2002.
4. Król, K., Żebractwo we współczesnej Polsce jako kwestia społeczna, Konin 2010.
5. Nowak, S., Metodologia badań socjologicznych, Warszawa 1970.
6. Siuda, P., Kwestionariusze internetowe – nowe narzędzie badawcze nauk społecznych, Zeszyty Naukowe SCENO 2006, nr 2 (dostępne online: www.academia.edu/2653850/Kwestionariusze_internetowe_-_nowe_narzedzie_badawcze_nauk_spoecznych, data dostępu: 11.04.2013 r.)
7. Sztumski, J., Wstęp do metod i technik badań społecznych, Katowice 1984.

Karolina Jędrzejczak
Beata Krzyżanowska
Konrad Witek
Barłomiej Żmuda

ZJAWISKO ŻEBRACTWA W GDAŃSKU

Na podstawie indywidualnych wywiadów pogłębionych z osobami kluczowymi

Cel główny i cele szczegółowe realizowanych badań

Głównym celem badania było **zebranie wyczerpujących informacji o zjawisku żebractwa w Gdańsku** w opinii osób kluczowych, czyli takich, które mają bądź mogą mieć bezpośredni wpływ na skalę i charakter interesującego nas zagadnienia. W ramach poruszanych tematów, wynikających bezpośrednio z ustalonej problematyki badawczej starano się zebrać wiedzę dotyczącą struktury problemu żebractwa w Gdańsku, jego najważniejszych przyczyn, jak również miejsc, w których najczęściej dochodzi do żebractwa. Nie bez znaczenia było także określenie stopnia powiązania procederu zbierania datków na ulicy z kwestiami prawnymi oraz z problematyką żebractwa dzieci. Istotną częścią zbieranych informacji były także te, które odnosiły się do zagadnienia współpracy na rzecz rozwiązywania problemu żebractwa, skuteczności systemu wsparcia oraz najważniejszych reakcji społecznych. Badane osoby kluczowe, w oparciu o własne doświadczenia

i doświadczenie organizacji/institucji, dzieliły się wiedzą o możliwych formach pomocy skierowanych do osób żebrzących oraz możliwości profesjonalnego rozwiązywania interesującego nas problemu i łagodzenia jego skutków. Obok celu głównego daje się zauważyć również cele szczegółowe realizowanego badania, do których zaliczyć należy:

- a. wykorzystanie zebranych informacji do powstania gminnego programu rozwiązywania problemu żebractwa w Gdańsku,
- b. stworzenie szerokiej koalicji osób, podmiotów, instytucji zaangażowanych w rozwiązywanie problemu żebractwa w Gdańsku,
- c. określenie propozycji najważniejszych zmian dotyczących systemu wsparcia dla osób żebrzących w Gdańsku,
- d. zaplanowanie konkretnych działań pomocowych dla osób żebrzących w najbliższej przyszłości.

Określenie problematyki prowadzonych badań

Problematyka badawcza została wypracowana w ramach spotkań zespołu badawczego zajmującego się indywidualnymi wywiadami pogłębionymi z osobami kluczowymi. Podczas cyklicznych spotkań zespół w procesie operacjonalizacji określił główne obszary tematyczne, które posłużyły do opracowania szczegółowych dyspozycji do wywiadów:

- a. **struktura problemu żebractwa**; ta część problematyki porusza kwestię powiązania problemu żebractwa z innymi problemami społecznymi występującymi w Gdańsku (np. z problemem przestępczości czy bezdomności). Ważną częścią tego obszaru staje się, z jednej strony określenie hierarchii ważności występujących problemów w mieście, z drugiej zaś, wskazanie pozycji zjawiska żebractwa w owej hierarchii. Nie bez znaczenia dla poszukiwań badawczych staje się odpowiedź na pytanie czy problem żebractwa przejawia się w jakichkolwiek oficjalnych dokumentach gminy (np. w gminnej strategii rozwiązywania problemów społecznych czy lokalnych programach pomocowych). Istotną częścią tego obszaru badawczego staje się także określenie głównych cech społeczno-demograficznych gdańskich żebraków, zanotowanie skali i charakteru gdańskiego żebractwa (czy żebractwo w Gdańsku nosi znamiona sezonowości, rotacyjności, czy zbieranie datków na ulicy jest indywidualne czy uprawiane w sposób zbiorowy, czy żebractwem zajmują się również osoby nieletnie) oraz ukazanie ewentualnych zmian w interesującym nas zjawisku na przestrzeni ostatnich kilku lat i jego zmian na przestrzeni lat,
- b. **przyczyny żebractwa**: obszar ten porusza kwestię czynników wpływających na podjęcie decyzji o żebraniu oraz powiązania ich ze sobą. Nie bez znaczenia dla

poszukiwań badawczych staje się odpowiedź na pytanie o cechy warunkujące skłonność do żebrania. Ważną część tego obszaru stanowi także zjawisko żebractwa zawodowego, częstość jego występowania oraz cechy wyróżniające je na tle innych form żebractwa,

- c. **żebractwo a przestrzeń**; ta część problematyki porusza kwestię miejsc w Gdańsku, w których najczęściej można spotkać osoby żebrzące. Ważną częścią tego obszaru stają się także czynniki świadczące o atrakcyjności miejsca dla potencjalnych osób zbierających datki oraz przykłady konkretnych miejsc determinujących sposób zarabkowania. Nie bez znaczenia dla poszukiwań badawczych staje się odpowiedź na pytanie czy problem żebractwa przeszkadza wizerunkowi miasta oraz jakie niesie to ze sobą skutki. Istotną zatem wydaje się być próba odpowiedzenia na pytanie jakie są sposoby i możliwości odbudowania wizerunku miasta,
- d. **żebractwo a prawo**: obszar poruszający kwestię znajomości przepisów prawnych regulujących problem żebractwa przez osoby kluczowe oraz ich ocenę i ewentualne propozycje zmian. Ważną część tej problematyki stanowi także znajomość przepisów prawnych przez osoby żebrzące oraz przykłady ich wykorzystywania w trakcie interwencji,
- e. **żebractwo a problem dzieci**: obszar ten dotyczy problemu wykorzystywania dzieci w procedurze żebractwa w Gdańsku. Ważną częścią tej problematyki jest odpowiedź na pytanie w jaki sposób dzieci zostają wykorzystywane w procedurze żebractwa oraz gdzie i jak często można spotkać takie sytuacje. Istotną kwestię stanowi również ocena osób kluczowych dotycząca korzyści wpływających z wykorzystywania dzieci do zbierania datków. Nie bez znaczenia dla poszukiwań badawczych jest także zagadnienie dotyczące

pomocy, na jaką może liczyć dziecko żebrzące na ulicy oraz częstotliwość zabierania dzieci z ulicy i procedur postępowania z nimi. Ważny wydaje się także odpowiedź na pytanie dotyczące istnienia wachlarza możliwości udzielania wsparcia, zarówno dziecku żebrzącemu na ulicy, jak i jego rodzinie,

- f. **doświadczenia i rola organizacji w zakresie rozwiązywania problemu żebractwa:** ta część problematyki obejmuje doświadczenia badanych podmiotów w zakresie świadczenia pomocy i udzielania wsparcia osobom żebrzący. Ważną kwestię stanowi wypracowanie procedur czy algorytmów postępowania w sytuacji żebractwa przez badane instytucje, organizacje oraz wykazanie na czym one polegają. W przypadku ich braku poruszaną kwestią jest istnienie potrzeby stworzenia takowych procedur. Nie bez znaczenia jest także znalezienie odpowiedzi na pytanie o istnienie odrębnego działu czy komórki w danej instytucji, organizacji specjalizujących się w zagadnieniu żebractwa oraz charakteru jej działań, zaś w przypadku braku takowej pożądaną jest znalezienie odpowiedzi na pytanie o plany stworzenia takiego działu. Istotne jest także poznanie odpowiedzi na pytanie o częstotliwość zgłaszania się osób żebrzących do danej instytucji, organizacji w celu uzyskania pomocy. Poruszanym problemem tego obszaru jest zarówno istnienie baz danych czy statystyk dotyczących żebractwa w Gdańsku, jak i wypracowanie takich baz danych oraz statystyk przez badane podmioty. Stawiane pytania dotyczą również dostępu do baz danych przez osoby kluczowe, ich przydatności w pracy oraz ewentualnej potrzeby ich stworzenia. Ważne wydaje się także znalezienie odpowiedzi na pytania dotyczące istnienia opracowań diagnozujących skalę oraz charakter żebractwa w Gdańsku oraz realizowania diagnozy stanu żebractwa w Gdańsku przez badane podmioty. Obszar ten dotyka również częstotliwości zgłaszania przez społeczeństwo do badanych instytucji, organizacji konkretnych przypadków żebractwa i działań

podejmowanych przez instytucje w związku z takimi sytuacjami. Pytania odnoszą się także do częstotliwości oraz rodzaju podejmowanych działań przez instytucje, organizacje w celu dotarcia do osób żebrzących oraz ich skuteczności. Ważną część obszaru badawczego stanowi cel, charakter i forma organizowania kampanii wolontarystycznych bądź innych inicjatyw społecznych poświęconych tematowi żebractwa przez badane podmioty oraz zasadność i potrzeba realizacji takich działań,

- g. **współpraca międzyinstytucjonalna:** poruszaną kwestią w tej części problematyki jest współpraca między różnymi instytucjami w zakresie rozwiązywania problemu żebractwa. Pytania odnoszą się do rodzajów współpracujących ze sobą instytucji, charakteru podejmowanych przez nie działań oraz efektywności tej współpracy i ewentualnej potrzeby zmian w jej zakresie czy też przyczyn nie nawiązania współpracy przez poszczególne instytucje, organizacje. Poruszaną kwestią jest także istnienie współpracy miasta Gdańska z organizacjami, instytucjami w innych miastach czy rejonach zajmujących się problemem żebractwa oraz charakter i efektywność takich działań. Nie bez znaczenia dla poszukiwań badawczych staje się także odpowiedź na pytanie jaka instytucja, organizacja powinna być według osób kluczowych liderem we współpracy instytucjonalnej oraz jaki powinien być podział obowiązków między poszczególnymi instytucjami. Istotną kwestię stanowią także wspólne działania podejmowane na rzecz osób żebrzących na poziomie międzysektorowym w Gdańsku, ich rodzaj i charakter,
- h. **rozwiązywanie problemu żebractwa:** ta część problematyki porusza kwestię rozwiązywania problemu żebractwa oraz działań świadczących o jego rozwiązywaniu. W związku z tym obszar ten zawiera zarówno pytania dotyczące głównych zasad jakimi należy się kierować przy rozwiązywaniu problemu

żebractwa, jak i istnienia możliwości pełnego rozwiązania tego problemu. Ważnym elementem tego obszaru jest zagadnienie zaangażowania organizacji, instytucji w rozwiązywanie problemu żebractwa oraz udział badanych podmiotów w tego typu działaniach. Istotnym zagadnieniem dla poszukiwań badawczych jest również znalezienie odpowiedzi na pytanie o lidera wśród instytucji w rozwiązywaniu problemu żebractwa i odpowiedniego rozkładu odpowiedzialności. Pytania zawarte w tym obszarze badawczym dotyczą także narzędzi jakich potrzeba, aby skutecznie rozwiązać problem żebractwa oraz przykładów stosowanych praktyk w innym mieście bądź kraju, z których można by skorzystać w Gdańsku. Ważny element stanowi również zagadnienie barier jakie mogą stać na przeszkodzie w rozwiązywaniu problemu żebractwa oraz sposoby ich niwelowania,

- i. **reakcje społeczne:** poruszaną kwestią w tej części problematyki jest postrzeganie osób żebrzących, zarówno przez badane instytucje czy organizacje, jak i ogół społeczeństwa oraz jego pozytywne i negatywne przykłady. Ważny element stanowi również istnienie stereotypu osoby żebrzącej i skutków jakie może wywołać wobec osób żebrzących, przechodniów i systemu wsparcia. W związku z tym istotne dla procesu badawczego jest znalezienie odpowiedzi na pytanie o sposób, w jaki można zmienić postrzeganie osób żebrzących. Znaczącą część tego obszaru stanowi zagadnienie zasadności wspierania osób żebrzących przez przechodniów w opinii osób kluczowych oraz ocena badanych podmiotów dotycząca wspierania osób żebrzących, zarówno w sposób finansowy jak i niefinansowy. Istotnym elementem staje się także określenie emocji wzbudzanych przez osoby żebrzące wśród przechodniów i postawy przechodniów wobec takich osób. Interesującą kwestią jest również pytanie odnoszące się do przypadków

nieodpowiedniego traktowania osób żebrzących przez służby, które mają im pomagać,

- j. **ocena aktualnego systemu wsparcia osób żebrzących w Gdańsku:** ta część problematyki porusza kwestię systemu wsparcia osób żebrzących w Gdańsku, zasad jego działania, a także skuteczności i wykorzystywanych narzędzi. Ważnym elementem tego obszaru staje się pytanie dotyczące ulepszenia istniejącego systemu bądź też ewentualnego stworzenia takiego w przypadku jego braku.

Indywidualny wywiad pogłębiony jako metoda zbierania danych

Indywidualny wywiad pogłębiony należy do metod badań jakościowych. Metoda ta polega na prowadzeniu indywidualnych rozmów z respondentami, którzy wybrani zostali ze względu na ich powiązanie z tematem badań. Wywiad jest specyficzną formą rozmowy, w trakcie której wiedzę tworzy się w toku interakcji między osobą prowadzącą wywiad a respondentem¹. Osoba prowadząca indywidualny wywiad pogłębiony posiada przygotowany ogólny plan badania wraz z dyspozycjami, lecz nie jest to konkretny zestaw pytań, które należy zadać z użyciem konkretnych słów i w ustalonym porządku. Jest to rozmowa, której prowadzący nadaje ogólny kierunek i kładzie szczególny nacisk na pewne tematy poruszane przez respondenta². Rozmowę przeprowadza się indywidualnie z każdym z respondentów bądź z dwoma respondentami jednocześnie, w miejscu dogodnym dla informatora, bez udziału osób trzecich. W wywiadach znaleźć się mogą pytania dotyczące osobistych doświadczeń i przemyśleń na tematy osobiste lub bardziej ogólne, takie jak np. problemy społeczne, wydarzenia

¹ S. Kvale, Prowadzenie wywiadów, Warszawa 2010, s. 19-20.

² E. Babbie, Jakościowe badania terenowe [w:] Podstawy badań społecznych, Warszawa 2008, s. 342-343.

polityczne czy historyczne. Indywidualny wywiad pogłębiony charakteryzuje się otwartą formą pytań, zatem podczas jego przeprowadzania prowadzący może zadawać pytania typu „co?” i „jak?”. Może pytać również o przyczyny lub postawy respondentów wobec danego zjawiska, a w razie potrzeby dopytywać bądź modyfikować przebieg odpowiedzi poprzez zadawanie pytań naprowadzających³.

Przy prowadzeniu wywiadów przydatne są pewne zasoby, które umożliwią możliwie najbardziej efektywne przeprowadzenie wywiadu. Są to między innymi umiejętność zadawania pytań oraz wycucie, kiedy i w jaki sposób należy dopytywać i wprowadzać nowe tematy. Istotne jest również doświadczenie w procesie transkrypcji wywiadu, pochłaniającej znaczną ilość czasu. Aby ułatwić ten etap, a także podnieść jakość rezultatów działań, ważne jest, aby zapewnić dobry sprzęt nagrywający.⁴ Technika indywidualnych wywiadów pogłębionych posiada zarówno szereg zalet, jak i wad. Główną zaletę opisywanej techniki stanowi możliwie pełne poznanie oraz zrozumienie postawy konkretnej osoby jako indywidualności. Osoba prowadząca badanie ma za zadanie dotarcie do motywów zachowania oraz zrozumienie poglądów czy emocji respondenta. Poprzez osobisty kontakt respondenta z badaczem stwarza się możliwość dociekań pozwalających na tworzenie relatywnie spójnego obrazu osoby w świetle badanego problemu. Kolejną ważną cechą indywidualnych wywiadów pogłębionych jest wyeliminowanie wpływu innych członków grupy. Dzięki temu istnieje możliwość otrzymania informacji nie obciążonych interakcją z innymi osobami oraz ukształtowanych w jednostce możliwie niezależnie od innych. Brak wpływu innych członków grupy sprzyja wyrażaniu szczerych opinii, często sprzecznych ze zdaniem innych osób. Technika ta daje także możliwość swobodnego wyrażania opinii kontrowersyjnych, mogących nieść za sobą pewne emocje oraz umożliwia poruszanie w badaniu kwestii intymnych

³ U. Flick, Projektowania badania jakościowego, Warszawa 2010, s. 139.

⁴ U. Flick, op. cit., s. 143.

i wstydlivych.⁵ Mocna strona indywidualnych wywiadów pogłębionych leży w głębi rozumienia jakie umożliwia. Tej technice bardzo rzadko stawiany jest zarzut powierzchowności.⁶ Głównym zarzutem stawianym wywiadam jakościowym jest niebezpieczeństwo zebrania zbyt ogólnych informacji w sytuacji, gdy respondenci nie mają sprecyzowanych poglądów w interesujących nas kwestiach. Niebezpieczeństwem może być również różnorodność zebranych materiałów. Słabą stroną jest także występująca w wywiadach dygresyjność oraz stosunkowo długi czas potrzebny na realizację badania oraz opracowanie wyników.⁷ Wymienione powyżej wady można jednak ograniczyć poprzez solidne przygotowanie badacza do wywiadu dzięki odpowiedniemu przeszkoleniu, praktyce oraz dostępnej literaturze.

Opis doboru próby wraz z uwzględnieniem kwestii techniczno-organizacyjnych badania, hipotezy badawcze

W oparciu o metodę indywidualnych wywiadów pogłębionych przeprowadzono szereg wywiadów z osobami kluczowymi w następujących instytucjach i organizacjach społecznych:

- a. Towarzystwo Pomocy im. św. Brata Alberta – 2 wywiady
- b. Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie w Gdańsku – 2 wywiady
- c. Straż Miejska w Gdańsku – 2 wywiady
- d. Komenda Miejska Policji w Gdańsku – 1 wywiad
- e. Gdański Zarząd Nieruchomości Komunalnych – 2 wywiady
- f. Pomorski Urząd Wojewódzki w Gdańsku – 1 wywiad.

⁵ M. Nicińska, Indywidualne wywiady pogłębione i zogniskowane wywiady grupowe – analiza porównawcza [w:] ASK. Społeczeństwo, badania, metody, 2000, nr 9, s. 39-50.

⁶ E. Babbie, op. cit., s. 350-351.

⁷ M. Nicińska, op. cit., s. 39-50.

Powyższe instytucje zostały wybrane do badania ze względu na charakter ich pracy, który może wiązać się z działaniami na rzecz żebractwa. Nie wszystkie dyspozycje przygotowane przez zespół badawczy kierowane były do wszystkich osób kluczowych. Dyspozycje kierowano ze względu na charakter pracy wykonywanej przez osoby kluczowe oraz afiliacje, jakie mieli poszczególni respondenci. W związku z tym w zależności od instytucji, organizacji w jakiej przeprowadzany był wywiad, poruszano w szczególności następujące kwestie:

- a. Towarzystwo Pomocy im. św. Brata Alberta jest niezależną katolicką organizacją dobroczynną niosącą pomoc osobom bezdomnym i ubogim, dlatego też do respondentów kierowano w szczególności pytania dotyczące powiązania problemu żebractwa z innymi problemami społecznymi, przede wszystkim z bezdomnością,
- b. Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie w Gdańsku – ze względu na pomocowy charakter tej instytucji m.in. osobom zagrożonym wykluczeniem społecznym oraz specyficzny charakter pracy w terenie, do osób kluczowych kierowano w szczególności pytania dotyczące przyczyn żebractwa i jego rozwiązywania,
- c. Komenda Miejska Policji w Gdańsku oraz Straż Miejska w Gdańsku – instytucje te charakteryzują się szczególnym rodzajem pracy w terenie, a także specjalizują się w znajomości różnorodnych uwarunkowań prawnych. W związku z tym skupiono się na kwestiach związanych z prawem dotyczącym zjawiska żebractwa. Interesujące były również elementy związane z algorytmami postępowania oraz przebiegiem interwencji,
- d. Gdański Zarząd Nieruchomości Komunalnych – podczas wywiadu skupiono się na kwestii dotyczącej powiązania problemu żebractwa z innymi problemami społecznymi, przede wszystkim z biedą oraz problemem mieszkalnictwa,

- e. Pomorski Urząd Wojewódzki w Gdańsku – w tym przypadku w rozmowie z respondentem skupiono się na pytaniach o to, czy w oficjalnych gdańskich dokumentach problem żebractwa ma swoje odzwierciedlenie oraz czy istnieją bazy danych oraz statystyki dotyczące tego zjawiska.

Wywiady przeprowadzone zostały w siedzibach wymienionych wyżej organizacji, instytucji po wcześniejszym telefonicznym uzgodnieniu terminu spotkania. Respondenci zostali poinformowani o anonimowości wywiadu. Wywiad z osobami kluczowymi trwał około godziny. Jak się okazało, nie wszyscy respondenci byli „osobami kluczowymi” w temacie żebractwa. Stało się tak z powodu niewielkiego zainteresowania zjawiskiem żebractwa przez badaną instytucję czy organizację i w związku z tym – nieznajomością tematu. Rozmowy były nagrywane za pomocą dyktafonów, a następnie transkrybowane i analizowane przez zespół badawczy.

Zespół badawczy zajmujący się pogłębionymi wywiadami indywidualnymi z osobami kluczowymi opracował hipotezy badawcze, które przedstawiają się w sposób następujący:

- a. według osób kluczowych zjawisko żebractwa w Gdańsku jest problemem marginalnym,
- b. w Gdańsku nie istnieje rotacja osób żebrzących,
- c. zdaniem osób kluczowych znaczna część osób żebrzących zajmuje się żebractwem zawodowym,
- d. instytucje, organizacje w Gdańsku nie specjalizują się w działaniach na rzecz pomocy osobom żebrzącym,
- e. instytucje, organizacje w Gdańsku nie mają wypracowanych procedur postępowania w przypadku zetknięcia się ze zjawiskiem żebractwa,
- f. w Gdańsku nie istnieją bazy danych ani statystyki dotyczące problemu żebractwa,

- g. według respondentów społeczeństwo nie jest wyedukowane w kwestiach dotyczących problemu żebractwa,
- h. zdaniem osób kluczowych w Gdańsku należy stworzyć system wsparcia osób żebrzących.

Najważniejsze wnioski

a. Ogólne całościowe ustalenia dotyczące przeprowadzonych wywiadów:

- wśród osób kluczowych nie ma specjalistów ds. żebractwa. Badane osoby były osobami kluczowymi, lecz patrzyły na żebractwo przez pryzmat wykonywanego zawodu, a nie przez pryzmat żebractwa,
- po przeanalizowaniu treści wywiadów odczuwalny był „drugi plan” wywiadów. W trakcie analizy okazało się, że stanowisko osób kluczowych jest inne niż wskazane w samej treści wywiadów. Żebractwo wiązano z bezdomnością. Przyczyną takiego postrzegania może być fakt, że nie ma lobby na żebractwo, lecz jest na bezdomność,
- jeśli są prowadzone jakiekolwiek działania w kierunku żebractwa, są one incydentalne, sporadyczne i prowadzone przez różne organizacje, instytucje,
- żebractwo nie jest głównym problemem w Gdańsku, a wypowiedzi odnoszące się do tego zjawiska prezentowane są na poziomie ogólnym,

b. Struktura problemu żebractwa:

- Gdańsk jest atrakcyjnym miastem dla osób żebrzących. Żebractwo w Gdańsku wiąże się jednak z sezonowością, dlatego też zwłaszcza w okresie letnim osoby żebrzące można spotkać na gdańskich ulicach. Jest to związane z występowaniem w okresie letnim wielu imprez masowych, np. odbywającego się corocznie Jarmarku Dominikańskiego. Fakt, że Gdańsk jest miastem portowym, a także turystycznym powoduje, że przyciąga on osoby żebrzące.

Dla osób żebrzących skupiska turystów stają się skupiskami potencjalnych darczyńców,

- żebractwo jako problem nie pojawia się w żadnym oficjalnym dokumencie gminy Gdańsk. Na terenie Gdańska nie występują bezpośrednie działania dotyczące wsparcia osób żebrzących, a pojawiające się jakiekolwiek działania dotyczące problemu żebractwa prowadzone są nieregularnie i sporadycznie,
- respondenci dostrzegają ważność problemu żebractwa, jednak ze względu na jego skalę uważają to zjawisko za marginalne, nie wymagające natychmiastowego działania ze strony instytucji czy organizacji,
- osoby kluczowe mają problem z określeniem skali żebractwa w Gdańsku, czego przyczyną może być sporadyczne poruszanie się przez nie komunikacją miejską lub brak jakichkolwiek statystyk czy opracowań dotyczących problemu żebractwa,
- respondenci nie dostrzegają zmian w skali zjawiska żebractwa, widoczna jest jednak zmiana formy/figury żebraczej,
- oficjalnie poproszono straż miejską oraz policję o udostępnienie danych wewnętrznych dotyczących zjawiska żebractwa, jednak nie otrzymano na ten temat żadnych informacji zwrotnych,

c. Przyczyny żebractwa:

- dla osób, które zbierają datki na ulicy, żebractwo jest szybką i łatwą formą zdobycia zarobku. Jest to jedna z najprostszych metod osiągnięcia sporego zysku, często kilkakrotnie większego od tego, jaki osoby uzyskują pracując legalnie w konkretnym zawodzie,
- według respondentów żebractwo rzadko związane jest z realną potrzebą życiową, np. spowodowane biedą. Osoby kluczowe częściej zjawisko żebractwa wiążą

z procederem zawodowym, który jest najbardziej powszechny w środowisku osób żebrzących na ulicy,

d. **Żebractwo a przestrzeń:**

- miejsca wybierane przez żebraków do zbierania pieniędzy to okolice najbardziej oblegane przez przechodniów. Są to w szczególności różnego rodzaju dworce (autobusowe, kolejowe), tunele, miejsca w pobliżu pasaży handlowych, a także kościołów,
- żebractwo może wpływać negatywnie na wizerunek Gdańska pod względem jego estetyki. Nie jest to jednak zjawisko nieznane i niespotykane w innych miastach, dlatego też nie stanowi zagrożenia dla ogólnego wizerunku Gdańska,

e. **Żebractwo a prawo:**

- prawo regulujące proceder żebractwa jest niejasne, nieprecyzyjne. Jedynymi wyznacznikami prawnymi przy rozpatrywaniu spraw związanych z żebractwem jest natarczywość osób żebrzących, która nie jest zdefiniowana precyzyjnie lub też zebranie oszukańcze czy wykorzystywanie w procederze żebraczym dzieci,
- nierozwiązana prawnie jest kwestia dzieci oraz cudzoziemców dopuszczających się żebractwa. Jest to kwestia problematyczna, ponieważ instytucje czy organizacje często nie wiedzą jak postąpić z takimi osobami, co mogą zrobić, aby im pomóc. Ta kwestia również nie jest uregulowana prawnie,

f. **Żebractwo a problem dzieci:**

- w Gdańsku zdarzają się sytuacje, że dzieci biorą udział w procederze żebractwa. Pełnią one rolę atrybutów przy osobach dorosłych. Respondenci podkreślają, że taki sposób zebrania jest stosowany przez obcokrajowców,
- dzieci zostają zabrane z ulicy w przypadku zagrożenia życia lub zdrowia, jeśli tak

zadecyduje lekarz. Jeśli jednak nie zagraża im niebezpieczeństwo, nie zbierają datków w sposób natarczywy, to instytucje czy organizacje nie mogą podjąć żadnych działań w stosunku do dzieci, które są zdrowe i mają swoje miejsce zamieszkania,

g. **Doświadczenie i rola organizacji w zakresie rozwiązywania problemu żebractwa:**

- badani przedstawiciele instytucji, organizacji nie zajmują się w sposób bezpośredni i wyspecjalizowany problemem żebractwa. Ich pomoc ogranicza się do informowania osób żebrzących o możliwości udzielenia wsparcia przez dane podmioty. Jednak kiedy dane zjawisko wymaga natychmiastowej pomocy, instytucje, organizacje interweniują i udzielają wsparcia w należyty sposób. Same jednak nie posiadają ściśle wypracowanych procedur czy komórek zajmujących się bezpośrednio zjawiskiem żebractwa,
- w Gdańsku nie istnieją bazy danych, statystyki czy diagnozy dotyczące osób żebrzących. Obecnie nie istnieje również natychmiastowa konieczność stworzenia takich dokumentów dlatego, że zjawisko żebractwa jest problemem marginalnym i istnieją poważniejsze problemy, którymi należy zająć się w pierwszej kolejności,
- badane instytucje, organizacje zorganizowały w Gdańsku kampanię społeczną o hasle „Nie dawaj pieniędzy na ulicy, bo na niej zostanę”. W kampanię zostali zaangażowani również gdańscy sklepikarze, restauratorzy oraz Szybka Kolej Miejska w Trójmieście. Niestety z powodów finansowych nie została zmierzona skuteczność prowadzonych działań. Obecnie planuje się jednak ponowne zorganizowanie tego typu kampanii społecznej,
- działania zorientowane na zjawisko żebractwa są prowadzone okazjonalnie i sporadycznie przez różne organizacje, instytucje,

h. **Współpraca międzyinstytucjonalna**

- w opinii osób badanych, w Gdańsku istnieje współpraca międzyinstytucjonalna w zakresie rozwiązywania problemu żebractwa. Wynika ona jednak z wcześniejszych doświadczeń instytucji/organizacji związanych z rozwiązywaniem innych problemów społecznych, np. bezdomności.
- wyraźnie widać, że na problem żebractwa badane instytucje czy organizacje patrzą przez pryzmat obowiązków danej instytucji,
- nie wskazano jednoznacznie, kto jest liderem we współpracy, zdania są na ten temat podzielone. Jeden z respondentów wskazał ośrodek pomocy społecznej, ale zaznaczył, że inne instytucje również stawiały się organizatorami zebrań, kampanii, akcji społecznych,

i. **Rozwiązywanie problemu żebractwa**

- nie da się zupełnie zlikwidować procederu żebractwa. Zjawisko żebractwa od wieków występuje na ulicach. Nie istnieje złoty środek umożliwiający całkowite pozbycie się tego problemu,
- uświadamianie społeczeństwa, aby nie wspomagało osób żebrzących na ulicach zajmuje czołowe miejsce w rozważaniach respondentów. Tylko poprzez odpowiednie edukowanie społeczeństwa można starać się zniwelować liczbę osób zbierających datki na ulicach. Jeśli społeczeństwo nie zaniecha wspomagania osób żebrzących, więcej zostanie ich na ulicach,
- należy badać przyczyny, które skłaniają do podjęcia decyzji o zbieraniu datków na ulicy. Przeganianie osób żebrzących nie jest skutecznym środkiem do walki z problemem żebractwa,
- osoby badane nie przedstawiły żadnego rozwiązania kwestii żebractwa, jednak jako przykładowe działania uznały wspomaganie organizacji użytku publicznego (np. przez przekazanie 1% podatku) zamiast bezpośredniego wspierania osób żebrzących,

j. **Reakcje społeczne**

- według respondentów społeczeństwo różnie odbiera osoby żebrzące w Gdańsku. Niektórzy ludzie uważają ich za osoby pokrzywdzone przez los, którym należy się pomoc. Pojawiły się również stwierdzenia, że osoby żebrzące to manipulatorzy, którzy wykorzystują ludzi, budząc w nich współczucie,
- istnieje kilka stereotypów związanych z osobami żebrzącymi: żebrak kojarzy się z osobą bezdomną. Społeczeństwu wydaje się, że osoby żebrzące są na tyle biedne, że to ubóstwo skłania je do wyjścia na ulicę. Żebractwo kojarzy się z kalectwem, „wystawianiem swojej niepełnosprawności” na widok publiczny. Kolejnym stereotypem jest postrzeganie żebractwa jako zjawiska dotyczącego osób obcego pochodzenia,
- według specjalistów wspomaganie finansowe osób żebrzących jest nieskuteczne, wręcz szkodzi takim osobom, ponieważ zebrane pieniądze często nie są wydawane w sposób właściwy. Podkreślają, że im więcej pieniędzy będziemy dawać osobom żebrzącym, tym więcej będzie osób żebrzących na ulicach i problem żebractwa nigdy nie zniknie,

k. **Ocena aktualnego systemu wsparcia osób żebrzących w Gdańsku**

- w Gdańsku nie istnieje wyspecjalizowany system wsparcia osób żebrzących, a problemy związane z tym zjawiskiem są rozwiązywane na bieżąco. Badane osoby kluczowe za system wsparcia uznały jednak współpracę międzyinstytucjonalną, dzięki której podejmowane są działania na rzecz osób żebrzących przyjmujące formę informowania siebie nawzajem o szczególnych przypadkach występowania tego zjawiska,
- obecnie planowane jest stworzenie systemu wsparcia osób żebrzących, jednak ze względu na marginalną skalę tego zjawiska, są to plany dalekosiężne. W Gdańsku występuje wiele innych problemów społecznych

charakteryzujących się większą skalą, które spychają zjawisko żebractwa na dalszy plan.

Raport z badań

- Ważność problemu żebractwa na tle innych problemów społecznych w Gdańsku.

Powiązanie problemu żebractwa z innymi problemami społecznymi w Gdańsku

Zadając pytanie o ważność problemu żebractwa w Gdańsku, uzyskano zróżnicowane odpowiedzi. Z wypowiedzi respondentów wynika, że żebractwo istnieje i będzie miało miejsce dopóki społeczeństwo będzie wspomagało osoby żebrzące. Dla badanych respondentów pracujących w instytucjach przeciwdziałających patologiom żebractwo jest jedną z form wykluczenia społecznego. Istotny jest tutaj los ludzi żebrzących, ale również istotny jest fakt, że osoby żebrzące utrudniają życie innym ludziom. Osoby kluczowe zauważają jednak, że to zjawisko jest marginalne. Świadczą o tym wypowiedzi zaznaczające jego małą skalę, na co składa się niewielka liczba osób żebrzących oraz miejsca, w których przebywają. Bardzo dobrze obrazuje to cytāt:

Problem jest ważny, bo nie może być osób żebrzących, (...) ale jeżeli chodzi o skalę problemu, to jest niewielka, marginalna [W6].

Według jednej z pytanych osób pod względem ilościowym więcej jest osób bezdomnych, niepełnosprawnych oraz dzieci zaniedbanych wychowawczo. Nie jest to również problem „drastyczny”; nie zauważa się, aby Polska, na tle innych państw, była szczególnie zagrożona zjawiskiem żebractwa. Jest ono natomiast bardzo „specyficzne”, dlatego należy się nim zająć. Według respondentów media przyczyniają się do tego, że żebractwo wyłaniania się i staje się zauważalne przez jakiś czas.

Jednym ze wspólnych wątków wypowiedzi osób badanych była skala zjawiska, na podstawie której część z nich stwierdzała istotność problemu lub jej brak. Wszyscy natomiast, niezależnie od swojego zdania na temat ważności problemu, potwierdzili, iż zjawiskiem żebractwa należy się zająć, zaznaczając, że żaden problem nie może być pozostawiony samemu sobie.

W odpowiedzi na kolejne pytanie respondenci mieli określić jaki problem społeczny jest dzisiaj w Gdańsku najważniejszy. Zdania na ten temat były dość podzielone. Część respondentów jasno określiła najważniejsze problemy społeczne. Należą do nich: problemy związane z ubożeniem społeczeństwa, brak bezpieczeństwa socjalnego oraz sanitarnego, starzenie się społeczeństwa, bezdomność, problemy związane z mieszkalnictwem (zadłużenie, zagrożenie bezdomnością, drogie mieszkania na wynajem), bezrobocie, nierównomierność rozwoju miasta, nierówny dostęp do dóbr społecznych w różnych miejscach. Mimo wymienienia powyższych problemów społecznych respondenci zgodnie twierdzą, że nie ma jednego, wiodącego problemu. Niektóre z nich uwiadcniają się co jakiś czas, np. za pomocą mediów lub w obliczu jakiejś zmiany (np. prawnej, ekonomicznej czy gospodarczej), która powoduje nasilanie się zjawiska. Z wypowiedzi respondentów można wysunąć wniosek, że postrzeganie problemu żebractwa jest uzależnione od miejsca pracy badanych osób. Obrazuje to następujący cytāt:

Ja szczerze mówiąc zajmuję się dość wąsko problemami społecznymi, w zakresie głównie bezdomności, zagrożenia bezdomnością i z tym związanych spraw i z mojego punktu widzenia na pewno bezdomność, zagrożenie bezdomnością, brak mieszkania, trudna sytuacja mieszkaniowa ogólnie społeczeństwa to na pewno jest bardzo ważny problem i dla mnie najważniejszy, bo się nim zajmuję, a czy on jest obiektywnie najważniejszy i najbardziej dokuczający w mieście Gdańsku to nie wiem [W2].

Żaden z respondentów nie był skłonny do stworzenia hierarchii ważności problemów społecznych w Gdańsku. Wynika to przede wszystkim z faktu dość dużej roli mediów w postrzeganiu negatywnych zjawisk społecznych w Gdańsku. Właśnie z ich powodu część problemów jest bardziej widoczna, a część mniej. Według osób badanych w *pierwszej kolejności należałoby się zająć tymi problemami, które powodują zagrożenie życia ludzkiego* [W1].

Podkreśla się również ważność zjawisk patologii społecznej, które dotyczą dzieci, ponieważ *są to osoby najmniej zaradne w zakresie samopomocy*" [W3].

Na prośbę o umieszczenie problemu żebractwa w hierarchii ważności problemów społecznych respondenci powtarzali, że nie jest to najbardziej znaczący problem. Dopiero wtedy, gdy dochodzi do wykorzystywania dzieci, problem żebractwa staje się priorytetem.

Na pytanie o powiązanie zjawiska żebractwa z innymi problemami społecznymi respondenci negowali takie powiązania. Według ich doświadczeń osoby żebrzące to najczęściej osoby domne, natomiast osoby bezdomne od czasu do czasu traktują żebractwo jako sposób na dorobienie sobie np. do alkoholu czy *innych przyjemności*. Wymienione zostały również zaburzenia psychiczne oraz kultura romska, które sprzyjają zjawisku żebractwa. Przedstawiciele tych grup nie posiadają stałego miejsca zamieszkania, wciąż się przemieszczają, muszą więc *uzupełniać braki na bieżąco* [W4]. Inni respondenci wiążą żebractwo w większym stopniu z *cwaniactwem* niż *patologią*, *biedą*. Jako przykład podaje się osoby pochodzenia rumuńskiego, które stanowią większość wśród osób żebrzących.

- Gdańsk a inne miasta – różnice w skali i charakterystyce żebractwa. Atrakcyjność Gdańska dla osób żebrzących

Jedno z pytań zadawanych rozmówcom dotyczyło porównania skali i charakterystyki żebractwa w Gdańsku z innymi miastami. W opinii rozmówców skala zjawiska żebractwa w Gdańsku nie odbiega zasadniczo od tej widocznej we Wrocławiu, Poznaniu, Krakowie czy w Warszawie. Ogólnie rzecz ujmując żebractwo jawi się jako problem dużych miast. Atrakcyjność miasta Gdańska dla osób żebrzących potwierdzili wszyscy zapytani respondenci. Głównym argumentem przemawiającym za przyciąganiem przez Gdańsk osób żebrzących jest fakt, że jest on jedną z większych aglomeracji, w której przebywa dużo ludzi – potencjalnych darczyńców. Jednak prawie wszyscy respondenci zgodnie twierdzą, że Gdańsk jest atrakcyjnym miejscem tylko sezonowo. Składające się na to czynniki, wymienione przez osoby badane to: pory roku sprzyjające turystyce (głównie lato) i większej ilości ludzi w mieście, ilość organizowanych imprez, takich jak Jarmark Dominikański, EURO 2012 czy jarmarki świąteczne, ilość atrakcyjnych zabytków kulturowych oraz fakt, że Gdańsk jest miastem portowym. Jeden z respondentów jako jedyny zaznaczył, że Gdańsk posiada dużą bazę zasobów różnego rodzaju (informacja, edukacja i profilaktyka), które mogą przyciągać osoby szukające pomocy. Mówi także o panującym w kraju stereotypie Gdańska – miasta, w którym łatwiej zarobić pieniądze, który również przyciąga osoby mające nadzieję na łatwy zarobek. Respondent podkreślał także, że Gdańsk jest miastem dobrze skomunikowanym ze światem, co powoduje dużą rotację ludności.

- Miejsce żebractwa w oficjalnych dokumentach gminy Gdańsk

Pytanie o odzwierciedlenie problemu żebractwa w oficjalnych dokumentach miasta Gdańsk okazało się na tyle trudne, że trzech respondentów odpowiedziało, że nie wie nic na ten temat. Kilka osób wspomniało o Strategii Rozwiązywania Problemów

Społecznych. Osoby te jednak nie były pewne co dokładnie zawiera ten dokument na temat żebractwa. Według respondentów strategie te są zazwyczaj na tyle ogólne, że traktują ogólnie o problemach społecznych, nie zaś o samym zjawisku żebractwa. W strategii jedyne zapisy odnoszące się do żebractwa są związane z akcjami informacyjnymi, mówiącymi o negatywnych skutkach społecznych tego zjawiska. Zostaje również wspomniany program realizowany przez Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie dotyczący żebractwa i jego przeciwdziałania.

- Demograficzna charakterystyka zjawiska żebractwa w Gdańsku

Na pytanie o cechy społeczno-demograficzne osób żebrzących wszyscy respondenci skupili się najbardziej na płci oraz wieku. Każdy z nich potwierdza duże zróżnicowanie wieku żebraków, kładąc nacisk na fakt, iż osoby żebrzące to zarówno dzieci, osoby w średnim wieku, jak i osoby starsze. Z wypowiedzi badanych osób wynika, że proceder żebractwa uprawiają osoby:

*począwszy od prawie że noworodków a skończywszy na osobach prawie
stuletnich [W1],
starsze panie, ale też i młode dziewczyny [W2],
żebrzą i osoby, które mają trzy lata, żebrzą też osoby, które mają lat siedemdziesiąt
[W3].*

Część z nich jest bardziej dokładna, uwzględnia specyfikę żebractwa: „odstawiacze wózków” to w przeważającej większości mężczyźni, osoby wymuszające opłaty parkingowe to również głównie mężczyźni, często nadużywający alkoholu. Żebractwo z wykorzystaniem dzieci powiązane jest prawie zawsze z kobietami, najczęściej występuje u obcokrajowców. Żebranie z wykorzystaniem własnej niepełnosprawności jest

realizowane zarówno przez kobiety i mężczyzny. Respondenci ze zjawiskiem żebractwa wiążą płeć, wiek, narodowość, niskie kwalifikacje zawodowe oraz niskie wykształcenie.

Główną zmianą w zjawisku żebractwa w Gdańsku, na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat, wymienioną przez respondentów jest zwiększenie się liczby żebrzących obcokrajowców, spowodowane wejściem Polski, a potem Rumunii do Unii Europejskiej. Jeżeli chodzi o osoby narodowości polskiej zauważa się, że są to osoby pojedyncze, często mające problemy psychiczne, mieszkające gdzieś i mające jakieś świadczenia. Nie ma już na ulicach żebrzących Polek z dziećmi czy osób starszych wykorzystywanych do procederu żebractwa przez swoje rodziny. Zniknęły również osoby pochodzące ze Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Jeden z respondentów zaznacza, że *dalej żebrzą wszyscy [W3]*, mając tutaj głównie na myśli wiek i płeć osób żebrzących.

Również na temat rotacji osób żebrzących respondenci mają podobne zdanie. Jeszcze raz pojawia się tutaj wątek obcokrajowców, osób które przyjeżdżają z zewnątrz. Respondenci zaznaczają, że rotacja osób zbierających datki na ulicy występuje w żebractwie sezonowym. Oznacza to, że osoby te przyjeżdżają z innych miast bądź krajów na pewne okresy czasu, najbardziej przyciągającym okresem jest lato. Jeden z respondentów przytacza przykład rodziny rumuńskiej, którą zainteresowały się służby udzielające pomocy. Opowiada o miasteczku cygańskim mieszczącym się w okolicach budowanego wówczas stadionu PGE Arena. Zajęto się nimi ze względu na dzieci, jednak okazało się, że dzieci te są zadbane i szczęśliwe.

Właśnie od nich się dowiedzieliśmy, że oni robią w ten sposób, że przyjeżdża tam jakaś grupa, później ściągają następnych i się wymieniają. (...) dobrze widać to w trójmieście, bardzo dobrze widać, że najpierw są w Gdańsku, potem są w Gdyni, potem znowu w Gdańsku, oni też wyczuli, kiedy na przykład służby mundurowe już się tak zdenerwują, że zacznie się wielka akcja i w tym momencie znikają, czyli jak to się mówi nie przeciągają struny. Czyli jest tutaj bardzo duża rotacja, widać właśnie jak zbliża się lato, kiedy już ogłoszony jest początek lata, to się zjeżdżają [W5].

Ta sama osoba wspomina również o pewnej grupie statych żebrzących. Podaje przykład Dworca Gdańskiego oraz wymienia kilka osób żebrzących, które przebywają lub przebywały tam przez dłuższy okres. Zdaniem respondenta osoby te spędzały tam czas nie tylko w powodu oczekiwania na datki, ale również dlatego, że otrzymywały opiekę od pracujących tam osób.

Wszystkim respondentom ciężko było wyszczególnić skalę problemu żebractwa. Pojawiają się odpowiedzi *nie wiem, nie mam pojęcia*, ale również próby określenia liczby osób żebrzących; są to liczby od trzydziestu do kilkuset osób. Według respondentów są to jedynie liczby orientacyjne, których nie są w stanie określić dokładnie.

Wracając do głównego pytania o sezonowość, należy podkreślić, że respondenci łączyli zjawisko bezdomności z występowaniem wydarzeń masowych, imprez nieregularnych i specjalnych wydarzeń. Najczęściej wymienianą porą roku sprzyjającą żebractwu jest lato; wtedy pojawiają się *grupy przyjezdne* [W2], a żebrzący korzystają z pomocy turystów. Zauważono, że kiedyś problem dotyczył wyłącznie miesięcy letnich, teraz natomiast rozszerza się to na okresy jesienno-zimowe. W okresie zimowym łatwiej bowiem jest wzbudzić litość u przechodniów, potencjalnych darczyńców. Do przyciągających żebraków wydarzeń respondenci wymieniają: koncerty, festiwale, wycieczki, imprezy, w tym Jarmark Dominikański i EURO 2012. Jeden z respondentów jako jedyny wymienia również uroczystości kościelne:

Jarmark jest ewidentnie i wszystkie większe uroczystości, (...) odpusty, na odpustach to są. Kiedyś byliśmy rowerami poza Gdańskiem zobaczyć te wiatraki i tam trafiliśmy na odpust w jakiejś małej miejscowości i było tam ich chyba z pięciu [W5].

Według respondentów żebractwo jest związane z wydarzeniami masowymi, ponieważ napływająca do miasta w tym okresie duża liczba osób zwiększa szanse na zarobienie pieniędzy.

Na pytanie o żebractwo zbiorowe osoby kluczowe odpowiedziały, że występuje ono zwłaszcza wśród obcokrajowców oraz osób przyjezdnych. Zdarzają się również przypadki zorganizowania bezdomnych w procederze żebractwa:

(...) ale też z tego jak rozmawiamy z osobami bezdomnymi żebrzącymi jest tak, że też „zabezpiecza się” osobę, która jest niepełnosprawna, z widoczną niepełnosprawnością, bez nóg czy bez nogi czy jakoś inaczej, zabezpieczają inne dwie osoby, pilnują żeby ktoś inny tego dorobku dnia nie ukradł. Także czy to można mówić o zorganizowanym, no pewnie tak [W1].

Opowiada również o istniejących rewirach obowiązujących osoby żebrzące. Każdy z nich ma określony rejon zebrania, bardzo możliwe, że się znają. Pilnują swoich obszarów i grożą intruzom. Bardzo dobrze ilustruje to cytat:

Tutaj też byłem na jednej z konferencji, gdzie jedna z Pań prelegentek, która przez pół roku wcielała się w osobę żebrzącą, mówiła właśnie o tych rewirach i o tym, że niejednokrotnie jej grożono, jeśli wchodziła w czyjś rewir. Czy to jest już zorganizowane, czy to nie jest zorganizowane trudno mi, trudno mówić. Tutaj można powiedzieć zwłaszcza o grupach zagranicznych, że oni są zorganizowani, bo tam są podzielone kompetencje (...) [W1].

Według respondentów żebractwo zbiorowe jest powiązane z przestępczością, gdy dochodzi do zmuszania osób przez inne osoby do zebrania na ulicy. Na potwierdzenie respondenci wymieniają sytuacje, gdy np. dzienny urobek żebraka zabierany jest przez inne osoby lub gdy dochodzi do wykorzystywania przez rumuńskie kobiety dzieci w procederze żebractwa.

W dalszej części respondenci odpowiedzieli na pytanie o zmiany zjawiska żebractwa na przestrzeni lat. Respondenci odpowiedzieli, że zmiany są widoczne,

a dotyczą one większego dostosowania się osób żebrzących do nowych obowiązujących warunków. Zmieniają oni sposób ubioru oraz funkcjonowania, wypracowują nowe strategie żebrania; potrafią dostosować sposób żebrania do konkretnego odbiorcy. Bardzo dobrze obrazuje to cytāt:

Tutaj takim przykładem był mój jeden bezdomny, który doskonale znał język niemiecki, kupował kilka kartek po czym za parę euro te kartki sprzedawał oczywiście mając przebitkę parokrotną, ale przez to że umiał język, umiał zagadać, znał historię Gdańska dość dobrze, bo był Gdańszczaninem, rodowitym, przeżył wojnę tak naprawdę zjednywał sobie mocno (...) [W1].

- Przyczyny żebractwa

Odpowiadając na pytanie dotyczące możliwych przyczyn, które skłaniają ludzi do żebrania na ulicy, respondenci wyodrębnili kilka przyczyn, które mają szczególne znaczenie w podjęciu procederu żebractwa. Na podstawie wypowiedzi osób kluczowych można wyodrębnić następujące przyczyny żebractwa:

- a. **Wyuczona bezradność.** Jedną z głównych przyczyn żebractwa, jaką zauważają respondenci jest wyuczona bezradność. Przyczyna ta odnosi się do braku pomysłu na inny sposób zarabiania pieniędzy. Jest ona związana z niechęcią lub z niemożliwością podjęcia pracy zarobkowej wymagającej wysiłku fizycznego. Osoby kluczowe twierdzą, że proceder żebractwa jest łatwym sposobem zarobkowania, nie wymagającym wielkich nakładów fizycznych, nastawionym jedynie na cel jakim jest zdobycie środków materialnych, często kilkukrotnie większych od tych, jakie zarabiają osoby legalnie pracujące w konkretnym zawodzie. Zbieranie datków kojarzone było również z lenistwem czy bezradnością,

które wyraża się w formie niechęci do robienia czegokolwiek. Wyuczona bezradność doskonale podsumowuje wypowiedź jednego z respondentów:

Wydaje im się na dzień dzisiejszy, że potrzebują, nie potrafią innego sposobu znaleźć i wówczas no to kolejna taka cecha. Bezradność, wyuczona bezradność [W2]

- b. **Medialna informacja.** Interesującą kwestią podjętą przez respondentów są akcje medialne, które paradoksalnie również mogą przyczynić się do podjęcia czynności żebraczej. Chodzi tu mianowicie o informacje medialne, które od czasu do czasu pojawiają się w przestrzeni publicznej, mówiąc o atrakcyjnym zarobku jaki przynosi żebractwo. Taka sytuacja może skłonić do refleksji i podjęcia procederu żebraczego z powodu chęci zyskania równie pokaźnych środków materialnych:

Co jeszcze, tzn. pewnie też akcje medialne, które się tam gdzieś pojawiają od czasu do czasu w temacie żebractwa, które mówią o tym, że to jest dość atrakcyjny kawałek chleba, tzn. że dość spore dochody można z tego tytułu uzyskać i słysząc takie opinie to pewnie też może zachęcić do tego żeby spróbować samemu [W2]

- c. **Bezkarność procederu żebractwa.** Kolejna przyczyna żebractwa przedstawiona przez osoby kluczowe związana jest z kwestiami prawnymi, które jak się okazuje nie zabraniają czynności żebraczych. W związku z tym zbieranie datków na ulicy jest w zasadzie jedną z możliwych dróg zdobycia środków materialnych, dostępną dla wszystkich i nie ograniczoną prawnie. Przyczyna ta dotyczy głównie obcokrajowców, którzy przyjeżdżają do Polski po to, aby zbierać datki na ulicy. Tę przyczynę przytoczył tylko jeden z respondentów mówiąc:

Często zmieniają miejsce pobytu, dlatego jest to tak trudne zjawisko do, że tak powiem, ogarnięcia, ponieważ te osoby, obywatele Unii Europejskiej, mają prawo przebywać gdzie tylko sobie rzekwie życzą, tak? Są stosowane takie same przepisy jak do Polaków, do osób żebrzących obcokrajowców. Natomiast miejsce ich pobytu jest ciągle zmienne. Stąd jest problem, bo jak sąd ma zareagować? [W3]

- d. **Przymus.** Następną przyczyną, która pojawiła się w wypowiedzi tylko jednego respondenta jest przymus podjęcia działalności żebraczej. To brak środków do życia powoduje, że osoby zbierające datki nie mają innego wyjścia, jak tylko wyjść na ulicę i żebrnąć. Żebractwo staje się sposobem, który pozwala im na utrzymanie się i przeżycie. Jest to forma dająca najszybszą możliwość zebrania środków materialnych, szybsza niż np. zatrudnienie się i podjęcie pracy zawodowej. Gdy tylko sytuacja życiowa zmusi do wyjścia na ulicę, nie ma przeciwskażeń żeby podjąć się czynności żebraczej i łączyć potrzebne środki materialne. Tę sytuację doskonale obrazują słowa jednego z respondentów:

Te osoby potrzebują pieniędzy. Nie znalazły innej, dobrej metody, dostatecznie dobrej dla siebie i dostatecznie łatwej, bo człowiek to, że tak powiem zwierzę kierujące się instynktem, i jeżeli ta metoda przynosi mu jakieś zyski, to on nie będzie szukał innej metody, trudniejszej czy też wymagającej od niego jakiegokolwiek aktywizacji, więc będzie dochodził do najprostszych metod, za pomocą których może osiągnąć cel, czyli korzyść materialną w tym przypadku [W3]

- e. **Obserwacja osób żebrzących.** Przyczyną żebractwa może stać się także obserwacja osób żebrzących. Ta przyczyna, podobnie jak akcje medialne, wiąże się z obserwowaniem osób zbierających datki na ulicy i wyciąganiem wniosków na temat ich zarobkowania. Obserwacja osób żebrzących może skłonić

potencjalnego żebraka do refleksji na temat skuteczności tego procederu. Można zauważyć, że osoby zbierające datki na ulicy rzeczywiście dostają od jałmużników środki materialne. Być może właśnie to staje się przyczyną podjęcia tego typu działań. Obrazuje to poniższa wypowiedź:

Taka obserwacja też na co dzień, to że widzimy kogoś żebrzącego, widzimy tam parę groszy i myślimy sobie że no ja nic nie robię, nic nie zarabiam, może spróbuję w ten sposób [W2]

- f. **Styl życia.** Ta przyczyna ściśle związana jest z żebrzącymi osobami pochodzenia rumuńskiego, które proceder żebractwa traktują jako swoisty styl życia. Osoby kluczowe w swoich wypowiedziach wskazywały na to, że zdarza się, że do Polski przyjeżdżają całe grupy obcego pochodzenia, najczęściej rumuńskiego, których celem i jedynym zajęciem jest zbieranie datków na ulicy. Przyczynę tę doskonale opisuje jeden z respondentów:

Wielokrotnie spotykałem się z takimi sytuacjami, gdzie danie butki Rumunowi skutkowało tym, że on poszedł i wyniósł tą butkę do śmietnika, tak? Tak samo z owocami bywało. Osoby, które żebrzą, tak naprawdę potrzebują gotówki, nie potrzebują datków związanych z pożywieniem i innymi rzeczami. Stąd można wnioskować, że ich potrzeby życiowe związane z zaspokojeniem głodu chociażby, są rozwiązywane. Więc ilość pieniędzy, które one dostają jest wystarczająca na to, żeby się spokojnie utrzymać, więc będą koczowały na ulicy. [W3]

- Charakterystyka żebractwa zawodowego

Zagadnienie dotyczące żebractwa zawodowego jest ściśle związane z przyczynami żebractwa, gdyż jak się okazuje często przyczyną zbierania datków jest

traktowanie procederu żebractwa właśnie jako zawodu. Na pytanie dotyczące istnienia żebractwa zawodowego w Gdańsku zdecydowana większość specjalistów odpowiedziała, że ten rodzaj żebractwa istnieje i jest w zasadzie dominującą tendencją. Według osób kluczowych przyczyny, jakie podają żebracy uliczni na tabliczkach czy za pośrednictwem innych atrybutów są kłamstwem i są one niewiarygodne. Obrazuje to poniższy przykład wypowiedzi jednego z respondentów:

To znaczy ja nie dopuszczam w zasadzie do, do siebie sytuacji, w której osoby żebrzą, bo nie potrafią w inny sposób poradzić sobie ze swoim problemem, tzn. nie wierzę też oczywiście, oczywiście nie chcę generalizować, bo pewnie są wyjątki, ale nie wierzę też w te tabliczki, które osoby żebrzące mają. Tzn. uważam, że to nie są prawdziwe powody żebractwa te, które podają, że mam dużo dzieci, zbieram na operację i jakieś inne. Tzn. zakładam, że to są, że to są kłamstwa, w związku z tym no... to z tego wynika, że ktoś taki zawód wybrał i takie zajęcie żeby zarobić, także dla mnie to głównie jest zawód. [W2]

Respondenci stwierdzili również, że żebracy zawodowi w większej liczbie pojawiają się zwykle w Gdańsku w okresie letnim i stanowią około 80% wszystkich osób zbierających datki na ulicy. Poza tym w wypowiedziach podkreślano, że osoby traktujące proceder żebractwa jako czynność zawodową posiadają pewnego rodzaju osobiste kalendarium ważnych miejskich wydarzeń czy miejsc, w których warto się pojawić, aby zebrać jak najwięcej środków:

No to jak już mówiłam, moim zdaniem żebraków zawodowych, w takim okresie letnim, nie mówię o tych stałych, to jest z 80%, którzy przyjeżdżają, mają kalendarium, gdzie się coś dzieje i jeżdżą, z resztą oni sami o tym mówią, nie ukrywają, nie mają oporów. No, to podstawową rzeczą jest, że żebrzą w odpowiednich godzinach. [W5]

Tylko jeden z respondentów żebractwo zawodowe w Gdańsku przypisał wyłącznie narodowości rumuńskiej. Stwierdził, że zbieranie datków na ulicy jest ich stylem życia, który umożliwia gromadzenie dóbr materialnych, bogacenia się. Zdarza się, że osoby żebrzące posiadają drogie mieszkania czy samochody kupione ze środków pochodzących z procederu żebractwa.

Całkowicie odmienne zdanie odnośnie istnienia żebractwa zawodowego w Gdańsku wyraził tylko jeden z respondentów, który zaprzeczył istnieniu żebractwa zawodowego, argumentując swoje zdanie tym, że „[żebractwo zawodowe] nie jest wpisane do żadnego wachlarza zajęć ogólnie przyjętych przez na przykład urzędy pracy. Więc nie słyszałem, że jest taki zawód żebrak, więc nie stanowi to jakiegoś, nie wiem..., ogromnej skali zjawiska, które powoduje to, że ludzie siedzą na tej ulicy i żebrzą. Myślę, że żebractwo to nie zawód. [W3]

- Miejsca najczęściej uczęszczane przez osoby żebrzące

Wszyscy badani respondenci na pytanie dotyczące najczęściej odwiedzanych miejsc przez żebraków, odpowiadali, że głównym wyznacznikiem jest ilość osób, która będzie w tym konkretnym miejscu przechodzić. Okolice miasta, w których jest najwięcej ludzi są najbardziej oblegane przez osoby żebrzące. Do takich skupisk ludzi specjaliści zaliczali przede wszystkim dworce kolejowe, autobusowe, węzły komunikacyjne, pasaże handlowe, wszelkie deptaki spacerowe. W Gdańsku, szczególnie często wymieniane przez badanych miejsca to Stare Miasto, przede wszystkim ulica Długa, Targ Węglowy, Łoś, Wrzeszcz –konkretnie okolice galerii handlowych Manhattan, Bałtyckiej oraz rynku. Do charakterystycznych miejsc zaliczone zostały także okolice kościołów – w tych miejscach żebracy wykorzystują ofiarność katolików i ich „obowiązek jałmużny”:

No znowu związane ze skupiskami osób. Czyli dworce kolejowe, tak, których na pewno... znaczy dworce komunikacyjne ogólnie, bo to nie kolejowe, ale autobusowe

i różnego rodzaju inne. Jakież stacje przesiadkowe czy takie węzły komunikacyjne. Potem na pewno jakieś pasażerów handlowe, potem na pewno jakieś deptaki spacerowe, typu Monte Casino w Sopocie, nie w Gdańsku, ale jakiś molo w Brzeźnie, molo w Sopocie, o tego rodzaju miejscach myślę. No to takie tam gdzie dużo ludzi no. To ja to postrzegam poruszanie się czy komunikacja, spacer i zakupy. W takich trzech powiedzmy aspektach bym to widział. [W2]

Jeden z respondentów zwrócił uwagę na charakter miejsca czy charakter spotkania, w którym uczestniczą duże skupiska ludzi. Jako przykład podał mecze piłkarskie, w pobliżu których, jak sądzi respondent, nie znajdują się osoby żebrzące ze względu na typ przechodniów, potencjalnych darczyńców, którzy w tym przypadku nie będą skłonni do ofiarowania datku osobom żebrzącym:

Tam, gdzie jest najwięcej ludzi. I trudno tutaj mówić o miejscach [zależy] od ilości ludzi

i charakteru spotkania. Bo wiadomo, że przy okazji meczu Lechia – Arka nikt nie będzie przy stadionie żebrał. Mimo że tam ludzi jest tysiące, bo mogą go wywieść, troszeczkę w inny sposób niż tylko miły

i przyjemny. A inaczej żebrze się przy okazji niedzielnych mszy świętych, przy okazji dworców, miejsc gdzie tych osób jest bardzo dużo i można, że tak powiem dość dużo liczbę osób „obsłużyć” swoją karteczką „proszę o wsparcie”, o kawałek chleba, o kawałek czegośkolwiek. [W1]

Z powyższego fragmentu wypowiedzi jednego z respondentów wynika, że miejsce żebrania nie zależy tylko od dużej liczby przechodniów. W podobnym kontekście wypowiedział się inny respondent mając na myśli system monitorowania występujący obecnie w wielu miejscach publicznych, np. na dworcach czy w niektórych tunelach. Osoby żebrzące mając na uwadze monitoring czy też system ochrony, coraz rzadziej

wybierają takie miejsca jako punkt do zbierania datków, unikając miejsc monitorowanych:

No to w Gdańsku jest wiadomo, Stare Miasto, głównie Targ, Długa, Targ Węglowy, znaczy Długi Targ Węglowy, no dworzec, ale mam wrażenie, że teraz ostatnio trochę odpuścili, może dlatego, że tam są zatrudniane osoby do ochrony i to pewnie ma jakiś wpływ [W5]

Respondenci poruszyli też kwestię charakterystycznego zjawiska związanego z miejscami przebywania osób żebrzących, które powiązane są nie tylko z liczbą przechodniów ale także z warunkami, które umożliwiają ochronę przed niekorzystnymi warunkami atmosferycznymi takimi jak deszcz czy wiatr. Podkreślono znaczenie wszelkich tuneli, szczególnie w centrum miasta, gdzie przebywa stosunkowo dużo osób proszących o datki:

To główne trakty na pewno, tunele dworcowe, gdański trakt królewski, supermarkety, dworce PKP, nie tylko gdańskie.. no te gdzie są duże przemieszczenia osób, tak? I to też właśnie w takich momentach gdzie, no ruch na przykład na dworcu jest non stop, natomiast ruch na trakcie królewskim to już jest w zależności od pór roku.. myślę, że tunele są najbardziej widoczne, bo jednocześnie zabezpieczają przed warunkami atmosferycznymi, szczególnie teraz, a jednocześnie przepływ osób, żeby dotrzeć do środków komunikacji jest duży więc klientów jest sporo [W4]

- Wpływ żebractwa na atrakcyjność miasta

Zdecydowana większość specjalistów była zgodna w opinii, że żebractwo wpływa negatywnie na wizerunek miasta. Przywoływano przykłady sytuacji, w których osoby

żebrzące, często brudne i nieładnie pachnące zaczepiają przechodniów. Wpływa to na niezbyt przyjemne wspomnienia związane z przebywaniem w mieście: „

No wizerunkowo, zawsze jest to niezbyt fajne jak takie osoby są. Zazwyczaj jest tak, że starają się miasta te rzeczy ukrywać albo w jakiś sposób kamuflować. Wizerunkowo nie jest to za dobre, zresztą nikt nie lubi jak ktoś go zaczepia, niezbyt wyglądający, niezbyt pachnący i proszący o „kromkę chleba” jak oni to mówią. Ale zazwyczaj tu chodzi o środki finansowe na alkohol, tak? Także wizerunkowo na pewno nie jest to coś, coś fajnego [W1]

Nie dla wszystkich respondentów wizerunek miasta związany ze zjawiskiem żebractwa jest istotnym problem, który wymaga konkretnego rozwiązania. Część osób kluczowych uważa, że większość społeczeństwa nie odbiera problemu żebractwa jako problemu zagrażającego lub mającego wpływ na wizerunek miasta. Społeczeństwo jest przyzwyczajone do obecności osób żebrzących. Zjawisko żebractwa istnieje na całym świecie, nie jest problemem tylko w Gdańsku. Na taką opinię respondentów ma wpływ skala, która, jak mówią, nie jest wysoka i być może właśnie to jest powodem nie łączenia zjawiska żebractwa z negatywnym wizerunkiem miasta:

Nie no tam, jakoś nie wiem no. Dla mnie akurat tego rodzaju problem no to jest nie problem. Nie ma dla mnie, mnie nie przeszkadza. Nie wyobrażam sobie też żeby Gdańsk przez to miał wizerunek jakiegoś miasta, w którym jest dużo osób żebrzących. No umówmy się na całym świecie tak jest. I w mojej opinii to wizerunku miasta nie zmienia, wydaje mi się że w przypadku Gdańska tak samo nie. To ja bym tego nie traktował jako wizerunkowy problem, pewnie dla prezydenta może tam to jest problem wizerunkowy, ale ja bym do niego podchodził jako [do] problemu społecznego, tak jak go tutaj traktujemy, a nie jakiegoś wizerunkowego [W2]

Dwoje respondentów wyodrębniło zachowanie nachalne żebraków, jako zjawisko najbardziej ujmujące wizerunkowi miasta. Zachowanie brutalne, natręctwo najbardziej zapadają w pamięci zwykłym przechodniom, w przeciwieństwie do spokojnego zachowania żebraków, które sprawia, że ludzie po prostu przyzwyczajają się do ich obecności. Nachalne zaczepianie przechodniów jest dla społeczeństwa przykrym doświadczeniem powodującym niemiłe wspomnienia związane także z wizerunkiem miasta. Obrazuje to wypowiedź jednego z respondentów:

Przeszkadza to, naprawdę przeszkadza to i szkodzi wizerunkowi miasta, yy... tym, najbardziej przeszkadza takie nachalne żebractwo, czyli na przykład dzieci szarpią za ubrania, za torebki, biegają, zdarzają się przypadki już takie drastyczne, że dzieci, gdy ktoś odmawia przekazania jakiejś tam kwoty do kubeczka, opluwają przechodniów, także no wpływa to na jakiś tam negatywny wizerunek miasta [W7]

W wywiadach poruszono również zagadnienie odbudowy wizerunku Gdańska. Zdaniem respondentów jedynym rozwiązaniem umożliwiającym poprawę wizerunku miasta jest zmiana zachowania przechodniów przejawiająca się nie daniem pieniędzy osobom żebrzącym. Tylko fakt otrzymywania jałmużny sprawia, że osoby żebrzące przesiadują na ulicy. Według osób kluczowych konieczna jest zatem edukacja społeczeństwa mówiąca o konsekwencjach ofiarowania datków osobom żebrzącym. Doskonałym podsumowaniem poruszonej kwestii jest poniższy cytat:

Jak odbudować wizerunek, myślę, że po pierwsze i to jest najważniejsza rzecz to poprzez środki masowego przekazu. Należy edukować społeczeństwo, żeby to społeczeństwo nie dawało pieniędzy, bo jeżeli nie będzie dawać pieniędzy, bo o to głównie chodzi, to wówczas ten proceder żebractwa przestanie istnieć, bo cel i sens, idea tego wszystkiego, czyli pozyskanie środków no niestety ona już nie będzie. Więc jak najbardziej tutaj ta sprawa edukacji, sprawa takiej informacji, że nie koniecznie trzeba

dawać pieniądze, że są do tego wyspecjalizowane instytucje, które no po to zostały stworzone żeby świadczyć pewnego rodzaju, no usługi w stosunku do żebractwa. Tutaj mam na myśli szeroko idącą pomoc łącznie z pomocą psychologiczną. I to należy zrobić [W8]

- Ograniczenia prawne związane z problemem żebractwa

Pytania dotyczące żebractwa i związanych z nim uregulowań prawnych, skierowane były przede wszystkim do tych respondentów, których praca ściśle wiąże się z kwestiami prawnymi. Dwoje respondentów przytoczyło podczas wywiadu przygotowaną wcześniej treść dwóch artykułów prawnych dotyczących zjawiska żebractwa. Brzmiały one następująco:

Artykuł 104: Kto skłania do zebrania małoletniego lub osobę bezradną lub pozostającą w stosunku zależności od niego lub oddaną pod jego opiekę podlega karze aresztu, ograniczenia wolności albo grzywny. Kto żebrze w miejscu publicznym w sposób natarczywy lub oszukańczy podlega karze aresztu albo ograniczenia wolności, artykuł 5 (...) [W3]

Osoby kluczowe twierdzą, że pomimo tego, że istnieją artykuły prawne dotyczące żebractwa, ich treść budzi wątpliwości w ich prawidłowym rozumieniu. Przede wszystkim dotyczy to kwestii żebractwa nachalnego, która nie jest zdefiniowana i dla każdego człowieka może przybierać inne znaczenie. Dla respondentów bycie nachalnym czy natarczywym to naruszanie nietykalności, godności przechodnia. Jednak odpowiadając na to pytanie kilku ze specjalistów potwierdziło, że trudno jest stwierdzić, w którym momencie granica nietykalności jest przez żebraka naruszona. Obrazuje to poniższa wypowiedź jednego z respondentów:

Tu jest problem określenia czy to żebractwo jest nachalne, czy nie jest nachalne, bo to jest tutaj indywidualne odczucie, dla jednej osoby będzie, (...) że jeżeli ktoś przyjdzie do mnie kilka razy i będzie prosił to już będzie nachalne, dla drugiej osoby inaczej będzie to odbierane, musimy to jakoś ocenić i to jest ciężkie do ocenienia czy to jest nachalne żebractwo czy jeszcze nie, czy jeszcze ta granica nie została przekroczona [W7]

Kolejną niejasną dla osób kluczowych sprawą jest karanie osób żebrzących, które jest sformułowane w sposób nieprecyzyjny. Wątpliwości budzi również kwestia oszukiwania przez osoby żebrzące, w sytuacjach kiedy posiadają środki materialne, a pomimo tego uciekają się do praktyk żebraczych. Jest to jednak kłopotliwe w weryfikacji:

Brakuje przepisów, które jasno i precyzyjnie mówiłyby za co i w jaki sposób, jak mamy postępować w stosunku do osób, które żebrzą, ale to jasno i precyzyjnie w rozbiu na dzieci i obcokrajowców. I dochodzi nam kolejny element, czyli osób z unii, tak z unii. Bardzo precyzyjne określenie i to, co to jest, i jak my mamy działać, i ewentualnie sankcje karne. Chociaż ja od sankcji karnych jestem jak najbardziej daleki, bo to nie zawsze jest to dobre. Niemniej jednak tu bym widział właśnie poprawę tego stanu rzeczy, tego stanu prawnego, że to musiałoby być jaśniej bardziej precyzyjnie właśnie określone żebractwo i co my możemy w tym momencie co zrobić, jak postępować [W8]

Podczas wywiadów poruszono również kwestię znajomości własnych praw przez osoby żebrzące. Według opinii respondentów żebracy znają swoje prawa, jednak podczas interwencji odwołują się do swojej rzekomej niewiedzy. Sytuacja ta dotyczy w szczególności narodowości rumuńskiej, która zna swoje prawa i egzekwuje je, kiedy istnieje taka potrzeba. Często zdarza się, że oszukują oni interweniujące organy:

Pierwszą podstawową rzeczą to jest to że osoby pochodzenia rumuńskiego nie znają języka. Tak mówią normalnie i żebrząc mówią tam po polsku czy... coś innego, a podchodzi funkcjonariusz od razu oni nie, nie, nie potrafią rozmawiać – to jest po pierwsze. Dwa, oni bardzo dobrze widzą, że nie można pozbawić dzieci ich, czy zabrać dzieci jeżeli wszystko jest w porządku, dzieci są zadbane są, nakarmione [W8]

- Charakterystyka żebractwa z wykorzystaniem dzieci

W tym obszarze badań starano się dowiedzieć, czy w Gdańsku można mówić o wykorzystywaniu dzieci w procederze żebractwa. W rozmowie z respondentami poszukiwano odpowiedzi na pytania, czy ten sposób żebrania występuje często i w jakich miejscach do niego dochodzi. Proszono o podanie przykładów takich sytuacji wynikających z własnego doświadczenia. Z wypowiedzi respondentów wynika, że zdarzają się sytuacje, gdy dziecko wykorzystywane jest w procederze żebractwa. Respondenci twierdzą, że dochodzi do takich sytuacji, ale częściej w przypadku obcokrajowców i często są to grupy zorganizowane. Dzieci biorą udział w żebractwie, są traktowane jako atrybut, bywają wysyłane na ulicę przez rodziców, ale skala tego zjawiska nie jest określona. Miejsca, w których można spotkać żebrzące dzieci zostały wskazane przez jednego z respondentów:

Znaczy są trzy punkty, są trzy punkty pod lotem, pod... przy rynku we Wrzeszczu i przy... w Manhattanie [W6]

Statystyki otrzymane od funkcjonariuszy straży miejskiej mówią, że w 2010 roku było dziewięć interwencji dotyczących żebractwa z uczestnictwem dzieci, natomiast w 2012 roku liczba ta zwiększyła się do jedenastu.

Na czym polega żebractwo z wykorzystaniem dzieci? Dziecko stanowi atrybut osoby dorosłej, która posługuje się nim, na przykład wysyła je do ludzi z kubeczkami, do

których ofiarodawcy wrzucają datki. Innym przypadkiem są dzieci, które nachodzą ludzi w domach w okresie świąt. Zdarzają się przypadki, gdy kobieta siedzi z dzieckiem na kolanach, ale również, gdy dzieci biegają same, bez opiekunów. Taka sytuacja miała miejsce w galerii handlowej Manhattan:

jak w Manhattanie to tam dziewczynki biegają już po sklepie i zaczepiają ludzi, to nie jest takie siedzenie kobiety z dzieckiem na ręku [W6]

Dość często respondenci mówili o dzieciach grających na instrumentach muzycznych, wobec których podejmowano interwencje, gdy je zauważano. Specjaliści podkreślają, że zjawisko żebrania samych dzieci zdarza się dość rzadko, jeden z nich wymienia pojedyncze przypadki grających, głównie polskich dzieci, pozbawionych opieki osób dorosłych, ale zastanawia się, czy sztukę i zarabianie z niej można nazwać żebractwem. Na temat polskich dzieci można dowiedzieć się, że głównie zarabiają one same, są pozostawione same sobie, o czym mówił jeden ze specjalistów:

(...) nasze dzieci najczęściej grają na własną rękę niestety, no bo to też świadczy o rodzicach, że dzieci mają samopas i rodzice nie wiedzą co się dzieje [W5]

W opinii osób badanych żebractwo z wykorzystaniem dzieci jest bardzo skuteczne. Dzieci postrzegane jako atrybuty żebracze wzbudzają litość wśród przechodniów, przez co potencjalni darczyńcy częściej pomagają w takich właśnie sytuacjach. Badane osoby kluczowe przyznają, że małe dzieci wykorzystywane w procesie żebractwa wzbudzają współczucie, co w konsekwencji przekłada się na wzbudzanie pozytywnych emocji wśród przechodniów takich jak chęć pomocy, odpowiedzialność za losy dziecka, ochrona dziecka krzywdzonego. Można powiedzieć, że wykorzystywanie dzieci w procederze jest korzystne dla osób żebrzących.

- Pomoc oferowana żebrzącym dzieciom przez instytucje

Ten obszar badań dotyczy pomocy, jaką mogą udzielić poszczególne instytucje dzieciom, które uwikłane zostały w proceder żebractwa. Z danych wynika, że każda instytucja ma jasno określone zadania, procedury w przypadku postępowania z dziećmi. Jak wynika z wywiadów, dziecko zostaje zabrane z ulicy w przypadku zagrożenia zdrowia lub życia. Pracownik Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie, gdy dostanie informacje na temat żebrzącego dziecka, wybiera się w to miejsce razem z funkcjonariuszem policji. Policja ma za zadanie sprawdzić tożsamość i ustalić miejsce zamieszkania osoby żebrzącej, aby pracownik socjalny mógł sprawdzić jej sytuację mieszkaniową. Wzywa się również służby medyczne w celu określenia stanu zdrowia dziecka, jeśli okaże się on zły, wówczas dziecko trafia do ośrodka opiekuńczo-wychowawczego lub do rodziny zastępczej. Jeżeli po zbadaniu sytuacji rodzinnej dziecka, nie stwierdzi się zagrożenia zdrowia lub życia, pozostaje ono w rodzinie. Trudną do rozwiązania okazuje się sytuacja, gdy dziecko żebrzące na ulicy wbrew pozorom ma zapewnioną opiekę. Obrazuje to cytat:

Przy czym, jak ona stoi na ulicy, za rogiem stoi włączony samochód z silnikiem.

W samochodzie ciepło, pieluchy ciepłe, mleko, wszystko. Takie sytuacje... i teraz pytanie. Czy robić dziecku krzywdę? Często te dzieci... Czy robić dziecku krzywdę zabierając je od rodziców, wkładając

w ten system, tak... sądowy, dom dziecka, i tak dalej? Czy to jest zagrożenie zdrowia i życia dziecka? (...) To jest bardzo trudno odpowiedzieć, czy krzywdzimy, czy nie skrzywdzimy bardzo dzieciaka odbierając je od rodziców... [W6]

Na pytanie jaką pomoc można uzyskać od MOPR, respondenci twierdzą, że każdy kto zmaga się z problemami ubóstwa może być objęty pomocą, która oparta jest

na diagnozie. Sąd, pracownik socjalny, asystent rodziny obserwują sytuację rodzinną, jeśli sytuacja nie poprawia się wówczas wkracza piecza zastępcza, zapadają decyzje odnośnie ograniczenia praw rodzicielskich. Jak podkreślają osoby związane z pomocą społeczną, są to trudne decyzje, których nie podejmuje się w krótkim czasie. MOPR, aby poprawić sytuację dziecka, najpierw podejmuje współpracę z rodziną.

Służby mundurowe mają jasno sprecyzowane obowiązki. Ich zadaniem jest wylegitymowanie osób żebrzących, w tym dzieci. Jeśli następuje sytuacja zagrożenia życia lub zdrowia, wzywają służby medyczne, wysyłają wniosek do Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, aby ten zaopiekował się socjalnie rodziną. Policja kierując się dobrem dziecka, pomaga bardziej, niż wynika to z jej obowiązków. Bywają sytuacje, gdy policja przewozi osoby wymagające pomocy własnymi pojazdami, ponieważ ośrodki, do których trafiają osoby, nie mają własnych środków transportu. Strażnicy miejscy, podobnie jak policja, wzywają służby medyczne, aby określić stan zdrowia żebrzących dzieci. Jednak jeżeli chodzi o możliwość udzielenia pomocy, mają oni ograniczone możliwości: *tylko policja, my tego nie robimy, straż miejska tego nie robi* [W8].

- Zakres wsparcia instytucji w sytuacji żebractwa

W kwestii dotyczącej zakresu wsparcia badanych instytucji, organizacji na rzecz osób żebrzących, odpowiedzi respondentów wskazują na to, że żaden z badanych podmiotów nie zajmuje się w szczególnie wyspecjalizowany sposób zjawiskiem żebractwa. Nie oznacza to jednak, że badane instytucje, organizacje nie udzielają pomocy osobom zbierającym datki na ulicy. Badane podmioty zajmują się przede wszystkim informowaniem. Osoby żebrzące dowiadują się gdzie można uzyskać wsparcie, otrzymują adresy konkretnych placówek, do których mogą się zgłosić. Respondenci podkreślają, że mogą przekonywać, lecz nie mają prawa zmuszać osób żebrzących do tego, aby udały się one do danych instytucji, organizacji po wsparcie. Wiele osób żebrzących odrzuca wszelką oferowaną przez badane podmioty pomoc. Wśród

oferowanych osobom żebzącym form pomocy, według jednego z respondentów, znajdują się:

Udzielanie pomocy finansowej, pomocy rzeczowej, głównie to, co może zapewnić pomoc społeczna, wsparcie psychologiczne, pedagogiczne, prawne, pracę socjalną [W6]

Oferowana pomoc i jej zakres w dużej mierze uzależniona jest od specyfiki organizacji, instytucji. W tym miejscu warto nadmienić o ograniczeniach prawnych, które uniemożliwiają większości badanych podmiotów podjęcie jakichkolwiek interwencji wobec osób żebzących. Uprawnienia do wylegitymowania czy zabrania danej osoby do jakiejkolwiek placówki ma tylko policja:

W związku z tym, jeżeli cokolwiek robimy, to nie idzie tylko sam pracownik socjalny czy streetworker, tylko w asyście policjanta. Procedury są takie same jak u osób bezdomnych, to znaczy, że jeżeli stwierdzamy, że jest zagrożenie zdrowia czy życia, wówczas jest wzywana karetka i to lekarz decyduje o tym, co można zrobić [W5]

Z tego powodu organizowane są działania przedstawicieli różnych placówek w zakresie streetworkingu, pracujących w asyście policjantów. Dzięki takim działaniom może zostać podjęta jakakolwiek interwencja oraz głębsze zbadanie danego problemu społecznego. Należy jednak zaznaczyć, że organizowany przez instytucje/organizacje streetworking nie jest bezpośrednio skierowany do osób żebzących. Chodzi tu raczej o przeanalizowanie sytuacji w danej lokalizacji i znalezienie ewentualnych problemów czy sytuacji wymagających pomocy lub interwencji ze strony instytucji/organizacji. W związku z tym, jeśli w trakcie tych działań zjawisko żebractwa okaże się problemem wymagającym wsparcia i pomocy ze strony instytucji/organizacji, zostanie nimi objęte. Jeden z respondentów opisuje tę sytuację w następujący sposób:

Jest specjalistyczna pomoc, powiem więcej, tak jak mówiłam, w Gdańsku i tutaj na Pomorzu jest zawarta koalicja środowiskowa, mówię o instytucjach, czyli tutaj przedstawicielem głównym jest Ośrodek Pomocy Społecznej lub Ośrodek Pomocy Rodzinie, to są służby mundurowe, są niektóre agendy Urzędu Miejskiego, bo tam jest Wydział Polityki Społecznej, czyli tutaj współpracujemy wszyscy, cokolwiek się dzieje, bo to nie dotyczy tylko żebractwa, czy bezdomności. Jeżeli są sytuacje trudne to się robi zespół interdyscyplinarny. To nie jest tak, że siądzie się tu, coś się wymyśli, nie... to nie jest tak, ściągamy lekarzy, ściągamy psychologów, pedagogów, którzy nie są z nami związani, ale mogą mieć świeższe spojrzenie [W5]

Oprócz akcji streetworkingowych służby mundurowe posiadają pewne procedury postępowania w przypadku osób żebzących. Nie zawsze jednak procedury mogą znaleźć swoje zastosowanie w praktyce ze względu na niedociągnięcia i luki prawne ograniczające podjęcie działań. Respondent obrazowo przedstawił jeden z przykładów działań interwencyjnych:

Patrol, który jest najbliżej w okolicy, idziemy i podejmujemy interwencję. I teraz to to są pewnego rodzaju trudności, ponieważ tak podchodzimy i mówimy, że tutaj nie wolno być, co pani robi czy pan robi. Bardzo często jeżeli są to obywatele pochodzenia właśnie rumuńskiego albo nie wiedzą w jaki sposób, nie umieją po polsku, ale najczęściej generalnie rzecz biorąc one po zwróceniu uwagi przez nas, bo my zwracamy uwagę, że tutaj nie można być i jeżeli pani sobie, czy pan potrzebuje pomocy to proszę się zgłosić tu i tu i tam są wskazane miejsca. Taka osoba wstaje, zabiera dziecko i udaje się w nieznanym kierunku to jest po pierwsze. Po drugie, polskie prawo nie zabrania jeżeli ktoś sobie na przykład siedzi i kłęczy i przy nim jest tam COŚ, jakaś puszka czy jakiś kartonik czy coś. No tak, to tak nie za bardzo, nie możemy też podejmować interwencji w stosunku do osoby, która siedzi na ławce, a to, że ma rączkę wyciągniętą, to... to, no to jest, to

jest właśnie to nachalne żebractwo, które do końca tak nie zostało zdefiniowane. Co to znaczy nachalne żebractwo... [W8]

Badane instytucje, organizacje nie posiadają odrębnych komórek czy działów, które zajmują się zjawiskiem żebractwa, jednak nie wyklucza to wcześniej wspomnianych działań na rzecz osób żebrzących. Kiedy należy interweniować czy podjąć jakiekolwiek działania wobec osób zbierających datki, badane podmioty starają się jej udzielić. Na pytanie: czy w pana instytucji, organizacji znajduje się odrębny dział, odrębna komórka, która zajmuje się problemem żebractwa, jeden z respondentów [W1] odpowiedział:

Pod kątem żebractwa nie. Pod kątem streetworkingu tak. Czyli jeżeli połączymy streetworking z żebractwem, bo zahaczają to tak. Jeżeli mówimy tylko i wyłącznie o żebractwie to nie.

- Źródła pozyskiwania informacji na temat osób żebrzących

Według osób kluczowych sporadycznie zdarzają się sytuacje, w których osoby żebrzące zgłaszają się do instytucji z prośbą o wsparcie. Jeśli jednak pojawiają się takie sytuacje, osoby żebrzące proszą najczęściej o wsparcie finansowe, ale też potrzebują zwykłych interakcji i relacji międzyludzkich. Podobnie rzecz się przedstawia jeśli chodzi o zgłaszanie czy informowanie instytucji/organizacji o osobach żebrzących ze strony społeczeństwa. Przypadki zgłoszeń występują zwykle wówczas, gdy temat żebractwa zostaje poruszany i nagłaśniany w mediach, najczęściej w trakcie zimy. Wtedy zdarza się, że mieszkańcy Gdańska zgłaszają przypadki żebractwa do różnorodnych instytucji/organizacji.

Na pytanie odnośnie istnienia w Gdańsku baz danych czy statystyk dotyczących osób żebrzących, osoby kluczowe z wahaniem odpowiadały, że nie istnieje taki rodzaj danych. Pojawiały się jednak również zdania, że osoby żebrzące znajdują się w bazach

danych, ale nie bezpośrednio stworzonych dla tego konkretnego zjawiska, tylko z uwagi na inne potrzeby związane z problemami społecznymi w Gdańsku, takimi jak np. ciężka sytuacja finansowa poszczególnych rodzin czy problem bezdomności:

Moim zdaniem bazy danych tychże osób które żebrzą są. Jest kwestia tego, że one mogą być w różnych miejscach i ze sobą nie połączone, bo po co nam baza danych osoby... że pan Jan Kowalski żebrze, tak? Tak naprawdę no taką informację można sobie ściągnąć z policyjnych, że tak powiem notatek, bo oni też takie osoby sprawdzają. Ale informacją: Pan Jan Kowalski żebrze i ma taką a taką sytuację materialną, rodzinną etc można doprowadzić do tego, że z tym Panem będzie można pracować pod kątem tego, żeby przestał żebrzeć. I taka baza danych byłaby fajna, ale to są bazy danych powiązane, tak? (...) I tak naprawdę jest kwestia stworzenia jakiejś korelacji tychże danych. A tworzenie nowej, dodatkowej... ona by się dublowała z tymi danymi, które są w innych bazach danych [W1]

Dane te nie są jednak obecnie tak skorelowane ze sobą, aby można było stworzyć bezpośrednie rozwiązania dla poszczególnych osób odnośnie problemów związanych z żebractwem. Respondenci zastanawiali się również nad potrzebą stworzenia odrębnej bazy danych czy statystyk dotyczących osób żebrzących, jednak odpowiedzi wskazują na fakt, że przy obecnej skali tego zjawiska w Gdańsku nie jest konieczne stworzenie takich dokumentów.

Okazuje się jednak, że w oparciu o współpracę międzyinstytucjonalną w latach 2006-2009 pod kierownictwem Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej próbowano zrobić diagnozę stanu żebractwa w Gdańsku:

No my robiliśmy od 2006 do 2009 roku systematycznie, specjalnie pracowaliśmy w różnych godzinach, bo przychodziliśmy wcześniej rano i potem późnym

popołudniem do wieczora żeby wyłapywać. I stwierdziliśmy, że ta grupa zwiększa się, zmniejsza się tak niewiele, że nie jest to problem, który trzeba mieć na oku systematycznie. Doszliśmy do wniosku, że skoro ci ludzie żebrzą w miejscach publicznych, nie gdzieś tam na obrzeżach, tylko tam, gdzie ci ludzie są w biegu, no to i tak streetworkerzy do nich docierają. Jeśli zaczyna się coś dziać, to zaraz tam policjant nam daje znać [W5]

Okazało się jednak, że skala badanego zjawiska jest niewielka, i co ważne, nie wzrasta w sposób znaczący, dlatego też przestano diagnozować bezpośrednio to zjawisko. Nie oznacza to jednak zaniku jakichkolwiek działań wobec zjawiska żebractwa. Postanowiono wykorzystać wspomniane wcześniej działania streetworkingowe, które docierają także do osób żebrzących.

- Działania pośrednie skierowane na rzecz osób żebrzących

Z wypowiedzi osób kluczowych wynika, że badane instytucje czy organizacje prowadziły działania pośrednie dotyczące żebractwa. Chodzi tu mianowicie o kampanię społeczną zorganizowaną przez badaną organizację pozarządową w Gdańsku. Kampania miała na celu uświadomić społeczeństwu, że nie warto wspomagać osób żebrzących i należy zmienić postawy społeczne w stosunku do osób zbierających datki. Hasło przewodnie brzmiało *Nie dawaj pieniędzy na ulicy, bo na niej zostaną*. W pomoc w przeprowadzeniu kampanii włączyły się również inne organizacje, instytucje w Gdańsku, gdańscy sklepikarze i restauratorzy, a także Szybka Kolej Miejska w Trójmieście. Działania polegały na rozwieszeniu plakatów oraz kolportażu ulotek informacyjnych zarówno w miejskiej kolei jak i wielu miejscach publicznych, sklepach i restauracjach w Gdańsku. Jeden z respondentów tak opisuje działania prowadzone na rzecz kampanii:

Tak bardziej profesjonalnie były rozdawane ulotki, bo była jakaś tam umowa chyba z SKMką, o ile dobrze wiem, i w kolejce SKM te ulotki były rozprowadzane, mniej więcej tej samej treści, informujące o tym, że dawanie pieniędzy na ulicy osobom żebrzącym przywiązuje je do ulicy i nie rozwiązuje w żaden sposób problemu a utwierdza te osoby w problemie tak naprawdę. To wiem, że takie dwa działania były w tej kampanii, czyli te plakaty i ulotki [W2]

Niestety ze względów finansowych skuteczność tych działań nie została zmierzona:

Niestety nie, znaczy tutaj jest trudno zmierzyć skuteczność, możemy mówić o pewnego rodzaju odzwie na... tak? Dobrym odzwem jest to, że właśnie sklepikarze niejednokrotnie dzwonią dopytując się kiedy przywieziemy następne ulotki, bo już wszystkie poszły, że to jest dobry pomysł, żeby po prostu ludziom uświadomić to, że istnieje system, który może pomóc ludziom i że to, co mówią to nie do końca jest prawdą. Także tutaj mamy raczej odzew niż jakiekolwiek sprawdzenie skuteczności tych działań. No i tak naprawdę to będzie trudne, bo większość środków idzie na samą akcję, a nie na to żeby tą akcję monitorować pod kątem samej skuteczności, bo mamy też świadomość taką, że tu trzeba by było w takim razie zrobić jakieś duże badania populacyjne. Wśród populacji miasta Gdańska. Najpierw przed kampanią, później po kampanii i kampania powinna docierać do wszystkich mieszkańców, żebyśmy takie badania chcieli zrobić, a to są już mówimy nie o kilku tysiącach złotych na kampanię informacyjną tylko o kilkudziesięciu tysiącach albo kilkuset tysiącach złotych żebyśmy trafili do wszystkich mieszkańców. No z uwagi na to, że jest mizerność środków, stwierdzamy, że lepiej kropla za kroplą coś starać się robić, niż nic nie robić [W1]

Obecnie planuje się ponowne przeprowadzenie podobnego typu kampanii społecznych mających informować i uświadamiać społeczeństwo o właściwym postępowaniu ze zjawiskiem żebractwa. W działania kampanii mają wchodzić

rozwieszenie plakatów oraz billboardów w miejscach publicznych, przede wszystkim na przystankach autobusowych czy kolejowych oraz kolportaż ulotek. Do działań pośrednich zaliczyć można również informacyjne akcje medialne. Wnioskując z odpowiedzi respondentów niejednokrotnie zdarzały się sytuacje, kiedy poszczególne osoby reprezentujące instytucje, organizacje udzielały wywiadów medialnych, w których starano się także chociaż wspomnieć i poinformować społeczeństwo o tym, aby nie wspierać w sposób materialny czy niematerialny osób żebrzących, a raczej zgłosić daną sytuację odpowiednim służbom zajmującym się osobami potrzebującymi. Działania te obrazuje poniższa wypowiedź jednego z respondentów:

Informujemy gdzie możemy, kiedy możemy, nawet gdzieś tam pomijając takie kampanie no to jak przychodzi tutaj dziennikarz Radia Gdańsk, dzwoni bo chce porozmawiać o przygotowaniach do zimy, bo to teraz jest modne, to ja się staram przemycić tam informacje o tym, żeby tych osób na ulicy nie wspierać, żeby raczej informować organizacje o tym, że one tam są, żebyśmy mogli do nich wyjść, im pomóc i zabrać ich [W2]

Analizując wypowiedzi respondentów można stwierdzić, że osoby kluczowe wierzą, że skutecznym rozwiązaniem problemu żebractwa może być edukowanie społeczeństwa i zmiana społecznych stereotypów. Tylko poprzez zmiany społecznych przekonań problem żebractwa może zostać załagodzony. Osoby żebrzące od wieków pojawiają się na ulicach zbierając datki, a wszystko dlatego, że są ludzie, którzy ich wspomagają. Dlatego też edukowanie i uświadamianie społeczeństwa o skutkach wspomagania osób żebrzących może pomóc w skutecznym rozwiązaniu problemu żebractwa.

- Współpraca międzyinstytucjonalna i międzysektorowa

Aby myśleć o skutecznym rozwiązywaniu problemu żebractwa potrzeba zawiązania szerokiej współpracy międzyinstytucjonalnej i międzysektorowej skupiającej wiele podmiotów pomocy społecznej i polityki społecznej. Jednym z ważniejszych wątków poruszanych w trakcie rozmów z kluczowymi informatorami było zdobycie informacji o tym, czy taka współpraca istnieje, jakie podmioty są w nią zaangażowane, jaki ma ona charakter (formalny czy nieformalny). W trakcie zbierania danych jakościowych pytano również o istnienie współpracy między miastem Gdańsk a innymi polskimi miastami na rzecz rozwiązywania problemu żebractwa, o zasadność takiej współpracy międzyregionalnej i potencjalnych korzyściach z niej płynących. W trakcie trwania wywiadów osoby kluczowe próbowały odpowiedzieć również na pytanie, czy w ramach podejmowanej współpracy istnieje instytucja, organizacja wyraźnie pełniąca rolę lidera, jak również na czym polegają zadania poszczególnych instytucji w zakresie żebractwa.

Zebrane wypowiedzi badanych osób prawie jednogłośnie wskazują, że współpraca międzyinstytucjonalna w zakresie rozwiązywania problemu żebractwa istnieje, jest potrzebna, przydatna i zasadna. Jak wskazują osoby kluczowe, nie da się w sposób skuteczny rozwiązywać problemu żebractwa w ramach tylko jednej instytucji czy organizacji. Szczegółowo określa to następująca wypowiedź:

Natomiast na pewno jest tak, że ten temat, znaczy to, co mogę wam powiedzieć, to na pewno większość ludzi dochodzi do wniosku, że żaden z tematów społecznych nie jest do rozwiązania w pojedynkę, przez jedną służbę... tak? Czyli we wszystkich tematach jak się coś pojawia to jednak zaprasza się do rozwiązania tego tematu osoby, które mogą w tym temacie coś zrobić. Wiadomo, że my nie możemy legitymować, może to robić policja tak. Żeby móc kogoś, że tak powiem... z kimś porozmawiać, no to najlepiej gdyby

to był streetworker, tak? Także tutaj to łączenie współpracy służb jest niezbędne i ono się odbywa na różnych tematach [W4]

oraz poniższa wypowiedź:

gdybyśmy my nie współpracowali z MOPRem, gdybyśmy nie współpracowali z pogotowiem socjalnym, z Bratem Albertem, ze schroniskiem, to wtedy, no to nie miałoby większego sensu [W8].

Zaangażowanie kilku instytucji jest bardzo pomocne przy zjawisku żebractwa, ale jak twierdzą respondenci, ta współpraca dotyczy też innych problemów społecznych: *Bo my jako Pomorze bardzo ze sobą współpracujemy od strony bezdomności [W5].*

Specjaliści są zdania, że współpraca na rzecz rozwiązywania problemu żebractwa wykształciła się właśnie w toku spraw związanych z bezdomnością:

Akurat mamy szczęście w Gdańsku, bo potrafimy ze sobą współpracować i policja, i straż miejska, już żeśmy się tutaj na tej bezdomności dotarli, tak, bo to siłą rzeczy żebractwo trafiło... Zostało przypięte do bezdomności [W6].

Respondenci określili współpracę międzyinstytucjonalną w zakresie rozwiązywania problemu żebractwa jako korzystną i bardziej skuteczną dzięki temu, że nie występuje *przerzucanie się pismami*, co powoduje, że działania instytucji są szybsze oraz bardziej adekwatne. W trakcie prowadzonych rozmów poszczególni respondenci wskazywali na fakt, iż współpraca w zakresie rozwiązywania problemu żebractwa napotyka na różnego rodzaju trudności. Jedną z przeszkód współpracy może być to, że żebractwo nie jest priorytetem, istnieją ważniejsze problemy społeczne, które wymagają rozwiązania.

Nie można powiedzieć, aby Gdańsk współpracował z innymi miastami na rzecz żebractwa. Znane są przypadki dobrych praktyk, kampanie z innych miast, czasem nawet wzorowanie się na nich:

„Nie dawaj na ulicy”, „Dziurawy kapelusz” czy jakieś tam inne akcje są robione w Polsce i ja o tych akcjach wiem, no i tak naprawdę w pewnym stopniu wzorujemy się. Nie ma, jeżeli chodzi o pytanie, nie ma jednolitej akcji ogólnopolskiej dotyczącej żebractwa [W1].

Specjaliści uważają, że współpraca między miastami jest niepotrzebna, bo skala problemu jest niewielka, ale jeśli chodzi o rejon całego Pomorza, to wypracowana została współpraca na temat bezdomności. Zdarza się jednak sporadyczne organizowanie konferencji przez policję, na których spotykają się funkcjonariusze z innych miast. Tylko jeden z respondentów pamiętał, że Gdańsk próbował nawiązać współpracę przeciwko problemowi żebractwa z Danią zaraz po zmianach ustrojowych i jednym z poruszanych tematów było właśnie funkcjonowanie państwa w zakresie rozwiązywania problemu żebractwa. Domniemywał również, że miasto może prowadzić dialog o zjawisku z miastami partnerskimi, które jako centra społeczno-kulturowe przyciągają osoby zbierające datki na ulicy.

Na temat wyłaniania się lidera współpracy międzyinstytucjonalnej zdania respondentów były podzielone. Nie wskazywali oni wprost przodownika we wspólnym działaniu na rzecz rozwiązywania problemu żebractwa, a jedynie sygnalizowali, że istnieją instytucje, które mają do tego najlepsze predyspozycje. Należą do nich Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie oraz Towarzystwo Pomocy im. świętego Alberta. Zdarzały się jednak sytuacje, w których dużą rolę odgrywały inne instytucje, co obrazuje następujący cytat:

Przez kilka lat współpracowaliśmy ze strażą miejską i Towarzystwem Brata Alberta. Innym razem robiliśmy z policją, jeszcze jako Ośrodek Pomocy Społecznej, nie z całą,

z komisariatem na Piwnej, bo tam największy problem jest, a potem na Białej na Wrzeszczu, bo tam były osoby niezawodowe, tam były faktycznie osoby, którym coś się działo [W5].

Współpraca międzyinstytucjonalna ma zazwyczaj charakter formalny:

wszystko jest dokumentowane, zapisy tego, cokolwiek robimy to są gdzieś zapisane. Każda gmina ma obowiązek tworzenia strategii rozwiązywania problemu związanego z wykluczeniem społecznym [W5]

Zdarzają się jednak sytuacje, gdy instytucje pomagają sobie w sposób nieformalny:

Uważam, że policja w niektórych sprawach jak gdyby nagina swoje kompetencje, (...) czasami (...) realizujemy coś więcej niż powinniśmy. Rozumiemy, że na przykład Centrum Interwencji Kryzysowej nie ma pojazdu, chociaż nie powinno nas to interesować tak naprawdę. Przewozimy tam niektóre osoby. Bo skoro osoba jest w kryzysie to powinna być zaopiekowana przez tą instytucję, która się tym zajmuje, więc powinna być tam kompleksowa pomoc. Rozumiemy, że nie mają samochodu, nie mogą tam przejechać. Więc świadczymy swoją pomoc [W3]

Można mówić również o współpracy na poziomie międzynarodowym. Okazuje się być ona niezastąpiona, bo sama instytucja nie jest w stanie poradzić sobie w walce z żebractwem:

Sam MOPS nie zrobiłby nic, jeżeli nie mieszkaniówka. Sama mieszkaniówka nie zrobiłaby nic, jakby pracownicy socjalni nie weszliby do tysięcy rodzin, które miały jakieś tam zaległości żeby spłacić, tak? Zdrowie, szkolnictwo na kolejne spotkanie ma być zaproszone szefostwo, w sprawie żebraków zebranie, do działu edukacji, żeby ustalić pod

kątem dobra dziecka, bo my szukamy tych dzieci, na pewno dziewczynki, z chłopcami bywa różnie, nie chodzą do szkoły. Obowiązek szkolny jest bez względu, czy to jest Polak, czy osoba z innej narodowości, obowiązek szkolny jest. No i teraz współpraca z edukacją, jeśli mamy rodziny rumuńskie jest ustalone miejsce pobytu, tak, no to jasno określić, jakie szkoły, co jeśli nie. Służba zdrowia, szpitale, przecież te kobiety u nas rodzą, ludzie chorują. Urząd Wojewódzki, który zainteresowanym wystawia karty pobytu, rozpatruje wnioski [W6].

- Znaczenie rozwiązania problemu żebractwa

Odpowiadając na pytanie jak powinno wyglądać rozwiązanie żebractwa, trzech specjalistów wyraziło podobną opinię, stwierdzając że rozwiązując to zjawisko trzeba zlikwidować jego źródła, a nie zajmować się likwidowaniem zastanej sytuacji. Respondenci podkreślili potrzebę analizy pojedynczych przypadków osób zbierających datki w celu odnalezienia prawdziwej przyczyny, która skłoniła tę konkretną osobę do żebractwa. Specjalista [W2] powiedział:

Pomagać tylko dlatego, że ktoś żebrze to za mało. Tu trzeba więcej. Trzeba zanalizować jaki jest problem tego, że podjął decyzję o żebraniu. (...) Powinien być program wspierający osoby z różnego rodzaju dysfunkcjami i związanymi z tymi jakimiś brakami.

Sześcioro z respondentów wymieniło uświadamianie społeczne jako jeden z głównych priorytetów rozwiązywania problemu żebractwa. Podkreślali oni, że społeczeństwo musi zaprzestać dawania żebrakom pieniędzy, aby osoby zbierające datki przestały pojawiać się na ulicach miasta:

Ja mogę wygłosić swój własny pogląd na temat żebractwa, który brzmi tak: Po co ludzie są na ulicy? Po to, żeby zarobić pieniądze. Dopóki ludzie, obywatele,

społeczeństwo będzie się nad nimi pochylało i dawało pieniądze, dopóty ci ludzie będą żebrać. Są w mieście Gdańsku wyznaczone organizacje, instytucje, które powinny zajmować się pomocą socjalną, tak? Czyli, które powinny zaspokoić podstawowe potrzeby tych osób, żeby one na ulicy po prostu nie pozostawały. Jeżeli ludzie przestaną dawać, to ci ludzie przestaną mieć powód, to tego, żeby żebrać na ulicy. Krótkie, proste rozwiązanie. Źródłem są środki finansowe potrzebne na coś tym osobom. Ja nie wiem dokładnie na co potrzeba tym osobom pieniędzy. Być może na zaspokojenie podstawowych potrzeb, być może zbytku. Natomiast jeżeli osoby, które będą przechodziły, nie będą dawały pieniędzy do puszek, to te osoby stracą motywację do tego, aby siedzieć na ulicy. Tak jak jest ulotka „Dopóki będziesz dawał mi pieniądze, ja będę na ulicy”. Tak samo będzie to realizowane. Uważam, że powinno się problemy społeczne likwidować w zarodku. Źródłem żebractwa jest to, że osoby dają pieniądze osobom, które przebywają na ulicy. Jeżeli by się tak nie działo, te osoby by po prostu na tej ulicy nie przebywały [W3].

Obok tej kwestii trzech specjalistów zwróciło także uwagę na rolę środków masowego przekazu. Stwierdzili, że media powinny zajmować się akcjami i kampaniami przestrzegającymi przed dawaniem żebrakom pieniędzy. Pomimo tego, że środki masowego przekazu mają duże możliwości i olbrzymią siłę przekazu, ich potencjał nie jest w tej kwestii wykorzystywany:

Jesteśmy wdzięczni za każdy taki sygnał, który wpłynie do policji, że taka osoba się tam znajduje, jesteśmy wdzięczni pani redaktor, ciekawi nas natomiast, co pani redaktor w tej sprawie zrobiła. Jeżeli włożyła złotówkę do tej puszeki, to naprawdę jest nam przykro. Bo mimo tego, że media są którymś tam... mówi się tak? Że media są jak gdyby którymś tam pionem rządzącym w Polsce, to dają zły przykład niestety, który idzie w świat. I przykro nam jest, że niektóre instytucje i organizacje są osądzane z góry, są pisane rzeczy, które nie są potwierdzone, sprawdzone i do których kompetencji nie należą na

przykład sporządzanie niebieskiej karty w stosunku do straży miejskiej w stosunku do osób, które przebywają na ulicy. I to są rzeczy, które nie należą do straży miejskiej, więc nie powinno się o takich rzeczach pisać. Ale to już straż miejska będzie sobie wyjaśniała z panią z mediów. Przez to, że takie rzeczy są opisywane, zmniejsza się zaufanie do służb społecznych, co jest naprawdę przykre [W3].

Na pytanie, czy można całkowicie rozwiązać problem żebractwa, czworo respondentów kategorycznie zaprzeczyło, aby rozwiązanie było możliwe. Stwierdzili oni, że można zmniejszać skalę zjawiska, jednak nie jest możliwe całkowite zlikwidowanie problemu społecznego jakim jest żebractwo.

- Sposoby rozwiązywania problemu żebractwa

Odpowiadając na pytanie jak powinno wyglądać rozwiązanie problemu żebractwa, respondenci wyrazili podobną opinię, stwierdzając, że w rozwiązywaniu tego zjawiska trzeba zlikwidować jego źródła, a nie zajmować się likwidowaniem zastanej sytuacji. Specjaliści podkreślili potrzebę analizy pojedynczych przypadków osób zbierających datki, w celu odnalezienia prawdziwej przyczyny, która skłoniła tę konkretną osobę do żebractwa:

Uważam, że programu wspierającego żebraków nie powinno być. Powinien być program wspierający osoby z różnego rodzaju dysfunkcjami i związanymi z tymi jakimiś brakami. Tak? Że pomagać tylko dlatego, że ktoś żebrze to jest za mało, tak? Tu trzeba więcej. Trzeba to zanalizować jaki jest problem tego, że podjął tą decyzję o żebraniu, tak? Czy to jest dlatego, że tak wybrał, ma taki styl zarobkowania, czy to jest chwila desperacji i faktycznie coś trzeba z tym zrobić, ale problemem tak jak mówię, nie jest żebractwo jako takie, te same osoby, tylko inna dysfunkcja, która doprowadziła, pchnęła do żebractwa, tak? Czyli nie robił bym akcji na zasadzie pomagajmy w tej chwili żebrakom,

tylko tak naprawdę zastanówmy się dlaczego on żebrze, i co zrobić żeby nie żebrał, tak?
[W1]

Uświadamianie społeczeństwa jest jednym z głównych priorytetów w rozwiązywaniu problemu żebractwa. Osoby kluczowe podkreślały, że społeczeństwo musi zaprzestać dawania żebrakom pieniędzy, aby osoby zbierające datki przestały pojawiać się na ulicach miasta. Doskonałym tego przykładem jest wypowiedź jednego z respondentów:

Ja mogę wygłosić swój własny pogląd na temat żebractwa, który brzmi tak: Po co ludzie są na ulicy? Po to, żeby zarobić pieniądze. Dopóki ludzie, obywatele, społeczeństwo będzie się nad nimi pochylało i dawało pieniądze, dopóty ci ludzie będą żeбраć. Są w mieście Gdańsku wyznaczone organizacje, instytucje, które powinny zajmować się pomocą socjalną, tak? Czyli, które powinny zaspokoić podstawowe potrzeby tych osób, żeby one na ulicy po prostu nie pozostawały. Jeżeli ludzie przestaną dawać, to ci ludzie przestaną mieć powód, to tego, żeby żeбраć na ulicy. Krótkie, proste rozwiązanie. Źródłem są środki finansowe potrzebne na coś tym osobom. Ja nie wiem dokładnie na co potrzeba tym osobom pieniędzy. Być może na zaspokojenie podstawowych potrzeb, być może zbytku. Natomiast jeżeli osoby, które będą przechodziły, nie będą dawały pieniędzy do puszek, to te osoby stracą motywację do tego aby siedzieć na ulicy. Tak jak jest ulotka „Dopóki będziesz dawał mi pieniądze, ja będę na ulicy”. Tak samo będzie to realizowane. Uważam, że powinno się problemy społeczne likwidować w zarodku. Źródłem żebractwa jest to, że osoby dają pieniądze osobom, które przebywają na ulicy. Jeżeli by się tak nie działo, te osoby by po prostu na tej ulicy nie przebywały [W3].

Istotną kwestią okazała się również rola środków masowego przekazu. Respondenci stwierdzali, że media powinny zajmować się akcjami i kampaniami na rzecz

nie dawania żebrakom pieniędzy na ulicach. Pomimo tego, że środki masowego przekazu mają duże możliwości i olbrzymią siłę przekazu, ich potencjał nie jest w tej kwestii wykorzystywany. W mediach pojawiają się wiadomości na temat zjawiska żebractwa, zwykle jednak są one przekoloryzowane lub po prostu stają się sensacją:

Bardziej myślałbym o jakimś spocie reklamowym w masowych środkach przekazu, wykorzystałbym panią, która pisze takie artykuły do tego, aby zrobić jeden dobry artykuł o tym jak można zadziałać profilaktycznie w zakresie danego zjawiska. Jestem przekonany, że ta pani nie będzie zainteresowana umieszczeniem w gazecie, gdzie pracuje, w swojej gazecie informacji, chociażby tak prostego przekazu jak to. Będzie bardziej zainteresowana pokazaniem jakiejś sensacyjnej krwawej oczywiście jatki, która może się wydarzyć pod tunelem w związku z tym, że mały Rumun biega w stosunku do, dookoła swojej mamy i żebrze. Więc tak naprawdę przykro mi, że media nie realizują swojej podstawowej roli, tak? Roli, którą naprawdę mogłyby świetnie wykorzystać [W3].

Jeden z respondentów jako sposób na rozwiązanie problemu żebractwa wyraził potrzebę całkowitego zakazu żebrania, przy czym zaznaczył, że zakaz ten nie powinien się kończyć tylko na przegonieniu żebraka z jego miejsca zbierania datków:

Wyobrażam sobie, że jest połączony patrol straży miejskiej i służb społecznych, z jednej strony strażnik informuje o tym, że nie można tutaj oczywiście żeбраć i nakazuje odejście, opuszczenie tego miejsca, ale też od razu jest włączane działanie pracownika, który robi chociażby wywiad i próbuje poznać problem, dlaczego ta osoba żebrze [W2].

Respondent ten poruszył także kwestię żebrania obcokrajowców. Osoby obcej narodowości, które przyjechały do Polski w celu żebrania powinno się według niego

deportować, aby całkowicie zapobiec celowym działaniom żebraczym na terenie naszego kraju: *ewidentnie zakaz takich działań i nie wiem, no... deportowanie czy jakiś program dla obcokrajowców* [W2].

Interesującą propozycją mogącą wpłynąć na rozwiązywanie problemu żebractwa są wskazywane przez respondentów kampanie społeczne. Respondenci uważają, że kampanie mogłyby stać się skutecznym środkiem edukacji społeczeństwa. Musiałyby być to jednak kampanie o stosunkowo szerokim zasięgu oraz atrakcyjnej, pozwalającej się zapamiętać prezentacji. Respondenci wspominali o organizowanej jednorazowo kampanii o hasle *Nie dawaj pieniędzy na ulicy, bo na niej zostanę*, której rezultaty nie zostały jednak w żaden sposób zmierzone. Planując kolejną kampanię, należałoby według respondentów sięgnąć szerszych możliwości rozgłosu w postaci kampanii reklamowych czy billboardów, nie zapominając jednak o tradycyjnej obecnie formie informacji w postaci ulotek czy plakatów, lecz przede wszystkim zmierzyć rezultaty kampanii – jej skuteczność. Jeden ze specjalistów zaproponował pewną zmianę, która mogłaby dać nieco inny charakter kampaniom społecznym. Chodzi mianowicie o skierowanie uwagi społeczeństwa na ofiarowywanie datków nie osobom żebrzącym, lecz organizacjom pozarządowym, które mogłyby tym osobom pomóc. Respondent ten podkreślił jednak, że cele danej organizacji powinny być konkretnie określone:

Nie ma przeciwności pomiędzy wspieraniem instytucji a wspieraniem czegoś konkretnego. I o tym należało by pamiętać, żeby też mówiąc o kampaniach, że wspieramy organizacje, ale też uczulić organizacje na to żeby jasno mówiły, jaki jest cel tych środków [W2]

Na pytanie, czy można całkowicie rozwiązać problem żebractwa respondenci zaprzeczyli, aby było to możliwe. Stwierdzili oni, że można zmniejszać skalę zjawiska jednak nie jest możliwe całkowite zlikwidowanie problemu społecznego jakim jest

żebractwo. Jest to związane z powszechnością tego zjawiska na całym świecie, jak i jego długotrwałą historią.

Bariery uniemożliwiające rozwiązywanie problemu żebractwa

Podczas wywiadów respondenci odpowiadali również na pytania związane z barierami uniemożliwiającymi rozwiązywanie problemu żebractwa. Na podstawie ich wypowiedzi można wyróżnić 5 głównych powodów utrudniających rozwiązanie tego problemu:

- a. **Traktowanie żebractwa jako zawodu.** Jedną z podstawowych barier jest samo podejście osoby żebrzącej do wykonywanej przez nią czynności. Gdy osoba zbierająca datki na ulicy traktuje tę czynność jako swój zawód, bardzo ciężko zmienić jej stosunek do wykonywanych zajęć, które stanowią źródło utrzymania. Osoby kluczowe wskazywały w tym miejsce na zmianę wizerunku miasta w oczach osób żebrzących, co stanowi jednak barierę, ponieważ wiąże się to ze zmianą w pewnym stopniu zarówno mentalności, jak i postrzegania samej czynności żebraczej oraz walki z często długotrwałymi przyzwyczajeniami w obcowaniu z tym procederem;
- b. **Luki prawne.** Kolejną przytaczaną przez specjalistów barierą są wspomniane już wcześniej luki prawne utrudniające skuteczność działań badanych instytucji. Respondenci wskazywali na nieprecyzyjność i niejasność odnoszącą się przede wszystkim do żebractwa nachalnego i tego, czym ono tak naprawdę jest. W wywiadach mówiono też o tym, że być może brakuje pewnych przepisów, które konkretnie wskazywałyby jak postępować w danej sytuacji z osobą żebrzącą i kto ma następnie zająć się takimi osobami i im pomóc. Według respondentów te pojawiające się w przepisach prawnych niejasności powodują pewną bezradność

służb, która przyczynia się do niemożności podjęcia skutecznych działań różnorodnych instytucji;

- c. **Otwarte granice.** Następną barierą są otwarte granice, które umożliwiają obcokrajowcom łatwy przepływ do naszego kraju. Respondenci podkreślali, że żyjemy w państwie demokratycznym, w państwie, którego granice są otwarte, jednak patrząc przez pryzmat obcokrajowców, którzy celowo przyjeżdżają do naszego kraju, aby podjąć czynności żebracze, otwarte granice stanowią dla nas barierę utrudniającą rozwiązywanie problemu żebractwa. Obrazuje to wypowiedź jednego z respondentów:

Co może przeszkadzać... Na pewno te otwarte granice, napływ osób. Do dotyczy tych osób, to jest jeżeli chodzi o żebractwo w Gdańsku, problem najbardziej widoczny, nie ma kontroli. Straż Graniczna, ale to jest prawo demokracji, może sprawdzić legalność pobytu jednorazowo, nie ma żadnej ewidencji osób wyjeżdżających, wjeżdżających, ale to jest prawo demokracji. Także ten ruch graniczny [W6]

- d. **Przyzwyczajenie społeczeństwa do zjawiska żebractwa.** Kolejna bariera wiąże się z podejściem społecznym do zjawiska żebractwa. Żebractwo istnieje praktycznie od zawsze, nie jest więc czymś zaskakującym dla społeczeństwa. Wszyscy jesteśmy przyzwyczajeni do tego, że na ulicach można spotkać osoby proszące o datki i co istotne – osoby żebrzące datki otrzymują. Żebractwo według specjalistów nie należy do problemów uciążliwych dla społeczeństwa. Problem żebractwa po prostu istnieje, a społeczeństwo zdążyło się już do tego przyzwyczaić. Przyzwyczajenie do zjawiska żebractwa nie odnosi się jednak tylko do samego społeczeństwa jako ogółu, lecz również do badanych instytucji. Poprzez próby nawiązania kontaktów między instytucjami a osobami potrzebującymi wsparcia, nawiązują się pewnego typu relacje. Ta sytuacja charakterystyczna jest także

w stosunku do osób żebrzących. Doskonałym tego przykładem jest wypowiedź jednego ze specjalistów:

Drugą barierą są nasze przyzwyczajenia, no... wbrew temu, czy ma się pieniądze, czy nie, czy gmina chce rozwiązywać, czy nie, to jest zawsze u podstaw. Nie wiem, inni może mają inne doświadczenie, my rozmawialiśmy z tymi ludźmi dużo, oni też się przyzwyczajali, bo te same twarze widzieli. To mimo woli się nawiązują kontakty też takie na innej płaszczyźnie niż oficjalnej [W5]

- e. **Brak środków na organizację kampanii społecznych**

Ostatnią bardzo istotną barierą podkreślaną niejednokrotnie przez respondentów jest brak środków na organizowanie kampanii społecznych, a następnie badanie rezultatów tych kampanii. Pomimo świadomości osób kluczowych na temat ważności kampanii i podkreślenia przez nich potrzeby prowadzenia kampanii społecznych, respondenci wskazywali jednak na brak środków, brak możliwości dofinansowania kampanii skierowanych przeciwko żebractwu. Organizacja takich przedsięwzięć wymaga sporego nakładu kosztów, których badane instytucje nie są w stanie ponieść ze względu na inne, wymagające natychmiastowego rozwiązania problemy społeczne.

- Postrzeganie osób żebrzących przez instytucje i społeczeństwo

Obszar ten dotyczył poznania opinii społeczeństwa i poszczególnych instytucji na temat osób żebrzących. Poszukiwano odpowiedzi na pytanie o to, czy istnieje stereotyp osoby żebrzącej i jak się on kształtuje w społeczeństwie polskim. Na pytanie o postrzeganie osób żebrzących przez instytucje otrzymano różnorodne odpowiedzi. Stwierdzono, że są one traktowane jak każdy obywatel Polski, którym przysługują takie same prawa:

Traktujemy osoby bezdomne, żebrzące jak każdego obywatela Polski, nie robimy z nich nie wiem, jakichś ludzi gorszej kategorii, tak? Są oni dla nas tak samo człowiekiem [W3]

Żebrzący na ulicy postrzegani są przez instytucje jako osoby potrzebujące pomocy. Instytucje starają się w miarę możliwości do nich dotrzeć. Obraz osób żebrzących powstaje także poprzez *pryzmat okoliczności i zasobności udzielenia pomocy* [W6].

W opinii rozmówców pracownicy instytucji raczej nie wspomagają materialnie osób żebrzących w powodu przypuszczenia, że w rzeczywistości nie potrzebują one takiego wsparcia i nie jest ono skuteczne w perspektywie czasu.

Obrazuje to cytaty:

Nikt z kolegów moich nie wspiera tych osób na ulicy, ma świadomość tego, że to są osoby, które gdzieś tam kombinują i to działanie nie jest w żaden sposób skuteczne ani celowe, znaczy nic nie daje takiej osobie w dłuższym kontekście nie rozwiązuje jej problemów [W2]

Według respondentów społeczeństwo w różnorodny sposób postrzega osoby żebrzące. Część ludzi nie reaguje na żebraków źle, widząc ich jako osoby biedne, pokrzywdzone przez los, którym trzeba pomóc. Jednak przez innych osoby zbierające datki na ulicy są odbierane jako manipulatorzy, którzy udają po to, żeby łatwo zdobyć pieniądze.

Analizując wypowiedzi respondentów dotyczące stereotypów na temat żebractwa można zauważyć, że kilku z nich umniejsza znaczenie stereotypu żebraka w dzisiejszych czasach z powodu większej świadomości społeczeństwa. Jednakże znaczna część badanych osób potwierdza istnienie schematów dotyczących postrzegania osób zbierających datki na ulicy. Według nich istnieje kilka takich stereotypów. Pierwszym z nich jest żebrak -biedny. Nie stać go na zaspokojenie

podstawowych potrzeb życiowych. Taka osoba jest zmuszona do wyjścia na ulicę z powodu ubóstwa. Kolejnym stereotypem jest żebrak-bezdomny. Tym razem żebrze on z powodu braku stałego miejsca pobytu. Specjaliści zauważają jednak, że ten schemat można przełamać, gdyż żebractwo rzadko jest związane z bezdomnością. Żebrak-kaleka charakteryzuje się natomiast wystawianiem swojej niepełnosprawności na widok publiczny, co ma wywołać współczucie i chęć udzielenia pomocy. Innym stereotypem wymienionym przez respondentów jest żebrak-oszust, który traktuje żebractwo jako zawód stosując różnego rodzaju socjotechniki, aby wyłudzić jak najwięcej pieniędzy. Bardzo częstym stereotypem jest żebrak-obcokrajowiec. Wymieniane są tutaj osoby pochodzenia romskiego, głównie matki z dziećmi.

Podsumowując swoją wypowiedź, jedna z osób kluczowych zaznaczyła, że społeczeństwu jest wygodniej żyć według stereotypów, mimo że można je obalić. Nie robią tego, ponieważ:

jesteśmy tacy, a nie inni, mamy takie tradycje, to chyba potrzebujemy też w jakiś sposób tych osób żebrzących, jedni – bo robią miłosierdzie, inni – bo się czują lepiej w związku z tym, że ktoś ma gorzej. My utrzymujemy te osoby nie patrząc na to co się dzieje z tymi pieniędzmi [W5].

Stereotypy sprawiają że: *Myślimy o tym człowieku w określony sposób (...) i w określony sposób go odbieramy, dostrzegamy w określonych miejscach (...), szukamy go chyba też w określonych miejscach* [W4].

- Stosunek do wspierania osób żebrzących

W tej kategorii chciano dowiedzieć się, czy wspieranie osób żebrzących jest właściwe, w jaki sposób pomagać osobom żebrzącym oraz czy ta pomoc jest skuteczna. Respondenci przedstawili kilka przykładów wynikających z ich doświadczenia na temat

wspierania niefinansowego osób zbierających datki na ulicy, pokazując, jak nieskuteczna jest taka pomoc. Z wypowiedzi osób kluczowych wynika, że wspieranie finansowe osób żebrzących nie przynosi żadnych korzyści, a wręcz może szkodzić. Może to krzywdzić takie osoby, ponieważ pieniądze często są wydawane na inne cele, niż myśli społeczeństwo, na przykład na alkohol lub inne używki. W ten sposób nie daje się im żadnych perspektyw na przyszłość, nie uczą się oni samodzielności i uzależniają się od pomocy. Osoby badane podkreślają również, że im więcej będziemy dawać pieniędzy osobom żebrzącym, tym będzie ich więcej i to zjawisko nigdy nie zniknie:

Robimy im krzywdę, tym ludziom, dając im pieniążki, w większości przypadków te pieniążki nie są przeznaczane na jedzenie, tylko te pieniążki są przeznaczane na inne cele, alkohol i tak dalej, jest wiele akcji społecznych, które nawołują do tego, abyśmy nie wspierali finansowo tych osób żebrzących, my zachęcamy do tego, żeby no... im więcej będziemy dawać pieniążków na ulicy, tym ich więcej będzie przebywało [W7].

Wspieranie finansowe osób żebrzących może burzyć system pomocy. Według specjalistów lepszym rozwiązaniem jest przekazanie tych środków instytucjom zajmującym się problemem żebractwa. Doskonale ilustruje to cytata:

Tak naprawdę rujnuje to system pomocy społecznej. Więc nie powinno się udzielać indywidualnej pomocy materialnej, chyba że ta pomoc skierowana byłaby do instytucji czy organizacji, która by w sposób właściwy wykorzystwała te środki, czy tą pomoc, która została przekazana [W3].

Dzięki temu instytucje mogą świadczyć szerszy wachlarz udzielanego wsparcia, tworzyć schroniska czy jadłodajnie oraz pomagać usamodzielniać się osobom przebywającym na ulicy. Możliwa byłaby również pomoc psychologiczna. Respondenci radzą, aby widząc osobę żebrzącą przejść obok obojętnie i nie udzielać wsparcia.

Jedynie w przypadku zauważenia jakiś niepokojących sygnałów, na przykład wykorzystywania dziecka do procederu żebractwa bądź zagrożenia zdrowia lub życia, wzywać służby mundurowe lub medyczne.

Część osób badanych miała odmienne stanowisko na temat wspierania osób żebrzących. Według nich brak wsparcia nie jest dobry w każdym przypadku. Respondenci podkreślają, że coraz więcej ludzi przekazuje jedzenie, zamiast pieniędzy. Nie jest to jednak pełne rozwiązanie problemu:

Sporo osób już w Polsce zamiast dawać pieniądze kupuje coś do jedzenia, tak i to jest jakieś połowiczne rozwiązanie tej sytuacji (...) [W4].

Na potwierdzenie powyższego inny z respondentów podaje przykład nieuszanowania pomocy oferowanej przez przechodniów:

Widziałem przypadki, na własne oczy, kiedy dziecko rumuńskie dostało banana i tego banana natychmiast wyrzuciło do kosza na śmieci. Widziałem taki przypadek. Widziałem też przypadek, kiedy butkę kopano jak krążek, bawiąc się po prostu tym, czyli nie szanując tego, że tak powiem tej pomocy, no... żywności [W3].

Wspieranie osób żebrzących pozostaje kwestią sporną. W opinii badanych pomoc udzielana takim osobom nie powinna pochodzić z ulicy, a ze strony instytucji, które są wyspecjalizowane w udzielaniu pomocy.

- Zachowania wobec osób żebrzących. reakcje i emocje

Ten fragment raportu dotyczy zachowań społeczeństwa wobec osób żebrzących oraz emocji, jakie wywołuje u nich widok osób zbierających datki na ulicach. Udzielono odpowiedzi na pytania, jakie uczucia budzą osoby żebrzące wśród przechodniów, czy

zdarzają się przypadki agresywnego zachowania, czy ludzie są obojętni na ich los? Najczęściej wymienianą przez respondentów reakcją przechodniów jest obojętność spowodowana przyzwyczajeniem się do widoku osób żebrzących na ulicy. Są jednak takie okresy w ciągu roku, podczas których ludzie stają się bardziej empatyczni; wymieniony zostaje tutaj czas świąt. Momentami, w których zwiększa się zainteresowanie przechodniów losem żebrzących są interwencje służb mundurowych bądź pracowników socjalnych. Często zarzuca się im wtedy, że zamiast pomagać żebrakowi, bezpodstawnie go karzą. W odpowiedzi na pytanie o emocje wzbudzone przez osoby żebrzące wśród społeczeństwa, specjaliści wypowiedzieli się jednoznacznie. Są to różnorodne uczucia, zazwyczaj skrajne, od współczucia do pogardy:

Emocje są różne, w niektórych wzbudza to litość, w niektórych smutek, w niektórych złość [W7].

Mogą one być również uwarunkowane wiekiem osób przechodzących obok żebraków. Obrazuje to następująca wypowiedź:

Osoby starsze są bardziej skłonne, szczególnie kobiety są... i to jeszcze wychowane w takich, powiedzmy sobie, bardzo katolickich domach, są bardziej skłonne do tego żeby dawać, osoby, osoby młode, to też nie wszystkie, ale generalnie rzecz biorąc, no rzadko się spotyka, żeby przeszła osoba i w jakiś emocjonalny sposób do zagadnienia nie podeszła, bo to też jest ważne (...) każdy widząc tego żebraka to w jakiś sposób go tam żałuje i chciałaby mu pomóc [W8].

Z wypowiedzi respondentów na temat agresji wobec osób żebrzących można wywnioskować, że zdarza się ona sporadycznie. Nie są jednak w stanie podać żadnego przykładu aktu przemocy. Natomiast w kwestii stosowania agresji przez służby mundurowe

respondenci uznali, że nie było takich przypadków, nie zdarzały się one, a gdyby były to takie osoby odpowiedziałyby za te czyny:

Nie dotarły do mnie takie sygnały, lecz każde takie zgłoszenie oficjalne byłoby rozpatrywane indywidualnie w zakresie zasad etyki postępowania policjanta na służbie [W3],

Nie przypominam sobie, tutaj w mojej dziewięcioletniej pracy w straży miejskiej, nie przypominam sobie, aby funkcjonariusz straży miejskiej w niewłaściwy sposób potraktował osoby bezdomne czy też żebrzące [W7],

Nie było interwencji zgłaszanych przez żebraków, że oni zostali tam w jakiś tam sposób no, taki, no nieetyczny, niegodnie potraktowani [W8].

Tylko jeden z respondentów nie zaprzeczył takim sytuacjom, ponieważ wydają się one jej możliwe. Stwierdził on, że każda ze służb porządkowych jest służbą, która używa w jakiś sposób siły, dlatego istnieje prawdopodobieństwo, że mogli jej nadużyć. Nie podaje jednak żadnych przykładów potwierdzających te słowa.

- System wsparcia w opinii specjalistów

Nie ma jednoznacznej odpowiedzi na pytanie czy w Gdańsku istnieje system wsparcia osób żebrzących. Zdania osób kluczowych są podzielone. Z jednej strony respondenci udzielali odpowiedzi świadczących o braku systemu wsparcia osób żebrzących. Odpowiedzi wskazują na to, że zjawisko żebractwa stanowi marginalny problem społeczny w Gdańsku:

Więc nie uważam, że nie wiem, nie posiadamy takich umiejętności, nie posiadamy takich doświadczeń, a żebractwo nie jest u nas, nie wiem, szczególnie zagrażającym

zjawiskiem naszemu społeczeństwu, ponieważ żebracy tak naprawdę w ogóle nie zagrażają nikomu [W2].

W związku z tym w Gdańsku nie ma wyspecjalizowanego programu wsparcia skierowanego bezpośrednio do osób żebrzących, lecz problemy związane z funkcjonowaniem takich osób są rozwiązywane na bieżąco. Z drugiej jednak strony osoby kluczowe wskazywały na fakt, że osoby żebrzące nie pozostają całkowicie pozbawione wsparcia oferowanego przez instytucje czy organizacje społeczne w Gdańsku. Osoby zbierające datki na ulicy mogą zgłosić się do badanych podmiotów z prośbą o pomoc. Poza tym takie osoby są informowane zarówno przez służby mundurowe, jak i pracowników socjalnych o możliwości uzyskania wsparcia przez badane podmioty. Osoby kluczowe duży nacisk kładą również na wysokie zaangażowanie badanych instytucji/organizacji we współpracę międzyinstytucjonalną, co można uznać za istnienie swoistego systemu wsparcia osób żebrzących. Doskonale obrazuje to fragment wypowiedzi jednego z respondentów:

Nie widzimy jakiegoś szczególnego zagrożenia globalnego w zakresie osób żebrzących. Mamy wyszczególnione miejsca, gdzie te osoby przebywają, te miejsca są stale kontrolowane. Raz na miesiąc przeprowadzane są działania w tym zakresie, stosowane są różne akcje, pisane są wnioski do sądu, kierowane są właściwe pisma do instytucji, które zajmują się pomocą. Te instytucje z pewnością zajmują się w zakresie swoich kompetencji tymi osobami, więc jak gdyby można mówić o funkcjonowaniu systemu, ponieważ jedna jednostka inicjuje, przekazuje informacje do drugiej, druga jednostka coś z nimi robi, przekazując, no nie wiem, delegując zadania do innych instytucji czy też organizacji [W3].

Odmienne spojrzenie na temat istnienia systemu wsparcia osób żebrzących odnosi się do kontekstu w jakim można rozpatrywać osobę zbierającą datki na ulicy. Jeśli taka osoba będzie traktowana jako wymagająca wsparcia, to według respondentów istnieje system wsparcia, który mógłby do takiej osoby dotrzeć. Sytuację taką przedstawia poniższy fragment wypowiedzi:

System wsparcia jest, jeżeli będziemy traktowali osobę żebrzącą, [jako taką] która wymaga faktycznie wsparcia, to jest system wsparcia, jest dopracowany i mógłby do niej dotrzeć [W5]

Osoby kluczowe wskazywały na fakt, że w każdej dzielnicy są pracownicy, którzy dobrze znają teren, na którym pracują i w ten sposób łatwo mogą dotrzeć do osób żebrzących, informować je o możliwości uzyskania pomocy oferowanej przez instytucje/organizacje. Te działania także zaliczane są przez respondentów do systemu wsparcia. Inaczej sytuacja przedstawia się, jeśli osoby zbierające datki na ulicy traktują swoje zajęcie jako zawód. W takim przypadku według respondentów osoby żebrzące nie oczekują wsparcia ze strony instytucji, ponieważ jest to dla nich łatwy i wygodny sposób zarobkowania.

Respondenci twierdzili, że istnieją plany dotyczące stworzenia systemu wsparcia osób żebrzących, jednak obecnie ze względu na marginalność tego zjawiska w Gdańsku, należy zająć się w pierwszej kolejności innymi problemami społecznymi charakteryzującymi się większą skalą. Nie oznacza to bierniej postawy instytucji/organizacji wobec osób żebrzących. Osoby kluczowe przyznają jednak, że system wsparcia skierowany bezpośrednio do osób żebrzących mógłby okazać się skuteczniejszą formą pomocy niż rozwiązywanie problemów osób żebrzących na bieżąco. Świadczy o tym poniższa wypowiedź:

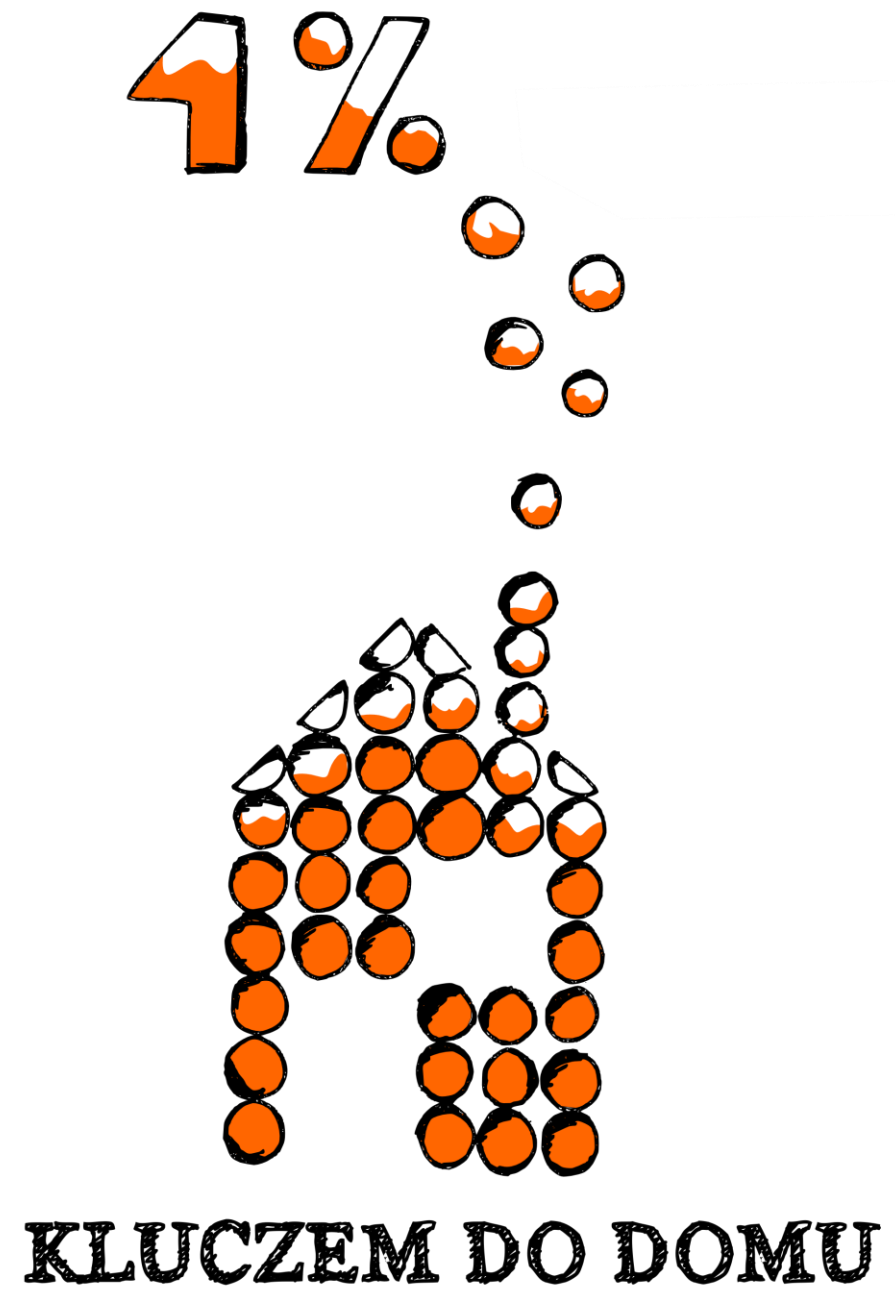
Myślę, że zawsze systemowe oddziaływanie jest bardziej skuteczne niż bieżączka, więc oczekiwanie na to, że dałoby to coś, to myślę, że tak. Szczególnie, że pewnie można by było się dowiedzieć, na ile to właśnie ta nasza wiedza jest taką wiedzą obserwacyjną, stereotypową, tylko odbieramy to żebranie, które jest w ramach naszego stereotypu widoczne, a na ile są rzeczy i sposoby żebrania, których nie dostrzegamy i gdyby była systemowa, czyli rozumiem badanie zjawiska plus oprządkowanie, no to z tych badań mogłoby wynikać, że czegoś tam nie widzimy do tej pory (...) i że tak powiem, coś się nowego może pojawiło, a może właśnie zagrażającego, a może jest jakaś grupa, której nie dostrzegamy (...), a może jest tak że właśnie te dzieci uwikłanie w żebranie są wyjątkowo, że nie stosujemy tego, co powinniśmy stosować na przykład (...) [W4].

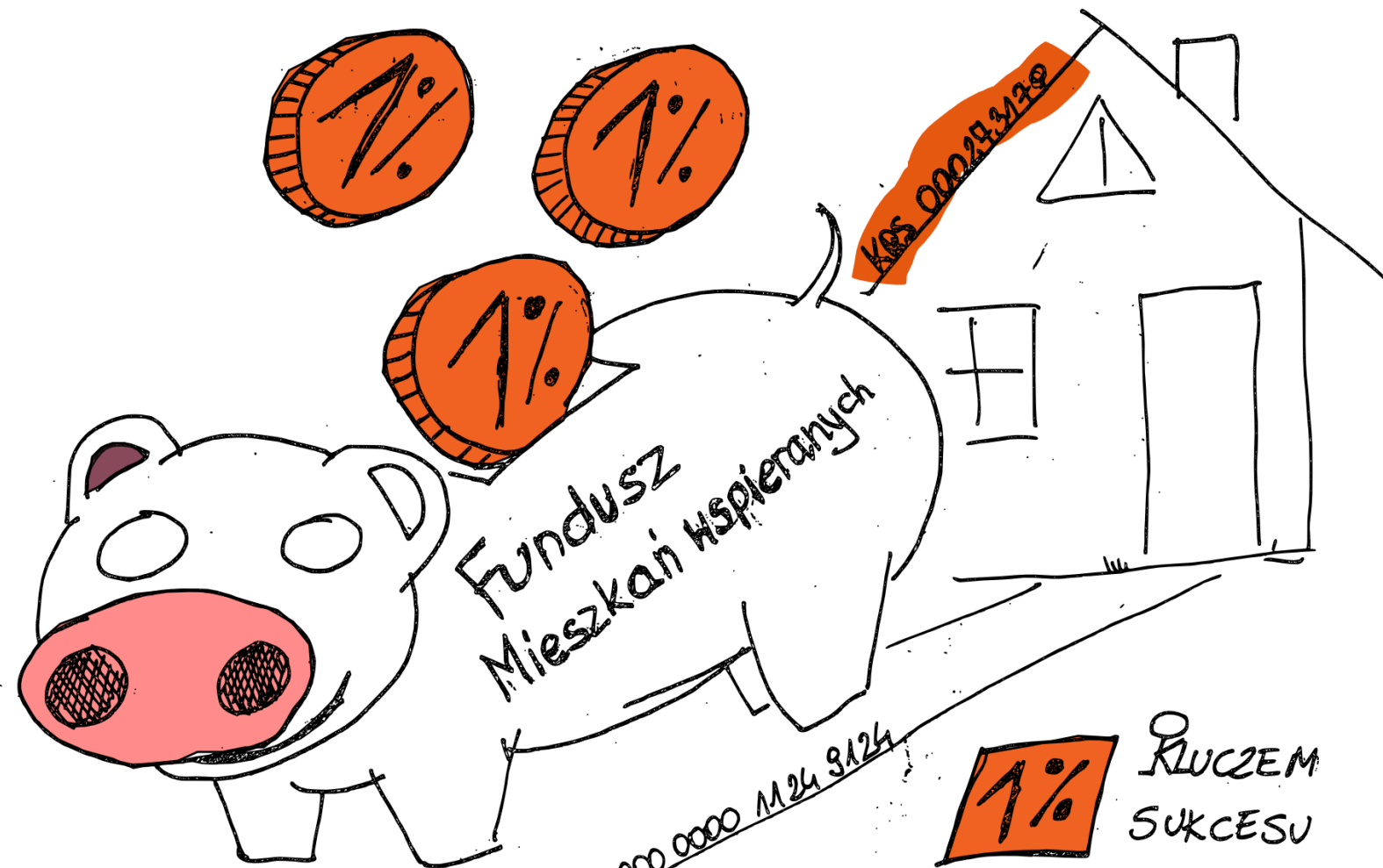
Według osób kluczowych sama pomoc ze strony instytucji, organizacji nie wystarczy, aby zlikwidować zjawisko żebractwa. Aby uzyskać widoczne rezultaty potrzebna jest również reakcja ze strony społeczeństwa, które na bieżąco powinno informować odpowiednie służby oraz instytucje o spotykanych problemach związanych ze zjawiskiem żebractwa, a także przede wszystkim nie wspomagać osób żebrzących na ulicy, ponieważ przyczyni się to tylko i wyłącznie do ich bierniej postawy i dalszego zbierania datków. Wobec tego system wsparcia powinien obejmować nie tylko działania zmierzające do wyeliminowania skutków żebractwa, lecz przede wszystkim zapobiegać powstawaniu tego problemu, a co za tym idzie, zmierzać do zmiany postaw społecznych wobec żebractwa poprzez edukację społeczeństwa.

Bibliografia:

1. Babbie E., *Jakościowe badania terenowe* [w:] *Podstawy badań społecznych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008
2. Flick U., *Projektowanie badania jakościowego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010.
3. Kvale S., *Prowadzenie wywiadów*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010.
4. Nicińska M., *Indywidualne wywiady pogłębione i zogniskowane wywiady grupowe – analiza porównawcza* [w:] *ASK. Społeczeństwo, badania, metody*, 2000, nr 9.

Magdalena Bort
Marta Cieślik
Klaudia Kowalewska
Karolina Kozłowska





1% KLUCZEM
SUKCESU

Więcej informacji na stronie
www.pfub.org.pl/mozesz-pomoc/

**STANDARDY USŁUG
DLA LUDZI BEZDOMNYCH**

rokiem tematycznym **2014**

już teraz
czekamy
na artykuły!!!



Pomorskie Forum na rzecz
Wychodzenia z Bezdomności

Natura nie każdego wyposażyła w dom